


Biblioteka Jagiellońska
stdr0001275

PIĘTNAŚCIE STOPNI,

Po ktorych człowiek, zwłaſzcżá Krześćiáńſki, vpátruiąc PANA BOGA w ſtworzeniu rozmáitym, przychodźi do wielkiey znáiomośći iego.

Opiſáne przez

ROBERTA KARDINAŁA BELlárminá Societatis IESV.

DO

Iáſnie Oświeconego y Wielebnego Kárdynałá

PIOTRA ALDOBRANDINA

Dozorce dochodow Kośćiołá Rzymſkiego.

Przełożone z Łáćinſkiego ná Polſkie Przez X. KASPRA SAWICKIEGO Societatis IESV.

W KRAKOWIE,

W Drukárni Fránćiſzká Cezárego / Roku Páńſk: 1616.

ISAIÆ XL. ver: 26.

Podnieśćie ku gorze oczy wáſze / á obaczćie kto to ſtworzył / ktory wywodzi w pole woysko ich á wſzytkich po imieniu zowie.



PSAL: XXVI. ver: 13.

Będę rozmyślał o wſzytkich ſpráwách twoich y będę ſie ćwiczył w wynálazkách twoich.

WIE-

WIELEBNYM PANNOM

PANNIE ANNIE

Zakonu ś. Fránćiſzká trzećiey Reguły, y

PANNIE GRIZELDZIE

Zakonu Kármelitáńſkiego P. Máryey.

ZEBRZIDOWSKIM

rodzonym ſobie Siostrom.

A

Iáſnie Wielmożnego Páná /

P. MIKOLAIA ZEBRZIDOWSKIEGO

Woiewody y Generałá Krákowſkiego,

CORKOM.

Łáſki y błogoſłáwieńſtwá wſzego w Chryſtuśie Pánie y Zbáwićielu nászym.



PAn y Bog nász / będąc sam w ſobie niewidomy / á iáko mowi piſmo święte / mieszkáiąc w świátłośći oney nieprzyſtępney / ſtworzył ten świát widomy ná to / miedzy inszymi przyczynámi / áby go człowiek ſtworzony ná wyobráżenie y podobieńſtwo ie- 1. Tim: 6.

 go / w nim

go w nim vpátrowáł: vpátruiąc chwálił / chwá-
ląc záſługował ſobie błogoſłáwieńſtwo ono wiecz-
ne / do ktorego iáko do końcá ſwego pewnego ieſt
ſtworzony. Dáie nam o tym znáć Páweł święty w
Rom. 1. liście ſwym do Rzymian/gdźie iáſnie piſze/że y Pogá-
nie zá rozumem tylko przyrodzonym idąc/ w rzeczách
tych ſtworzonych vpátrowáli y poznáwáli Bogá
prawdźiwego twórcę wſzytkiego. w tym tylko Pá-
nu Bogu y ſobie nieprawi zoſtáiąc / że poznawſzy
Bogá prawdźiwego / nie pokłonili mu ſię iáko Bo-
gu: ále cześć iemu powinną/woleli oddáć ſtworze-
niu iego. Lecz ieſli Pogánie zá powodem ſámey tyl-
ko świátłości wrodzoney poznáć Páná Bogá mo-
gli w rzeczách tych ſtworzonych widomych: iáko
dáleko lepiey my Chrześciánie vpátrowáć go może-
my w tymże ſtworzeniu iego / ktorym nie tylko przy-
rodzona świátłość/ále y druga oná ieſzcze doſkonál-
ſza z niebá ná pomoc dána z wiárą świętą iáſnie
świeći: żebyſmy tym ſnádniey Páná Bogá náſzego
w ſtworzeniu iego vpátrowáć/ y onemu tym pilniey
chwałę powinną oddáwáć mogli. Do ktorey powin
nośći náſzey pobudzáią nas Doktorowie święći / y
inni ludźie bogoboyni / rádą y vczonym piſániem
ſwoim nas w to ćwiczenie wpráwuiąc / y vkazuiąc
nam drogę y ſpoſob do wykonánia iey. Miedzy
ktoremi tego wieku náſzego Kárdynał Bellár-
min / człowiek cnotą y náuką wielką v wſzytkiego

práwie Chrześciáńſtwá wſławiony / nápiſał y wy-
dał przed rokiem Kśiążki iedne z tákim napiſem: O
wſtępowániu ſercá ábo myśli człowieczey do P. Bo-
gá przez pietnáśćie ſtopni rzeczy ſtworzonych. Kśią-
żeczká oſobliwa y vćieſzna / y tym co ſię ná bogomy-
ślny żywot vdáli/ bárzo pożyteczna. ktora / gdy mi ſię
do rąk doſtáłá / przeczytałem ochotnie / y odniozſzy
z niey poćiechę nie máłą / począłem tudźieſz przemy-
śláć o tym / żebym ie z Láćińſkiego ná náſz Polſki ię-
zyk przełożył. á to ze dwu przyczyn nawięcey: Jedná/
żeby ſię pożytek ich/ nie tylko ná te rośćiągał / ktorzy
po łáćinie vmieią: ále y ná drugich wiele oboiey płci
narodu náſzego ludźi: ktorzy Pánu Bogu vprzey-
mie ſłużą. Druga / żebym zá táką okázyą tym więt-
ſzey przyſługi v P. Bogá nábáwił tego ták zacnego
Authorá ktory ie złożył y nápiſał / im ſię ich więcey z
tey iego prace cieſzyć y budowáć będźie: á żebym mu
też przy tym y wdźięczność nieiáką pokazał/ iáko da-
wnemu Preceptorowi ſwemu/ z ktorego náuki wy-
ſokiey / y z przykłádu wielce bogoboynego / ſłuchá-
iąc przed láty w ſławnym Collegium Rzymſkim v-
czonych lekcyy iego/ niepomáłum ſię záwſze budo-
wał. Skończywſzy tedy iuż tę przedśięwźiętą prácą
moię/gdym pomyſlał komubym ią też przypiſáć miał/
(iáko ieſt vchwalony obyczay tych co kśięgi wydáią)
áby tym ſnádniey miedzy ludźie vchodźiłá: W. M.
vpátrzył Pánienki wielebne / v Páná Bogá y v lu-

dzi bogoboynośćia / y vrodzeniem zacnym wsta-
wione. Abowiem komu przystoi lepiey / iáko Pán-
nom oglądáć sie w tym ták wielkim y pieknym źwier-
ćiedle / iákim mieć chćiał Pan Bog świát ten wszy-
tek / w ktorym człowiek Bogá swego vpátrzyć / y z
iego sie piekności / ozdoby / wspániáłośći / wszechmo-
cności / mądrości / dobroći / wielce vćieszyć może:
Komu przystoyniey Tworce vpátrowáć w stwo-
rzeniu iego / iáko tym ktore opuściwszy szczęśćia / y
pociechy wszytkie doczesne / vdáły sie zá Pánem y oblu-
bieńcem dusz swoich ná to / żeby sie nim sámym tylko
Luc: 10. y tu do czásu / y potym ná wieki ćieszyć mogły. Obie
sobie v nog iego nalepszą cząstke obráły: obie w nim
tylko iednym vtopiły serce swoie / y ziściły ono co ten-
Cant: 1. że niebieski oblubieniec o oblubienicey powiedział: O-
czy twoie iáko gołebice. Vpátrzyli to y opisáli ludźie
biegli y vczeni / że kiedy gołebie ná co pátrzą / nieumie-
ią mienić okiem / ále iáko w tecze w one tylko rzecz
iedne pátrzą. Do tego / kiedy ná wode pátrzą / vpá-
truią zdáleká / iáko w zwierćiedle / ptástwo ná po-
wietrzu sobie niesprzyiáyne / y ná mieyscá wárowne
iáko nárychley vciekáią. Ták y wy iáko gołebice du-
chowne / przypátruiąc sie świátu temu okiem iásnym
serc y dusz wászych / vpátrzyłyśćie iedne tylko rzecz
nadrozszą / napieknieyszą / napotrzebnieyszą / żeby-
śćie sie nie przypuszczáiąc nic inego do sercá swego /
Pánu / y oblubieńcowi niebieskiemu oddáły / y po-

świeciły. Vpátrzyłyśćie zdáleká nád temi rzekámi
Bábilońskimi odmiennemi śiedząc / ptástwo rozmá-
ite / ktore tu áż z piekłá zálátuie / y záwsze sie nád oby-
wátelmi tego świátá wiesza / nie bez szkody wielkiey /
y niebespieczeństwá ich: y vstąpiłyśćie do ćiszy y portu
wárownego zakonu świetego / támże mile odpoczy-
wáćie sobie / iáko gołebice w rospádlinách skáły oney
mocney: to iest / w Pánu y Zbáwićielu nászym przez
rozmyslánie vstáwiczne ran przenadrozszych / y inych
wszytkich nieprzepłáconych dobrodźieystw iego. Kto-
rym postępkiem y postánowieniem wászym / vweseli-
łyśćie niebo y Anyoły świete Boże / ktorzy ná was z
pálmámi y z koronámi drogimi oczekiwáią. Vćieszy-
łyśćie Kośćioł Boży / ogrod on zewsząd obwárowá-
ny / w ktorymeśćie iáko dwie śliczne lilie roskwitne-
ły. Dodáłyśćie sercá / nie tylko ták wielom innym
Pánienkom / ktore po klasztorách y inszych roznych
mieyscach P. Bogu służą: ále y wdowom / ktore iáko
Synogárlice po ześćiu małżonkow swoich / nie tyl-
ko rownych stanow / ále y ludźi wielkich / Kśiążąt y
Senatorow zacnych pozostáłe / á niektore y z domem
wászym spowinowácone / temuż sie Pánu y Bogu
swemu ná cześć y ná chwałe oddáły / służąc mu we
dnie y w nocy w bogoboyności wielkiey / z wielką
pochwałą y zbudowániem ludźi wszytkich / y świe-
cąc iáko iásne świece ná lichtarzu wszytkiey práwie
Oyczyznie nászey.

Pohánbilyście ßátáná przekletego ze wßytkiemi si-
dłámi y fortelámi iego / ktoremi ták wiele ludzi zá
ciátem / zá świátem zá soba pociaga: dał go Pan
Bog pod nogi wáße / iáko niegdy onego hetmáná
Iudith 13. hárdego Iudyćie oney mężney: dał ná pośmiech wiel-
Psal:103. ki / żebyście sie z niego nátrząsáć mogły / ták iáko mu
to Pan Bog sam ná vtwierdzenie wiernych swoich /
zdawná náznáczyć raczył.

Vczćiłyście zacne y bogoboyne rodźice wáße / bo
przypátruiac sie ich nabożnym postepkom / z niche-
ście iáko pilne y dowćipne pßczołki z zdrowego á
wonnego kwiecia / miod ten słodki ták wysokich cnot
zebráły. Tkwiáłá wam záwße w oczách Bogoboy-
nosć mátki wáßey sławney pámieci / idacey z domu
y ze krwie Herburtow onych / ták rycerska dzielno-
ścia iáko vczonym pisániem / y Senatorskimi vrze-
dámi sławnych. Tkwiáło ßczodre y gorace nabo-
żeństwo Oycowskie w rozmnażániu czći y chwały
Bożey: o ktorym mogłbym tu siłá powiedźieć / ále
nie czás y nie plác tego: á też go lepiey spráwy y dzie-
łá iego sáme wyświádczáia / y beda nápotym wy-
świádczáć záwße / Kościoły / Klaßtory / Collegia /
Szpitale / Bráctwá od niego fundowáne / nádá-
ne / pobudowáne / y ine pobożne Chrześćiáńskie v-
czynki / pámiatki wieczney godne.

Ták zacnych tedy / y ták bogoboynych rodźicow
wáßych / nie mogłyście vczćić lepiey iáko ták świe-

tym przedsiewźieciem y postánowieniem wáßym /
wziawßy pochop z cnot ich wielkich / y zá błogosłá-
wieństwem ich postapiwßy ná ták zacny stan / ná
ktorym sstáłyście sie oblubieńcámi Páná y Bogá ná-
ßego / ktoremu kto służy / ten króluie. Nie mogłyście
nákoniec bárziey przyozdobić stárożytney Fámiliey
wáßey / ktora ácz záwße kwitnełá w cnote / w ro-
zum / w mestwo / á náde wßytko w boiaźń Boża.
Kwitnełá w ludźie wielkie / á kośćiołowi Bożemu
y Oyczyznie potrzebne / Biskupy / Woiewody / Het-
mány / y inne Senatory zacne: iednák y przez was
nowa y osobliwa ozdobe wźiełá / kiedyście sie przy-
czyniły do ták bogátego skárbu iey: kiedyście te ták
drogie dwie perle serc y duß wáßych do niego wnio-
sły: kiedyście sie spowinowáćiły z niebem / y poświe-
ćiły ofiára żywa y wonna Pánu nád Pány / Krolo-
wi nád wßytkimi krolmi. Niechże was tenże bło-
gosłáwi y prowádzi áż do onego kresu / v ktorego
was czeka koroná nieśmiertelności. Niech pomna-
ża w tysiac tysiecy / ábyście przykłádem wáßym ty-
siacmi zá soba pociagáły Pánienek niewinnych / kto-
reby wam tego ták słodkiego iárzmá Páńskiego po-
magáły: iákoż iuż z łáski Bożey nie máło ich / y z do-
mow znácznych poßło zá wámi. A tym czásem / áby-
ście sie z temi wßytkiemi tym wiecey vćießyć z tego
ták zacnego powołánia wáßego / y zápaláć przeci-
wko Pánu y oblubieńcowi wáßemu / miłościa co

dáley to goretßa mogły/ á to tą trochą pracy moiey przybywam wam ná pomoc/ y podniáte nieiáką czy-nie/ stáwiáiąc w oczách wáßych świát wßytek/ w ktorym iáko w iásnym zwierciedle/ nápátrzyć sie z wielką ochłodą duß y serc wáßych bedziecie záwße mogły tego/ ktoremuśćie sie poślubiły y poświeci-ły/ y dla ktoregośćie ták chetliwie tenże świát wßy-tek/ ile wam do poćiech świetckich omylnych służyć mogł/ opuśćiły. Nie watpie że to odemnie wdziecz-nie przyimiecie/ iáko od Bogomodlce swego/ choć niegodnego/ y iáko od stárego sługi domu wáßego/ ktory doznawßy z támtąd wielkich záwße checi y do-brodzieystw/ nie tylko przećiwko sobie/ ále y przeći-wko zakonowi swemu wßytkiemu/ oblig ten ná so-bie nośi/ áby z káždey miáry y okázyey/ wdzieczność swą oświádczał. A zá dobrodzieystwá wßytkie te-muż domowi W. M. Pan Bog hoyny wßytkich dobr dawcá/ ten nagrode wielką gotuie/ ábo ráczey sam nagrodą bedźie/ nagrodą wielką bárzo.

Dan w Krákowie/ z domu Soc: Iesv. v ś. Bár-báry/ w dzień ś. Anny. Roku Páńsk: 1616.

WW. MM.

Sługá y Bogomodlcá niegodny

X. Kásper Sawicki
Soc: Iesv.

Regestr Stopniow y Rozdźiałow ich.

PIERWSZY STOPIEN.

WTORY STOPIEN.

TRZECI STOPIEN.

CZWARTY STOPIEN.

PIATY STOPIEN.

SZOSTY STOPIEN.

SIODMY STOPIEN.

OSMY STOPIEN.

DZIEWIATY STOPIEN.

DZIESIATY STOPIEN.

IEDENNASTY STOPIEN.

DWANASTY STOPIEN.

TRZYNASTY STOPIEN.

CZTERNASTY STOPIEN.

PIETNASTY STOPIEN.

JASNIE WIELEBNEMU S. K. R. Kárdynałowi,

PIOTROWI ALDOBRANDINOWI,

ROBERT KARDINAL BELLARMIN

Zdrowia y wßego dobrego winßuie.



PRzeßłego Mieśiącá Wrześniá, złożyłem zá pomocą Bożą Kśiążki o Wſtępowániu ſercá náßego do Páná Bogá, przez pewne ſtopnie rzeczy ſtworzonych. Bom zá pozwoleniem Oycá S. ten czás ſobie był obrał ná to; ábym ſię, puśćiwßy ná ſtronę inne wßytkie zábawki, zábáwił ná oſobnośći Pánem Bogiem moim. Y áczkolwiek dla mnie tom tylko ſámego był nápiſał, iednák zá rádą y powodem przyiaćioł niektorych, dałem ſię do tego przywieść, ábym ie w druk podał, y tobie miánowićie przypiſał. Bo ieſli komu tá praca moiá przydáć ſię może, y przynieść pożytek iáki: tedy tym pogotowiu, ktorzy ná vrzędziech wielkich śiedząc, zábáwieni bywáią ſpráwámi wielkiemi: iácy ſą Przełożeni Kośćiołá Bożego. Miedzy ktoremi ieſteś ty ieden z przednieyßych, będąc Kárdynałem, Arcybiskupem, dozorcą dochodow Kośćiołá Rzym. y máiąc ná ſobie rozmáite inße vrzędy y ſtáránia, ktore ćię zábawiáią y rozrywáią. Więc y to mię do tego przywiodło ábymći to przypiſał, żeby zoſtáłá y ná potomne czáſy pámiąt-

ká iáka twoich przećiwko mnie wielkich dobrodźieyſtw, y
moiey przećiwko tobie powolnośći. Nie watpie nic w láſce y
dobrotliwośći twoiey, że ten choć máły bárzo vpominek, w-
dźiecznie ode mnie przyimieß. Bo że kśiegi, nie z wielu kart,
ále z wielu pożytkow wage y ßácunek ſwoy miewáć zwykły,
o tych Kśiażkách moich, iákie zdánie drugich bedźie, nie-
wiem. Ia mimo inne moie prace doznawałem tego, że mi ſa
bárzo pożyteczne. Y przeto inßych Kśiag moich, oprocz tego,
kiedy mie potrzebá iáka przymußa, nieczytam, á tem iuż trzy
ábo cztery rázy przebiegł, y ná potym cześciey czytáć ie mam
wola: á podobno też, nie ták z ſámych przez ſie, iáko z tey
miáry, że mi (iáko niegdy Iákobowi Pátryárße Beniámin)
w oſtátniey tey ſtárośći moiey, przybyły; do nich cheć y ſer-
ce biore. Przyimiż tedy przezacny Kárdynale wdźiecznie
podárek ten ode mnie, ktory nie tylko bedźie nieiákim zá-
kládem moiey checi przećiwko tobie: ále y vpomináczem
twoim, áby ćie ná ten czás, kiedy bedźiesz obćiażony ćiężarem
ſpraw y zábaw twoich, przerywáiacych zwykle y powinne
nabożeńſtwá twoie, wzbudzał y wiodł do tego, żebyś ná kro-
tki iáki czás, ſerce twoie do wnetrznych y duchownych po-
ćiech, przez rozmyślánie ábo czytánie obracał: y vważał to
v śiebie, że Pan náß, ſam ieſt Bogiem, to ieſt, ſam prawdźi-
wym, naywyżßym, wiekuiſtym dobrem náßym: ktorego gdy
doſtepuie człowiek, ſtáie ſie náder ßcześliwym, á gdy ie
tráći, náder mizernym y nießcześliwym zoſtáie.

Przedmowá Authorá ſámego do Czytelniká, o wſtępowániu ſercá náſzego do Páná Bogá, przez ſtopnie rzeczy ſtworzonych.

PIſmo ś. czeſto nas vpomina / ábychmy
vsilnie ßukáli Páná Bogá náßego: bo
áczkolwiek Pan Bog nie dáleko ieſt od
káżdego z nas / gdyż iáko mowi Apo- Actor: 17.
ſtoł / w nim żyiemy / y rußamy ſie / y ie-
ſteſmy: ále my opodal od Páná Bogá. y ieſli vſtá-
wicznie nie pomyslamy w ſercu náßym / o wſtepo-
wániu po ſtopniách do niebá / y nie ßukamy z wielka
praca Páná Bogá: náyduiemy ſie z ſynem onym már-
notrawca / w odległym bárzo kráiu od Oyczyzny / y
do Oycá náßegó / á zgołá świnie páśiemy. A żeby ſie ná
krotce zrozumiáło / iáko ſie to weſpołek iśći / że y Pan
Bog nie ieſt dáleko od nas / y my dáleko od P. Bogá:
wiedźieć potrzebá / że P. Bog nie dáleko ieſt od nas /
iáko ten co ná nas vſtáwicznie pátrzy / y wßytkie in-
ne rzeczy ma záwße w oczách ſwoich / y vſtáwicznie
o nas myśli / vſtáwicznie ſie o nas oćiera / bo y wßy- Heb. 1.
tko nośi ſłowem mocy ſwoiey. My záśie dáleko chmy
bárzo od Páná Bogá: bo go nie widźiemy / y widźieć
nie możemy / iáko tego ktory mießka w świátłośći 1. Tim: 6.
nie przyſtepney. y owßem áni pomyślić nie możemy o 2. Cor: 3.
nim ſámi z śiebie / á dáleko ießcże mniey dotknać ſie go

iákim nabożnym áffektem/ y do niego przylgnąć/ieśli
on nas sam nie podźwignie/ y do śiebie nie pociągnie
Psal: 62. práwicą swoią. Dla tego Dawid wyrzekßy ono:
Przylgnełá dußá moiá do ćiebie/ tudźieß przydał:
Broniłá mie práwicá twoiá. Lecz áni z tey miáry tyl-
ko dáleko iestechmy od Páná Bogá nászego/że go wi-
dźieć nie możemy/że strudná o nim pomyślamy/ że
przez áffekty y chęći nász w nim nie przebywamy: ále
też y prze to/ że zábáwieni temi doczesnemi dobrámi/
ktore nas zewßąd obtoczyły/ y práwie okryły/ bárzo
snádnie y prędko zápominamy Páná Bogá nászego/
y niemal co tylko w Psálmách y modlitwách nászych
imię iego święte vsty sobie przypominamy. Tá iest
przyczyná/ dla ktorey Duch ś. w pismie świętym nas
ták często á gęsto nápomina/ ábychmy Páná Bogá
Psal: 68. ßukáli. Szukayćie/ práwi/ Bogá/ á będźie żyłá du-
Psal: 104. ßá wászá: Szukayćie záwße oblicza iego. Dobry
Thren: 3. iest Pan nádźieie máiącym w nim/ dußy ßukáiącey
Isaiæ 55. go. Szukayćie Páná poki náleźiony być może. W
Deut: 4. prostośći sercá ßukayćie go. A gdy ßukáć będźieß Pá-
ná twego/naydźieß go/ieśli go sercem ßukáć będźieß.
To zás tákowe stáránie około ßukánia Páná Bo-
gá/ ácz do wßytkich wiernych pospolićie należy:
ále osobliwym obyczáiem do przełożonych kośćiołá
Bożego/ iáko Oycowie ss. Augustyn/ Grzegorz/
Bernát/ miedzy inßemi świadczą/ y wyráźnemi sło-
wy piszą: że Przełożony nie może być áni sobie/ áni
drugim

drugim pożyteczny/ieśli się rozmyślániem rzeczy Bo-
skich zábáwiáć/ y o pokarm á pośiłek duße własney
stáráć z pilnośćią nie będźie. Augustyn święty ták Lib: 19. de
pisze: Kocha się w ćißey y w pokoiu świętym miłość Ciu. cap: 19
prawdźiwa/á zábaw inych/ choć powinnych/ tylko z
potrzeby/bez vbliżenia pociech duchownych/trzymáć
się zwykłá. Y tenże Augustyn ś. mowiąc o sobie/ y
o częstym swoim rozmyślániu o Pánu Bogu ták pi-
ße: Często to czynię z wielką poćiechą moią/ á od w- Libro 10.
ßytkich innych spraw y zábawek moich/ ile mogę/ do Conf: 40.
tákowych roskoßy y pociech duchownych vćiekam.
Swięty Grzegorz zás ták mowi: Przełożony ma
być záwße gotow rátowáć káżdego/ ktorego ma pod Li: de cura
władzą y spráwą swoią/ politowániem swoim/ ále Past. 2. part.
rozmyślániem/wßytkich ma przechodźić: żeby y przez cap: 5.
politowánie krewkość inßych w sobie vczuwał/ y
przez bogomyślność á pożądánie rzeczy niewidomych
y sámego śiebie przechodźił. Y potwierdza tego tenże
Grzegorz święty przykłádem Moyzeßowym y Pá-
ná Chrystusowym: Bo Moyzeß częstokroć do one-
go przybytku ábo namiotu/ w ktorym byłá skrzyniá
stárego zakonu/ wchodźił/ y stámtąd zás wychodźił.
Wchodźił/ áby tám vważał y rozmyślał sobie táie-
mnice Boskie: wychodźił/ áby bliźnych swoich krew-
kośći dźwigał y rátował. Pan Chrystus tákże we
dnie kázywáiąc/ y cudá rozmáite czyniąc/ludzkiemu
zbáwieniu służył: ále w nocy ná modlitwách y roz-
 myślániu

Lucæ: 6. myslániu przebywał. Nocował/ mowi Łukasz świe-
ty/ ná modlitwie Bożey. Swiety Bernat nápisał
piecioro Ksiąg do Eugeniuszá Papieżá/ swego nie-
kiedy vczniá: w ktorych nápominájąc go/ żeby sie nie
wszytek w zábawkách powierzchnych ponurzał/ ále
co dzień iáką troche czásu ná posiłek dusze swoiey od-
dziełał/ nie tylko mu zálecał vstáwiczne rozmyslánie
rzeczy niebieskich: ále też y sposob vkazał/ ktorymby
mysl y serce swoie mogł podnosić ku Pánu Bogu/ y
weń sie iákoby przemieniáć przez rozum y wolą ábo
áffekt własny. Y nie dáie tám mieyscá żadnym wy-
mowkom iego/ ktoremi by sie mogł z ták potrzebney
y świetey zábawki wymierzáć: iáko sie niektorzy
inszy wymierzáią/ álleguiąc rozmáite zábawki y ro-
zerwánia swoie/ ktorym podlegli są: ći zwłaszczá co
ná vrzedziech znácznych w kośćiele Bożym siedzą/ y
nie mogą ták bogomyslnośći pilnowáć/ iáko by chćie-
li y rozumieli. Bo iesli/ pry/ żaden nie iest ták ści-
sło obwiązány ná odpráwowánie spraw y zábawek
potocznych/ żeby sobie nie miał zostáwić czásu ná to/
áby ćiáło swoie pokármem/ pićiem/ y snem posilał/ y
iesli ćiáło násze słusznie sie tych obrokow swoich v-
pomináć może: iáko dáleko słuszniey duszá nászá po-
siłku y odpoczynku swego przystoynego vpomnieć
sie może. bez ktorego/ powinnośći swoiey w ták wiel-
kich zábawkách powierzchnych/ ktoremi pod czás ob-
ćiążona bywa/ żadną miárą dosyć vczynić nie może.

Tákże

Tákże pokarm dusze nászey iest modlitwá/ odpoczy-
nek/ bogomyslnosć ábo rozmyslánie/ przez ktore pod-
nosi serce swoie/ y sposabia do tego/ áby tu ieszcze mo-
głá sie przypátrowáć Bogu w Syonie/ ile nam ten
kray opłákány dopuśćić tego może. A ktoryż do tá-
kiego podnosienia sercá wstep snádnieyszy być może/
iáko przez te dziełá ábo stworzenie Boskie? Bo że
niektorzy z osobliwego przywileiu y dáru Bożego/ in-
szą drogą przychodzili do tego/ że táiemnice Boskie
poymowáli/ o ktorych sie y mowić nie godziło: ći tá-
kowi nie wstepowáli/ ále ráczey záchwiceni bywáli/
iáko świety Páweł o sobie świádczy/ że był záchwy- 2.Cor: 12.
cony do ráiu/ y słyszał tám táiemne słowá/ ktorych sie
człowiekowi nie godzi mowić. A że człowiek może
przez te dziełá Boskie/ to iest przez stworzenia/ wstep
sobie vczynić do poznánia y wzbudzenia miłośći w
sobie przećiwko Pánu Bogu swemu/ iáwnie o tym
dáie znáć Medrzec/ y świety Páweł Apostoł. Y ro- Sap: 13. Rom: 1.
zum to sam pokázuie/ ktory z skutkow y podobień-
stwá rzeczy sámey/ ktora iest ich przyczyną/ dochodzi:
á wątpliwośći też w tym żadney nie mász/ że stwo-
rzenie wszytko iest dziełem Bożym/ á że człowiek y
ányoł/ iáko świete pismo nás vczy/ są wyobráżeniem
y podobieństwem Bożym.

Te są tedy przyczyny/ ktore mie pobudziły do tego/
ábym ná ten czás bedąc od spraw publicznych vłá-
cniony/ iáko niegdy świety Bonáwenturá/ tákże ná

osobno-

osobnośći nápisał Ksiażeczkę iedne/ pod titylem Itenerarium mentis in Deum. to iest/ Podrożna zábawa z Pánem Bogiem/ ábymy ia mowię zá przykłádem tego świetego / przypátruiac sie stworzeniu rozmáitemu / vczynił sobie przystep do Páná Bogá o pietnastu stopniách / ná kształt y ná pámiatkę onych Stopniow pietnastu/ ktoremi wstepowano do Kośćiolá Sálomonowego / odpráwuiac pietnaśćie Psálmow / ktore od tego Gráduálnemi názwano.



PIERWSZY Stopień.

ROZDZIAŁ I.

Co naprzod sam w sobie człowiek vpátrowáć ma.

KTO szczerze y prawdziwie prágnie/ áby sie przybliżył do Páná Bogá swego/ ma począć od sámego siebie/ przypátruiac sie pilno sobie. Bo káżdy z nas iest stworzeniem y obrázem Bożym/ y nie mamy nic bliższego sobie nád sámych siebie / że nie bez przyczyny Moyżesz vżył dwuch słow onych: [Pátrz siebie.] Ná ktore piekne kazánie nápisał on wielki Bázyli świety. Bo kto sie sam sobie przypátrzy/ y wszytkiemu co sie w nim zámyka y dźieie / naydźie iákoby wszytek świát wyrázony ná sobie / y łácno potym sámym/iáko po stopniu iákim postapi do poznánia tworce/y sámego siebie/ y rzeczy inych wszytkich ktore są ná świećie. Lecz ia tu ná ten czás nie wiele sie szerząc / tylko te cztery rzeczy vważáć bede: Kto mie stworzył/z czego / iákim/ ná co / ábo do ktorego końcá. Bo iesli sie bede pytel/ kto mie tu ná świát posłał / Páná Bogá sámego być tworcą moim nayde. Jesli o máteryey / z ktorey mie vformował/ obaczę żem z niczego stworzony : á że cokolwiek iedno we mnie iest/ od Bogá iest / y Boże iest. Jesli też bádáć sie bede o podobieństwie ábo wyobráżeniu/ iákie ná sobie noszę/ nayde sie być obrázem Bożym. Náostátek/ iesli sie spytam o końcu moim / do ktoregom iest stworzony / ten nie inszy sie naydźie/iedno tenże P. Bog nawyższe á práwie wszytko dobre moie.

A ztąd wyrozumiem/ że ták wielką mam bliſkość y związkę z Pá-
nem Bogiem moim/ że on ſam ieſt tworcą/ on exemplarzem/ ábo
wizerunkiem: on wßytkim błogoſłáwieńſtwem moim. Co ieſli
raz dobrze poymę/ wßyſtek ſię ſkłonię do tego/ ábym nápotym
Páná Bogá mego zawße iáko nagoręcey ßukał/ o nim vſtáwi-
cznie myślił/ do niego wzdychał/ y onego pożądał: będę ſię ná
koniec hydźił ták wielką ślepotą y ćiemnośćią ſercá mego/ ktore
przez ták długi czás o żadney práwie rzeczy mniey niemyśliło/
żadney mniey niepożądáło áni ßukáło/ iáko Páná Bogá ktory
ieſt wßyſtkim dobrem moim.

ROZDZIAL II.

Kto człowieká ſtworzył.

ALe vważáiąc ſobie te rzeczy wßytkie zoſobná tro-
chę pilniey y goręcey/ ćiebie naprzod pytam grzeßna
dußo moiá/ od kogo to maß/ żeś ieſt czym kolwiek/
gdyż máło co przed tym/ zgołá niczemeś nie byłá:
Záiſte rzec nie możeß/ żeby ćię rodźice twoi wedle ćiá-
łá zrodźić mieli: bo co ſię z ćiáłá rodźi/ ćiáłem ieſt/ á tyś ieſt du-
chem nie ćiáłem. Nie zrodźiło ćię też niebo/ áni źiemiá/ áni ſłoń-
ce/ áni inne známioná niebieſkie/ bo te wßytkie rzeczy ſą mátery-
álne: á ty nic w ſobie nie maß tákowego. Nie przyczynili ſię do
tego Anyołowie/ Archányołowie/ áni inße ſtworzenia niewido-
me duchowne/ boś ieſt zgołá z nißczego ſtworzona: á z nißcze-
go co vczynić/ ſam tylko Bog wßechmogący może. A przeto ten-
że ſam tylko/ bez pomocy żadney/ własnemi ćię rękomá ſwemi
(ktore w nim nie inne ſą/ iedno wola y mądrość niepoięta) ná ten
czás kiedy ſię mu podobáło/ ſtworzył. Ale podobno ſobie pomy-
śliß/ że przynamniey ćiáło/ nie ſam Bog/ ále ſtworzenie zrodźi-
ło/ y iáko dußá od Bogá/ ták ćiáło od rodźicow poßło. Nie ták
ieſt. ále tenże Bog ſam/ ktory áczkolwiek rodźicow/ iáko budo-
wniczy czeládźi ſwoiey do budowánia vżywa/ iednák on ſam ieſt
powodem y przyczyną wßytkiego/ on ſam Oycem prawdźiwym/

nie tylko duße/ ale y ćiáłá naßego: on ſam zupełnego człowieká/
zupełnym y doſkonáłym tworcą. Bo kiedyby rodźićiele náßy/
ſami tylko należeli do poſtánowienia ćiáłá náßego/ wiedźieliby
pewnie/ iáko wiele ieſt żyłek w ćiele náßym/ wiele koſtek/ wiele
humorow/ wiele inßych rozmaitych cząſtek ábo własnośći ćiáłá
náßego/ ktorych nie wiedzą/ chybá kiedy z ánátomiey tego do-
chodzą. Nád to/ gdy ćiáło záchorzeie/ gdy członek iáki vſchnie
ábo odpádnie/ mogliby to ćiż rodźice wßytko znowu náprawić y
ſpoić/ kiedyby oni własnymi áutorámi byli/ iáko ći co zegáry ro-
bią ábo domy/ náprawić mogą kiedy co naprawy w nich potrze-
buie. Lecz rodźice náßy/ żadney ſkázy tákowey náprawić nie
mogą. A nákoniec ſámo złączenie duße z ćiáłem/ ná ktorym ſię
náturá náßá wßytká funduie/ odprawić ſię nie może przez żaden
dowćip/ oprocz tego nawyżßego miſtrzá/ ktory wßechmocną
ręką ſwoią ſam w to potráfić może/ y ſpoić w iedno ták rożne
dwie náturze/ ktore áni podobieńſtwo/ áni proporcyey żadney
miedzy ſobą nie máią. Ten to tylko ſprawuie/ ktory ſam cudá
przedźiwne czyni. A przeto prawdźiwie Duch S. przez Moyze- Deut: 32.
ßá mowi: [Azaż nie on ieſt Oycem twoim/ ktory ćię posiadł y
vczynił/ y ſtworzył ćię.] Tákże przez Iobá ś. [Skorą y mięſem o- Iob: 10.
błokłeś mię/ kośćiámi y żyłámi poſpinałeś mię.] Tákże y przez
Dawidá/ ktory ták do Páná Bogá mowi: [Ręce twoie vczy- Pſal: 18.
niły mię y vlepiły mię.] A nákoniec przez one mądrą mátkę Má- Pſal: 138.
chabeyczykow/ ktora ćießąc y posiláiąc ſynaczki ſwoie/ ná onych 2. Mach: 7.
mękách y kátowniách/ ktore od niewiernych pogan/ dla wiáry y
imienia Páná Bogá ſwego odnośili/ ták do nich mowi: [Nie-
wiem iákośćie ſię w żywoćie moim vkazáli: bo nie iam duchá y
duße wam darowáłá y żywot/ y káżdego członki nie iam ſámá
ſpoiłá: ále ſtworzyćiel świátá/ ktory ſprawił człowiecze národze-
nie/ y ktory wynalazł poczęćie wßech rzeczy.

Stąd nawyżßa mądrość Boża/ Pan y Zbáwićiel náß Jezus Matth: 23.
Chryſtus vpominał nas mowiąc: Oycá niezowćie ſobie ná źie-
mi/ abowiem ieden ieſt Oćiec wáß/ ktory ieſt w niebieśiech. R toć
to ieſt co przyznawa Auguſtyn ś. Pánu Bogu w onym Adeodá-

ćie ſwoim / mowiąc: [Ty Pánie dobrześ go był ſtworzył / á iam
ſie do tego nie przyłożył niczym / iedno grzechem moim.] Nuż te=
dy dußo moiá / ieſli Pan Bog ieſt tworcą twoim / y ćiáłá twego /
ieſli on ieſt Oycem / ieſli piáſtunem twoim / ieſli to wßytko czy=
meś iedno ieſt / z niego maß: ieſli wßytkiego czego ſie ſpodźiewaß /
od niego ſie ſpodźiewaß : y czemuż ſie z ták zacnego rodźićielá
ſwego nie ćießyß ? y czemuż go ze wßytkiego ſercá twego nie mi=
łuieß ? Czemuż dla niego wßytkiemi rzeczámi źiemſkiemi nie gár=
dźiß ? Czemu dopußczaż pánowáć nad ſobą pożądliwośćiō two=
im ? Obroć oczy twoie ku niemu / á nie boy ſie / żebyć miał ßkodźić
ktory nieprzyiaćiel twoy ná źiemi / gdyż maß Oycá wßechmo=
gącego w niebie. O iáko vfálnie y z iákim áffektem mowił Da=
wid: [Twoiem ia / zbawże mie.] O byś to mogłá poiąć dußo
moiá / co to ieſt / że Bog wßechmogący / ktoremu tobą nic nieu=
bedźie / áni przybedźie / gdyż dobr twoich nie potrzebuie : przećie
oczu ſwoich nie odwraca od ćiebie. y ták ſie w tobie kocha / ták ćie
ochrania y ßánuie / iákobyś byłá iákim drogim ſkárbem iego. Byś
to mowie poiąć mogłá / pokłádáłábyś pewnie w nim wßytkie
nádźieie twoie / bałábyś ſie go iáko Páná / miłowałábyś iáko Oy=
cá / y nie dáłábyś ſie żadney rzeczy ná świećie odrywáć od niego.

ROZDZIAL III.

Z czego Pan Bog człowieká ſtworzył.

Doprawiwßy ten pierwßy punkt conſiderácyey /
w przeßłym Rozdźiale námienioney / y przypátrzy=
wßy ſie temu kto nas ſtworzył / vważmy też y wto=
ry v śiebie ; z czego nas Pan Bog ſtworzyć raczył.
Z máteryey bárzo podłey / ktora im ieſt podleyßa / tym
więtßą nam pobudką być może do pokory świętey / cnoty rzad=
kiey y miedzy inemi cnotámi napożytecznieyßey : á przeto dro=
giey / y ktorey gorąco prágnąć y życzyć ſobie mamy. Co ſie te=
dy duße naßey dotycze / tá z nißczego ieſt ſtworzona : á co może

być ná świećie márnieyßego y nikczemnieyßego / nád tę máteryą /
ktora niczym nie ieſt. Ciało záśie náße ze krwie ieſt ſpoione / z
rzeczy ná ktorą grozá y pomyślić. Oná też máterya / z ktorey
napierwßy człowiek ieſt vformowány / co byłá iedno źiemiá czer=
wona / płonna / proch / błoto. [Vtworzył (mowi piſmo) człowie=
ká Pan Bog z mułu / z źiemie.] A ná drugim mieyſcu Pan Bog Gen : 2.
do człowieká mowi: [Jesteś proch / y w proch ſie obroćiß.] przetoż Gen : 3.
y Abráham on Pátryárchá z Pánem Bogiem rozmawiáiąc ták
mowi : [Zem raz począł / bede mowił do Páná mego ; ácżem Gen : 18.
proch y popioł.] Ale y nie tu ießcze koniec podłośći y nikcze=
mnośći naßey : bo y tá gliná / y ten proch nie z pewney iákiey má=
teryey / ále z nißczego poßedł. Stworzył bowiem ná początku
Pan Bog niebo y źiemię / nie z iákiego inßego niebá ábo z źiemie /
ále z nißczego: á przeto ſtąd też poßedł y człowiek / (to ták pyßne
źwierzątko) ták względem ćiáłá / iáko y duße. y nic w ſobie nie
náyduie / z czegoby ſie przechwálác mogł / y czegoby od P. Bo=
gá nie wźiął. Dźiełá wßytkie ludzkie / ktore ſie zá dowćipem y zá
pracą człowieczą ſtánowią / iákiekolwiek ſą / máią cokolwiek w
ſobie / czymby ſie ßczyćić mogły / gdyby z to zmyſłu miáły przed
tym / ktory ich náczynił. y gdyby naczynie złote / ábo ſkrzynia
iáka drewniána / dom z koßtownych Słoniowych kośći / ábo z
mármoru zbudowány vmiał mowić / mogłby rzec miſtrzowi
ábo budowniczemu ſwemu : Przyznawam ći to / że od ćiebie
mam ten kßtałt ábo podobieńſtwo domu / ſkrzynie / ále nie tyś mi
dał máteryą / ktora drożßa ieſt ſámá w ſobie / niżeli to wßytko com
wźiął od ćiebie. Ale człowiek co z ſámego śiebie nic nie miał / ſam z
śiebie niczym będąc / nie może ſie chwalić z nißczego. A prawo=
dźiwie powiedźiał Páweł ś. Apoſtoł : [Jeſli kto mniema żeby Gal : 6.
czym był / gdyż ieſt niczym / ſam śiebie oßukawa.] A ná drugim 1. Cor : 4.
mieyſcu: [A co maß / czegoś nie wźiął ?] A ieſliżeś wźiął : przecz=
że ſie chlubiß iákobyś nie wźiął ? W tąż mowi Cypryan ś.
[Nie możemy ſie z nißczego chlubić / bochmy niczym.] Ale po= Lib : 3. ad
dobno rzeczeß / że śiłá dźieł ludzkich ieſt / z ktorych ludźie wielką y Quir : c. 4.
ſłußną pochwałę odnoßą / áby ták cnotá ich chwała záwße rosłá

Ták iest/ y sam to przyznawam/ że siłá rzeczy ludzie czynią/ z kto-
rych sie pochwalić mogą: ále pochwalić w Panie Bodze/ nie w
2. Cor: 10. sámych sobie. Ták iáko nápisał Apostoł: [Kto sie przechwala/
Psal: 33. niech sie w Pánu przechwala.] Y Dawid: [W Pánu sie chlubić
bedzie duszá moiá.] Bo spytałbym każdego/ ktory co ták osobli-
wego vczynił/ z czego/ czyią siłą y pomocą to vczynił: Pewnie czy-
nił z máteryey iákieykolwiek/ ktorą nie on sam/ ále P. Bog stwo-
rzył/ czynił siłą y dowcipem/ ktory mu dał Pan Bog/ czynił zá po-
mocą Bożą/ bez ktorey nic by spráwić nie mogł. Pan Bog w
człowiecze wiele dobrego spráwuie bez człowieká/ ále człowiek
czynić nic dobrego nie może bez Páná Bogá/ iáko twierdzi Con-
Cap: 22. cilium wtore Arausikáńskie. A przeto łáská to tylko iest Boża/
że Pan Bog raczy przypuszczáć do tego człowieká/ kiedy co do-
brego czyni/ co by on sam tylko mogł wszytko vczynić/ á żeby z te-
go sámego vpátrował człowiek/ iáko wiele Pánu Bogu powi-
nien/ cześć y chwałe iemu sámemu/ nie sobie przypisuiąc.

A przeto/ duszo moiá/ ieslis mądra/ záwsze sobie obieray ostá-
tnie mieysce/ nie vwłaczay czći Pánu Bogu twemu/ ták w wiel-
kich iáko y w namnieyszych rzeczách/ vniżay sie y wyznaway zá-
wsze/ żeś niczym: á że to tylko sámo/ názwáć własnie możesz
twoim. Kiedy ták czynić bedźiesz: wierzże mi/ że by sie wszytek
świát zmowił ná cie/ pyszną cie nie vczyni. A iż sie ta ták droga
cnotá pokory prawdźiwey iuż niemal doszczetu wyniosłá była z
tego świátá/ y nienáydowáłá sie áni w kśiegách Philozophskich/
áni w ták wielu narodách rozmáitych ludźi: przyszedł z nieba/
Mistrz iey naywyższy/ ktory bedąc w postáci Bożey/ niepoczy-
tał zá drapiestwo/ że był rownym Bogu/ ále wyniszczył sámego
śiebie/ przyiąwszy postác sługi. Zstawszy sie ná podobieństwo lu-
dźi/ y postáwą naleziony iáko człowiek sam sie poniżył/ zstawszy
Phil: 2. sie posłusznym áż do śmierći/ á śmierći krzyżowey. Dla tego/ duszo
moiá/ iesli sie wstydasz násládowáć pokory ludzkiey/ niewstydźay sie
przynamniey násládowáć pokory Bogá twego/ ktory áni oszu-
káć nikogo nieumie/ áni oszukan być może/ y ktory sie sprzeciwia
ludźiom pysznym y hárdym/ á łáske swoie ofiaruie/ y dáie pokornym.

ROZDZIAL IIII.

Jákimi ábo ná iáki ksztalt nas Pan Bog stworzył.

ALe przystąpmy iuż do trzeciego punktu consideraciey
nászey/ o ktorym sie człowiek káżdy sam v siebie do-
pytáć może/ kiedy sobie vważáć y rozmyśláć bedźie/
iákim iest od Paná Bogá stworzony/ ná iáki ksztalt/
y ná iákie podobieństwo. Wspomniáło sie iuż wyż-
szey/ że nas Pan Bog w tym barzo poniżył/ kiedy nas zniszczego
stworzył: ále te ták podłe początki nátury nászey/ z inszey zás stro-
ny sowićie nam nágrodzić raczył. A że niewspomnie ozdoby wiel-
kiey ćiáłá nászego/ ktorą wszytkie inne zwierzetá przechodźimy/
dał nam dusze przedziwney ślicznośći/ ktora do istoty samey wła-
śnie nátury nászey należy/ y nią práwie człowiek stoi/ y człowie-
kiem sie być vkázuie/ y od wszytkich niemych zwierząt dźieli: dał
nam mowie/ dusze nieśmiertelną/ rozumną/ sobie wolną/ obraz Bo-
ży ná ksztalt Bogá wyrázony. O czym ták sam Pan Bog/ gdy iuż
człowieká chćiał stworzyć/ powiedźieć był raczył: [Vczynmy czło- Gen: 1.
wieká ná wyobrázenie/ y ná podobieństwo násze/ á niech przeło-
żony bedźie rybom morskim/ y ptástwu powietrznemu/ y besty-
am/ y wszytkiey źiemi/ y nád wszytkiemi płázy/ ktory sie płáza po
źiemi.]

Jest tedy człowiek obrázem Bożym/ nie wzgledem ćiáłá/ ále
wzgledem duchá. Bo P. Bog duchem iest nie ćiáłem. Tám/ mowi Hom.: 10.
Bázyli świety/ iest obraz Boży/ gdźie iest to co wszytkim zwierze- in Exam.
tom roskázuie. Lecz człowiek roskázuie zwierzetom iáko podley-
szym/ nie siłą ćiáłá swego/ gdyż zwierzetá po wielkiey cześći wiek-
sze dáleko siły máią niżeli człowiek: ále pánuie im przez rozum/ y
przez dźielnosć wolnośći y swobody swoiey. Bo ich nie tym prze-
chodźi co z niemi spolnego ma/ ále tym czym od nich rozny/ á do
Páná Bogá sámego podobny iest.

Podnieśże tu oczy sercá twego/ duszo moiá/ y przypátrz sie

ták zacnemu y pięknemu obrázowi ſwemu / á ták ſobie myśl / że
wßytká doſkonáłość obrázá ná tym należy/ żeby był iáko napodo-
bnieyßy wizerunkowi ſwemu/ ták dálece że gdy będzie ßpetny iá-
ki wizerunk (iáko poſpolicie czártá máluią) tedy przećię obraz ie-
go dobry y doſkonáły bywa/kiedy ná ſobie tego czyim ieſt obrázem
właſnie wyraża. Skąd to co ſię náyduie ßpetnego w wizerunku
ſámym zſtáie ſię ozdobą obrázá iego/ á kiedy ieſzcze y wizerunk abo
rzecz ſámá ieſt piękna/ y obraz iego tym pięknieyßy y droższy bywa/
im lepiey y doſkonáley perſonę abo rzecz onę ſamę wyraża / y kie-
dyby obraz miał mieć ſmyſły ábo dowćip iáki/ nieſpuſzczałby nigdy
oká z wizerunku ſwe°:to ieſt/z rzeczy oney ſámey/ ktorey podobień
ſtwo ná ſobie noſi/ y vśiłowałby vſtáwicznie/ żeby ſię vkazał iáko
napodobnieyßym być oney. Exemplarzem ábo wizerunkiem two-
im dußo moiá/ ktorego ty podobieńſtwo ná ſobie noſiß/ ieſt Pan
Bog/ ozdobá nieſkończona/ieſt świátłość / ktora w ſobie nie ma
nic ciemnego/ ktorego pięknośći śliczney dźiwuie ſię ſłońce y mie-
1. Ioan: 1. śiąc. A żebyś tey iego pięknośći tym ſnádniey náśládowáć mo-
głá (ná czym wßytko twoie ſzczęście / wßytká doſkonáłość /
wßytkie pożytki y doſtátki / wßytkie poćiechy y weſela záwiſły)
ták rozumiey/że wßeláka ozdobá y piękność Páná Bogá twego/
ktorego ty obraz ná ſobie noſiß / ná dwu rzeczách należy:ná mą-
drośći / á ná świątobliwośći iego. Bo iáko vrodá ćiáła náßego/
y wdźięczność z proporciey : to ieſt/ z vmiárkowánia y z vſtáno-
wienia dobrego członkow wßytkich/ y z wdźięczney okráſy ich po-
chodzi : tak y w duchu miáſto wdźięczney okráſy ieſt świátłość
mądrośći/ miáſto proporciey członkow/ ieſt ſpráwiedliwość/ nie
oná poiedynkowa cnotá/ ktora poſpolićie ſpráwiedliwośćią zo-
wiemy : ále ktora w ſobie cnoty wßytkie zámyka. A przeto ten
duch ieſt napięknieyßy / ktory mądrośćią więtßą oświecony by-
wa/ y w ktorym doſkonálßa ſpráwiedliwość kwitnie. Lecz Pan
Bog twoy/ dußo moiá/ ná ktoregoś ty wyobráženie ſtworzona
ieſt/ieſt ſzczerą y ſámą mądrośćią/ſzczerą y ſámą ſpráwiedliwośćią/
á zátym y ozdobą wßeláką. A iż obiedwie te rzeczy / to ieſt/ mą-
drość / y ſpráwiedliwość / piſmo święte názywa świątobliwo-

śćią: dla

śćią : dla tego/iáko Izaiaß Prorok świádczy / Anyołowie święći Iſa : 6.
Páná Bogá wyſławiáiąc/ wołáią : Swięty/ Swięty / Swięty
Pan Bog záſtępow. á ſam Pan Bog ná nas obrázy ſwoie wołá-
iąc mowi : [Bądźćie świętymi/ bom ia świętym ieſt.] Tákże y Leu : 11.
Pan Chryſtus w Ewángeliey świętey : [Bądźcie doſkonáłymi /
iáko Oćiec wáß niebieſki doſkonáłym ieſt.]

A przeto/dußo moiá/chceßli ſię przypodobáć P. Bogu twe-
mu/ y vkázáć prawdziwym obrázem iego / trzebá żebyś ſię náde
wßytko zákocháłá w mądrośći y ſpráwiedliwośći. Mądrość/tá
ćię náuczy zdrowy rozſądek czynić o rzeczách wßytkich / podług
woli Bożey/ ktorą Pan Bog ludźiom oznaymił / y oznaymia do
tych czáſow. Jeſli zá tą mądrośćią poydźieß / trzebá żebyś we
wßytkich rzeczach nie tego ſłucháłá/ co ćiáło / co zmyſły roſkázu-
ią/ y zá dobre vdáią/ co świát chwali/ co krewni / á dáleko ieſzcze
mniey/co pochlebcy zálecáią : trzebá/mowię/żebyś ná to wßytko
iáko głucha byłá/ á tylko woli ſámego Páná Bogá twego záwße
przeſtrzegáłá/ y to tylko zá nalepße/ zá náucżćiwße / zá napożyte-
cznieyße ſobie być rozumiáłá / co ſię z wolą Bożą ſtoſuie / y zga-
dza. Ta ieſt mądrość właſna świętych / y wybránych Bożych /
ktorą zálecáiąc y ſmákuiąc ſobie Mędrzec/ ták mowi : [Nád zdro- Sap : 7.
wie y piękność vmiłowałem ią/ y vmyśliłem ią mieć miáſto świa
tłośći/ gdyż świátło iey nigdy niezgáśnie / á przyßły mi poſpołu
z nią wßytkie dobrá.] Spráwiedliwość záśie/ ktora ieſt drugą
cząſtką ozdoby duchowney / ácz wßytkie w ſobie cnoty zámyka/
ktore nas zdobią/ y doſkonáłośći nábawiáią / wßákże nawięcey
ná miłośći polega / ktora ieſt mátką y mácicą cnot wßytkich /
iáko ią święty Auguſtyn opiſuie/ tak mowiąc : Zączęta miłość/ D. Aug. lib.
ieſt zączęta ſpráwiedliwość / zápráwiona miłość / ieſt zápra- vlt. de nat.
wiona ſpráwiedliwość / doſkonáła miłość / ieſt ſpráwiedliwo- & grat. c.
śćią doſkonáłą. Bo kto miłuie / iuż zakon wypełnił. Mi- 70.
łość nic nie czyni złego/ y dla tego ieſt doſkonáłośćią zakonu wßy- Rom: 13.
tkiego/ iáko święty Páweł Apoſtoł vczy. tákże y Jan święty kie-
dy mowi:[Kto záchowywa ſłowo ieg/prawdźiwie ſię w nim mi- 1. Ioan: 2.
łość Boża wykonáłá.] Ktorzy tedy prágną tego / áby ſię Panu

Bogu

Bogu ſwemu bedąc obrázem iego / iáko napodobnieyßemi zſtá-
Eph: 5. li/ niech ſłucháią Páwłá świetego ták náuczáiącego: Bądźcie
náśládowcámi Bożymi iáko namilßy ſynowie/ á chodźcie w mi-
łości. Abowiem ſyn ieſt obrázem Oycá ſwego/ á im bedzie iemu
podobnieyßy / tym lepßym y doſkonálßym ſynem bedzie. O byś
to chciáłá poiąć/dußo moiá / y ſpoſobić ſie do tego/ ábyś ſie Pá-
nu Bogu onemu/ nawyżßemu wizerunkowi / y krolowi twemu
przez ozdobe mądrości y ſpráwiedliwości przypodobáć mogłá:
iákobyś wielkiego pokoiu záżywáłá / iáko wielkiemi pociechámi
opływáłá/ á wßytkiemi roſkoßami tego świátá pogárdzáłá. A
zás przećiwnym obyczáiem/ gdybyś to ſobie vważáłá / iáko ſie
bárzo obraża tym Pan Bog/ kiedy widzi obraz ſwoy z mądrości y
z ſpráwiedliwości obnáżony / zmázány/ záćmiony: á że człowiek
obrázem Bożym vczczony / y Bogu podobny / zſtaie ſie podo-
bnym zwierzetom niemym y bezrozumnym; záprawde zedrgnełá-
byś ſie ná to/ y zátrwożyłábyś niepomału ſobą / y niemogłábyś
ſie vſpokoić drzewiey / ážbyś ſtrumieniem łez twoich z żalu wiel-
kiego pochodzących / omyłá te wßytkie zmázy twoie / y wroćiłá
ſie do onego podobieńſtwá Páná y Bogá twego. A iż tu ná tym
2. Cor: 5. świećie pielgrzymuieß/ ieſcze od Páná Bogá / y przez wiáre tylko
á nie obecnie z nim ſie zabawiáiąc: potrzebuieß vſtáwicznie łáſki
y pomocy iego/ ábyś y przytym podobieńſtwie iego zoſtáć ſie mo-
głá / y co dźień piekníeyßą zoſtáwáć / weſtchni ze wßytkiego
ſercá twego/ y ták mow do niego: Boże y Pánie moy świety/ na-
miłośiernieyßy / ktoryś chćiał duße moie mieć obrázem twoim /
ráczże ty ſam do tego pomoc/ y w niey coś zácżął wykonáć.

Przyczyniay mądrości/pomnażay ſpráwiedliwość/ o-
chron iey/ y przyimi pod zaſłone przybytku twego:
áby od pożądliwości wßelákich cieleſnych wol-
ną zoſtawáłá / áby ſie áni w dymách rzeczy
tych docześnych kocháłá / áni w tym
prochu źiemſkich myśli
ponurzáłá.

ROZ-

ROZDZIAŁ V.

O końcu do ktorego Pan Bog człowieká ſtworzył.

OStátnia rzecz ktoramem tu do vważánia podał/ y ná-
mienił ná początku/ ieſt koniec do ktorego Pan Bog
człowieká ſtworzyć ráczył. Ten nie inßy ieſt/ iedno ten-
że ſam Pan y Bog náß. Bo ná to właſnie ſtworzony
ieſt człowiek/ aby Paná Bogá ſwego doſtąpić mogł. Co że dwo-
miár go potkáć może. A naprzod ná ten czás kiedy ſie doſtánie
do niebá/ y tám w Pánie Bodze wßytko wiedźiec y widźieć / y z
iego widzenia ná wieki ſie ćießyć bedźie.

Co áby káżdy tym łacniey poiąć y zrozumieć mogł / to na-
przod trzebá wiedźieć / że káżdey rzeczy dwoiáki poſpolicie koniec
bywa: Jeden bliżßy/ á drugi dalßy ábo odległeyßy. O pierwßym
mowiąc / ten możem názwáć właſnym / ktory właſnie teyże ſá-
mey rzeczy należy / ktorego ná ten czás dopina / kiedy iuż wßytko
ma/ czegokolwiek do doſkonáłości y zupełności/ wedle condiciey
ſwoiey potrzebuie/ y do czego zmierza. iáko náprzykład/ dom kto-
ry ſie buduie/ na ten czás doſtepuie końca ſwego/ kiedy ſie iuż do-
ſtatecznie záwrze ze wßytkim / y ná wßytkim / czegokolwiek do
mießkánia w nim pożytecznego y przyſtoynego potrzebá. Tákże
y drzewko ktore ſie ſczepi/ na ten czás dochodźi końca ſwego / kie-
dy iuż gáłąſki/ liście/ kwiat/ y owoc z śiebie puſcza: bo na to ie ſá-
dzono/ y do tego iáko do celu pewnego zmierzano/ kiedy ie ſczepio-
no: á przeto kiedy ſie to iuż w nim wßytko wykona y wypełni/ koń-
cá ſwego właſnego doſtepuie. Ná tenże kßtałt właſnie y czło-
wiek do zacnego bárzo końcá ſtworzony / ná ten czás tegoż końcá
ſwego dochodźi/ kiedy przydźie do tego/ że ogląda Páná Bogá
ſwego/ y oświecony świátłością wielką / wßytko w nim vyrzy /
kiedy gorącą oną iego miłością páłáć / kiedy w nieśmiertelnym y
nieſkáżitelnym ciele/ ták wiele innych dárow przyozdobiony z po-
koiu y weſelá niewymownego ćießyć ſie ná wieki bedźie. Ten
ieſt pierwßy y właſny/ a iemu nabliżßy koniec/ do ktorego Pan
Bog kiedy go ſtworzył zmierzáć raczył / iáko do celu pewnego /

kto-

1. Ioan. 3. ktory zależy ná widzeniu ábo oglądániu Páná Bogá nászego. w
ktorym wszytkiey swoiey doskonáłośći ten obraz iego ná nas wy-
rázony dostępuie/ y napodobnieyszym mu sie zstáie: Jan świety
iásnie o tym świádczy/ mowiąc: Teraz synámi Bożymi iesteśmy/
á iescze sie nieokazáło/czym będziemy: wiemy iż gdy sie okaże/po-
do bni mu będziemy/ iż go vyzrzemy iáko iest.

O duszo moiá/byś te słowká poiąć y zrozumieć dobrze mo-
głá/co to iest: Będziemy mu podobnemi/ y vyźrzemy go ná oko/
iáki iest sam w sobie:iákoby sie prędko wszytkie mgły ábo obłoki
rzeczy ziemskich/ ktore ćie więc záchodzą rozsypowáły? Bog
twoy iest nabłogosłáwieńszy/ dla tego nabłogosłáwieńszy/ że sie
vstáwicznie widzi iákim iest sam w sobie/ y z siebie sámego/ iáko
z nawyzszego dobrá ná wiek wiekom ćieszy. Teyże poćiechy An-
yołom y Swiętym wszytkim vdziela/ y do tegoż ták zacnego y
szcześliwego końcá ćiebie stworzył. O tym mowi/ kiedy o zapłáćie
Matth: 25. twoiey mowi: Wnidź (sługo wierny) do wesela Páná twego/
to iest/ bądź vczestnikiem wesela/ktorego Pan twoy y Bog sam
záżywa. tákże y ná drugim mieyscu toż wspominaiąc/ ták mo-
wi: Ja wam odkázuię krolestwo/ iáko mi odkazał Oćiec moy/aby-
śćie iedli y pili v stołu mego/ w krolestwie moim/to iest/ vczynię
was vczestnikámi krolestwá mego/y krolewskiego stołu mego/że-
byśćie záżywáli oney chwały/oney władzy/ oney roskoszy/ ktorey
ia záżywam/ y ktorey záżywa Bog Oćiec moy. A ktoż to może
dowcipem swoim ogárnąć/iákiey chwały/iákiey władzy/ iákiey
vćiechy Krol nad krolmi/ Pan nad pány wszytkiemi/ Pan y
Bog nász záżywa? Záprawdę ktoby tego ták zacnego y szcześli-
wego końcá nászego prágnienie/ y nádzieię do dostąpienia iego
w sobie wzbudzić mogł/wstydałbyś sie zbytnie° starania o rzeczy
doczesne/ ziemskie: nie frásowałby sie o zgubę ich/ niewazyłby
sobie zá nic wszelákich dostatkow: gardziłby roskoszámi bydlęce-
mi/ten co ma towárzyszyć z Anyołámi: ten co ma być vczestni-
kiem przyiáźni Páná Bogá swego/y wszytkich dobr iego:
bo to iest iáko práwo nieiákie przyiáźni káżdey/ dzie-
lić sie wszytkim z przyiaćioły swymi.

ROZDZIAL VI.

O wtorym ábo dálszym końcu/do ktorego czło-wiek iest stworzony.

MOwiąc záśie o drugim końcu dálszym káżdey rze-
czy/ koncem też pospolićie zowiemy to/ dla czego
rzecz iáka czyniona ábo stánowiona bywa. Jáko
ná przykład/koniec domu ábo pałacu iest człowiek
ábo obywátel/ dla ktorego sie dom buduie: bo dla
tego sie buduie/ żeby on w nim mieszkał: koniec y cel drzewá kto-
re sie szczepi/ iest ten ktory go záżywáć ma: tákże y koniec człowie-
czy iest Bog/ktory człowieká z swego (iż ták rzekę) zbudował y dla
siebie. onże go opátruie/ on żywi/ on mu płáći: A dla tego słu-
sznie sie v niego iáko pewnego hołdu y długu swego vpomina/
mowiąc: Páná Bogá twego bać sie będźiesz: będziesz y iemu sá- Deut: 6.
memu służył.

Ale tu mie pilno posłuchay/ duszo moiá/y vważay sobie/ że
rzeczy insze ktore są dla człowieká stworzone/ sámemuż człowie-
kowi służą/ ku iego/nie ku swemu to własnemu pożytkowi. Na
człowieká robią bydlętá/wydáią owoce role/ winnice/ ogrody:
áby sie gumná/skrzynie/szpiżárnie iego nápełniáły: áwa/oni prá-
cuią/ háruią/ á pánowie zysk y pożytek biorą/ y wczásu swego
wszelákiego záżywáią. A Pan Bog záśie niczego nie potrzebu-
iąc/(ácz chce tego po człowiecze/żeby mu służył:) ále zysku y po-
żytku żadnego sobie nie przywłaszcza/ wszytkim człowieká dáruie/
iáko zá własną iego wysługę y zapłátę wszytko mu to poczyta.
O Pánie y Boże moy/ktory ták łáskáwie y miłośiernie z námi sie
obchodźisz/ y ktoż ći nie będzie chćiał służyć cáłym sercem/ by ie-
dno áby troche ták łáskáwego pánowánia twego nad sobą
skosztował? Coż wzdy ták wielkiego ná nas wyćiągasz?
Bierzćie/ pry/ iárzmo moie ná sie: Co zá iárzmo? Jarzmo łá- Matt: 11.
cne/ ćieżar bárzo lekki: A ktoż nie będzie chćiał w tákim iárzmie

chodźić/ktore nie tylko nie vciſka/ale ieſzcze y pośila: komu ſie nie záchce dźwigáć ćiężaru/ ktory nie tylko nie obraża/ ále folgę czyni: A przeto ſłuſznieś Pánie y one słowá do tego przydał: y naydźiećie odpoczynek duszom wáſzym. A ktoreż to tákie iárzmo twoie/ ktore nie pracą y ćiężarem/ ále odpoczynkiem pachnie: Nie ine/iedno ono nawyższe y nawiętsze przykazánie twoie: [Miłuy Páná Bogá twego ze wſzytkiego ſercá twego.] A coż
Matth: 22.
może być milſzego y wdźięcznieyſzego/ iáko miłowáć ſzczerą dobroć/ ſzczerą ozdobę y miłość/ ktorąś ty ſam ieſt Pánie Boże moy.
Psal: 18. O iáko mądrze to oſądźił Krol Dawid ſługá twoy/mowiąc: Sądy Páńſkie prawdźiwe/ vſpráwiedliwione ſáme w ſobie/ pożądliwſze nád złoto/ y nád mnogie kámienie drogie: y słodſze nád miod y pláſtr miodowy. Y przydáie: w przeſtrzegániu ich zápłátá wielka. Y coż to ieſt Pánie/ że ieſzcze y zápłátę obiecuieſz tym ktorzy będą chowáć przykazánie twoie droższe nád złoto/ y nád miod słodſze: Obiecuieſz koniecznie nagrodę wielką/ y przez Apoſtołá twego Jákubá świętego/ktory ták mowi: [Koronę żywotá obiecał Pan Bog tym/ktorzy go miłuią.] A coż to zá koroná táka: to ieſt/ dobro y błogosłáwieńſtwo ták wielkie/ iákiego ſie áni ſpodźiewáć/ áni pomyśláć żaden nie może. [Czego oko (mowi
1. Cor: 2. Páweł ś. z Izáiaſzem Prorokiem) nie widźiáło/ áni vcho nie
Isaiæ 6. słyſzáło/ áni w ſerce człowiecze nie wſtąpiło/ co Pan Bog nágotował tym/ktorzy go miłuią. A przeto prawdźiwie powiedźiano/ że nagrodá bárzo wielka oczekiwa ná tych ktorzy záchowuią przykazánie Boże. A nie tylko ono ſámo pierwſze przykazánie człowiekowi nie Pánu Bogu pożytek przynośi:ale y inſze wſzytkie przykazánia Boże/człowieká nábawiáią doſkonáłośći/ ćwiczenia/ ozdoby/ świátłośći/ y onego zgołá náder ſczęśliwym czynią. A przeto ieſli maſz iáką iſkierkę rozumu y dowćipu w ſobie człowiecze/bierz to ſobie w rozum y vważay/żeś ieſt ſtworzonym ná cześć/ ná chwałę Páná Bogá twego/ y ná to żebyś ná wieki zbáwion był. To koniec/ to cel twoy/ to ſkarb ſercá twego. Tego końcá ieſli doſtąpiſz/ſczęśliwym y błogosłáwionym będźieſz: ieſli vchybiſz/ náder mizernym zoſtánieſz. y dla tego ták záwſze rozumiey/

że to prawdźiwe dobro twoie/ ktore ćię do tego końcá wiedźie: á to prawdźiwe złe/ co od niego odwodźi. Szczęśćia/ y nieſzczęśćia/ wſzytkie bogáctwá/ vboſtwo/ zdrowie/ choroby/ czći tego świátá y wzgárdy/żywot y śmierć/człowiek mądry zá tákie rzeczy ma/ ktore przez ſię/áni pochwały/ áni pogárdzenia godne: ále ná ten czás dobre ſą/ kiedy nam do onego wiekuiſtego ſzczęśćia y błogosłáwieńſtwá ſłużą y pomagáią: ná ten czás złe y godne/ żebychmy od nich vćiekáli iáko nadáley/kiedy nam do tegoż końcá przeſzkádzáią.

WTORY STOPIEN.

Ná ktorym przypátruiąc ſię káżdy temu świátu wielkiemu, czynić ſobie przyſtęp do Páná Bogá może.

ROZDZIAL I.

O wielkośći świátá/ z ktorey Bożey wielkośći dochodźimy.



Odpráwiwſzy pierwſzy Stopień wſtępu tego náſzego do P. Bogá: to ieſt/przypátrzywſzy ſie człowiekowi/ ktorego zowią máłym świátem:poſtępuiemy do wtorego/ w ktorym ſie przypátrowáć będźiemy tey ták wielkiey máchinie świátá tego/ ktorą poſpolićie názywamy wielkim świátem. Piſzeć wprawdźie święty Grzegorz Názyánzeńſki/ że Pan Bog tu poſádźił człowieká/ iáko wielki
Orat: 2. de Pasch.
świát w máłym: y ták ieſt/ ieſli odſtrychniemy od świátá Anyoły Boże. Bo człowiek choć nie wielkośćią/ ále władzą y mocą przechodźi świát ten widomy wſzytek. Lecz ieſli y Anyoły święte przyłączymy/ iáko należące do świátá tego/ od P. Bogá ſtworzonego/ (iákoż tu ná ten czás przyłączamy) tedy ſie rácżey człowiek/ iáko máły świát/ w tym wielkim okręgu świátá zámykáć

będzie. W tym tedy świećie ábo okręgu wielkim świátá / ieſt śiłá bárzo rzeczy wielkiego podziwienia godnych / á miánowicie że śię ich náyduie ták wiele / ták wielkich / ták rozmáitych / y ták poteżnych / pięknych / ozdobnych bárzo / ktore gdy tu ſobie dobrze vważemy / zá tą świátłośćią / ktorey nam P. Bog vżyczyć będźie raczył / nie tylko duße y ſercá náße niewymownie wielkiego podziwienia nábáwią: ále y to w nas ſpráwią / że wßytko cokolwiek ieſt ná tym świećie / względem P. Bogá ſámego ſtworzyćielá zá nic ſobie poczytáć będźiemy. Naprzod tedy świát ten ſam przez śię ieſt wielki y przeſtrony bárzo / ták że o nim Mędrzec śmiał nápiſáć:
Eccl: 1. [Szerokość ziemie y głębokość przepáśći kto zmierzył?] Tegoż y ztąd dochodźim / że przez ták wiele tyśięcy lat od ſtworzenia świátá / ieſcze do tąd ßerokośći ziemie (iáko ią Mędrzec názywa) dość ludźie nie mogą / choć około tego vſtáwicznie chodzą. A ziemia co względem niebá? Punkćik ieden / iáko ią Aſtrologowie kłádą / y ſłußnie. Bo ná oko widźimy / że promienie ſłoneczne rośćiągáią śię y przechodzą wolno áż do drugiego kráiu niebá / iákoby żadney ziemie w poyśrzodku nie było. A ieſli káżda gwiazdá niebá nawyżßego / ktore piſmo święte zowie Firmamentum, to ieſt vtwierdzeniem / będąc więtßą niżeli wßytek okrąg ziemie (iáko pospolićie ludźie vczeni rozumieią y dowodzą) nam prze odległość wielką / zda śię być málutką: pomyśl ſobie káżdy / ieſli możeß poiąć / iáko wielkie będą ſáme niebioſá / ná ktorych ták wiele tyśięcy gwiazd świeći. A przeto ieſli to śmiał Mędrzec powiedźieć o ziemi ſámey / że ieſt niepomierzona: cożby rzekł o niebie / y o wſpániáłośći y głębokośći świátá wßytkiego od niebá áż do piekłá ſámego? Rzecz to pewna / że ták ieſt wielka máchiná świátá tego / że go żaden dowćip y myślą obiąć nie może. Pytam ćię tu tedy dußo moiá / ieſli ták wielki ieſt świát / iáko śię pokázuie / coż rozumieß iáko ieſt wielki ſam Pan Bog tworca iego? Wielki záprawdę / y ktorego wielkość żadnego końcá nie ma. Słuchay co Izáiaß mowi:
Isaiæ 40. [Kto zmierzył garśćią wody / á niebioſá piedźią zważył? kto záwieśił trzemi pálcy wielkość ziemie?] Ná ktore mieyſce Hieronym święty piſząc / przez garść rozumie / y wykłá-

y wykłáda namnieyßy pálec iego. Iákoby rzekł: wodę wßytkę ktora ieſt mnieyßa od ziemie / iednym pálcem ſwoim pomierzył / á ziemię trzemá pálcami: niebo záśię / ktore ieſt dáleko więtße niżeli wodá wßytká z ziemią poſpołu / dłonią iedną. Co nie ták śię ma rozumieć właſnie / iákoby Pan Bog miał pálce mieć ábo dłonie / gdyż on ieſt duchem ſczerym: ále piſmo święte pod temi podobieńſtwy tego nas chce náuczyć / że Pan Bog náß ieſt bez żadnego porownania / więtßym niżeli wßytko ſtworzenie iego. Czego iáśniey dokłádáiąc Sálomon / ták mowi: [Niebo y niebioſá nád niebioſy ćiebie nieogarniáią. A ták ieſt pewnie / że choćby y drugi ieſcze świát był ſtworzony / ábo y wiele innych niezliczonych świátow / tedyby przećię wßytkie Pan Bog nas nápełnił. A nierozumiey tego / dußo moiá / iákoby Pan Bog ták nápełniał świát / żeby go to po cząſtce iákiey być miáło w cząſtkách świáta / á cáły y zupełny w cáłym y zupełnym świećie: P. Bog náß nie ieſt rozdźielny w ſobie / ále wßytek ieſt po wßytkim świećie / y wßytek w káżdey cząſtce świátá. y ſkąd náyduie śię wßędźie przytomnym ze wßytką mocą y mądrośćią ſwoią. A przeto ieſli mu wiáry dochowywáć będźieß / by ſtánęły przećiw tobie niewiem iákie woyſká / nieprzeleknie śię ich ſerce twoie. A kogo śię ma bać ten / ktory przy ſobie záwße ma Oycá przyiaćielá / oblubienicá wßechmocnego / ktory go ták gorąco miłuie / á ná wßytko záwße pátrzy. Iáko z drugiey ſtrony / kiedy obrážiß Bogá ſędźiego twego / y zárobiß ná nieprzyiaźń tego / ktory wßytko przemoże / wßytko widźi / á nádę wßytko /
grzechem śię brzydźi: ná ten czás śię lękay / á nie day odpoczynku oczom / áni nogom twoim ták długo / áż ći
da przez prawdźiwą pokutę wytchnąć w świátłośći niewymownego miłośierdźia ſwego.



ROZDZIAL II.

Jáko wiele rzeczy z świátem Pan Bog ſtworzył.

CO ſię zá's dotycze tego / iáko wiele rzeczy Pan Bog
tu z tym świátem ſtworzył : á kto to wyliczyć może ?
Piaſek morſki / krople dżdżowe / kto kiedy policzył / mo-
Eccl: c. 1. wi Ecclesiáſtyk. Ale nie wſpominaiąc tych rzeczy
drobnieyſzych / Jáko wiele ſię nayduie w ziemi kru-
ſczow rozmáitych / złotá / ſrebrá / miedźi / ołowu / kámieni y
pereł drogich ? Jáko wiele ná ziemi rozmáitych rodzáiow źiol /
drzew / ſzczepow / y cząſtek ich ? iáko wiele y rozmáitych źwie-
rząt / robáctwá / ptáſtwá ? Jáko ryb wiele y rozmáitych ? Jáko
wiele ludźi ſámych / o ktorych Dawid nápiſał : [Według wy-
Pſal: 11. ſokośći twey / vczyniłeś możne ſyny człowiecze.] Nákoniec
iáko wiele gwiazd ná niebioſách / Anyołow w niebie. O gwia-
zdach Piſmo świete iáwnie dáie znáć / gdy mowi : [Policz
Gen: 15. ieſli możeſz gwiazdy. A ná drugim mieyſcu mnoſtwo ich przy-
Gen: 22. rownywa do piaſku morſkiego / ktory ieſt niezliczony. O Anyo-
łách zá's Dániel świety świádczy / ktorych widział tyśiąc tyśiecy /
ſłużących Pánu Bogu / á po dźieśięć kroć tyśiecy / ſto tyśiecy ſto-
1. Part: iących przy boku iego. A śmie to świety Tomaſz twierdźić z
q. 50. art. 3. Dyonizym świetym / że więtſza ieſt liczbá Anyołow / niżeli wſzy-
tkich innych rzeczy máteryálnych y widomych. Otoż ták wielka
y niepoięta liczbá rzeczy od iednego Bogá ſtworzonych / dáie nam
znáć o doſkonáłośćiach w Pánu Bogu nieſkończonych. Chćiał
bowiem Pan Bog / żeby go człowiek w ſtworzeniu iego vpátro-
wał y poznawał : á iż nie mogło ſtworzenie żadne poiedynkiem
wyráźić nam dobrze doſkonáłośći ſtworzyćiela tego : ſtworzył ták
wiele y ták rozmáitych rzeczy / á káżdey dał pewną iáką moc y do-
ſkonáłość / abychmy z nich poznawáli dobroć y doſkonáłość te-
go / ktory w ſobie niezliczone doſkonáłośći zámyka. ták iáko
czerwony złoty iednym będąc / zámyka w ſobie cenę wielu pie-

niąſzkow miedźiánych. A przeto / duſzo moia / cokolwiek iedno
vyźrzyſz ábo pomyśliſz coćby ſię zdáło podźiwienia godnym / czyń
ſobie z tego Stopnie / po ktorychbyś przyść mogłá do poznánia
prawdźiwey doſkonáłośći Stworzyćielá twego / ktorą bez żadne-
go porownánia wſzytkie rzeczy przechodźi : y więtſzego podźi- Sap: 14.
wienia dáleko / niżeli one wſzytkie / ieſt godnym : á zátym to będźieſz
miáłá w zyſku / że rzeczy ſtworzone / ktore ſą ſámołowką ludźi
głupich / nie będą ćię mogły oſzukáć áni pogrążyć : ále ráczey do
rzeczy lepſzych y doſkonálſzych pomagą. Kiedy nápádnieſz ná ſre-
bro / ná złoto / ná kámienie drogie / mow ták więc w ſercu ſwoim :
Droższy dáleko ieſt Pan Bog moy / ktory mi ſámego śiebie obie-
cuie / kiedy temi rzeczámi ziemſkiemi pogárdzę. Kiedy ſię też czáſem
ná kroleſtwá y páńſtwá tego świátá zápátrzyſz / rzecz w ſercu
twoim : Jáko dáleko ieſt więtſze y bogátſze kroleſtwo niebieſkie /
ktore ná wieki trwa / y ktore przyobiecał tym co go miłowáć bę-
dą Pan Bog / ktory omylić nikogo nie może. Jeſli ćię roſkoſzy
ćieleſne gabáć będą / mow w ſercu twoim : Nie rowno ieſt
więtſza ſłodkość roſkoſzy duchownych / ſerdecznych / wnętrznych /
niżeli ćieleſnych : bo tych dodáie ſtworzenie ſkáźitelne / śmiertel-
ne : á onych Pan Bog ſam / ktory ieſt Bogiem poćiech : ktorych
kiedy kto zákuśi / może rzec z Páwłem ś. [Pełenem poćiechy / na-
der obfituie weſelem / w káżdym vtrapieniu náſzym. 2. Cor: 7.

Nákoniec / ieſli ćię cokolwiek innego pieknego / nowego / dźi-
wnego / wielkiego potykáć będźie / á odwodźić od Páná Bogá /
záwſze śmiele odpowiáday : że dáleko pieknieyſze / więtſze / dźi-
wnieyſze rzeczy náyduią ſię bez żadnego wątpienia w Pánu Bo-
gu twoim : á przeto nie przyſtoi / żebyś dla miedźi opu-
ſzczał złoto : żebyś zá ſkło / kámieni drogich : zá rzeczy
máludzkie / rzeczy wielkich : zá rzeczy niepewne /
pewnych : zá wieczne / doczeſnych
odbywáłá y tráciłá.



ROZDZIAL III.

O rozmáitych rodzáiách rzeczy stworzonych / przez ktore Páná Bogá náßego poznáwáć mamy.

IEsli ták wielka liczbá rzeczy stworzonych ták iest prze-
dziwna / y nam doskonáłość niewymowną Páná Bo-
gá náßego przed oczy stáwia: dáleko ießcze dziwniey-
ßa / y ktora / dáleko lepiey vkázuie nam Páná Bo-
gá / iest rozmáitość y rozliczność sámá tegoż stworze-
nia iego. Bo nie ták to wielki dziw / kiedy kto iednąß piecze-
cią wiele figur iey wyráźi náczymkolwiek: ále to wietßa y dzi-
wnieyßa / co Pan Bog vczynił / że sam w sobie iednym będąc /
nie iednakim / ále ták rozmáitym stworzeniem świát wßytek ná-
pełnił. A opuszcáiąc rzeczy te ktore sie rodzáiem sámym miedzy
sobą rożnią / przypátrzmy sie zosobná ziołom / ßczepom / kwiátom
owocom / iáko są rozmáite y rozne od śiebie / wonią / fárbą / smá-
kiem. Nuż zwierzetá iáko rozmáite? á o ludźiách co rzeczem? że
y w nawietßym woysku / miedzy ták wielką kupą / nie naydźieß
dwuch osob / coby sobie we wßytkim r.wni ábo podobni byli.
1. Cor: 15. Toż rzec możemy o gwiazdách niebieskich / y o Anyołách świe-
1: Part: q. tych. O gwiazdách świádczy Páweł Apostoł: że gwiazdá od
50. art. 4. gwiazdy rożna iest iásnością. O Anyołách święty Thomaß
twierdzi: Mimo to / że liczbą wßytkie rzeczy máteryálne widome
przechodzą / ále y sámi miedzy sobą / nie tylko liczbą / ále y roznym
kßtałtem nátury swoiey są rozni od śiebie.

Podnieśże tu / dußo moiá / oczy twoie ku Pánu Bogu / y
przypátrz sie temu nieskończonemu zrzodłu / ktore ták wielkie / y
ták rozmáitych rodzáiow rzeczy wydáło z śiebie. A podobnaß to
rzecz / żeby w nim sámym pierwey wßytkie nie były dáleko dosko-
nálßym sposobem / niżeli są one sáme w sobie. Słußnie sie temu
Rom: 11. dźiwuie Apostoł ś. mowiąc: [O głębokośći bogactw mądrośći y
wiádomośći Bożey.] Prawdźiwa to / że P. Bog náß iest studnicą

nieprzebráną wßytkich bogactw mądrośći y vmieietnośći /
z ktorey ták wiele / ták rozmáitych y rozlicznych rzeczy wyßło.
Słußnie y Fránćißek ś. z niebá oświecony mawiał wiec o Pánu
Bogu: Bog moy y wßytko. Bo dobrá wßytkie / ktore w ták rozli-
cznym stworzeniu / náyduią sie poiedynkowym obyczáiem / y po
cząstce tylko iákiey / w Pánu Bogu w kupie są wßytkie / obyczá-
iem dáleko doskonálßym. Rzeczeß podobno ábo pomyśliß sobie
dußo moiá / iużci to wßytko prawdá / ále przećie te rzeczy stwo-
rzone są widome / y ktorych sie rękomá dotykamy / ktorych smák
czuiemy / ktorych záżywamy / á Páná Bogá ná oko nie widzimy /
áni inßymi smysłámi náßymi dochodźimy / á záledwie iákoby o
rzeczy bárzo odległey y pomyśláć możemy. A coż zá dźiw / że do
tych rzeczy stworzonych prędzey / niżeli do Páná Bogá lniemy.
Lecz ieśli wiárá w tobie kwitnie y poczuwa sie / dußo moiá / przy-
znáć to muśiß / że po tym żywoćie doczesnym / ktory iáko ćień gi-
nie / będźießli státecznie trwáłá w wierze / w nádźiei / w miłośći /
oglądaß prawdźiwie y iáśnie Páná Bogá twego / y ćießyć sie z
niego będźieß dáleko doskonáley / niżeliś sie z rzeczy stworzonych
ćießyć zwykłá. Słuchay co sam Pan mowi: [Błogosłáwieni Matth: 5.
czystego sercá ludźie / bowiem oni Bogá oglądáią.] Słuchay co
mowi Páweł Apostoł: [Teraz widźimy przez zwierciádło / przez 1. Cor: 13.
podobieństwo: lecz w on czás twarzą w twarz.] Słuchay Ia-
ná ś. [Podobni mu będźiemy / iż go vyźrzymy iáko iest:] Nád to: Ioan: 13.
wieleß też prośże ćie / máß też świátá / coby do ćiebie własnie nale-
żał? Pewnie nie należy / áni wßytek / áni połowicá / áni trzećia ábo
czwarta część iego / ále cząsteczká iáka máluczka / y to y tey w krot
ce rádá nie rádá muśiß odbieżeć. A Páná Bogá twego / w ktorym
iest wßytko / cáłego záwße y ná wieki mieć będźieß. Bo będźie
Bog / (mowi Apostoł) wßytkim / we wßytkich / to iest Swie- 1. Cor: 15.
tych swoich / bez żadnego końcá. Będźie żywotem twoim / będźie
pokármem / będźie odźieniem / będźie przybytkiem ábo mießkániem
twoim / będźieß z niego miáłá bogactwá / rozkoß / cześć / sławę /
y wßytko. Więc do tego człowiecze / ták dobrotliwy iest Pan
Bog twoy / żeć nie broni / żebyś y tu poki ná tym świećie piel-

grzymuieſz/niemogł záżywáć pociech iákich/ y owſzem dla tego
wſzytko ſtworzył/ żebyć wſzytko ſłużyło: ále tego tylko chce po
tobie/ żebyś tego ſkromnie y ponniernie vżywał/ y drugim też po-
trzebnym vdzielał: á żebyś nie dał pánowáć nád ſobą tym rze-
czom/ ále żebyś ty im pánował/y ich do tego vżywał/ żebyś mogł
przez vżywánie ich/ nábyć y wyſłużyć ſobie Páná Bogá.

A przeto/ duſzo moiá/ pomyśl ſobie pilno o tym/ co lepiey:
ieſli y tu ná tym świećie záżywáć rzeczy ſtworzonych według
potrzeby/ y w przyſzłym wieku mieć ſtworzyćielá ſwego (w kto-
rym iákom iuż wyżſzey powiedział naydźieſz wſzytko) y ćieſzyć ſie z
niego ná wieki: czyli tu ná tym świećie nábywáć z ták wielkim
ſtárániem y kłopotem rzeczy doczeſnych/ á przećie ſie nimi nigdy
nie náſyćić/ á potym po śmierći być z nich wſzytkich obnáżonym/
á dobr onych wiekuiſtych ná wieki nie vkuśić.

Pomyśl ieſzcze y ná to ſobie/ że Bog twoy/ nie ták ſie ści-
ſło z ſługámi ſwymi wiernymi obchodźi/ żeby im nie miał vży-
czáć ieſzcze y ná tym świećie poćiech iákich/ y więtſzych niżeli lu-
dźie świát miłuiący/ z tych rzeczy ſtworzonych miewáć zwykli.
Prawdźiwie nápiſał Dawid święty w kilku Psálmach ſwoich.
Psal: 76. [Wſpomniałem ná Bogá y kochałem ſię/ y rozmyślałem/ y vſtał
Psal: 36. duch moy. Kochay ſie w Pánu/y da tobie prośby ſercá twego.
Psal: 101. Ja ſię będę kochał w Pánie. Rozweſel duſzę ſługi twego/ bom ku
Psal: 15. tobie Pánie podnioſł duſzę moię.] A opuſzczáiąc inſzych mieyſc
2. Cor: 7. wiele/ kiedy Páwel ś. piſząc do Koryntczykow/ ták mowi: [Pe-
łenem poćiechy/ náder obfituię weſelem w káżdym vtrapieniu
náſzym/ nie ták to rozumiał/ żeby kłopoty y vćiſki miáły ro-
dźić ſámy z śiebie poćiechy iákie/ ábo żal y boleść przynośić weſe-
la(gdyż ćiernie nie rodźi iágod winnych/ áni oſet fig z ſiebie wydá-
wáć może:) ále to chćiał powiedźieć Apoſtoł ś. że Pan Bog czá-
ſu vćiſku ábo przenáſládowánia/zwykł dawáć ſwoim przyiacio-
łom/ták wielkie y ták roſkoſzne poćiechy/ że z nimi żadne doczeſne
weſela porownáne być nie mogą. Tákże rozumiey y mocno v ſie-
bie poſtánow/ y wierz duſzo moiá/że kto P. Bogá náyduie/wſzy-
tkie dobrá w nim náyduie:á kto go tráći/wſzytko tráći.

ROZDZIAL IIII.

Jáko z mocy/ ktorą dał Pan Bog rzeczom ſtworzo-nym/ poznawamy moc iego ſámego.

Nje máſz żadney rzeczy ná świećie/ ktoraby nie miáłá
iákiey oſobliwey y podźiwienia godney mocy w ſo-
bie. Widźimy iáko wielkim pędem źienniá ábo ká-
mień ktory ſię z ziemie záwięzuie/z gory ná doł leći/á
czegż nie kruſzy? co mu ſię oprzeć może? Stąd Duch ś.
w obiáwieniu Jáná ś. chcąc wyráźić y vkázáć iáko wielkim pę-
dem Bábilon/ to ieſt grono wſzytkich niezbożnych ludźi/ czáſu
dniá ſądnego będźie ſtrącone do piekłá/ták piſze: Anyoł ieden mo- Apoc: 18.
cny podnioſł iáko kámień młyńſki/ y wrzućił w morze/ mowiąc:
Tym pędem wrzucona będźie Bábilonia ono wielkie miáſto/y iuż
dáley nie będźie náleziona. Wodá rzecz ták ſłába/ ktora ták ćicho
po źiemi płynie/ kiedy ſię wzburzy w rzekách/ y iákoby gniewem
nieiákim poruſzy/ wſzytko czego dopádnie obala/ y pſuie: nie
tylko chyże ábo chálupy chłopſkie/ ále y brámy y mury mieyſkie/
y moſty kámienne wáli. Wiátry ktore wiec ták wdźięcznie pod
czás wieią: wielkie okręty o ſkáły rozbijáią/ y mocne dęby z ko-
rzenia wywracáią. Widźiałem ſwemi oczymá/ czemubym był
nieuwierzył/ że wicher wielki wyrwał wielką ſztukę źiemie/ y v-
czyniwſzy doł wielki/ źiemią oną/ wieś iedne poſypał/ y niemal
záſypał. A ogień co vmie? Jáko ſię prędko wznieca z máłey iſkier-
ki/ á ták wielkim powſtáie/ że domy y láſy niemal we mgnieniu
oká pożera. Oto/ mowi Jákob święty/ iáko máły ogień/ ták Iac: 3.
wielki lás ſpala.

Źiołá záśię iáką moc wielką máią? Jáko wielką kámienie? A
miánowićie Mágnes y Burſztyn? tákże miedzy zwierzęty/ ie-
dne widźiemy náder wielkiey być śiły/ iáko ſą Niedźwiedźie/By-
cy/Słonie: drugie náder dowćipne/ choćiaſz bárzo málutkie/iáko
mrowki/ páiączkowie/ pſzczołki. Nákoniec/ że tu nie wſpomnię
mocy Anyelſkiey/ mocy ſłoneczney y gwiazd/ ábo známion nie-

bieſkich / nam odległych / iáko wielki ieſt dowćip człowieczy / kto-
rym ták ßtucznych y rozmáitych náuk y miſtrzſtw dochodźi / że pod
czás przywątpiwamy / co z tego dwoygá ieſt ſubtelnieyßego y bie-
gleyßego: náturá / czyli dowćip ábo rozum ludzki.

Podnieśże tu / dußo moiá / oczy ſercá twego do P. y Bogá twe⁰
y pomyślay ſobie / iáko wielka ieſt moc y potęgá ie⁰ / gdyż ták o nim
Exod: 15. świete piſmo mowi ná rożnych mieyſcách: Ktoż podobien to-
Pſal: 135. bie miedzy mocarzmy Pánie: ktory ſam czyni wielkie dźiwy.
1. Tim: 6. Błogoſłáwion y ſam możny Krol krolow / y Pan pánuiących.

Bo cokolwiek iedno śiły y mocy iákiey ma ſtworzenie kto-
re / ma od P. Bogá / y dotąd tylko ma / dokąd ſie P. Bogu podo-
Ionæ 2. ba. A kto Jonaßá záchował w brzuchu wielorybá onego / że mu
áni żeby wielorybie / áni wody morſkie záßkodźić mogły / iedno
Dan: 5. ſam Pan Bog: kto záwárł páſczeki lwie / żeby ſie o Dánie-
lá niekuśiły / iedno Pan Bog: kto onych trzech młodźieńcow w
Dan: 3. piecu ogniſtym ochronił / żeby im ták wielki ogień nießkodźił / ie-
dno Pan Bog: kto morzu poburzonemu roſkazał żeby vćichło /
Marci 4. mowiąc: Milcz / zamilkni / y nátychmiaſt zſtáłá ſie ćißa wielka /
iedno Chryſtus Pan y Bog náß prawdźiwy: Bog tedy ktory nie
ma od nikogo / ale ſam tylko z śiebie mocy ſwoiey / y w ktorym
wola ieſt / toż co y moc / á moc taka / ktorey ſie żaden przećiwić
nie może: ten mowię / ſam ma śilę y moc nieſkończoną / záwße y
wßędy. á wßelka moc y potęgá ludzka do wßechmocnośći tey
iego przyrownána / nie tylko bárzo máła ſie pokázuie / ále iákoby
Iſaiæ 40. niczym zgoła nie byłá. Bo ták świádczy Izáiaß: Wßyſcy naro-
dowie iákoby nie były / ták ſą przednim: á iáko nic y prozność /
poczytáne ſą iemu.

O iáko tedy ſą głupi ći ludźie / co ſie ſtworzenia boią / á Pá-
ná Bogá wßechmogącego tworce nie boią: y ći ktorzy vfáią śi-
łom ſwym / á P. Bogu wßechmogącemu nie vfáią. Jeſli Bog
Rom: 8. zá námi / kto przećiwko nam: á ieſli też Bog przećiwko nam /
kto będźie śmiał być zá námi: Vpokarzay ſie / dußo moia / przed
wßechmocną ręką Bożą / y przytulay ſie do niego przez prawdźiwe
nábożeńſtwo: á nie będźieß ſie bała / żebyć miał / ábo mogł co

vczynić człowiek ábo ßátan / ábo iakie inne ſtworzenie. A ieſlić
ſchodźi ná nabożeńſtwie / ábo ieſliś go też do gniewu pobudźiłá /
nie day odpoczynku powiekom twym / áż z nim pokoy będźieß miá-
łá: ábowiem ſtráßliwa rzecz ieſt bárzo / wpáść w ręce Bogá żyweǵ. Hebr: 10.

ROZDZIAL V.

O śliczności y ozdobie ſtworzenia rozmáitego / po ktorey dochodźimy piękności y ozdoby Stworzyćielá ſámego.

ZOſtał nam ten oſtátni punkt wtorego Stopniá / áby-
chmy ſie przypátrowáli wielkiey ozdobie ſtworzenia
rozmaitego / o ktorey Dawid świety ták mowi: V-
ćießyłeś mię Pánie w ſtworzeniu twoim. Záprawdę Pſal: 91.
ták ieſt / że te rzeczy ktoreć ſtworzył Pan Bog náß /
nie tylko ſą bárzo dobre / ále y bárzo piękne / gdy ſie im dobrze
przypátrzymy. A puſzczáiąc na ſtronę innych wiele / przypátruymy
ſie ná ten czás / áby tym tylko / ktore zá zdániem y rozſądkiem ludźi
bácznych wßytkich / ſą ſáme w ſobie piękne. Piękne ſą záiſte łą-
ki zielione kwiećiem rozmáitym przyodźiane / piękne ogrody ſpo-
rządzone / piękne y weſołe gáie / laſy: piękna rzecz ná poyźrzeniu
morze / kiedy ćicho y ſpokoyno w ſwey klubie ſtoi: piękna pogodá
ná powietrzu / piękne źrzodła / piękne rzeki vſtáwicznie płyną-
ce / piękne niebo / kiedy ſie wyiáśni / y ták ślicznemi gwiazdámi
oſádzone vkaże. Jáko nam więc miło pátrzyć ná drzewo kwi-
tnące y ná owoce iego / kiedy ſie iuż nimi obłoży. Nuż iáko wiele
rozmaitych ták pięknych y ślicznych źwierzątek / ptáſtwá ná
powietrzu latáiącego / ryb w wodźie / kiedy ſie vganiáią y igrzy-
ſká ſobie nie iákie ſtroią: kto ſie doſyć wydźiwić może śliczności
y ozdobie wielkiey gwiazd niebieſkich: kto mieśiącowi á náde-
wßytko ſámemu słońcu ták wielkiemu / ták iáſnemu / ktore świá-
tłośćią ſwoią świát wßytek vweſela: Ale nic ták człowieká nie
powabia do śiebie / iáko ozdobá ſámeyże nátury iego. Dla vrody

Eccl: 9. wielkiey białychgłow (mowi Mędrzec) siłá ich poginęło. Napá-
trzyliſmy ſię tego częſto z wielkim żalem naſzym w rozmáitych
ludziách oboiey płci/ktorzy nie oglądáiąc ſię/áni ná ſtan ſwoy/áni
ná vczciwe ſwoie/áni ná fámilie zacne/áni ná żywot on wieczny:
nákoniec wſzytkim práwie porzucáli. mamy iáſne przykłády te-
go w Dawidzie / w Sálomonie / w Samſonie / y w wielu
innych / o ktorych w rozmáitych Hiſtoryách innych czytamy.

Pomyślże tu ſobie / duſzo moiá / ieſli ták piękne ſtworzenia
Pan Bog twoy ſtworzył / iáko dáleko bez żadnego porownánia
ſam ten Stworzyciel twoy ieſt pięknym: żaden nie vdziela tego
drugiemu / czego ſam nie ma. Jeſli ták piękne ieſt ſłońce y gwia-
zdy / że też ludzie zá Bogi ie ſwoie chwalili: iáko tego ſam Bog
Sap: 13. prawdziwy godnieyſzy dáleko będzie? Z ktorych piękności ko-
cháiąc ſię ludzie / ieſli ie Bogámi być mniemáli/ niechże wiedzą
iáko pięknieyſzy ieſt panuiący nád nimi / gdyż ſprawcá pię-
kności to wſzytko ſtworzył. Lecz tá piękność Stworzycielá ná-
ſzego / nie tylko ſię z tey miáry pokázuie / że wſzytkich rzeczy
ſtworzonych piękność y ozdobá wſzytká náyduie ſię w nim / do-
ſkonálſzym dáleko obyczaiem: ále y ſtąd nie mniey/ że będąc
on niewidomym / ktorego tylko przez wiárę/ iáko nas piſmo ś.
vczy/ dosięgamy: á w ſtworzeniu iego iáko w zwierciedle tylko
iákim/vpatruiemy. A przecię nalázło ſię ták wiele świętych/ kto-
rzy gorącą bárzo miłością ku Pánu Bogu zápaleni / iedni ſię v-
dáli ná puſzczą/ áby ſię tám przez rozmyślánie / z niego vſtáwi-
cznie cieſzyli / iáko Márya Mágdálená / Páweł pierwſzy puſtel-
nik / wielki Antoni / y drugich bez liczby / o ktorych Theodore-
tus w Hiſtoriey ſwoiey śiłá nápiſał. Drudzy opuſzczáiąc małżon-
ki/ dzieci/máiętności cokolwiek iedno tu ná świecie mieli / zá-
wieráli ſię w klaſztorách/odſtępuiąc wolności y ſwobody ſwoiey/
á pod cudzą władzą ſię poddáiąc/ áby ták doſkonálſzey przyiaźni
Bożey doſtąpić mogli. Drudzy y zdrowia / y krwie ſwey nie żá-
łowáli / áby ſię tylko do onego widzenia ábo oglądania twórce
Epiſt: ad Rom. ſwego ſpoſobić / y z niego ná wieki cieſzyć mogli. Słuchay co ie-
den z nich Jgnácy Męczennik święty mowi: Niech powſtá-

nie ná mię ogień/ krzyże / niech przyidą beſtye/ niech we mnie ko-
ści poduzgocą / niech mię po członku rozbieráią / niech ciáło
moie wſzytko w proch y wniwecz obracáią / niech wſzytkie męki
piekielne ná mię ſię obálą / wſzytko to zniosę / tylko żebym ſię z
Chryſtuſá Páná mego vcieſzyć mogł. Przypátruyże ſię tu do-
brze / y vważay ſobie duſzo grzeſzna/ ieſli piękność y ozdobá twor-
ce twego / ktorey tylko przez wiárę y przez nádzieię dosięgáią
święci Boży/ ták wielki ogień w ſercách ich wznieca / y onych
ták gorącą żądzą zápala / żeby go kiedy oglądáć mogli: a coż bę-
dzie/ kiedy ſię im iuż ná oko bez zaſłony żadney vkaże? Pewna że
ſię w nich wypełni/co Dawid nápiſał: [Będą vpoieni hoynością Psal: 35.
domu twego / y ſtrumieniem roſkoſzy twoiey nápoiſz ie. Z tákiey
piękności ná ten czás/ áni będą mogli/áni będą chcieli áby przez
moment ieden oczu ſwoich ſpuścić.

Ale y coż zá dziw / że Anyołowie y one błogoſłáwione duſze
świętych Bożych w niebie/ vſtáwicznie pátrząc ná oblicze Páná
Bogá ſwego / áni ſobie teſknią / áni ſię też náſycić mogą: gdyż
y ſam P. Bog od wieku/ ſwoiey ſię oney niewymowney ozdobie
przypátruiąc/ſam ſobą kontentuie y cieſzy/y ná tym błogoſłáwień-
ſtwo ſwoie záſadza/ że ſam w ſobie iáko w piękney á wonney
winnicy ábo ogrodku przemieſzkiwa / y przemieſzkiwáć ná wieki
będzie. Do teyże ſię y ty ták śliczney piękności y ozdoby P. Bogá
twego miey duſzo moiá / tey ſzukay/ do tey wzdychay dzień y noc/
mowiąc z Dawidem świętym: Prágnęłá duſzá moiá do Bogá Psal: 4.
mocnego / żywego: kiedyſz przyidę á okażę ſię przed obliczem Bo-
żym? y z Pawłem Apoſtołem: Smiemy / y dobrą wolą mamy 2. Cor: 5.
pielgrzymowáć ráczey od ciáłá / á przytomnymi być Pánu.

Nie obawiay ſię człowiecze / żebyś ták gorącą miłością y
żądzą ku tey ták śliczney ozdobie P. Bogá twego / w czym wy-
kroczyć miáłá. Miłość bowiem nie zmázy doſkonáłości wſze-
lákiey ſercá náſze nábáwia: poświęca/nie máże. Prawdziwe one
słowá ſą Jágnieſzki świętey Pánny y Męczenniczki/ kiedy mowi-
łá: Miłuię Chryſtuſá/ktorego mátká Pánną ieſt/ ktorego Ociec
małżonki nie zna/ktorego gdy miłuię czyſtą zoſtáię: gdy ſię go do-

tykam / dziewicą iestem: gdy go za męża mam / przy panieństwie
zostáie. Lecz iesli szczerze y prawdźiwie tey ták śliczney (iż ták rze-
kę) urody Páná Bogá twego / pożądasz Chrześciáninie / trzebá
żebyś to wykonał / czego Páweł Apostoł po nas potrzebuie / mo-
2. Cor: 5. wiąc: Dla tego usiłuiemy / chociasz odległemi / chociasz przyto-
mnemi / iemu się podobáć. Ieslić się tedy podoba Pan Bog /
trzebá żebyś się y ty iemu podobał / y iużci mu się podobáć bę-
dźiemy w onym kráiu żywiących / gdźie nas świátłością swoią
oświecáć będźie / iáko Dawid święty wspomina: ále poki tu ie-
Phil: 114. szcze pielgrzymuiemy ná tym świecie / bárzo się łácno y prędko
błotem grzechow nászych mázemy. Upádáć tu iesżcze wszytkim / w
Iacob: 3. wielu się rzeczách trafia / mowi Iákub święty. A Dawid Pro-
rok áby pokazał / iáko to rzadcy są / ktorzyby nie byli pomázáni ná
tey drodze / zowie ich błogosłáwionemi: to iest / do onego błogo-
Psal: 118. słáwieństwá należącemi. Błogosłáwieni / mowi / niepokaláni w
drodze. A przeto / duszo moiá / iesli prágniesz tego / ábyś się tu ie-
szcze ná tym pielgrzymowániu twoim Pánu Bogu twemu po-
dobáłá: nie rozumieyże / że iuż ná tym dosyć / kiedy będźiesz te-
go prágnęłá / ále trzebá iáko mowi Apostoł / usilnie z wielką y
ustáwiczną prácą wystrzegáć się zmázy wszelákiey / ktorabykol-
wiek oszpecić mogłá twarz sercá twego: á iesliby się też kiedy iá-
ka zmázá w tobie pokazáłá / nie z mnieyszą prácą y pilnością stá-
ráć się o to masz / iákobyś ią co naprędzey znieść y zgłádźić mogłá.
Azasz nie widźisz co białegłowy czynią / áby się tylko mogły przy-
podobáć mężom swoim / iáko wiele godźin trawią około stroiu
y muskánia swego / y około ochędostwá szat swoich / áby się iedno
podobáć człowiekowi śmiertelnemu / ktory się w krotce w błoto /
y w proch ma obrocić / mogły? A cosz tobie przystoi czynić / ábyś
się podobáć mogłá oblubieńcowi twemu nieśmiertelnemu / kto-
ry ná cię ustáwicznie pátrzy / y nierádby żadney zmázy áni már-
ski w tobie widźiał. Záprawdę przystoić ze wszytkich sił o to się
kusić / ábyś w świątobliwości y w spráwiedliwości przed
nim záwsze chodźiłá / y wystrzegáłá się wszytkiego / coby do tey
świątobliwości y spráwiedliwości przeszkádzáć mogło: nic się
nie oglą-

nie oglądáiąc ná krew / áni ná ciáło / ábo ná mowy y rozsądki lu-
dzkie / bo nie możesz się rázem podobáć y Pánu Bogu y świátu.
Ieslibych się iesżcze (mowi Apostoł święty) ludźiom podobał / nie Gal: 2.
byłbym sługą Chrystusowym.

TRZECI STOPIEN.

O źiemi, iáko y w czym nam vkàzuie tworcę nászego.

ROZDZIAL I.

O niektorych własnośćiách źiemi.

PRzypátrowálichmy się do tąd temu świátu widome-
mu wobecz / nápotym przypátrowáć się będźiemy y
uważáć zosobná pewne cząstki iego / ábychmy po
nich iáko po stopniách wstępuiąc / podnieść się mogły /
y przyść do poznánia stworzyćielá sámego.

A napierwey się nam podáie do uważánia źiemiá / ktora ácz
miedzy wszytkimi elementámi zda się być namnieysza: ále w rze-
czy sámey nie mnieysza iest niżeli wodá / á zacnością y ceną / y
wszytkie inne elementá przechodźi. y ztąd ono w piśmie świe-
tym czytamy / że Pan Bog stworzył niebo y źiemię / to iest / prze-
dnieysze części świátá / ktorym drugie ustępuią. Bo niebo stwo-
rzył iáko páłac swoy y Anyołow swoich / á źiemię iáko páłac czło-
wieczy. Niebo nád niebiosy Pánu / á źiemię dał synom człowie-
czym / mowi Prorok święty. Y tá przyczyná iest / dla czego niebo Psal: 113.
iest zewsząd gwiazdámi iásnemi osádzone / á źiemiá zásię zámyka
w sobie nie oszácowáne skárby kruszczow / kámieni drogich / źioł /
drzew / źwierząt rozmáitych. Wodá rybámi tylko stoi / powie-
trze y ogień cżce práwie są elementá. Ale puśćiwszy te ná stro-
nę / okrąg źiemie / o ktorym tu ná ten czás mowimy / trzy rzeczy
ma w sobie godne uważenia / po ktorych iesli czuyno sobie po-
stąpimy / dosyć wysoko podnieść się będźiem mogli.

Naprzod źiemiá iest mocnym fundámentem świátá tego /

bez kto-

bez ktorego fundamentu niemogłby człowiek / ani chodzić / ani
Psal: 92. robić / ani odpoczynku żadnego zażywáć. Vmocnił Pan okrąg
świátá/ktory ſie nie poruſzy/ mowi Dawid ś. A ná drugim miey-
Psal: 103. ſcu: [Ktorys vgruntował ziemie ná tey ſtałości / nie náchyli ſie
ná wieki wiekom.] Nád to/ ziemiá iáko mátká ábo mámká iáka/
ták dla ludzi/ iáko dla innych źwierząt/ vſtáwicznie rodzi ziołá /
Gen: 1. zbożá/ owoce/ trawy / y innych niezliczonych rzeczy potrzebnych
dodáie. A ták Pan Bog ſam o tym świádczy/ mowiąc: [Oto
dałem wam wſzelkie ziele rodzące naśienie ná ziemi / y wſzytkie
drzewá / ktore ſáme w ſobie máią naśienie rodzáiu ſwego / áby
wam były ná pokarm/ y wſzytkim źwierzętom ziemnym.] Náo-
ſtátek táż ziemiá dodáie kámieni y drzewá ná budowánie do-
mow / y do tego rozmáitych kruſzcow / złotá/ ſrebrá/ miedzi/ że-
lázá ná rozmáite potrzeby ludzkie.

Pierwſza tedy oná condicya ábo własność ziemie/ że ieſt
mieyſcem własnym odpoczynku náſzego (gdyż w wodzie / w o-
gniu/ y ná powietrzu odpoczywáć ſobie nie możemy) ieſt z tey
miáry nieiáko podobna Pánu Bogu náſzemu / w ktorym ſamym
tylko duſza náſzá mieyſce odpoczynku ſwego náyduie / iáko Au-
Lib:1. Con: guſtyn ś. świádczy/ mowiąc:[Stworzyłeś nas Pánie dla śiebie/
c. 1. y ſerce náſze vſpokoić ſie nie może / poki ſobie w tobie nie odpo-
cznie. Jeſliż też kto ná świecie ſzukał vſpokoienia y odpoczynku
w pánowániu / w doſtátkach / w roſkoſzách / tedy Krol Sálo-
3. Reg. 4. mon / o ktorym / gdy obiął kroleſtwo przeſtrone y ſpokoyne / ták
piſmo ś. świádczy / że miał wſzytkie kroleſtwá/od rzeki ziemie
Philiſtyńſkiey/áż do gránice Egiptſkiey / ktore mu nośili dáry /
y ſłużyli po wſzytkie dni żywotá iego. Miał bogáctwá nie-
zmierne wielkie/ tákże miał czterydzieśći tyśiecy żłobow koni do
3. Reg: 9. wozow / á dwánaśćie tyśiecy do iázdy. Nád to/ iego ármata
& 10. morſka / z ziemie Ophir / przywoziłá mu ták wiele złotá / perel /
kámieni drogich / że w Jeruzalem ták ſie wiele naydowáło ſre-
brá/iáko kámieni po vlicach. A co ſie dotycze roſkoſzy: ták wie-
le ich ſobie był ſpoſobił / żeby ſie zdáć mogły komu niepodobne.
Abowiem zákocháwſzy ſie w białychgłowách/ wziął ich ſobie zá

żony

żony do śiedmi ſet / ktore zá krolowe miano: do tego przybrał do 3. Reg. 11.
nich trzy ſtá nałożnic/ iáko w tychże Kśięgách Krolewſkich czy-
tamy. Ale poſłuchaymy go ſámego / kiedy wſzytkie doſtátki ſwo-
ie opiſuie / ták mowiąc: Rozwielmożyłem dźiełá moie/ nábu- Eccl: 2.
dowałem ſobie domow / y náſádźiłem winnic / náczyniłem ogro- „
dow y ſádow / y náſzczepiłem w nich drzew rodzáiu wſzelákiego / „
y nábudowałem ſobie ſtáwow/ dla odwilżánia laſow y drzew ro- „
dzących. Nábyłem ſobie ſług y ſłużebnic/y miałem czeladź wielką. „
Stádá też y wielkie trzody owiec/ nade wſzytkie ktorzy przedem- „
ną były w Jeruzálem. Zgromádźiłem ſobie ſrebro y złoto/y máie- „
tności krolow y kráin : ſpráwiłem ſobie śpiewáki y śpiewaczki/ y „
roſkoſzy ſynow człowieczych : kubki y czáſze ná ſłużbę do nálewá- „
nia winá / y przeſzedłem bogáctwy wſzytkie ktorzy przedemną „
były w Jeruzálem. Mądrość też zoſtáłá zemną / y wſzytko czego „
żądáły oczy moie / nie broniłem im / ánim odmawiał ſercu „
memu / áby nie miáło vżywáć wſzelákiey roſkoſzy / y kocháć ſie „
w tym com był zgotował : á miałem to zá cząſtkę ſwoie gdybym „
zażył prace ſwoiey. Poty Salomon. Ktory pewnie táki wczás „
miał/iáki tu ná świecie w rzeczách ſtworzonych być może. Nie
ſchodźiło mu nic ná páńſtwách / ná bogáctwách / ná roſkoſzách /
á nakoniec ná mądrośći/ktorą ſobie ludzie ták wielce poważáią:
á co wielka/ że tego wſzytkiego y ſpokoynie/y długo zażywał.

Spytaymyſz go teraz / iáki też pokoy vczuł ná ſercu w tych
rzeczách wſzytkich / ieſli też duſze ſwoie tym naſycił / czyli nie ?
A on nam odpowie: A gdym ſie obroćił ku wſzytkim dźiełom/kto-
rych náczyniły ręce moie / y ku robotom w ktorychem ſie prozno
pocił: obaczyłem we wſzytkich marność / y vdręczenie myśli/ á iż
nic nie trwa pod ſłońcem.

A widźiſzże to człowiecze / że wſzytkim tym vſpokoić y na-
pełnić nie mogł ſercá ſwego / áni bogáctwy / áni roſkoſzámi /
áni mądrośćią / áni żadną cząſtką tego świátá : á choćby też był ie-
ſzcze y więcey y więtſzych wczáſow y doſtátkow zażywał/ pewnie-
by ſie był przećie y tym wſzytkim nie vſpokoił. Bo duſzá náſzá ieſt
nieśmiertelna y nieſkáżitalna : y przeto nápełnić ſie y vćieſzyć nie

może

może temi rzeczámi doczeſnemi / ſkáźitelnemi: y niepodobna/ że-
by będąc ná to ſtworzona y do tego ſpoſobna / áby dobr nieſkoń-
czonych wiekuiſtych záżywáłá / żeby ſię miáłá iákiemi dobry do-
czeſnemi / krotkimi / náſyćić y contentowáć. Jáko tedy ćiáło
człowiecze nie może mieć odpoczynku ſwego / áni ná powietrzu/
choć ták przeſtronym / áni w wodźie nagłębßey / gdyż iego miey-
ſce przyrodzone ieſt nie powietrze / áni wodá / ále źiemiá: ták y
ánimuß człowieczy vćießyć ſię nie może dymámi godnośći y czći
tego świátá / áni bogáctwy źiemſkimi / áni roſkoßámi márne-
mi / áni náukámi y mądrośćiámi świeckimi: ále tylko ſámym
Pánem Bogiem / ktory duß y ſerc náßych właſnym y przyrodzo-
nym ieſt pokoiem. O iáko prawdźiwie Dawid świety onemi go-
Pſal : 72. rącemi ſwoimi ſłowy to wyráźił: Coż ia mam w niebie/ ábo cze-
gom chćiał ná źiemi oprocz ćiebie. Vſtáło ćiáło moie y ſerce mo-
ie Boże ſercá mego / y częśći moiey Boże ná wieki. Jákoby rzekł:
Nic nienáyduię tákiego / áni ná źiemi / áni w żadnym ſtworze-
niu / czymbym ſię zgołá vſpokoić y náſyćić mogł. Tyś ſam
Pánie ieſt Bogiem ſercá mego: to ieſt opoká mocna (iáko ſię z
Żydowſkiego ſłowká tu ná tym mieyſcu wykłáda.) Tyś Pánie
námocnieyßą ſkáłą moią: W tobie ſámym wytchnąć y vſpoko-
ić ſię doſkonále mogę. Tyś cząſtką / tyś dźiedźictwem / tyś wßy-
tkim dobrym moim: á rzeczy inße wßytkie nic nie ſłużą do vćie-
chy y vſpokoienia mego. A co ieſzcze więtßa/ że tey poćiechy moiey
w tobie/ nie ná dźień/ nie ná dwá/ ábo ná rok iáki/ ále ná wiek wie-
kom záżywáć będę. Wßytkie rzeczy ſtworzone nie dodáłyby mi po-
ćiechy ná dźień ieden/ á ty ſam ieden ná wieki mię ćießyć będźieß.

Pytam ćię tu tedy / dußo moiá / przyznawaßli teraz / że
Pan Bog ieſt opoká twoią / w ktorey beſpiecznie pokoiu twe-
go záżywáć możeß? Wierzyßże/ że wßytkie inne rzeczy ſą tyl-
ko márnośćią y vtrapieniem duchá twego / iáko nie trwá-
łe/ y ktore przemijáią/ błyſnąwßy ſię troche: nie ćießą/ ále trapią
ráczey / bo y nábywamy ich z pracą wielką / y chowamy z boiá-
źnią / y vtracamy z żalem y boleśćią. Pogardzayże tedy ieſli maß
rozum nimi wßytkiemi / á ſtrzeß żeby ćię nie potárgnęły zá ſo-

bą: ie-

bą: iednego ſię iuż dźierz / y z tym ſię łącz zwiąſką miłośći / ktory
trwa ná wieki. Podnoś ſerce twoie ku niebu / żeby tu nie bo-
twiáło ná źiemi/ á vcz ſię mądrośći/ y przypátruy głupſtwu wiel-
kiemu miłośnikow świátá tego / ktorzy iáko Mędrzec piße / ták Sap : 5.
nárzekáią ná ſámych śiebie: Zbłądźiliſmy z drogi prawdźiwey/ y
nie świećiłá nam iáſność ſpráwiedliwośći / y ſłońce rozumienia
nie weßło nam. Nápracowáliſmy ſię ná drodze nieprawośći y
zátrácenia / y chodźiliſmy drogámi trudnymi: á drogi Páńſkiey
nie ználiſmy. Coż nam pomogłá pychá/ ábo chlubá bogactw co
nam przyniosłá? przeminęło ono wßytko iáko ćień/ á myſmy
znißczeli we złośći náßey.

ROZDZIAL II.

Że ießcze y z inßey miáry Pan Bog ieſt opoká náßą.


Ie tylko potym znamy być opoką náßą Páná Bo-
gá náßego / że ieſt ſtáteczną / mocną / y nigdy nieu-
ſtawáiącą poćiechą náßą: ále mamy tego y drugi
znák nie poślednieyßy / ktory ſáma mądrość Boża/
Pan y zbáwićiel náß opiſuie w Ewángeliey ſwo-
ie pod podobieńſtwem domu zbudowánego ná ſkále mocney: Matt : 7.
ktoremu nic vczynić nie mogą / áni dżdże gwałtowne / áni wiá-
try żadne / áni byſtre rzeki: iáko przećiwnym obyczáiem dom po-
ſtáwiony ná piaſku / oprzeć ſię áni dżdżom / áni wiatrom / áni
powodźiom nie może.

Dom twoy / dußo moiá / z roznych śił twoich / iáko z ro-
zmáitego mießkánia ſpoiony/ ieſli ná Pánu Bogu twoim/ ná tey
opoce mocney vgruntowány ieſt: to ieſt / ieſli mocno wierzyß y
vfaß P. Bogu / ieſliś w nim przez miłość gorącą vtwierdzona
ieſt/ żebyś mogłá mowić z Páwłem świętym: A ktoż mię oderwie
od miłośći Chryſtuſowey? bądźże pewná tego/ że áni duchowni/
áni domowi nieprzyiaciele náßy/ ktorzy ſię więc zngláá o nas ku-

śić

śić zwykli/ nic przećiwko tobie wſzytkiemi fortelámi ſwemi prze-
moc nie będą mogli.

Wielkieć ſą śiły / y wielkie przemyſły ábo chytrośći duchow
nam nie przyiáznych/ ále więtſza ieſt dáleko moc y mądrość Du-
chá świętego / ktory tym domem w Pánu Bogu vgruntowá-
nym rządźi y ſpráwuie. Potężnie ſię w prawdźie ſprzećiwia ćia-
ło duchowi náſzemu / á czáſem y mężnych obala: ále przećie mi-
łość Boża potężnieyſza záwſze/y przewyćięża miłość ćieleſną/ bo-
iaźń Boża przemaga boiaźń świátá tego. A nákoniec wſzyſcy
domownicy náſzy / rádą y pomocą záćiągáią nas do grzechow
ábo do towárzyſtwá ludźi grzeſznych. Lecz duſzá náſzá / ktora w
niebie ma Páná Bogá zá Oycá / zá brátá / zá oblubieńcá ſwego /
y w nim nádźieię ſwoię wſzytkę pokláda / zá łáſką iego łácnie w
to potráfi y przewiedźie na ſobie / żeby nie tylko pogárdźiłá
Luc : 14. przyiaćioły y krewnymi ćiáłá ſwego / ále y w nienawiśći ich miá-
Roma: 8. łá v śiebie / mowiąc z Apoſtolem ś. Pewienem iż áni śmierć /
áni żywot / áni Anyołowie / áni kśięſtwá / áni mocárſtwá / áni
teráznieyſze rzeczy / áni przyſzłe / áni moc / áni niſkość / áni głę-
bokość / áni inſze ſtworzenie nie będźie nas mogło odłączyć od
miłośći Bożey / ktora ieſt w Chryſtuśie Jezuśie Pánu náſzym.

Jáko z drugiey ſtrony mizerna kondycya tákiey duſze bywa /
ktora ſię na piáſku funduie. Dom iey długo ſtáć nie może / y w
krotce vpáść muśi: przeto że zá kłamſtwem idźie/ y wſpiera ſię ná
trzćinie / á zá Bogá ſwego ma brzuch ábo pieniądze / ábo ſumy
czći świátá tego: co wſzytko prędko przemija y ginie / á miłośni-
kom ſwoim zátrácenie gotuie.

ROZDZIAL III.

O drugiey własnośći ziemie: to ieſt / o żyznośći iey/ po ktorey dochodźimy ſámego Páná y Stworzyćielá náſzego.

JEſt ieſzcze y druga kondycya ábo własność ziemie tey / ná
ktorey tu mieſzkamy / że iáko dobra y baczna mátká/ ziołmi/
owocámi / y innemi potrzebámi nas y zwierzętá wſzytkie

hoyno opatruie y karmi: Tymże iey ſzlákiem Páná y Stworzy-
ćielá náſzego dochodźimy. Bo nie źiemiá / ále on ſam to wſzytko Pſal : 103.
ſpráwuie w źiemi: iáko przez vſtá Dawidowe Duch święty o
tym świádczy / mowiąc: Ktory czyniſz / że śiáno rośćie bydłu/
á ziołá ná poſługę człowieczą. Wſzytkie (zwierzętá) ná ćię cze-
káią/ ábyś im dał pokarm czáſu ſwego. Gdy im ty dáſz/będą zbie-
ráć: gdy otworzyſz rękę twoię/ wſzytkie ſię dobrá nápełnią.

Tegoż potwierdza Pan y Zbáwićiel náſz w Ewángeliey / Matt : 6.
mowiąc: Weyźrzyćie ná ptaki niebieſkie / iż nie śieią / áni zbie-
ráią do gumien/ á Oćiec wáſz niebieſki żywi ie. Tákże y Apoſtoł/ Act : 14.
kiedy mowił: Jśćie nie zoſtáwił ſámego śiebie bez świádectwá/
czyniąc dobrze z niebá / dawáiąc dżdże y czáſy vrodzáyne / nápeł-
niáiąc pokármem y weſelem ſercá náſze. Jednák y to prawdá
co Moyzeſz nápiſał ná początku pierwſzych kśiąg ſwoich / gdźie
Pan Bog roſkázuie źiemi / mowiąc: Niech rodźi źiemiá źiele
źielone / y dawáiące naśienie y drzewo rodzáyne / owoc czyniące
według rodzáiu ſwego. Bo prawdźiwie y źiemiá rodźi/ále mocą
tą / ktorą ná to od Páná Bogá wźięłá: á ſam Pan Bog ſpráwu- Pſal : 148.
ie / záchowuie / y pomnaża wſzytko. A przetoż Dawid wzywáiąc
wſzelkiego ſtworzenia / áby cześć oddawáło Pánu Bogu: mię-
dzy inſzymi rzeczámi miánuie drzewá / owoce rodzące / y Cedry. Dan : 3.
Tákże y oni trzey młodźieńcy v Dánielá Proroká / rzeczy wſzytkie
ktore ſię ná źiemi rodzą / pobudzáią/áby cześć y chwałę ná wieki
oddawáli Pánu Bogu.

Gdyż tedy wſzytkie rzeczy ſtworzone chwalą Páná Bogá /
á coż tobie czynić przyſtoi duſzo moiá? z iákim áffektem powin-
náś wychwaláć / y błogoſłáwić Páná Bogá twego / zá wſzy-
tkie dobrodźieyſtwá iego / ktorych práwie vſtáwicznie záżywaſz.
Przyznaway hoyną rękę iego / ktorąć nie potáiemnie/ále iáwnie
dobrze czyni / y pokázuie miłość ſwoię oycowſką / wſzytkiemi ćię
potrzebámi opátruiąc z niebá. Ale ieſzcze y ná tym máło máiąc /
w tobie ſámey/ iáko ná duchowney roli ſwoiey / owoc bárzo śli-
czny rodźi: to ieſt / miłośći gorącey / ktoreyći świát wſzytek
dáć nie może / oprocz onego ſámego/ iáko on wielce kocháný iego

1. Ioan: 4. Apostol Jan swiety swiadczy. Z ktorey to miłości/ iáko z drzewá
niebieskiego wynika kwiecie piekne y wonne swietych y błogo-
sławionych myśli: wynika liście słow y mow pożytecznych/ y
zbáwiennych: á nákoniec wychodzi owoc dobrych pobożnych
vczynkow/ z ktorych Pan Bog ma cześć y chwałe/ bliźni zbudo-
wánie dobre/ á ty sámá zasługe y zapłáte w onym żywocie wie-
cznym zgotowáną.

Ale z drugiey strony biádá tym/ ktorzy ná kßtałt bydląt nie-
mych tylko o to sie stáráią/ iákoby sie ziemskimi temi rzeczámi
nátkáli/ násycili: tych iáko napilniey y nawiecey nábywáią/ w
tych korzystuią/ á o tym co ie stworzył nic nie myślą/ ani mu ża-
dnych dziek zá to nie oddáią. Tych tákowych dußá iest podo-
bna ziemi/ ktorą przekłał Pan Bog/ áby ciernie y oset rodziłá.
Tákim nie dodáie Pan Bog rad czystych/ ále w sercách ich peł-
no nieczystośći/ cudzołostwá/ meżoboystwá/ świetokradztwá/
zdrády/ y innych grzechow tym podobnych. Nie vsłyßyß z vst
ich/ iedno bluźnierstwá/ krzywoprzysiestwá/ złorzeczenstwá/ ká-
cerstwá/ potwarzy/ fałßywe świádectwá/ kłamstwá/ y inne
niektore mowy/ ktorych sie náuczyli od czártá piekielnego oycá
swego. A nákoniec nie inße z siebie owoce wydáią/ iedno te/
ktore w sercu y w vściech swoich záwße máią/ to iest vczynki
Gal: 5. cielesne/ iáko ie Páwel ś. názywa/ ktore są włásne ciernie/ bo
naprzod sumnienia ich włásne bedą przez gorzkie stáránia y boiá-
źni vstáwiczne w nábywániu tych rzeczy doczesnych: potym też
psują sławe dobrą bliźniego/ y bárzo ßkodzą ták ciáłu iáko y dußy
iego/ bez żadney nádziei do naprawy ábo nágrody/ á nie bez
wielkich y nieoßacowánych ßkod cudzych/ ktore zá tym idą.

Ale pußczáiąc to ná strone/ przypátrz sie sobie/ dußo moiá/
á iesliś iest ogrodem onego gospodarzá niebieskiego/ przestrze-
gayże tego/ żeby sie w tobie nie náydowáło ciernie y oset iáki/
ále iáko napilniey opátruy drzewko miłości przećiwko Pánu
Bogu twemu/ ßánuy liliey czystośći sercá twego/ y ßpikánárdu
pokory świetey: strzeż żebyć sie kiedy nie zákradáłá do sercá
myśl tákowá/ iákobyś te niebieskie nasienia tych cnot świetych

miáłá mieć sámá z siebie/ á nie od Páná Bogá twego/ ktorego
mocą y rádą świetą wßytko sie dobrze mnoży w tobie. Nie
przypisuy sobie áni żadnych dobrych vczynkow/ ále ná nim tylko
sámym polegay/ iemu przyznaway wßytko/ iáko temu/ ktory
iest záwße wßytką siłą twoią.

ROZDZIAL IIII.

O ziemi/ y o dostátkách rozmáitych/ ktorych nam do-
daie/ iáko z tego wßytkiego mamy poznáwáć Páná
Bogá náßego.

ZOstał nam tu ießcze ostátni przymiot ábo condicya zie-
mie/ że złoto/ srebro/ kámienie drogie w sobie zámyka/
y nam tego wßytkiego hoynie vdziela. Ale czyią mo-
cą? Pewnie nie swoią włásną/ ále tego ktory przez
Prorokа mowi: [Moie iest złoto/ y moie iest srebro.]
O wielki miłośniku ludzki/ y tákżeć sie to vpodobáło/ żebyś Agg: 2
nie miał ná tym dosyć/ żeś nam ták wiele kámieni/ drzewá/ żelá-
zá/ miedzi/ ołowiu y innych potrzeb ná budowánie y ná spo-
rządzánie domow y naczynia wodnego rozmáitego podał/ áleś
ießcze przydał y złotá/ srebrá/ kámieni drogich/ ku ozdobie náßey?
A iesliże dáieß ludziom tu ießcze ná tym świecie pielgrzymuią-
cym/ á pod czás ábo y częstokroć y nieprzyiaciołom twoim/ kto-
rzy imie twoie świete bluźnią: á czego sie nie bedą mogli od cie-
bie spodziewáć ci co cie miłuią/ co cie chwalą/ co do vczestnic-
twá krolestwá twego niebieskiego należą? Pewnie ich nábáwiß
nie ßtuki iákiey złotá tego máteryálnego ábo srebrá/ ábo iákiey
trochy kámykow drogich: ále miástá onego ślicznego/ ktoreś v-
kazał w widzeniu Janowi ś. Apostołowi twemu/ y ktore on ták
opisáne nam zostáwił: Było budowániem muru iego z kámie-
nia Jáspisu/ á sámo miásto złoto czyste/ podobne szkłu czystemu:
á fundámentá muru miástá/ z kámienia Jáspisu: á sáme miásto Apoc: 21.
złoto czyste/ podobne szkłu czystemu. A dwánaście bram/ są dwá-
naście pereł.

Lecz to wßytko nie ták rozumiemy / żeby ono gorne y nie-
bieſkie Jeruzálem / miáło ſtáć złotem y drogiemi temi kámienimi
máteryalnymi / y ozdobę od nich mieć ſwoie: ále Duch świety
tákiego podobienſtwá vżywa do nas / ktorzychmy rzeczy więk-
ßych y drożßych nád złoto y kámienie drogie nie ználi / y nie wi-
dáli. Ale bez wątpienia żadnego / miáſto ono niebieſkie / ktore
ieſt oyczyzną náßą własną / ták dálece przechodzi ozdobámi y do-
ſtátkámi ſwymi wßytkie miáſtá świátá tego: iákoby miáſto z
ßczerego złotá y drogich kámieni zbudowáne / przechodziło kucz-
ki wßytkie y chałupy chłopſkie / iákich po wsiach z gliny / á z ſło-
my bywa pełno.

Podnieśże teraz / dußo moiá / oczy twoie ku niebu / y po-
myśl ſobie / iáko maß ſobie ßácowáć rzeczy te ktore tám ſą: gdyż
złoto y ſrebro / ktore ſobie tu ták poważamy / względem ich / ſą
błotem y plewámi: do tego wßytko podległo ſkáżie / y vſtáć kie-
dykolwiek muſi / á one zás doſtátki / ozdoby / y bogáctwá w nie-
bieſkim onym mieście Jeruzálem ná wiek wiekom trwáć będą.
To ćię tu tylko vćießyć może / że ieśli z tych rzeczy y doſtátkow
świátá tego / przesłáć przed ſobą będźieß chćiáłá / (iákobyś powin-
ná ieśli maß rozum) zſtánąć ſię nieſkáżitelnymi y wiecznemi / z
ktorych ſię tám potym ná wieki ćießyć będźieß. Bo nie może
nas omylić prawda ſámá Pan y zbáwiciel náß / ktory ták nam
Matth : 19. rádził: [Przeday co maß / á day vbogim / á będźieß miáł ſkarb
Luc : 12. w niebie.] A zás ná drugim mieyſcu: Poprzedáycie co máćie /
á daycie iáłmużnę. Czyńcie ſobie mießki ktore nie wietßeią /
ſkarb nieuſtáwáiącey w niebieśiech / gdźie ſię złodźiey nie przy-
bliża / áni mol pſuie.] O wielkie niedowiárſtwo ludzkie. obiecuie
człowiek kłamcá dźieśięć od ſtá / y wroćić ſumę ábo iśćiznę ſámę
ktorey pożycza / á wierzą mu ludźie. Obiecuie Pan Bog (ktory
żadnemu kłamſtwu nie ieſt áni może być podległym) temu ktoby
dał iáłmużnę vbogiemu / wielki ſkarb w niebie / ſto od iednego / y
Matt : 19. żywot wieczny: á zdryga ſię y oćiąga człowiek łákomy / y ſtrudna
to ná ſobie przewieść może / áby temu wierzył: y woli ſkarb
ſwoy tám chowáć / gdźie rdzá go pſowáć y złodźiey wykopáć y

vkráść

vkráść może / niżeli do niebá przenieść / tám gdźie áni złodźiey
żaden / áni rdzá dośiąc może. Ale człowiecze mizerny / choć-
by też dobrze / áni mol / áni rdzá / áni złodźiey żaden ßkodźić
zbiorom twoim nie mogł: czyież też to wßytko coś zebrał ná ko-
niec będźie? Twoimby właśnie było / gdybyś to był przez ręce
vbogich przeniosł y do onego ſkárbu niebieſkiego do záchowánia
podał. Lecz poſpolićie ták bywa / że zbiory łákomych doſtáią ſię
potomkom márnotráwcom / ktorzy co oni długo zbieráli / zá
krotuchny czás wßytko vtracáią: á grzech łákomſtwá ich nie-
zbędnego ná wieki trwáć będźie: ták że áni robak on vſtáwicz-
ny ſumnienia złego / áni ogień piekielny / ktory ich vgárác bę-
dźie / nie vſtánie áni zgáśnie. A ty dußo moiá / tym czáſem
karz ſię cudzą ßkodą / y głupſtwem: y ſłuchay iáko ćię on nawyż-
ßy káznodźieiá y miſtrz twoy vczy / mowiąc: Baczćieß á ſtrzeż- Luc : 12.
ćie ſię wßeláKiego łákomſtwá / gdyż nie w doſtátku czyim żywot
iego ieſt z tego co ma.

Człowiek bowiem łákomy zbiera / zgromádza zewſząd / żeby
miał ſkąd długo żyć ná świećie: Lecz ſię ná tym bárzo czeſto myli /
bo ledákiedy gdy ſię namniey nie ſpodźieie vmiera / á z onego
wßytkiego zbioru iego / nic mu ſię nie záwiąże / iedno on robak
nieſczeſny / ogień wiekuiſty. O nieſczeſny bogaczu łákomy / y dla
tegożeś to ták wiele / y z ták wielką pracą zbierał / żebyś drew
dodawał ogniowi onemu nie vgáßonemu / ktory ćię ná wiek
wiekom palić będźie? Słuchay co mowi Jákub świety Apoſtoł:
Nuż teraz bogacze płáczćie / nárzekáiąc ná nędze wáße / ktore Iacob : 5:
przyidą ná was: bogáctwá wáße zgniły / á ßáty wáße mole po- „
gryzły / złoto y ſrebro wáße pordzewiáło / á rdzá ich będźie wam „
ná świádectwo / y będźie žárłá ćiáłá wáße iáko ogień. Jákoby też „
rzekł Jákub świety: Was bogaczow zá ſczęśliwych poczytáią
poſpolićie ludźie / á wy ieſteśćie namizernieyßymi ze wßytkich /
y maćie wielką okázyą z tego ſámego opłákiwáć ſtan wáß / y wie-
le wáßych mizeriy / ktore was potkáć máią. Abowiem bogác-
twá wáße zbytnie / ktorymeśćie dopuśćili prochnieć / mogąc ie
rozdáwáć między vbogie / y ßáty wáße koßtowne / y nie potrze-

bne / zby-

bne zbyteczne od molow popſowáne / ktoremiśćie mogli przyo-
dziać ták wiele vbogich / á nákoniec złoto y ſrebro wáſze rdzą zá-
rázone / ktoregośćie żáłowáli vdźieláć potrzebnym : wſzytko
to mowie ná ſądźie Bożym ná was inſtygowáć będźie / á rdzá y
mole one wſzytkie odmienią ſie wam w ogień / ktory was ná
wieki będźie palił / á nigdy nie ſpali / y ták iáko ogień / ták áni
Psal: 143. bol nie vſtánie. Zámykáiąc to mowię z Prorokiem : Błogosłá-
wieni (podług zdánia świátá tego) ći ludźie / ktorym ná tych
rzeczách doczeſnych nieſchodźi : ále dáleko błogosłáwieńſzy / y
prawdźiwie błogosłáwieni / ktorych Pan Bog ieſt Bogiem.

CZWARTY STOPIEN:

Iáko przypátruiąc ſię wodom, á miánowićie źrzodłom, wſtęp ſobie czynić możemy do poznánia Páná y Stworzyćielá náſzego.

ROZDZIAL I.

O wodźie / y o náturze / y o włáſnośćiách iey.



Miedzy elementámi wſzytkimi wtore mieyſce ma
wodá : ktorey tu ze dwu miar przypátrowáć ſie
będźiemy. Naprzod iáka ieſt ſámá w ſobie / á po-
tym iáka w źrzodłách ſwoich.

Wodá tedy będąc ſáma w ſobie zimną / y wil-
gotną / ma te pięć włáſnośći w ſobie : Omywa zmázy / gáśi
ogień / y prágnienie : złącza y iednoczy rzeczy rozne w iedno : á ná
koniec ták głęboko zſtępuie / iáko wyſoko ſię poczyna / ábo ſkok
ſwoy bierze. Te wſzytkie włáſnośći wodne / ſą nam iákoby ſzlá-
kiem iákim pewnym / ktorym dochodźić / y dośięgáć możemy
Páná y Stworzyćielá náſzego. Jáko wodá obmywa zmázy ćiá-
łá náſzego : ták Pan Bog nas omywa zmázy duſze náſzey. Omy-
Psal: 50. ieſz mię (mowi do Páná Dawid święty) á będę nád śnieg wybie-

lony. Bo aczkolwiek zmázy ſercá náſzego / to ieſt / grzechy omy-
wa żal ten / ktory zá nie ábo z nich miewamy / obmywáią Sákrá-
mentá / obmywáią kápłani / obmywáią iáłmużny święte / y inſze
pobożne vczynki : ále te wſzytkie rzeczy ſą ábo śrzodkámi tylko iá-
kimi / ábo przygotowániem do omyćia : A Pan Bog iáko prin-
cypał wſzytko ſam ſpráwuie. Jam ieſt / mowi przez Jzáiaſzá /
ktory głádzę nieprawośći twoie dla mnie ſamego śiebie. Stąd
y Pháryzeuſzowie kiedy ſzemráli przećiko Pánu Chryſtuſowi / mo- Luc: 5.
wiąc : A ktoż może odpuſzczáć grzechy / iedno ſam Pan Bog :
Nie błądźili w tym / że ſámemu tylko Pánu Bogu przyznawáli
nawyżſzą moc do odpuſzczenia grzechow : ále w tym błądźili / że
Páná Chryſtuſá tym Bogiem być nie przyznawáli. y ták z iedney
ſtrony bluźnili / á z drugiey prawdę powiádáli.

Lecz nie tylko Pan Bog ná kſztałt wody omywa zmázy ſer- Ioan: 7.
cá náſzego : ále y ſam ſię miánuie wodą. Bo ták v Jáná ś. Pan
y Zbáwićiel náſz mowi : [Kto wierzy w mię / iáko mowi piſmo /
rzeki wody żywey popłyną z żywotá iego.] A to mowił o Duchu /
ktorego wźiąć mieli wierzący weń. Abowiem ieſzcze nie był duch
dány / bo Jezus ieſzcze nie był vwielbiony. Duch święty tedy /
ktory prawdźiwym Bogiem ieſt / ieſt y wodą żywą / o ktorey ták
prorokował Ezechiel Prorok : [Wyleię ná was wodę czyſtą / y Ezech: 36.
będźiećie oczyśćieni od wſzech nieczyſtot wáſzych.] A iż tá wodá
niebieſka nieſtworzona ieſt dáleko doſkonálſza niżeli wodá ſtwo-
rzona y ziemſká / dotknę tu troiákiey roznice / ktora ſię náyduie
miedzy wodą ſtworzoną / y nieſtworzoną. Pierwſza tá ieſt / że
wodá ſtworzona omywa zmázy ćiáłá náſzego / ále nie wſzytkie :
y potrzebuie więc pomocy rzeczy innych niektorych / ktore do te-
goż ochędoſtwá y oczyśćienia moc máią. A wodá zás nieſtwo-
rzona wſzytkie zgołá zmázy náſze oczyśćia. Bo ták nápiſano /
(iáko ſię wyżſzey wſpomniáło :) Będźiećie oczyśćieni od wſzech
nieczyſtot wáſzych.

Druga roznicá miedzy temi dwiemá wodámi / że wodá
ſtworzona rzadko kiedy ták doſkonále omywa zmázy / żeby żá-
dnego znáku ich nie zoſtawáło. A wodá nieſtworzona ták oczy-

ścia / że rzecz przez nię oczyściona stáie się dáleko pięknieysza / ni-
Psal: 50. żeli przed zmazą byłá. [Omyiesz mię (mowi Dawid ś.) á będę
Isaiæ 1. nád śnieg wybielony. Toż y sam Pan Bog v Izáiaszá obiecuie:
Choćby były grzechy wásze iáko szárłat / iáko śnieg wybieleią: y
choćby były czerwone / iáko kármázyn / będą białe iáko wełná.
Nákoniec / tym są te wody rozne od siebie / że wodá przyrodzo-
na zmázy tylko przyrodzone obmywa / ktore się temu oczyścieniu
swemu bynamniey nie przećiwiáią / y dáią się iáko powolne
oczyśćiáć: ále wodá niestworzona oczyśćia zmázy dusze nászey
dobrowolne / ktore omyte być nie mogą / ieśli duszá ná to nie bę-
dźie chćiáłá pozwolić dobrowolnie. Ale y mimo to wszytko /
ták iest przedźiwney mocy tá wodá niestworzona / że y kámienne
sercá bárzo wdźięcznie przenika / y onáż sáma spráwuie to: aby
zátwárdźiáłość sercá nie czyniłá iey wstrętu / iáko to ś. Augu-
Lib: de præd SS. cap. 8. styn pięknie vkázuie / gdy ták pisze: A ktoż to poiąć może Pá-
nie / iáko ty dźiwnym sposobem w sercá ludzi niewiernych wle-
wasz wiárę: w sercá ludzi pysznych wlewasz pokorę: y w sercá
twoichże własnych nieprzyiaćioł wpuszczasz miłość: ták że ten co
máło co przedtym grozbámi / y okrućieństwem ćiebie Páná swe-
go w vczniach twoich prześládował / tudźiesz odmieniwszy się
dla ćiebie / y dla kośćiołá twego / grozby y okrućieństwá wszytkie
skromnie znośi? Lecz siłaby to ná mię / żebym w tych táiemni-
cach twoich brodźić śmiał / wolałbych ich doświádczyć / y vczuć
Psal. 67. w sobie / niżeli się bystro bádáć o mocy wielkiey łáski twoiey. A iż
to przyznáć muszę / że łáská twoiá / iáko Dawid święty świádczy /
iest onym dżdżem dobrowolnym oddźielonym dla dźiedźi-
ctwá twego: dla tego vniżenie proszę / ábym się w tym
dźiedźictwie twoim widźieć mogł. Rácz mi przybyć
łáską twoią do sercá mego / áby nie vsychało / áni
płoniáło iáko źiemia bez wody / gdyż sámo
w sobie tákim iest / ktore áni pomy-
ślić o czym dobrym
może.

ROZDZIAŁ II.

Że iáko wodá ogień gási / ták łáská Boża złe pożądliwośći w nas vmarza.



Wodá tá przyrodzona gási ogień. Nie mniey wodá
oná niebieska: to iest / łáská Duchá świętego / kto-
ra przedźiwnym obyczáiem gási w nas ogień wszy-
tkich pożądliwośći ćielesnych. Wprawdźie do te-
go vgászenia wiele też pomagáią posty / y inne
vtrapienia ćiáłá nászego: ále ná ten czás pomagáią kiedy się
zstáią naczyniem łáski Duchá świętego / ináczey sáme przez
się / nie wieleby pomogły. Bo miłość włádnie áffektámi ná-
szymi / y rządźi wszytkimi / ták że zá nią wszytkie idą. Miłość
nie vmie nic z musu czynić / á kiedy się iey drogá zágrodźi z ie-
dney strony / drugą wypada. Miłość nikogo się nie boi / ná
wszytko się śmieli / wszytko zwyćięża / y nic trudnego áni niepo-
dobnego sobie być nie rozumie: á nákoniec nie vmie vstąpić niko-
mu / oprocz więtszey / y potężnieyszey iákiey miłośći / niżeli oná
sámá. y ták miłość świecka / bądź się to około bogactw / bądź
około roskoszy zábawia / miłośći przećiwko Pánu Bogu záwsze
vstępuie. Bo skoro pocznie Boska zákrapiáć sercá násze / tu-
dźiesz poczyna oźiębiáć miłość świecka. Swiádek tego iest Au-
gustyn święty / ktory poki z młodu rospusty ćielesney pátrzył /
ták rozumiał / że się bez niey obeyść żadną miárą nie mogł. Lecz
potym skoro zákuśił łáski Duchá ś. ták mowi do Páná Bogá:
Lib: 9. Confes. c. 1. O iákiejem nátychmiast słodkośći doznał / kiedym się poczuł pro-
znym być od márnych słodkośći: com się przedtym bał wszytko /
żebym ich nie vtráćił / tom się potym z tego ćieszył / żem ich pozbył. „
Abowiem ty Pánie moy / prawdźiwa y nawyższa słodkośći / v- „
przątnąłeś we mnie słodkość świecką / á sameś nastąpił ná to „
mieysce / ktoryś iest słodszym nád wszytkie roskoszy / nie ćiału / áni „
krwi / ále duchowi: ktoryś iest iásnieyszy nád wszytkie świátło- „
śći / ale táiemnieyszy nád wszytkie skrytośći: ktory przewyższasz „
czći wszytkie / ále nie w tych ktorzy w oczách swoich są wielkim. „

ROZDZIAL III.

Jáko wodá gási prágnienie ćiáłá nászego / ták y łáská Boża násyca y wypełnia prágnienie dusz nászych.

Wodá przyrodzona pospolićie prágnienie vśmierza:
á oná też wodá niebieska sámá tylko może vgásić
pożądliwośći sercá człowieczego / niemal nie zli-
Ioan :4. czone / iáko to sam Pan y Zbáwićiel vcząc one Sá-
márytánkę/ powiedział: Káżdy ktory pije z tey wo-
dy (to iest przyrodzoney) zásię będźie prágnął: lecz ktoby pił z
wody/ ktorą mu ia dam/ nie będźie prágnął ná wieki.
Eccl: 1. Y ták iest záiste: Bo áni oko widzeniem / áni vcho słuchá-
niem násyćić się może. Ná cokolwiek iedno człowiek tráfi/nic go
násyćić nie może/ iáko tego ktory nieskończonego dobrá vczestni-
kiem być może: á rzeczy wszytkie stworzone zámierzone swoie pe-
wne terminy máią: ále kto skusi wody oney niebieskiey / ktora w
sobie ma to wszytko/ nic daley nie prágnie / áni potrzebuie wię-
cey. Ale o tym iuż się wyższey dosyć powiedźiáło / kiedy się mo-
wiło o vspokoieniu sercá nászego w sámym Pánu Bogu.

ROZDZIAL IIII.

Że łáská Boża ná kształt wody przyrodzoney rożne rzeczy z sobą spaia y iednoczy.

Má y tę własność iednę wodá przyrodzona w so-
bie / że spaia y iednoczy rzeczy rożne miedzy sobą:
iáko to ná przykład / kiedy z wielu ziarnek zá przy-
mieszániem wody / mąká / y z niey chleb się czyni:
tákże kiedy z ziemie gliniástey/ wodą rozczynioney/
cegłę robią. Lecz dáleko łácniey / y trwáley wodá łáski Duchá
świętego to spráwuie / że wiele ludźi przez nię stáie się iednym
sercem / y iedną duszą / iáko czytamy w dźieiách Apostolskich o
onych

onych pierwszych Chrześciánach / ktorzy świeżo wźieli byli Du- Act: 2.
chá świętego. Ale y Pan sam Zbáwićiel nász / tę iedność/ ktorą
spráwuie wodá Duchá świętego / odchodząc do Oycá/ przepo-
wiádá y záleca / mowiąc: Nie tylko zá nimi proszę/ále y zá tymi Ioan: 13:
ktorzy przez słowo ich vwierzą w mię: áby wszyscy byli iedno/ iá-
ko ty Oycze we mnie/ á ia w tobie / áby y oni w nas iedno byli.
Y powtarzáiąc toż trochę potym mowi: Aby byli iedno/iáko y
my iedno iesteśmy. Ja w nich / á ty we mnie / áby byli doskoná-
łymi w iedno. Do tegoż z iednoczenia vpomina nas Apostoł świę-
ty w liśćie swoim do Ephesow / ták mowiąc: Stáráiąc się Eph: 4.
ábyśćie záchowáli iedność duchá w zwiąsce pokoiu/ iedno ćiáło/
y ieden duch / iáko iesteśćie wezwáni w iedney nádźiei wezwá-
nia wászego.
O szczęśliwesz to złączenie / przez ktore ták wiele ludźi stáie się
iednym ćiáłem Chrystusowym / ktory iedná głowá rządźi / ieden
chleb karmi / ieden kielich nápawa / ktore iednym duchem żyie/y
łącząc się z Pánem Bogiem iednymże się duchem z nim stáie. y
czegosz może sługá wiecey sobie życzyć y prágnąć/ kiedy nie tylko
się stawa vczestnikiem wszytkich dobr Páná swego / ále też przez
tę zwiąskę nierozdźielną stáie się iedną rzeczą z Pánem swoim
wszechmocnym / napięknieyszym / namędrszym? A to wszytko
spráwuie łáská Duchá ś. iáko wodá żywa y ożywiáiąca/ kiedy się
z nabożeństwem wielkim przyimuie do serca / y iáko napilniey
záchowuie.

ROZDZIAL V.

O ostátniey własnośći wody przyrodzoney / ktora ták wysoko się wzbiia ku gorze / iáko z wysoká stępuie/ y z ktorey miáry iey iest podobna w tym łáská Boża.

Jáko wodá tá náturálna ták wysoko wstępuie / iáko wy-
soko ze źrzodłá swego wypada: ták y Duch ś. gdy z niebá
ná źiemię stępuie / z serc nászych czyni fontanę / z ktorey
obfite źrzodło wybucha y wybiia się áż do żywotá wie-
cznego / iáko sam Pan Chrystus oney Sámárytánce o-

 powie-

Ioan : 4. powiedział : Co ieſt / że człowiek odrodzony z wody y z duchá/ y
ktory w ſercu ſwoim ma przemieſzkiwáiącego Duchá ś. z zaſłu-
gámi ſwymi tám ſie wybiia (to ieſt do niebá ſkąd nań zſtąpiłá
łáſká Boża.

A przeto / duſzo moiá / máiąc táką otuchę z piſmá ś. wzdy-
chay ſerdecznie iáko nabárziey możeſz / y proś Oycá niebieſkiego /
mowiąc : Pánie vdziel mi tey wody twoiey / ktoraby omyłá
zmázy wſzytkie ſercá mego / y pogáſiłá ognie pożądliwości : kto-
raby vśmierzyłá prágnienie wſzytkich żądz moich / á mnie z tobą
Bogiem moim vczyniłá duchem iednym / y zſtáłá ſie we mnie ná
kſztałt źrzodłá żywey wody / wybiiáiącey ſie áż do żywotá wie-
cznego / ábym tám mogłá przeſtáć przed ſobą záſługi moie / gdzie
ſie ſpodziewam ná wieki z tobą przebywáć. Nie bez przyczyny
Luc : 11. ſam Syn Boży powiedział : [Jeſli wy będąc złemi / vmiecie dá-
wáć dobre datki dzieciom wáſzym : iákoſz dáleko więcey Ociec
wáſz z niebá da duchá dobrego / tym ktorzy go proſzą : Nie mo-
wi tu / że da wam chleb / ábo odzienie / ábo mądrość / ábo miłość /
ábo kroleſtwo niebieſkie / ábo żywot wieczny / ále ták mowi : Da
wam duchá dobrego / bo w nim wſzytko dobre ſie zámyka. Nie
przeſtaway że / duſzo moiá / vſtáwicznie v Oycá niebieſkiego vpo-
minác ſie ſłowá / y obietnice Syná iego iedynego / y nádzieią ſie
pewną ciesząc / iáko z nawiętſzym áffektem możeſz / wołay : Oy-
cze święty / nie w nádziei iákiey ſpráwiedliwości moiey modlę
ſie do ciebie : ále w nádziei obietnice iedynego Syná tego / ktory
nam ták obiecał / że dáleko ochotniey Ociec wáſz da duchá dobre-
go tym / ktorzy go będą prośili. Záiſte / Oycze náſz niebieſki / Syn
twoy będąc prawdą / nie omyla nas : á przeto wykonay / y z iść
Ioan 17. nam obietnice iego / ktory cie tu ná świecie wielbił / y byłci po-
ſłuſznym áż do śmierci : á śmierci krzyżowey. Vdzielże mnie też
grzeſznemu duchá boiáźni y miłości twoiey świętey / ábym ſie
tego tylko záwſze bał / żebym cie kiedy nie obráził : ábym ſie w żá-
dney rzeczy nie kochał iedno w tobie / á w bliźnim moim dla cie-
Pſal : 50. bie. Serce czyſte ſtworz we mnie / Boże / y duchá práwego od-
now we wnętrznościách moich. Nie odrzucay mie od oblicza

twego /

twego / y Duchá świętego twego ſnie bierz ode mnie. Przywroć
mi rádość zbáwienia twoiego : y duchem przedniejſzym po-
twierdz mie.

ROZDZIAL VI.

O podobieńſtwie / ktore máią źrzodłá żywe do Páná Bogá náſzego.

WRzyſtępuię iuż do tego / czym ſą nieiáko podobne
źrzodłá do Páná Bogá náſzego. Bo ſtąd nie ledá iá-
ki pochop wziąć może ſerce náſze do vważenia máie-
ſtatu y zacności wielkiey ſtworzycielá ſwego. Bo
nie bez przyczyny piſmo ś. názywa Páná Bogá Pſal : 33.
źrzodłem żywotá / źrzodłem mądrości / y źrzodłem wody żywey. Eccl : 1.
A że ieſt źrzodłem y przyczyną iſtności rzeczy wſzytkich / iż czym- Ier : 2.
kolwiek ſą ; iáſnie dáie znáć o tym ſam Pan Bog / kiedy do Moy-
zeſzá mowi : Jam ieſt / ktorym ieſt. Tákże y Moyzeſz kiedy mo- Exo : 3.
wi : Ten ktory ieſt / ten mie do was poſłał. Co wſzytko zámyká-
iąc Apoſtoł Páwel święty mowi : że w nim żywiemy / y ruſzamy Act : 17
ſie / y ieſteſmy. Bo w nim ieſteſmy / iáko we źrzodle wſzytkiey iſt-
ności : w nim żywiemy / iáko w źrzodle żywotá : w nim ſie ru-
ſzamy / iáko w źrzodle mądrości. Bo nád wſzytkie rzeczy ktore ſie
ruſzáią / przedſzą ieſt mądrość / á dośięga wſzędy / dla ſwoiey czy-
ſtości / iáko Mędrzec powiedział. Nád to / źrzodłá te przyrodzone Sap : 7.
to máią / że z nich płyną rzeki / ktore ſkoroby ſie od źrzodeł tych-
że ſwoich oderwały / tudzież vſtáią y wyſychái. Lecz źrzodło
nie polega ná rzekách / bo wody od nich nie bierze / ále ią ma ſámo z
śiebie y rzekom vdziela. A toć ieſt prawdziwy znák y ſzlák / po kto-
rym nie iáko dochodzimy y poznawamy Páná Bogá náſzego.
Bo on ieſt naprawdziwſzym źrzodłem y początkiem bytu y iſto-
ty rzeczy wſzytkich od niego : to / że ſą / wſzytkie máią / á on nie
bierze nic od nikogo / to właſnie náturze iego Boſkiey należy zá-
wſze być. ták dálece / że áni myśl żadna tego poiąć nie może / żeby

Bogá

Bogá kiedy być nie miáło. Drugie inne rzeczy mogą do czáſu
być/ y do czáſu nie być: Bo do ich iſtoty y nátury nie należy to/
żeby koniecznie były. Jáko to ná przykład: człowiek że z przyro-
dzenia to ſwego ma/ że ieſt zwierzęciem rozumnym/ dla tego nie
byłby człowiekiem/gdźieby nie był rozumnym: ále tego nie ma z
przyrodzenia/ żeby koniecznie był/ábo nie mogł nie być/ boby mu-
śiał záwße być: przeto że mu nie ieſt rzecz przyrodzona záwße
być/ może być/ y nie być. Ale Pan Bog z nátury ſwoiey będąc
źrzodłem bytu wßytkiego/ záwße w rzeczy ſámey ieſt/ y był/ y
będźie ná wieki. Y to chćiał wyráźić o ſobie onemi ſłowy/ kiedy
mowił: Jam ieſt/ ktorym ieſt. to ieſt: iam ieſt ſam w ſobie iſtno-
śćią ſámą ſczerą/ y nie dośięgam iey niſkąd inąd/ co włáſnie ná-
turze moiey Boſkiey należy. Záczym y iego włáſna rzecz ieſt/ być
1. Tim: 1. wiecznym y nieśmiertelnym/ iáko Páweł Apoſtoł świádczy:
1. Tim: 6. Krolowi wiekow nieśmiertelnemu/ niewidźiálnemu/ ſámemu
Bogu cześć y chwałá ná wieki wiekow/ Amen.

Drugie rzeczy wßytkie ták dálece ſwoie wßytkę iſtność/ y byt-
ność od P. Bogá biorą/że ſkoroby ná nim polegáć przeſtáli/y od
niego zátrzymáne y záchowáne nie były/ nátychmiaſtby vſtáły.
Stąd tenże Apoſtoł Páweł mowi o nim/że nośi wßytko ſłowem
Hebr: 1. mocy ſwoiey. Bo gdźieby Pan Bog wßytkiego ſtworzenia ná
ſobie nie dźierżał/ záraz by vſtáć muśiáło wßytko. A przeto/du-
ßo moiá/ tu ſię pilno przypátruy/ y dźiwuy nieſkończoney do-
broći ſtworzyćielá twego/ ktory wßytkie rzeczy ták chętliwie
dźwiga y záchowuie/ żadney z nich nie potrzebuiąc. A nie mniey
ſię dźiwuy niewymowney ćierpliwośći tegoß ſtworzyćielá
twego/ ktory ták łáſkáwie znośi y niewdźięczne á niezbożne lu-
dźie/ te ktorzy go bluźnią/ y ktorzyby godni byli/ żeby ich wni-
wecz obroćił: kiedy to ſobie pilno vważyß/ nie ćiężko też będźie
znośić krewkośći/ y niedoſtátki bliźnich twoich/ y czynić y tym
dobrze/ ktorzy ćię w nienawiśći máią.

Lecz ieſzcze y nie ná tym ſámym należy doſkonáłość wßytká
źrzodłá tego/ że iſtnośći wßytkiey ſwoiey niſkąd ſam nie bierze/
á drugim vdźiela. Bo wody te naße náturálne/bądź to źrzodło-

we/ bądź rzeczne iednákie ſą. A choćże rzeki z źrzodeł ſię poczyná-
ią/ á źrzodłá od inßych źrzodeł wod ſwych nie biorą: iednák y
źrzodłá máią ſwoie początki niektore/ iáko mgły ábo wilgotno-
śći w źiemi przebywáiące/y máteriey wodney dodáiące: tákże y
inne tym podobne niektore/ ktore ſię áż do ſámego Páná Bogá
tworce wßytkiego odzywáć mußą. Lecz ſam Pan Bog twoy/
dußo moiá/ przechodźi wßytkie źrzodłá zacnośćią bez porowná-
nia żadnego/á to z tey miáry/że tákim ieſt źrzodłem iſtnośći wßy-
tkiey/ że nie tylko nie zna co to inßego źrzodłá dośięgáć/ ále ża-
dnego zgołá początku/áni przyczyny/oprocz ſámego śiebie niema.
Zrzodłá wody tey przyrodzoney/ choć z inßych źrzodeł nie pły-
ną/ iáko ſię iuż wyżßey námieniło/ iednák przyczyny y początki
ſwoie inße máią. Ale to źrzodło nieſtworzone iſtoty wßytkiey/
nic nie ma od czegoby ſię wſczynáć miáło/ ná żadney rzeczy nie
polega/ żadney rzeczy nie potrzebuie/ áni ſię obawia żeby mu
ßkodźić co mogło: ále wßytko ſtworzenie nim ſtoi/ ktore iáko o
nim mowi on Máchábeyczyk: wßytko może w oká mgnieniu 3. Mach. 8.
wniwecz obroćić.

W czym P. Bog ieſt roznym od źrzodeł wßytkich.

Podźiwuyże ſię tu dußo moiá/tey ták wielkiey możnośći ſtwo-
rzyćielá twe^o/ktory ieſt początkiem y przyczyną wßytkich rzeczy/
ſam żadnego początku nie máiąc/nieſkończony/ nieogárniony/
iednáko záwße trwáły/ nieodmienny/ iákie nie vpátruiemy być
rzeczy ſtworzone wßytkie. Y to podobno chćiał wyráźić ſam Pan
Chryſtus kiedy mowił: Jednego potrzebá. Dla tego dußo mo- Luc: 10.
iá/ do tego ſię ſámego przytulay/ temu ſámemu ſłuż/ tego mi-
łuy/ y miey miáſto wßytkiey poćiechy twoiey/ á względem iego
wßytkimi inemi rzeczámi pogárdzay/ ábo przynamniey nie roz-
rywáy ſię zbytnim ſtárániem około nábyćia ich/ gdyż tego
nam tylko iednego potrzebá/ y ná nim ſámym ſłußnie
wßyſcy przeſtáwáć mamy. To tylko nawiętße ſtárá-
nie twoie niech będźie/ żebyś nie wypadáłá ni-
gdy z łáſki iego/ á żebyś ſię záwße iemu tyl-
ko ſámemu podobáć
mogłá.

O co ſię nawięcey człowiek ſtáráć ma.

ROZDZIAL VII.

Że Pan Bog nász słusznie się názywa źrzodłem żywotá.

Słusznie bárzo ten tytuł Pánu Bogu nászemu przypisuiemy/ kiedy go názywamy źrzodłem żywotá. Bo on sam prawdziwie żyie/ y żywot sam w sobie ma/ y owszem on iest żywotem wiecznym / iáko Jan ś.

1.Ioan: 5.

świádczy/ mowiąc: Ten iest Bog prawdziwy/y żywot wieczny. Rzeczy wszytkie ktore żyią / z niego iáko ze źrzodłá żywot biorą/ ktorego gdyby im nie vdzielał / vstáliby nátychmiast / y wrociliby się do prochu swego. Jáko śpiewa Dawid

Psal: 103.

Prorok święty: Vstáną y w proch się swoy obrocą. Rodzić sobie podobnego/ iest to rzecz własna tych ktorzy żyią. Otoż Pan Bog rodzi Syná iáko napodobnieyszego sobie / Bog Bogá / ży-

Ioan: 5.

wy żywego / y iáko Ociec ma żywot sam w sobie/ ták dał y Synowi / áby miał żywot sam w sobie. iáko świádczy Jan święty w Ewángeliey swoiey. A iż Ociec ma żywot sam w sobie/y iest

Narodzenie y tchnienie w Bostwie bez odmiány żadney się odpráwuie.

zgołá źrzodłem żywotá/ ktorego od nikogo nie bierze: ták też y Synowi dał żywot mieć w sámym sobie: bo mu dał tenże żywot / ktory on sam ma: zá czym nie tylko Ociec iest źrzodłem żywotá/ ále y Syn / iáko źrzodło ze źrzodłá / Bog z Bogá / świátłość z świátłości. A ktoż to może poiąć y wypowiedzieć / iáki to iest żywot Boży / y iákie źrzodło żywotá / z ktorego kropli tylko małych niektorych dosięgą/ y bierze wszytko cokolwiek żyie ná ziemi y ná niebie. Żywot nász tu ná tym wygnániu n ászym/iedno siłá iest iákaś skryta / ábo początek / ktory to w nas spráwuie/ że ruszamy sobą: bo pospolicie te rzeczy názywamy żywymi / ktore sáme sobą władną y ruszaią: skąd ná ksztalt tego zowiemy wody żywe/rzeczne/ábo źrzodłowe: á wody iezierne martwe: że rzeczne zdádzą się iákoby sobą ruszały/ á te co są w iezioroch/stoią záwsze/ tylko kiedy od wiátru/ábo skąd inąd poruszáne bywaią.

Wspo-

Wspomnisz tu sobie duszo moiá / że Bog twoy nie tylko żywym iest/ále iest y źrzodłem żywotá. Bo dla tego ták często w pismie świętym y sam / y przez Proroki onego słowá o sobie vżywa: Żyię ia/żyię ia/ mowi Pan. y skárżąc się ná lud on swoy niewdzięczny/ ták mowi: Mnie opuściło źrzodło wody żywey. A tákie źrzodło ktoreg żaden nie wzbudzał/áni poruszał/ále ták záwsze bez odmiány żadney iednostáynie płynęło/y płynie/ y płynąc ná wieki będzie. Jam/ pry/ iest ten Bog/ktory się nie odmieniam. Nie iest Bog synowi człowieczemu podobny / żeby się kiedy odmieniáć miał. Tákże y w Hymnie iednym kościelnym ták o tymże P. Bogu nászym śpiewamy. Sam się nie odmieniáiąc/ czásy odmienia.

Num: 14.

Mal: 30.

Num: 33.

A przeto cokolwiek iedno P. Bog czyni / bez odmiány żadney czyni. Jesli rodzi Syná / rodzi go nie czuiąc odmiány żadney w sobie. Jesli pátrzy / słucha / mowi / miłuie / iesli miłosierdzia vżywa nád kim/iesli sądzi/ iesli tworzy zniszczego rzeczy/y one záchowuie ábo kázi/rosprasza/odnawia/odmienia/wszytko to bez odmiány swoiey żadney czyni / wszytko spráwuie y odmienia / nie odmieniáiąc się nic sam w sobie / ále w swoiey porze y pokoiu iednákim záwsze zostáiąc. A iákoż żyie (pomyśli podobno kto sobie) iesli się nie rusza / ále záwsze nieodmiennie tymże zostáie? Jáko nie żyie / iesli iest źrzodłem y początkiem żywotá? Ale ten węzeł łácwie się rozwiązáć może. Bo co się życia ábo żywotá dotycze / dosyć zgołá ma ná tym rzecz ktora żyie / że sámá sobą władnie/ á że nią nikt inszy nie kieruie. Rzeczy stworzone pospolicie żywot w sobie miewáią / ktory iest wnętrznym początkiem y przyczyną tego / że sobą ruszáć y władnąć mogą: bo są niedoskonáłe/y wiele potrzebuią/ áby mogli odpráwowáć to wszytko co żywym własnie należy. Lecz Pan Bog będąc doskonáłością nieskończoną żadney rzeczy nie potrzebuie / oprocz sámego śiebie. Dla tego cokolwiek czyni / czyni bez pomocy y bez odmiány żadney. Rzeczy stworzone odmiány w sobie doznáwáć muszą/ áby się mnożyły: bo kiedy iedná drugą rodzi / rodzi iáko rozną od śiebie: tá też ktora się rodzi / tey odmiánie podległá / że się sstáie tym / czym przedtym nie byłá. Ale Pan Bog sam w sobie rodzi

Pan Bog wszytko bez odmiány y pomocy czyni.

Rozności rozmáite rzeczy stworzonych od P. Bogá.

Syná/ y ſam w ſobie Duchá świętego tchnie/ y przeto áni Syn/
áni Duch święty odmiánie oney nie podlegáią/ áby mieli tym być
czymby kiedy nie byli/ bo náturę biorą y iſtotę/ ktorą záwße by-
łá/ á biorą nie zá czáſem iákim pewnym/ ále od wieku wiekow.
Rzeczy ſtworzone potrzebuią tego/ żeby pomnożenie bráły/ y zá
czáſem roſły/ bo ſię rodzą niedoſkonáłymi: ále Syn Boży od
Oycá przez rodzenie/ tákże Duch święty od tegoż przez tchnienie
pochodzi/ we wßytkim ná wßytkim doſkonáły. Rzeczy ſtworzone
rozmáitych przymiotow y włáſnośći pewnych potrzebuią/ bedąc
rozmáitym/ á ſobie przyrodzonym odmiánom podległe: ále Pan
Bog nieſkończoney doſkonáłośći náturę máiąc/ żadney rzeczy po-
trzebowáć nie może. Rzeczy ſtworzone potrzebuią tego/ żeby ſię z
mieyſcá do mieyſcá przenośić mogły/ bo nie mogą być rázem
wßędzie: á Pan Bog ieſt záwße wßytek wßędzie. Rzeczy ſtwo-
rzone/ żeby mogły widźieć/ ſłyßeć/ mowić/ ábo co czynić/ wiele
do tego śrzodkow innych y pomocy potrzebuią. Bo áczkolwiek
żywot máią/ ále bárzo niedoſkonáły/ y niedoſtáteczny: á Pan
Bog nic nie potrzebuiąc/ tylko ſam przez ſię wßytko widźi/ ſły-
ßy/ mowi/ czyni: bo nie tylko żywot ma w ſobie/ ále żywot nie-
wymownie obfity y ſczęśliwy/ y owßem ieſt iſtnym ſámym źrzo-
dłem żywotá. Co áby mogł káżdy lepiey zrozumieć y poiąc/ niech
przykład z widzenia bierze. Człowiek káżdy żeby mogł widźieć/
potrzebuie ná to pewney śiły przyrodzoney do widzenia należą-
cey oſobliwey/ rozney od duße/ ktora włáſnie żyie: potrzebuie rze-
czy widomey/ pewney iákiey máśći ábo fárby/ ná ktoreyby ſię zá-
báwić mogł: potrzebuie świátłá/ potrzebuie śrzodku pewnego
przeyźrzoczyſtego/ potrzebuie oká ſámego/ ktore náturá ná to v-
formowáłá/ y roznemi żyłkámi y inemi pomocámi opátrzyłá:
potrzebuie żeby rzecz oná/ ná ktorą pátrzyć ma/ nie ná ſámym
oku byłá/ ále nieco odległá od niego: potrzebuie nákoniec
wiele innych śrzodkow y pomocy/ áby widzenie ſwoie ſkutecznie
wykonáć mogł. Ná ták wiele/ y ták roznych rzeczy ludźie y zwie-
rzętá wßytkie/ żeby tylko ten ieden ákt rzeczy żyiącey odpráwić
mogli/ zdobywáć ſię muſzą. Ale Pan Bog/ ktory prawdźiwie ma

żywot doſkonáły w ſobie/ nic nie potrzebuie: ſam tylko przez ſię
bez żadnych pomocy pátrzy ná wßytko cokolwiek kiedy było/ y co
ieſt teraz/ y będźie nápotym/ y coby iedno być mogło. A iáko ieſzcze
y przedtym niżeli świat ſtánął/ widźiał wßytkie rzeczy ſtworzo-
ne: ták y teraz nic nowego nie widźi/ czegoby przedtym nie wi-
dźiał/ ábo niewiedźiał.

Vważże tu ſobie dußo moiá/ czym będźieß/ czym ſię oſtá-
nieß/ kiedy ſię oſtánieß vczeſtniczką żywota Páná Bogá twego:
A nie będźieć ſię zdáło zá rzecz wielką y trudną/ to coć Pan Bog
roſkázuie/ ábyś ten żywot twoy doczeſny/ niedoſkonáły/ niedo-
ſtáteczny/ niedołężny kłádłá zá bráćią twoie/ ábo zá Bogá twego
w nadźieię oney nagrody ták wielkiey/ zá ktorą oſtánieß ſię vcze-
ſtniczką onego żywotá wiecznego/ ták náder ſczęśliwego y bo-
gátego: A ieſlić w tym nie wielką rzecz roſkázuie P. Bog twoy/ Máłych rzeczy po nas chce Pan Bog.
kiedy roſkázuie pogárdzáć żywotem tym doczeſnym: dáleko
mnieyßą y łácnieyßą roſkázuie/ kiedy chce po tobie tego/ ábyś
bogactw y doſtátkow tych ſkáźitelnych/ ſczodrą reką vbogim v-
dźieláłá: ábyś ſię od pożądliwośći cieleſnych hámowáłá/ ábyś
czártu y wßytkim pompom iego ſłużbę wypowiedáłá/ á onego
wiecznego żywotá/ ktory ſam prawdźiwym żywotem ieſt/ cáłym
affektem ſercá twego prágnęłá.

ROZDZIAL VIII.

Skąd/ y iáko mamy poznawáć y dochodźić źrzodłá mądrośći Boſkiey.

PRzypátrzywßy ſię Pánu Bogu náßemu/ iáko/ y z
ktorey miáry ieſt źrzodłem żywota: vważmy ſobie
ku końcu tego czwartego ſtopniá/ z ktorey miáry
ieſt też y prawdźiwym źrzodłem mądrośći. Zdroy
mądrośći/ mowi Eccleſiaſtyk/ ieſt słowo Boże ná Eccl: 1.
wyſokośći. Dobrze y ſłußnie to słowo przydał/ ná wyſokośći/
bo to źrzodło mądrośći obfićie ſpada ná Anyoły y ná duße świe-

tych Bozych/ ktorzy ná niebiosách mieszkáia/ ále nas tu ná tym pielgrzymowániu mieszkáiacych / nie ták dálece sámá madrość iáko mglá tylko iákaś / y wonia iey záchodzi.

A przeto / duszo moiá / nie szukay rzeczy wyzszych nizeliś iest sámá/ nie báday sie bystro o máiestácie Páná y Bogá twego / zebyś nie byla potlumiona od chwaly iego wielkiey : dziwuy sie oney niewymowney madrości / ktora Páwel Apostol w liście swoim do Rzymian iemu samemu tylko przypisuie. Ráduy sie z wielkiego scześcia onych blogoslawionych duchow / ktorzy vstáwicznie onego zrzodlá madrości záżywáia. A áczkolwiek nie moga obiać zgolá wszytkiego / co iemu tylko sámemu iest podobna y wlasna : wszákoz pátrza záwsze ná twarz Páná y tworce wszytkiego/bez zaslony zadney : á oswieceni od promieni iásności iego o wszytkich rzeczách zdrowy rozsadek czynia / áni sie w oney śrzod poludniowey świátlości/ zadnego bledu/ nieumiejetności y ćiemności obawiáia. Mieyze sie z wielkim prágnieniem / duszo moiá / do onego ták wielkiego scześcia y blogoslawienstwá : á zebyś go y dostapić kiedy moglá / miluy ze wszytkiego sercá Páná y Zbáwićielá twego Jezusá Chrystusá/w ktorym sa zákryte skárby vmieietności y madrości Bozey. Bo ták powiedzial sam w Ewángeliey swoiey : Kto mnie miluie/bedzie milowan od Oycá mego/y ia go milowáć bede/y obiáwie mu siebie sámego. A coz to iest co mowi obiáwie mu sámego śiebie / iedno ze mu vkaze ná oko/ wszytkie skárby vmieietności y madrości Boskiey / ktore sie we mnie náyduia.

Rom : 16.

Czym dostepuiemy blogoslawienstwá wiecznego.

Col : 2.

Ioan : 14.

Pospolićie wszelki czlowiek z przyrodzenia swego prágnie vmieietności/ y áczkolwiek teraz iesżcze w wielu ludziách pozadliwości ćiálá to prágnienie gásić zwykli : ále potym kiedy to ciálo násze skázitelne / ktore obćiaza dusze / zlozymy / ná ten czás sie ogien on tego prágnienia nád inne wszytkie prágnienia rozżarzy. O iákie tám bedzie sczeście twoie/ duszo moiá / kiedy twoy wierny milośnik Chrystus ná oko vkaze wszytkie skárby vmieietności y madrości Bozey. Lecz áby ćie ták wielka nádzieiá nie minelá/ stáray sie pilno/ abyś záchowálá przykazánie iego świete. Bo

ták

ták sam powiedzial : Kto mie miluie / bedzie chowal mowe moie : kto mie nie miluie/ mow moich nie chowa. A tym czasem nawyzsza madrość twoiá / niech tá bedzie ktora opisal Job świety mowiac : Oto boiazn Pánska/ tá iest madrość / á wiárowáć sie zlego/rozum. A cokolwiek iedno dobrego w stworzeniu ktorym zoczysz/ wiedz ze to wszytko od Páná Bogá / od onego szczerey dobroci zrzodlá/ wyszlo. Zebyś ták z Fránciszkiem świetym dobroci onego wielkiego zrzodlá w stworzeniu kázdym / iáko w strumieniu iákim skusić moglá. O czym sobie mozesz czytáć szerzey v ś. Bonáwentury w zywocie świetego Fránciszká.

Ioan : 14.

Cap : 9.

PIATY STOPIEN.

O trzećim Elemenćie, to iest, o powietrzu, iáko onemu się przypátruiąc, przystęp sobie czynić mamy do poznánia Páná Bogá nászego.

ROZDZIAL I.

O wlasnościách powietrza/z ktorych Páná Bogá poznáwáć mozemy.

TRzeći ten Element ábo Zywiol Powietrze / wiele nas náuczyć moze/kiedy sie iego náturze dobrze przypátrowáć bedziemy. y nie tylko do naprawy obyczáiow nam sluzyć moze : ále y do obiáśnienia táiemnic niektorych wiáry nászey/ y do podźwignienia serc nászych ku Pánu Bogu/ nie pomálu dopomoc. Kiedy kto bedzie chcial vwazáć pozytki rozmáite / ktore nam zá opátrznośćia Boska vstáwicznie práwie ten zywiol przynośi : bo naprzod powietrze do odetchnienia sluzac / zywot czlowieczy y

Czego nas powietrze náuczyć moze.

zwie-

zwierząt wßytkich záchowuie. Potym oczom / vßom / ięzykom / ták dálece ieſt potrzebne / że choćby nam ná żádney inney rzeczy nieſchodziło / ále tylko iego ſámego nie doſtawáło / wßyſcybyſmy ślepymi / głuchymi / niemymi tudzież zoſtawáli / y owßem ruszyćby ſię żaden z mieyſcá nie mogł bez niego / y wßytkie rzemieſłá y zabáwki ludzkie powierzchne ſtanąćby muśiáły.

Jáko nam śiłá ná powietrzu należy.

Co ſię tedy naprzod dotycze tchnienia / kiedyby ludźie to dobrze zrozumieć y poiąć mogli / że duße nie mniey potrzebuią reſpirácyey ábo odetchnienia niżeli ćiáłá ich / wieleby ich ná zbáwienną drogę poßło / ktorzy teraz ná zátrácenie idą.

Potrzebuie tego człowiek / żeby záwße wolne tchnienie miał. Abowiem ćiepło to przyrodzone / ktorym vſtáwicznie ſerce pała / przez śledzione przyćiągáiąca do śiebie záwße powietrze świeże / á ćiepłá pozbywáiąca / moderowáne ábo miárkowane bywa / y ták ſię w ſwey pewney mierze záchowuie: ináczey mdlećby y vſtáwáć ſerce tudzież muśiáło: y ſtąd to poſpolićie zá iedne rzecz poczytamy / żyć á tchnąć / kto tchnie ten y żyie / kto tchnąć nie może / ten y żyć nie może.

Tákże y ty dußo moiá / żebyś twoy duchowny żywot / to ieſt łáſkę Bożą záchowáć mogłá / potrzebuieß vſtáwicznego odetchnienia / ktore ná ten czás odpráwuieß / kiedy przez gorącą modlitwę wzdychaß do Páná Bogá / á zá tym świeżą záwße od niego łáſkę Duchá świętego iáko ochłodę iáką bierzeß.

Jákiego odetchnienia potrzebuie dußá náßá.

y toć to ieſt co chćiał wyrázić słowy onemi ſwemi Pan twoy / kiedy ták vczył: Trzebá ſię vſtáwicznie modlić / á nigdy nie vſtáwáć / to ieſt / trzebá záwße wzdycháć ku niebu / y ztámtąd nowego iákoby świeżego duchá ná ochłodę ſercá dośięgáć y nábywáć: áby w tobie nie vſtawał żywot ten duchowny.

Luc : 18.

Tákże y ná drugim mieyſcu tenże Pan mowi: Czuyćież modląc ſię ná káżdy czás.

Luc : 21.

A toż powtarza Apoſtoł święty w pierwßym ſwym liśćie do Teſſalonczykow / mowiąc: Modlćie ſię bez przeſtánku.

1. Theſ : 5.

Tegoż potwierdza święty Piotr Apoſtoł w pierwßym ſwoim liśćie ták pißąc: Roſtropni bądźćie / á czuyćie w modlitwách. Bo tá ieſt roſtropność prawdziwa / żebychmy potrzebni będąc vſtáwicznie pomocy P.

Bogá náßego / vſtawicznie ſię też o nię vćiekáli do niego. Więc wprawdźie Oćiec ten náß niebieſki ſam / gotow ieſt nas opátrowáć hoynie wßytkim czegokolwiek potrzebuiemy / zwłaſzczá do dußnego y wiecznego náßego zbáwienia: ále chce opátrowáć przez ten środek modlitwy świętey / bo y z iego to czćią y chwałą więtßą / y z náßym więtßym pożytkiem bywa / niżeli kiedyby nam ſpiącym y proznuiącym wßytkiego vdźielał. Przetoż ten nasczodrobliwßy Pan y Bog náß ták vśilnie nas vpomina / y pobudza do modlitwy: Prośćie / á będźie wam dano. Szukayćie / á naydźiećie: kołaććie / á będźie wam otworzono: ábowiem káżdy ktory prośi / bierze: á ktory ßuka / náyduie: á kołácącemu będźie otworzono. A coby to było o co prośić nawięcey mamy / y co napewniey vprośić możemy / támże dokłáda / mowiąc: Jeſli wy będąc złemi / vmiećie dáwáć dobre datki dźiećiō wáßym: iákoß dáleko więcey Oćiec wáß z niebá da duchá dobre° tym ktorzy go proßą.

Luc : 11.

A przeto to o co nausilniey y naczęśćiey prośić mamy / y co bez wątpienia vprośić możemy / ieſli dobrze prośić będźiemy / ieſt duch dobry / ktorym tchnąć w Pánie Bodze náßym żywot náß duchowny záchowáć możemy / iáko czynił Dawid święty / ktory ták o ſobie w Pſalmie iednym nápiſał: Otworzyłem vſtá moie / y wziąłem w ſię duchá: to ieſt / otworzyłem vſtá moie / pożądáiąc / wzdycháiąc / niewymownie prágnąc / y vczułem w ſobie zátym dźiwnie wdźięczne y ſłodkie nátchnienie Duchá Bożego / ktore we mnie vgáśiło ogień pożądliwośći moich: á vtwierdźiło mię we wßytkich dobrych vczynkách y poſtępkách moich.

Pſal : 118.

Co gdyż ták ieſt / kto będźie śmiał ták rozumieć ábo wierzyć / żeby ći ludźie mieli żyć w Pánu Bogu ſwoim / ktorzy przez wiele dni y miesiącow / ábo y lat cáłych / niewiedzą co to wzdycháć do Páná Bogá / ábo tchnąć w nim? Znák bowiem ieſt iáſny człowieká vmárłego nie tchnąć: á ieſli tchnąć ieſt modlić ſię / toć znák vmárłego będźie modlitwy zániecháć. Żywot náß duchowny / przez ktory sſtáiemy ſię ſynmi Bożymi / należy ná miłośći. Vważaywćie / mowi Jan ś. w liśćie ſwoim / y pátrzćie iáką miłość dał nam Oćiec / że názwáni ieſteſmy ſynámi Bożymi / y ieſteſmy.

1. Ioan : 3.

A ktoż ná tego nie prágnie pátrzyć/ kogo miłuie? kto prágnąc/ nie będźie go chćiał prośić o to/ co bez wątpienia odźierżeć sie spodźiewa od niego/ iesli go będźie prośił? A przeto ten co Páná Bogá o to nie prośi/ áby oblicze iego święte oglądáć mogł/ nie prágnie go widźieć: á kto nie prágnie/ znáć że nie miłuie: kto nie miłuie/ ten y nie żyie. A coż zá tym idźie? To/ że przyznáć y osądźić muśimy/ że ći wszyscy pomárli Pánu Bogu/ (choć iescze tu ná świećie żyią) ktorzy nie wiedzą co to modlitwá/ áni o nie dbáią. Acżći y nie ten sie tylko modli/ á zátym y tchnie/ y żyie/ ktory tylko vsty sie y głosem powierzchnie modli: bo podług zdánia ludźi mądrych/ modlitwá nie iest dźwiękiem ábo głosem tylko/ ktory sie rozlega po powietrzu: ále iest podnieśieniem sercá do Páná Bogá.

Wáruyże sie tu omylić/ duszo moiá/ á nierozumiey żebyś miáłá żyć Pánu Bogu/ iesli go vprzeymie ze wszytkiego sercá twego nie szukasz/ y nie wzdychasz do niego dźień y noc. Nie wymawiay sie żadnemi zabáwkámi twoimi/ ktoreby miáły przeszkadząć do tego/ żebyś sie z Pánem Bogiem twoim zábáwić/ y modlitwy pilnowáć nie mogłá. Wspomni sobie/ że oni święći Apostołowie byli zabáwieni bárzo/ á zábáwieni ná obmyślániu zbáwienia ludzkiego/ ták że ieden z nich o sobie nápisał: Oprocz tych rzeczy ktore zewnątrz są/ nálegánie ná mie co dźień/ stáránie o wszytkie kośćioły: Ktoż choruie/ á ia nie choruię? Ktoż sie zgarsza/ á ia nie bywam vpalon? — 2. Cor: 21.

A przećię tenże Apostoł pisząc do Philippensow ták mowi: Násze obcowánie iest w niebieśiech. Bo y w nawietszych zabáwkách swoich sercem w niebie przebywał/ y nie przepominał nigdy namilszego oblubieńcá dusze swoiey. y nie bez przyczyny ták śmiele do Gálatow pisze: Z Chrystusem iestem przybity do krzyżá/ á żywie iuż nie ia/ ále żywie we mnie Chrystus. — Gal: 2.

ROZDZIAL II.

O wtorey własności powietrza/ że iest śrzodkiem y pomocą smysłow nászych pewnych/ áby swoie powinność odpráwowáć mogły.

Jeść

JEst y tá druga własność powietrza tego/ że iest śrzodkiem/ przez ktory sie wszytkie fárby iákie są sáme w sobie/ wydáią y pokázuią w oczach nászych/ y wszytkie dźwięki brzmią w vszach nászych. bez ktorego to śrzodku ani widźieć/ áni słyszeć/ y owszem ani mowićbyśmy nie mogli. Zá co naprzod powinnismy wielce dźiękowáć Pánu Bogu/ że ták wielkim dobrodźieystwem nature násze vczćić y przyozdobić raczył. Potym słusznie sie podźiwowáć możemy y mamy/ wielkiey mądrośći Páná Bogá nászego/ że ták subtelną rzecz stworzyć raczył/ ktora ácz iest prawdźiwie materyálna/ y ták przestrone mieysce/ á prawie niezmierzone ośiádłá: á przećię dla subtelnośći wielkiey/ áni okiem nászym doyźrzeć/ ani innemi smysłámi dośiąc iey możemy. — Jáko subtelna rzecz iest powietrze.

Stárzy oni niektorzy ludźie dźiwowáli sie iedney liniey/ ktorą był Apelles subtelny málarz penzlem wyráźił: lecz oney liniey y doyźrzec kázdey/ y dotknąć sie mogł/ y nie mogłá być przyrownána do subtelnośći tego welum/ ktorym Pan Bog okrywa nas wszytkich/ iáko rąbkiem nasubtelnieyszym/ ktorego żaden zoczyć nie może dla wielkiey subtelnośći iego. A co iescze iest dźiwnieysza/ że choć powietrze to/ iest ták rzeczą subtelną: á przećię gdy sie rozerwie y rozdwoi/ snádnie sie zás y prędko spaia/ y do swoiey pory y cáłośći przychodźi/ iákoby sie nigdy nie rozerwáło. Rzemieslnik żaden pewnieby w to nie potráfił/ żeby páięczynę/ ábo iáki rąbek subtelny rozerwány ták spoić y náprawić mogł/ żeby żadnego znáku rozerwánia nie pozostawáło. Nákoniec/ czemu sie niepodobnie nade wszytko zdźiwić możemy/ y przypisáć to sámey tylko mądrośći Páná Bogá nászego muśimy/ że toż powietrze podobieństwá y fárb/ ktore ták wiele niezliczonych á roznych miedzy sobą rzeczy z śiebie wydáie/ przyimuie w sie y wyraża/ bez żadnego pomieszánia iednego z drugim. Bo kto sie zwysoká przypátrzy gwiazdom ná niebie/ zwłaszczá kiedy mieśiąc świeći/ ábo kwiatkom po łąkách y polách/ domom/ drzewom/ źwierzętom/ y wielu innym rzeczom ná źiemi: muśi to przyznáć/ że sie wszytkich tych rzeczy podobieństwá pospolu ná powietrzu wyrázone naydują/ á naydują bez pomieszánia żá-

 dnego

dnego iedney z drugą. A kto to poiąć y zrozumieć może / iako rzecz tak ſubtelna / iaka ieſt powietrze / tak wiele w ſię farb y figur tak roznych zabrać może. A ieſli ieſzcze do tego ná tenże czás śpiewania ptakow / y głoſy muzyk rozmaitych / y ſzumy wod z gor ſpadáiących ozywáć ſię będą: tedy y tych wſzytkich rzeczy dźwięki na tymże powietrzu rozlegáć ſię / y ſwoie tám podobieńſtwa wyrażać będą. A ktoż to wſzytko ſpráwuie / duſzo moiá / iedno ſtworzyciel twoy / ktory ſam tylko cudá wſzytkie czyni? A ieſli tak przedziwne ſą dźiełá iego / iako więtſzego daleko podźiwienia godnieyſzy ieſt on ſam w niebie?

Pożytek drugi ſubtelności powietrza.

Lecz ieſt ieſzcze y drugi pożytek tey ſubtelności przedźiwney powietrza tego / że napełniaiąc tak wielkie mieyſce / nie tylko nie przeſzkadza / ale barzo pomaga do tego / żeby ſię rzeczy / ktore ſię ruſzaią z mieyſca ná mieyſce przenośić mogły. Widzimy iako z wielką pracą nawy ábo ſtatki wodne wodą / choć doſyć powolną prowadzić przychodzi: tak że pod czás y wiosłá / y wiatry nie wiele pomagaią / ſzkápami y bawołámi oſtatek dociągáć ludźie muſzą. A gdźie drogę choć nie długą / przez gory y págorki czynić y ſpoſabiáć bywa potrzebá / z iaką pracą wiec przychodźi nam zwykło? A przez powietrze záśię bez prace żadney / y konie bieg ſwoy odpráwuią / y ptacy buiaią / y ſtrzały lataią / ludźie wſzytkie zabawki ſwoie wolno odpráwuią / wſtępuią / zſtępuią / chodzą / ruſzaią wolno rámiony y rękomá tám y ſam podług potrzeby / y tak dalece im powietrze nie przeſzkadza / iakoby też było zgołá duchownym iakim nie materyalnym ſtworzeniem.

ROZDZIAL III.
O dźielności y powolności powietrza / ktora do pożytku ludzkiego ſłuży.

Dinych przymiotow ábo właſności powietrza / nákoniec y tá przyſtępuie / że áby człowiekowi ſłużyć mogło / tak ſię da łamáć / formowáć / przerywáć / tak z káżdey miary podlega woli ludzkiey / iakoby vmyśl=

nie było nam dane ná to / abyſmy ſię vczyli od niego pokory / ćierpliwośći / y miłośći. A co nawięcey w tobie / duſzo moiá / może wzbudźić y rozżarzyć miłość przećiwko Pánu y Stworzyćielowi twemu / to ſamo ieſt / że toż powietrze wyraża ná ſobie / y ſtáwia nam przed oczy niewymowną łaſkawość y vkłádność Páná Bogá naſzego. Wſpomni iedno ſobie / y przypátruy ſię pilno / duſzo moiá / że Pan Bog ieſt wſzytkiemu ſtworzeniu przytomnym / y z nim wſzytko ſpráwuie / y dogadza náturze każdego / iakoby mowiąc z Apoſtołem ś. Wſzytkim ſtałem ſię wſzytkim / ábym wſzytkie zbawił: y w tych rzeczách / ktore zá przyniewoleniem nátury poniewolnie co czynią / ſpráwuie to / áby tak podług nátury ſwey / z potrzeby odpráwowáli wſzytko. W drugich záſię co dobrowolne dźiełá odpráwuią / przeſtrzega tego / áby dobrowolnie odpráwowáli. Jáko ná przykład ogień záwſze ku gorze pędźi: źiemię ná doł / wodę obraca nizinámi / powietrzem tak kieruie / że záwſze gdy potrzebá vſtępowáć muśi: Gwiazdy áby ſię w koło obracáły: źiołá / ſzczepy / drzewká / áby podług przyrodzenia ſwego owoce z śiebie wydawáły: źwierzętá wſzytkie / ktore w wodźie / ábo ná źiemi / y ná powietrzu ſię zábawiáią / áby to czyniły wſzytko / do czego ich nátura prowádźi. Coż rozumieſz ieſli ſię łaſkáwość Páná Bogá náſzego do ſpraw y poſtępkow rzeczy przyrodzonych przymieſzywa y przykłáda / iáko dáleko więcey do tych ſpraw / ktore z łáſki iego oſobliwey odpráwuiemy / przyczyniáć ſię będźie? Obdarzył nas Pan Bog ſwobodą y wolnośćią / iednák tak że przećie námi kieruie podług woli ſwoiey świętey / y iedno przez groźby / drugie przez rozmáite dobrodźieyſtwá ná nas wymaga: iáko y to / że chce Pan Bog wſzytkich ludźi zbáwić / ále tak chce / żeby też y oni ſámi tegoż chćieli. y tak łágodnie ſobie z nimy poczyna / vprzedzaiąc ich łáſką ſwoią świętą / y wzbudzaiąc przedźiwnym obyczaiem / do tego ich prowádźi. W czym pokázuie one niepoięte wynalaſki mądrośći Boſkiey / ktore wſpomina Izáiaſz Prorok / mowiąc: Oznaymuyćie miedzy narody wynálaſki iego. A co ſię dotycze ludźi niezbożnych / czáſem ich barzo ſtráſzy czáſem łáſkáwie vpomina / czáſem miłośier=

Powietrze powolnośćią ſwoią wyraża łáſkáwość Bożą.

1. Cor. 9.

Pan Bog nie iednáko z káżdym postepuje.

nie karze/iáko kiedy bywáią do cze° sposobni. Słuchay iáko sobie
łáskáwie z onym pierwszym grzesznikiem pocz.ął: Adámie / gdźie-
żeś? A gdy on odpowiedźiał: Vsłyszałem twoy głos w ráiu/ y zle-
kłem śie/przeto żem iest nági/skryłem śie. Rzekł znowu Pan tákże
łáskáwie do niego: A ktożći pokazoł żeś iest nágim/iedno żeś iadł
z drzewá z ktoregomći roskazał ábyś nie iadł.

Sap: 10.

Zá ktorym ták łáskáwym nápomnieniem / bez pochyby A-
dam vznał śie y obaczył: bo ták Mędrzec o mądrości Bożkiey
mowiąc/ świádczy: Táć onego ktory pierwszy vczyniony iest od
Bogá / Oćiec okręgu ziemie/ gdy sam był stworzony záchowałá/
y od iego vpadku wyzwoliłá. Nád to / słuchay iáko łáskáwie y
łágodnie przez Anyołá swego nápomniał do pokuty on lud swoy

Iudic: 11.

Izráelski: Sstąpił / mowi Pismo ś. Anyoł Páński z Galgal ná
mieysce płáczących/y rzekł: Wywiodłem was z Egiptu/y wpro-
wádźiłem do ziemie/ o ktorąm przyśiągł Oycom wászym/ y obie-
całem żebych nie zgwałćił przymierza mego zwánii ná wieki: ále
ták żebyśćie nie czynili przymierza z obywátelmi tey ziemie/ ále
żebyśćie ołtarze ich powywracáli: á niechćieliśćie słucháć głosu
mego. czemużeśćie to vczynili? A przetoż niechćiałem ich wytrá-
ćić od oblicza wászego/ żebyśćie mieli nieprzyiaćiele / á Bogowie
ich byli wam ná vpadek. A gdy mowił Anyoł Páński te słowá do
wszech synow Izráelowych/ podnieśli głos swoy/ y płákáli. y ná-
zwano imie mieyscu onemu: Mieysce płáczących ábo łez. y ofiá-
rowáli tám ofiáry Pánu. A że ten płácz był znáczny bárzo/ y
prawdźiwy znák pokuty / stąd śie znáczy / że ono mieysce ná
wieczną pámiątkę názwáno było mieyscem płáczu/ábo łez tám
wylanych.

Pan Bog niechce zguby nászey. Ezech: 18. Iere: 3.

A coż rzeczemy o Prorokách / ktorzy práwie we wszytkich
kazániách swoich tego vczą/ y ták vdáią / że Pan Bog niechce
śmierći ludźi grzesznych/ ále żeby śie tylko náwracáli á żyli. Mo-
wią pospolićie/ (mowi Ieremiasz Prorok) ieśli opuśći mąż żonę
swoię/ á odszedszy od niego poydźie zá inszego męża: izali śie wię-
cey do niey wroći? izali nie zmázána y nie splugáwiona będźie o-
ná niewiástá? á ty cudzołożyłaś z wielą gámratow/ wszákże

wroć

wroć śie do mnie/ mowi Pan / á ia ćiebie przyme. Tákże y przez
Ezechielá Proroká mowi Pan: Tákeśćie rzekli mowiąc/ niepra- Ezech: 33.
wośći násze y grzechy násze są ná nas/ á od nich my schniemy:
iákoż tedy żyć będźiemy mogli? Rzec do nich: Zywie ia/ mo-
wi Pan Bog / niechce śmierći niezbożnego: ále żeby śie náwro-
ćił niezbożny od drogi swey / á żył. Náwroććiesz śie / náwroć-
ćie od drog wászych bárzo złych / á przecz maćie vmrzeć domie
Izráelow?

Łáskáwość Boża iáko wielka ku nam.

Ale puśćiwszy to ná stronę / co grzesznym Pan Bog poká-
zuie/ iáko iest wielka łáskáwość y dobroć/ więtsza niżeli oycowska
y máćierzyńska/ Páná y Bogá nászego/ przećiwko tym ktorzy śie
go boią/ y w nim nádźieię swoię pokłádáią / nie może tego żaden
wymowić. Dáiąc znáć o niey Dawid ś. ták mowi: Według wy- Psal: 102.
sokośći niebá od ziemie/ vtwierdźił miłośierdźie swoie nád temi/
ktorzy śie go boią. Iáko lituie oćiec synow swoich / zlitował śie
Pan nád temi/ktorzy śie go boią: Miłośierdźie Páńskie od wie-
ku áż do wieku / nád temi ktorzy śie go boią. A w drugim tákże Psal: 33.
Psálmie przydáie: Skosztuyćie y obaczćie/iż słodki iest Pan. Bło-
gosłáwiony mąż ktory w nim ma nádźieię. Tákże y w inszym
Psálmie: Iáko dobry Bog Izráelczykow/tym ktorzy są prostego Psal: 72.
sercá. Iákoby rzekł/y ktoż to wypowiedźieć może/iáka iest dobroć
y słodkość Páná Bogá nászego przećiwko duszom nabożnym / y
spráwiedliwym?

Toż przez Izáiaszá Proroká Pan dáie nam znáć / mowiąc: Isaiae 49.
Izali może zápomnieć niewiástá niemowlęćiá swego / áby śie nie
zlitowáłá nád synem żywotá swego? á choćby oná zápomniáłá /
wszákże ia nie zápomnię ćiebie. Wtąż Ieremiasz Prorok mowi: Thren: 3.
Dźiałem moim Pan / rzekłá duszá moiá / dla tego nań czekáć bę-
dę. Dobry iest Pan nádźieię máiącym w nim / duszy szukáiącey
go: dobrze iest czekáć z milczeniem zbáwienia Bożego. Do tego
wszytkiego kiedybym iescze przydáć chćiał / y co Apostołowie
święći nápisáli o tych oycowskich práwie wnętrznośćiach / y do-
broći niewymowney Páná Bogá nászego przećiwko ludźiom
wiernym / bogoboynym / nie byłoby temu końcá. Miásto wszyt-

kiego to

2. Cor: 1.

kiego to tylko przypomnie / co nápisał Páwel świety ná począt-ku listu swego wtorego do Korintow / gdzie ták mowi: Błogosłáwiony Bog y Oćiec Páná nászego Jezusá Chrystusá / Oćiec miłośierdzia / á Bog wszytkiey poćiechy / ktory nas ćieszy we wszelákim vtrapieniu naszym / ábysmy mogli y sámi ćieszyć te ktorzy są we wszytkim vćisku. Nie mowi / żeby Pan Bog był poćieszyćielem / ále zowie go wszytkich poćiech pełnym. Nie mowi / żeby nas miał ćieszyć w pewnym tylko iákim vtrapieniu nászym / ále zgołá we wszytkich w vćiskách nászych. Nie mowi / żebychmy y my mogli niektorych ćieszyć w iákim pewnym vćisku ich / ále wszytkich ktorzykolwiek co ćierpią ćiesżkiego. A przeto nie mogł tego iáśniey y dostáteczniey wypowiedźieć / iáko sie Pan Bog stáwi łáskáwym / y łágodnym przećiwko tym ktorych miłuie / y ktorzy go też miłuią.

Li: 2. de vocat: gent. cap: 26.

Skutki y własności łáski Bożey.

Ale przytocze tu słowá ś. Prospera Doktorá stárożytnego / ktoremi opisuie ten łáskáwość P. Bogá nászego / przećiw wszytkim / ták dobrym iáko y złym / y temi ten rozdział zámknę. Łáská (mowi ten Doktor świety) Paná Bogá nászego / przechodźi wszytkie ine dáry do vspráwiedliwienia nászego należące / pobudzáiąc nas rozmaitymi namowámi / nápominaiąc przykłady / strásząc „ przypadkámi / wzbudzáiąc cudámi / dodáiąc rozumu y rády / o„świecáiąc serce / y nápełniáiąc ie áffektámi świetey wiáry nászey. „ A wola nászá poddáie sie iey / y z nią sie iednoczy / iáko tá ktora „ ná to te pomienione pomocy bierze / áby sie do tego przyczyniáłá „ co w niey Pan Bog spráwuie / żeby sobie iednáłá zásługi w nie„bie z tego / co ná kształt naśienia z niebá ku swemu ćwiczeniu w„ sie przyiełá / swoiey odmienności przypisuiąc deffekty swoie / „ á postępek w rzeczách zbáwiennych łásce Bożey / ktora niezli„czone ma sposoby swoie iáwne y táiemne / ktoremi wszytkich rá„tuie. Ze tego dobrodźieystwá iey nie wszyscy wdźięcznie przyimu„ią: to złość y niezbożność własna ich spráwuie. Ze drudzy záś „ wdźięcznie przyimuią / to dar osobliwy łáski Bożey / y skutek ábo „ znák nieiáki dobrey woley ábo swobody człowieczy.

ROZDZIAL IIII.

Jáko / y do czego sie może wzbudźić duszá z tego wszytkiego co sie w przeszłym rozdźiale powiedźiáło.



Ważże tu sobie duszo moiá / poniewasz P. Bog twoy ták łáskáwie sie obchodźi z sługámi swymi / ták skromnie znośi ludźie grzeszne / á ćieszy ludźie spráwiedliwe / y onym do tego pomaga / áby postępek záwsze bráli w spráwiedliwośći y w świątobliwośći. Vważ / mowie / sobie / ieśli to nie słuszna / ábyś y ty łáskáwie y ćierpliwie znośiłá bliźnich twoich / żebyś ták wszytkich Pánu y Bogu twemu pozyskáć mogłá. Pomyśl sobie troche / iáko ćie do wielkiey y zacney rzeczy wzywa y vpomina Apostoł świety / gdy ták mowi: Bądźćiesz tedy náśládowcámi Bożymi / iáko synowie namilszy / á chodźćie w miłośći / iáko y Chrystus vmiłował was / „ y wydał sámego śiebie zá nas / obiátą y ofiárą Bogu ná won„ność wdźięczności. Náśláduy / duszo moiá / Bogá Oycá / ktory „ czyni że słońce iego wschodźi ná dobre y złe / y spuszcza deszcz ná „ spráwiedliwe y nie náspráwiedliwe. Náśláduy Bogá Syná / ktory przyobłokszy ná sie náturę człowieczą / zdrowie y żywot swoy położył / áby nas tylko był wyrwał z mocy ćiemnośći / y wybáwił od zátrácenia wiecznego. Náśláduy Bogá Duchá świetego / ktory one ták drogie y nieoszácowáne dáry swoie wylał / áby z nas ćielesnych / duchowne poczynił.

W czym mamy náśládowáć Troyce ś.

SZOSTY STOPIEN.

W ktorym przypátruiąc się czwartemu Elementowi, to iest ogniowi y własności iego, czyniemy sobie wstęp do poznánia Páná Bogá nászego.

ROZDZIAL I.

O zacnośći tego elementu / y o pierwßey właſnośći iego.

Pan Bog ogniem ſie názywa/ y w ogniu ſie vkázuie.
Deut : 4.
Hebr : 12.
Exod : 3.
Exod : 19.

TEn czwarty element ábo żywioł ták ieſt zacny y ozdobny/ że ſie imieniem iego názywáć raczy ſam Pan y Bog náß/ iáko świádczy Moyzeß w oſtátnich kśiegách ſwoich. y święty Páwel Apoſtoł w liśćie ſwoim do Zydow : y tenże Pan Bog náß ná pierwßym wſtepie vkazał ſie Moyzeßowi w krzaku ogniem pałáiacym/ bez żadney ſkázy ſwoiey. Vkazał ſie Pan / mowi Moyzeß / w płomieniu ogniſtym z pośrzodku krzá / y widźiał iż kierz gorzał/ á nie zgorzał. A tákże kiedy ná gorze Synáyſkiey zakon ſwoy podawał/ w ogniu ſtapił/bo ták piße Moyzeß : Wßytká gora Synai kurzyłá ſie : przeto iż był Pan ſtapił ná nie w ogniu.

Ná tenże kßtałt/kiedy miał być ogłoßony nowy zakon/Duch święty w iezykách ogniſtych ná Apoſtoły ſtapił. A nákoniec Anyołowie oni/ktorzy w niebie nablizßy ſa Páná Bogá/ názwáni ſa Seráphinámi / to ieſt ogniſtemi/ że od onego ogniá Boſkiego / y vſtawicznie pałáiacego oświecáia y roſpaláia ſie záwße nád inße Anyoły. Co gdyż ták ieſt / nie trudno nam tu iuż bedźie z tego elementu / z nátury y z włáſnośći iego ſtopień iáki vczynić / po ktorymbyśmy przyſtep mieć mogli do P. y Bogá náßego : y łácniey nam przyidźie z Heliaßem ná woźie tym ogniſtym ku gorze ſie podnieść/ niżeli z źiemie / z wody/ ábo z powietrza przyſtep ſobie obmyśláć.

Właſnośći ogniowe.

Przyſtepuiac tedy do vważánia właſnośći ogniowych / ogień ieſt tákiey nátury / że nie iednákie ále bárzo rożne / á zgołá y ſobie przećiwne w rożnych rzeczách ſkutki ſwoie pokazuie. Drewno / ſłome/ śiáno nátychmiaſt pſuie y w popioł obráca : á złoto / ſrebro / kámienie drogie poleruie / y dáleko ozdobnieyße czyni. Zelázo ktore z przyrodzenia ſwego ieſt ßpetne / oźiebłe / twárde/ ćiezkie / ták odmienia / że ie przećiwnym obyczáiem tudźieß iá-

ſnym / goracym/ miekkim/ y lekkim czyni : ták że ná kßtałt gwiazdy/pieknie świeći/ ná kßtałt ogniá pali / ná kßtałt wody powolnym ſie ſtáie rzemieślnikowi / że może z niego vczynić co chce.

W czym Pan Bog ogniowi podobien.
1. Cor : 3.

Też wßytkie właſnośći ogniowe náyduia ſie w Pánu Bogu náßym. A naprzod iáko drewno/ śiáno/ ſłomá ogniowi ſie oprzeć nie może : ták grzechy ábo złe vczynki náße/ ktore przez ſłome/ śiáno/y drewno rozumie Páwel święty/ ogniá ſadu Bożego znośić nie moga / y niepodobna rzecz/ iáko ſie bárzo hydźi y ſprzećiwi Pan Bog wßytkim grzechom náßym / bedac ßczerym ogniem : niepodobna y z iáka zapálczywośćia trawić ie y znośić zwykł / kiedy tu człowiek grzeßny/ poki ießcze może/ zá nie pokutuie : á kiedy z tego świátá bez pokuty ſchodźi/ y miedzy czárty y potepione policzon bywa/ dopieroż tám wßytek gniew ſwoy ná grzechy obráca y wylewa. Bo iáko mowi piſmo święte : Bog zárowno nienawidźi niezbożniká/y niezbożnośći iego. A iáko to wielka ieſt nienawiść iego / świádkiem czárt być może/ ktory bedac miedzy Anyoły náyzacnieyßym / á iáko święty Grzegorz mniema/ przełożonym naprzednieyßego choru Anyelſkiego /y názacnieyßym ſtworzeniem Bożym : ſkoro zgrzeßył / tudźież był z niebá zrzucony y wyzuty ze wßytkiey ozdoby y łáſki oney wßelkiey dárowney / y ſtał ſie iáko cudem abo ſtráßydłem iákim omierzłym / y ná wieczne zatrácenie oſadzonym. Teyże nienawiśći Páná Bogá náßego przećiwko grzechom náßym świádek ieſt ſam Pan y Zbáwićiel náß / ktory dla tego z niebá ſtapił / áby wßytkie dźiełá ßátáńſkie roſproßył / to ieſt grzechy náße : y dla tegoż ieſt názwánym Báránkiem Bożym/ ktory grzechy wßytkiego świátá ná ſobie nośi. Tenże áby tákie dźiełá ßátáńſkie zepſował/y vczynił doſkonále doſyć zá nas ſpráwiedliwośći Bożey/ á czego ſie nie ważył ? czego nieućierpiał ? á kto to wypowiedźieć y poiać może ? Bedac w poſtáci Bożey/ przyiał ná ſie poſtáć ſługi. Bedac bogátym / ſtał ſie dla nas vbogim. Nie miał tu gdźieby głowe ſwoie ſkłonić mogł/ten ktory niebo y źiemie ſtworzył. Przyßedł do właſnośći/ á ſwoiß go nie przyieli : ktory gdy mu złorzeczono / nie złorzeczył / gdy ćierpiał/ nie groźił : lecz ſie

Sap : 14.
Pan Bog bárzo nienawidźi grzechu / y ſkad tego dochodźimy.
Lib : 32. Mor : c. 24. ſerm : 18.
1. Ioan : 3.
Ioan : 1.
„ Phil : 2.
„ 2. Cor : 8.
„ Luc : 9.
„ 1. Petr : 2.
„
„

„ podawał nieſpráwiedliwie ſądzącemu. Ktory ſam ná ćiele ſwoim
Phil: 2. „ grzechy náße noſił ná drzewie: Sam ſię poniżył ſtawßy ſię po-
„ ſłußnym aż do śmierći/ á śmierći krżyżowey. ktorego śinośćią ie-
„ ſteſmy vleczeni. Nákoniec náśmiany / zeplwany / biczowány /
ćierniową koroną vkoronowány/ z ſromotą wielką/ z bolem nie-
wymownym krew ſwoię wylał/ y zdrowie położył/ áby tylko dzie-
łá ßátáńſkie zepſował / y zgłádził grzechy náße.
Swiádkiem teyże nienawiśći Bożey przećiwko grzechom/ ieſt ſá-
mo práwo Boże/ ktore grzechow wßytkich zákazuie/ y one karze ták
Matt: 12. dálece/ że y iednemu słowku proznemu nie przepuśći. Skąd ſię ká-
żdy domyślay/ w iákiey nienawiśći grzechy y zbrodnie wielkie ten
mieć muśi/ ktory iednego ſłowká proznego przeyźrzeć y znieść nie
Pſal: 18. chce. Zakon Boży niepokalány/ á przykazánie iego iáſne hydźi ſię
zmázą y ćiemnośćią wßeláką: nie może mieć ſpołeczności zá-
dney świátłość z ćiemnośćiámi/ ſpráwiedliwość z niezbożno-
śćią. A náoſtátek świádkiem tego ieſt ſam ogień piekielny/ kto-
ry Pan Bog zgotował dla ludźi grzeßnych y niezbożnych/ ktorzy
mogąc ſię omyć krwią niewinną Baránká / niechćieli ábo zánie-
dbáli tego / y ták ſpráwiedliwie / iáko ći/ w ktorych grzech ná
wieki trwáć będźie / karánie wieczne podeymowáć będą. A iáko
to ieſt wielka y ſroga męká gorzeć w ogniu wiecznym/ ſtrách y po-
myślić. Ale o tym w oſtátnim ſtopniu ßerzey ſię mowić będźie.
A ty / dußo moiá / widząc iáko to w wielkiey nienawiśći
grzech ieſt v Páná Bogá/ ieśli go náde wßytko miłuieß/ máß też
Náde wßytko grzechem ſię brzydźić mamy. náde wßytko brzydźić ſię grzechem wßelákim. Nie day ſię oßu-
kawáć tym ktorzy grzechy lekce ſobie wążą/ y wymowek rozmái-
tych vżywáią. Pátrz żebyś ſię y ſámá nie oßukawáłá/ pod czás
fałßywymi rácyámi nárabiáiąc / y wymawiáiąc grzechy twoie.
Jeśli ſię ſwoimi y cudzemi grzechámi nie brzydźiß/ Bogá pewnie
nie miłuieß : ieśli Bogá nie miłuieß/ iużeś zginęłá. Nád to/ ieśli
chceß być wdźięczną przećiwko Pánu Chryſtuſowi / vważ iákoś
śiłá powinná oney ták gorącey miłośći/ prácy/ krwi/ y śmierći ie-
go/ ktorą ćię oczyśćił z grzechu/ y poiednał z Bogiem Oycem ſwo-
im. Jákożći ſię ná potym będźie ćięßko zdáło dla niego też co v-

cierpieć

ćierpieć/ á zá łáſką iego y pomocą grzechowi ſię ſprzećiwić. Ná-
koniec / ieśli ogniá onego wiecznego znieść y wytrwáć żadną
miárą nie możeß/ nie znoś też y nie ćierp grzechu w ſobie/ ále vćie-
kay iáko od gádziny iádowitey/ y podobieńſtwá áni podeyźrzenia
namnieyßego chęći y ſkłonnośći ku niemu nie pokázuy po ſobie/
Bądź w tym záwße ſtáteczna / iákobyś iáko nawiętßą nienawiść
grzechu z nawiętßą miłośćią Bożą w ſobie vczuwáłá y łączyłá.

ROZDZIAL II.

O wtorey włáſnośći ogniowey / przez ktorą rzeczy rozmáite zwykł oczyśćiáć.

TEnże ogień nie tylko nie pſuie / ále ieſzcze ozdoby
wierßey dodáie y doſkonáłośći złotu/ ſrebru/ y kámie-
niom drogim. Ták y P. Bog wßechmogący dobre v-
czynki náße/ ktore ſię znáczą przez te metallá ábo kru- 1. Cor: 3.
ſzce (iáko Páwel święty vczy) poleruie ogniem ſą- Pan Bog ná kßtałt ogniá poleruie y doświádcza vczynkow nászych.
du ſwego/ y ſpoſábia do zapłáty oney wielkiey wieczney. Poleru-
ie y doświádcza iáko dáry ſwoie/ á koronuiąc záſługi náße/ mowi
Auguſtyn ś. koronuie dáry ſwoie. Bo ſtáneły w nas zá iego ro-
ſkazániem / zá iego pomocą y łáſką / przez śrzodek zákonu iego
świętego y práwá/ podług ktorego námi rządźi. Naprzod zło- Conc: 2. in Pſal: 70.
to znáczy nam ſkutki ábo vczynki miłośći / á iáko ſię te podobáć
Pánu Bogu niemáią/ gdyż on ſam ieſt miłośćią. Srebro záśię 1. Ioan: 4.
znáczy dźiełá y ſkutki mądrośći / tych miánowićie/ ktorzy wiele Dan: 12.
innych ćwiczą y zápráwuią w ſpráwiedliwość świętą: á przeto Co rozumie ś. Páwel przez złoto/ ſrebro/ kámienie drogie.
y te Pánu Bogu bárzo ſą przyiemne / gdyż ſámá mądrość ták v-
czy: Ktoby czynił y náuczał/ ten będźie zwan wielkim w krole-
ſtwie niebieſkim. Nákoniec przez kámienie drogie rozumieią ſię
vczynki y poſtępki duße tey / ktora ſię zákocháłá w czyſtośći / o
ktorey godnośći wielkiey/ ták mowi Eccleſiáſtyk: Niemáß wá- Matth: 5.
gi / ktoraby godna byłá duße wſtrzemięźliwey. Z tey przyczyny
kośćioł święty w paćierzách ſwoich zwyczáynych o Pánnách

świe-

ſwiętych / czyta one Ewángelią o náleźioney drogiey perle. Do tego iáko wielce ſię Pánu Bogu podoba táż czyſtość pánieńſka / dáie znáć Izáiaß Prorok / ktory ludźiom tym ktorzy ſię zákocháli w czyſtośći dla kroleſtwá niebieſkiego / tákie obietnice czyni z
Iſaiæ 56.
ſtrony Bożey: Dam im w domu moim / y w murzech moich mieyſce / y imię lepße nád ſyny y corki: imię wieczne dam im / ktore nie záginie.

Lib de Virginit: c. 24. 25.
Troiáki ſtan w niebie ma oſobliwe korony ſwoie.
To mieyſce Izaiaßowe pięknie y ßeroko wykłáda Auguſtyn ſwięty / y rozumie o pánieńſkim ſtanie / ták płci męſkiey / iáko y białogłowſkiey. A ten to ieſt on troiáki ſtan / ktory wedle poſpolitego Doktorow ſwiętych rozumienia / ma w niebie oſobliwe y vprzywileiowáne korony ſwoie / tám gdźie śliczne one wieńce rozdáią: to ieſt / zapłáty oſobliwe przydáią do żywotá wiecznego Męczennikom / Doktorom / y Pánnom. Męczennikom / dla oney pałáiącey miłośći przećiwko Pánu Bogu / gdyż iáko mowi Pan Chryſtus: Więtßey nad tę miłośći żaden nie ma / iáko żeby kto
Ioan: 15.
duſzę ſwą położył zá przyiaćiele ſwoie. Doktorom záſię / dla oſobliwey mądrośći / w ktorą záprawuiąc wiele innych / iáko mowi
Dan: 12.
Dániel ſwięty / ktorzy ku ſpráwiedliwośći wpráwuią wielu / świećić będą iáko gwiazdy ná wieki wieczne. Nákoniec Pánnom / dla nieoſzácowánego dáru czyſtośći / zá ktorą Páná Bogá wielbiąc / śpiewáią onę nową pioſnkę / ktorey żaden inny śpiewáć nie może: iáko Jan ſwięty mowi. Dźiewicámi ſą niewinnemi / y chodzą zá báránkiem gdźiekolwiek idźie.

Lecz y nie tylko tá ſámá miłość gorąca Męczennikow / ábo mądrość Doktorow / ábo czyſtość Panienek będźie doświádczona ogniem ſądu Bożego / y zupełną zapłátę odnieśie: ále też y inße wßytkie dobre vczynki náße / między złote naczynia będą poczytáne / y wytrwáią on ogień ſądu Bożego / y nagrodę ſwą weźmą. Bo ták rzecze do nich Pan náß ná ſądźie ſwoim: Podźćie błogoſłáwieni Oycá mego / otrzymaycie kroleſtwo wam zgotowáne od założenia świátá. Do tych to mowi / ktorzy łáknącego karmili / prágnącego poili / przyimowáli w dom ſwoy pielgrzymuiącego / przyodźiewáli nágiego / ćießyli chorego / y náwiedzáli więźnia.

źnia. Tenże P. y Bog náß zapłatę y tym obiecał / ktorzyby kubek wody tylko dali z miłośći / áby w imię iednego ktore⁰ vcznia iego.

Rożność wielka miedzy vczynkámi náßemi / y ná ktorych ſię więcey zábáwiáć mamy.
A rozumießże to dußo moiá / co zá rożnicá ieſt między vczynkámi náßymi? A cożby było głupßego ábo mizernieyßego nád ćię / gdybyś máiąc tu czás y pogodę po temu / y mogąc łácno nábyć złotá / ſrebrá y kámieni drogich / z ták wielką pracą nábywáłá / y ſtáráłá ſię o drwá / o śiáno / o ſłomę? Day Boże / żebyś to poięłá dobrze / y obeyźrzáłá ſię ná one oſtáteczne czáſy twoie / kiedy wßytkiego tego ſąd Boży doświádczáć będźie / kiedy dobre dźiełá iáko rzeczy drogie koronámi rozmáitemi nágrodźi / á drugie iáko lekkie y płonne w dym y w perzą obroći. A czemuß to teraz ſobie obieraß / czego po tym żáłowáć będźieß? Czemu tym nie pogardzaß / gdy pogárdźić z ták wielkim pożytkiem twoim możeß? czym potym bez żadnego pożytku twego pogárdźić będźieß muśiáłá. A ieſli teraz tego ták dálece nie widźiß / przeto że te rzeczy doczeſne oczom twoim zaſłonę nieiáką czynią / y przeßkadzáiąc / ábyś ná iáſność prawdy pátrzyć nie mogłá / proßę Páná Bogá wielkim y gorącym áffektem / á wołay z onym ślepym: Pánie / day mi przeyźrześć. y z Dawidem Prorokiem: Odſłoń oczy moie / á przypátrzę ſię dźiwom zakonu twego. Ieſt to rzecz iákaś dźiwna / że vczynki náße dobre / ktore ſię w miłośći przećiwko Pánu Bogu y bliźniemu odpráwuią / ſtáią ſię złotem / ſrebrem / y drogiemi kámieńmi: á te ktore ſię czynią nie w miłośći / we drwá ſuche / w śiáno / y w ſłomę ſię obracáią.
Luc: 18.
Pſal 118.

ROZDZIAL III.

O trzećiey właſności ogniá / ktorą rzeczy ćiemne / zimne / twárde / ćięßkie / czyni iáſnemi / gorącemi / miękkiemi / lekkimi.



Auczyliſmy ſię iuż od ogniá / co też Pan Bog czyni z tymi ktorzy ze złemi vczynkámi ſwymi z tego świátá ſchodzą: tákże y z tymi ktorzy ſchodząc z dobremi / onego końcá żywotá błogoſłáwionego doſtępuią.

puią. Teraz pod inszym podobieństwem tegoż ognia / zrozumie-
wáć będziemy / iáko sobie Pan Bog poczyna z temi / ktorych od
grzechow do pokuty powoływa.

Człowiek grzeszny podobny do żelázá/ y cie mu. Człowiek tedy grzeszny iest podobny do żelázá/ ktore gdy dá-
leko iest od ogniá / iest ciemne / zimne / twárde / ciężkie: ale gdy
w ogniu będzie / sstáie się iásnym / ciepłym / miękkim y lekkim.
Tákże y káżdy człowiek grzeszny / nie máiąc w sobie świátłości
wnętrzney / w ciemnościách chodzi. Bo áczkolwiek w rozmái-
tych náukách / y w spráwách tych potocznych ludzkich/dowcip y
rozsądek swoy pokázuie: ále z drugiey strony ślepy iest z tey miáry/
że nieumie rozeznáć dobrá prawdziwego ode złego / w czym nád
wszytkie inne ślepe iest namizernieyszy y nieszczęśliwszy. Bo ślepy
káżdy nic nie widząc / y ruszyć się nie śmie bez wodzá iákiego: á
grzeszny záś się rozumieiąc o sobie / że bárzo dobrze widzi / á nic nie
widzi / ábo coś inszego widzi/ y dobre miásto złego/ złe miásto do-
brego/ rzecz wielką zá máłą / á máłą zá wielką/ długą zá krotką/
krotką zá długą poczyta / y ták vstáwicznie się ná rozsądku swo-
im myli. Ytoć to iest co wymiáta ná oczy Pogánom Apostoł
Eph: 4. Páweł święty do Ephesow pisząc: Ciemnościámi záćmiony
máiąc rozum/ oddaleni od żywotá Bożego dla nieumieiętności/
ktora w nich iest dla záślepienia sercá ich. Toż Pan Chrystus zá-
Matt: 15. rzuca w Ewángeliey onym Doktorom / Pháryzeuszom / názy-
wáiąc ich ślepymi / y wodzámi ślepych. Toż niekiedy wyma-
wiał Izáiasz ludowi onemu swemu mowiąc: Głuszy słuchaycie/
Isaiae 42. á ślepi pátrzcie/ábyście widzieli. A opowiádáiąc im támże przy-
szcie Chrystusowe/ y to co się zá nowego Testámentu dziać miało/
ták do nich imieniem Bożym mowi: Przywiodę ślepe ná drogę
ktorey nie wiedzą / y ścieszkámi ktorych nie ználi vczynię że cho-
dzić będą. vczynię przed nimi ciemność świátłością / á krzywe
prostemi. Nákoniec sámiż to niezbożni ludzie po śmierci / kiedy
im męká ich otworzy oczy / ktore grzech przedtym záślepiał/ przy-
Sap: 5. znáwáć będą / mowiąc: Zbłądziliśmy z drogi prawdziwey / y
nie świeciłá nam iásność spráwiedliwości / y słońce rozumienia
nie weszło nam. A coż zá dziw / że ślepymi się sstáią ci / co się od

Páná Bogá odwrácáią: gdyż P. Bog iest świátłością / á ciem-
ności żadne mieyscá w nim nie máią. Co wszytko summuiąc y zá-
mykáiąc Apostoł Ian ś. ták pisze: Kto mowi iż iest w świátłości/ 1. Ioan: 2.
á brátá swoiego nienawidzi / áż do tąd iest w ciemności. Kto
nienawidzi brátá swego/ w ciemnościách iest/ y w ciemnościách
chodzi: á niewie gdzie idzie / iż ciemności záślepiły oczy iego.

Ale y nie tá tylko sámá iest przyczyná ślepoty w ludziách grze- Sap: 2.
sznych / że się odwrácáią od Páná Bogá swego: ále y tá / że ich Ślepotá
záślepia złość ich własna/iáko Mędrzec mowi. Abowiem námię- człowieká
tności y áffekty dusze nászey / iáko to miłość / nienawiść/ gniew/ grzesznego.
zazdrość / y insze ktore się tu złością zowią / ták záślepiáią dusze
y sercá násze / że prawdy poznáć nie dopuszczáią: y są iáko okulary
fárbowáne / ktore rzeczy białe vkázuią czerwonemi / ábo ktore
ták są sztucznie vrobione / że rzeczy máłe vdáią zá wielkie / wiel-
kie zá máłe / odległe zá bliskie / á bliskie zá odległe. Więc ták po-
spolicie bywa / że kto się w czym bárzo zákocha / rzecz w ktorey
się zákocha poczyta zá nalepszą / napięknieyszą / napożytecznicy-
szą / y napotrzebnieyszą sobie / y godną / ktoreyby y z vtrátą wszy-
tkich innych rzeczy nabywał. Przeciwnym záś się obyczáiem / kto
sobie co ohydzi bárzo/ toż mu się będzie zdáło rzeczą naszpetniey-
szą/ naniepożytecznieyszą/ złą y szkodliwą / y táką ktoreyby choć
z nawiętszą swoią szkodą odbywáć miał. Ale kiedy to żelázo ták
ciemne y szpetne do ogniá przyidzie / to iest/ kiedy człowiek grze-
szny grzech porzuca / á do Páná Bogá się náwráca podług rády
Prorockiey: Przystępuycie do niego / y bierzcie świátłość. po- Psal: 33.
maluczku z ciemności do świátłości się wybija / oświecenie bie- Psal: 35.
rze / y otwiera oczy ná vznánie prawdy / świátłość w świátłości
vpátruiąc. Ná ten czás one okulary fárbowáne namiętności
swoich odrzuca/ y wniwecz obraca: á krysztáłowych vżywáiąc/
to iest / miłością Bożą pałáiąc / iuż rzeczy wieczne zá wielkie po-
czyta/ á rzeczy doczesne / zá máłe/ iákie są prawdziwie sáme w so-
bie. y vpátruie to iásnie/ ná oko práwie/ że ozdobá wszeláka rze-
czy stworzonych/nie może być porownána z świátłością mądro-
ści y prawdy/ ktora w Bogu iest/y Bogiem iest. Y záwoła z Au-

Lib: 10. Conf. cap: 27. Ioan: 8. Psal: 115.

gustynem świetym: O iákom sie pozno y nie rychło zamiłował ciebie ozdobo ták stárodawna? A iż Pan Chrystus nas ták vczy/ y nápomina: Poznacie prawde/ á prawdá was wyswobodzi. dla tego ten ták dálece oświecony człowiek/ y przez świátłość vznáney prawdy wyzwolony od okow pożadliwośći/ łakomstwá/ ámbicyey/ y inych namietnośći swoich/ wesoło y mile sobie śpiewa z Prorokiem: Potárgałeś peta moie/ tobie ofiáruie ofiáre chwały/ á imienia Páńskiego wzywáć bede.

ROZDZIAŁ IV.

O własnośći y mocy ogniowey/ ktora nád żelázem pokázuie/ kiedy zimny kruszec goracym czyni y rospala.

NIe tylko to spráwuie w żelezie ogień/ że ie z ćiemnego czyni iásnym: ále y to/ że z oziebłego czyni goracym/ y ták goracym/ że sie ogniowi sámemu rowna. Lecz wielki też záiste iest P. Bog nász/ y wielka moc iego/ ktory z człowieká z nátury oziebłego/ y z tego co sie práwie wszytkiego leka y boi/ ktory áni vst swych otworzyć nie śmie/ áni w dáć w iákie niebespieczeństwo sámego śiebie/ áni sie o rzecz iaka trudna kusić waży/ á skoro go ogniem miłośći swoiey Bozkiey rospali/ natychmiast śmielszym niżeli Lew bywa/ y tákim ktory rykiem swoim wszytkich nástraszyć y wszytkich zwoiowáć może/ y ktoremu sie żadna rzecz áni trudna/ áni niepodobna nie widzi. Ktory z Apostolem Páwłem ś. tymże ogniem miłośći rospalonym/ śmiele mowi: Wszytko moge w tym/ co mie vmacnia. A żebysmy ten skutek ogniá tego duchownego lepiey poiać mogli/ rozbieraymy go sobie po cząstce/ á naprzod przypátruymy sie/ iáko poteżnym sie vkázuie w słowách y mowách nászych/ á potym iáko też y w rzeczy sámey ábo w skutkách rozmaitych.

Philip: 4. Ogień łáski Bożey iáko wielew nas spráwuie.

Jest po dziś dzień y było záwsze w kośćiele Bożym śiłá káznodziei

znodziei rozmaitych/ á coż nniemamy być zá przyczyne tego/ że ná ták wiele ich nápominánia y wołánia/ ták mało sie ludzi do pokuty y do Páná Bogá nawraca? Przez sam post świety wielki/ bedzie pod czás w wielkich miástách do trzydziestu ábo czterdziestu káznodzieiow: á przećie gdy post przeminie/ ledwie sie iaka odmiáná vkaże w ludziách z strony obyczáiow zwykłych/ też grzechy/ też oziebłość/ też rospuste ná oko widamy. Ja inszey tego przyczyny nie vpátruie/ iedno że káznodzieie pospolićie przesádzáia sie ná kazánia vczone/ krásomostwem/ discursámi subtelnymi/ iáko kwiećiem iákim przyozdobione: ále martwe/ ktorym ná tchu y ná duchu żywiacym schodzi. á krotko mowiac/ że onego wielkiego ogniá miłośći goracey nie máia/ ktora miłość sámá tylko może ożywiáć y zágrzewáć słowá ich/ á sercá tych co słuchaia rospaláć y odmieniáć. Nie mowie/ żeby wielom káznodzieiom ná głośie meżnym/ y ná śiłách y gestách powierzchownych schodziło: ále y dziáłá kula badź to żelazna/ badź też kámienna nie nabite/ grzmot y huk wielki vczynić moga/ ále skutku y pożytku żadnego nie przyniosa. Tákim káznodzieiom tego tylko niedostáie/ żeby pokázáli wielki áffekt swoy przećiwko Pánu Bogu/ y chęć do pozyskánia dusz ludzkich goraca á niezmyślona/ nie wyćiśniona przez dzieki/ ále iákoby przyrodzona/ y z krynice sercá własnie pochodzaca. S. Piotr nie wielki wymowcá był áni sztuczny/ tylko łodka kierowáć á śieci łatáć y zárzucáć vmiał: ále skoro nań sstapił Duch ś. w iezykách ognistych/ y nápełnił serce iego miłośćia ona goraca/ poczał tudziez w poyśrzodku miástá Jerozolimskiego ták poteżnie y ták goraco kázáć/ że ná iednym swym kazániu do kilku tyśiecy ludzi do wiáry y pokuty świetey náwroćił. A nie czytamy przećie o nim/ żeby wołáć/ y miotáć/ ábo rzucáć soba miał ták bárzo ná kazániu. O ś. tákże Fráncisz̄ku pisze Bonáwenturá ś. że nie bárzo był vczony/ y Rethoryki sie nie vczył: á przećie kiedy miewał kazánia/ słucháli go ludzie iáko iákiego Anyołá z niebá. Abowiem/ mowi ś. Bonáwenturá/ słowá iego były iáko ognie pałaiace/ przenikáiace áż do serca ludzkiego. y pisza to o nim w Historyey zakonu iego/ że

Poteżne kazánia świetych káznodzieiow.

Cap: 2. in vit: S. Fr.

czásu iednego / gdy sprędka y niespodziewánie kazał / ták się wielkie wzruszenie do pokuty w ludziách onych stáło / że się on dzień zdał wszytkim być wielkim piątkiem. A skądże tá odmiáná z ták krotkiey mowy? skąd y ták wielki pożytek? Stąd/ że on święty káznodzieiá był ná kształt węgla żarzystego / á słowá iego iáko iskry ogniste / iáko o Eliaszu mowi Ecclesiástyk. Mamy też niektore

Eccl: 48.

kazánia świętego Wincencyuszá / świętego Bernárdyná/ y niektorych innych świętych Oycow/ ná ktore ledwie y pátrzyć chcą káznodzieie niektorzy/ dla wielkiey prostoty / ktora się w słowách ich pokázuie: á przecię to wiemy dobrze/ że przez nie wiele tysięcy ludzi náwrociło się do P. Bogá / ktorzy z wielką pilnością y nabożeństwem słucháli tych káznodzieiow świętych / bo słowá one ich proste / z serc ogniem miłości Bożey pałáiących wypadáły.

Skutki ogniá Boskiego.

Lecz tenże ogień Boski moc swoie nie tylko w słowách/ ále y w rzeczách sámych pokázowáć zwykł. Mamy siłá tákich skutkow iego. Jáko ná przykład: Kiedy Pan Bog przez Piotrá świętego Rzym ktory był głową páństwá Rzymskiego/ y pánem świátá wszytkiego / pod posłuszeństwo wiáry świętey podbił: kiedy inne Apostoły/ iedne do Indyey / drugie do Tátar / drugie do Brytáńczykow rozesłał: kiedy przez nie bałwány popsował/ Chorągiew Krzyżá świętego postáwił/ zabobony y obrzędy pogáńskie zniosł y wykorzenił / y tyráństwo szátáná przeklętego z gruntu wywrocił. Co wszytko gdyby to był kto powiedał Apostołom/ ná on czás kiedy ryby łowiáli / ábo kiedy się czásu męki Páńskiey kryiąc tuláli po kątách/ zdałby się im był báśni iákieś báiąc: á przecię w rychle potym wszytko się wypełniło/ á to nie inszą mocą/ iedno mocą oney gorącey miłości / ktorą był Duch ś. zápalił w sercách ich. Abowiem iáko Jan ś. mowi: Miłość precz wyrzuca boiaźń. Abo iáko Páweł święty: Miłość wszytko znosi/ wszytkiego się nádziewa/ wszytkie rzeczy się iey podobne zdádzą / ták że może rzec z Apostołem Páwłem świętym: Wszytko przemogę w tym/ ktory mie vmacnia. y ták ná oko widzimy/ zá pracą y stárániem tych ludzi świętych / á gorącą miłością Bożą vzbroionych/ báłwochwálstwo po wszytkim świecie

1. Ioan: 4.
1. Cor: 13.
Philip: 4.

wywro-

wywrocone/ kościoły Chrystusowe fundowáne / á Chorągiew Krzyżá świętego po wszytkich krolestwách rościągnioną bez żadney ármaty/ bez żadney woyny.

ROZDZIAL V.

O własności y mocy ogniowey / ktorą żelázo twárde czyni miękkim y powolnym.



MA też iesżcze y tę własność ábo moc swoie ogień/ że żelázo twárde bárzo mięczy/ ták że się do wszytkiego vżyć y pociągáć da / podług woli tego co ie kuie. Wielka y to moc ogniowa: ále dáleko iesżcze więtsza moc Páná Bogá nászego/ ktorą vkázuie nád sercámi zátwárdziáłemi ludzkimi. Słuchay co ś. Bernát o tym pisze y rozumie: Sámo tylko/ mowi/ iest serce zátwárdziáłe / ktore się sámo siebie nie strácha / bo się áni czuie. A cóż mniemasz/ że iest serce twárde? To co áni się od skruchy kruszy/ áni nabożeństwem mięczy/ áni wzrusza prośbámi / ná pogrożki nic nie dáie/ karániem iesżcze się twárdszym stáie / niewdzięczne zá dobrodzieystwá/ nie pewne do porády. A troche niżey tenże ś. Bernát przydáie: To iest / ktore áni się Páná Bogá boi / áni ludzi obawia. Co wszytko ziściło się w onym Pháráonie / ktory im bárziey był karány od Páná Bogá/ tym się vpornieyszym y zátwárdziálszym stawał. y im mu więtszą Pan Bog łáskawość pokázował w oddaláníu plag onych od niego / tym on bárziey Panem Bogiem pogárdzał.

P. Bog sercá zátwárdziáłe mięk-czy.
Lib: 1. de consid: c. 2.
Skutki y znáki sercá zátwárdziáłego.

Lecz kiedy Pan Bog áby iskierkę iedną onego ogniá miłości swoiey / w sercu by y natwárdszym wznieci/ nátychmiast ono mięknie/ y ná kształt wosku topnieie: nátychmiast stáie się ciáłem/ ktore było twárde iáko kámień. A iáko śnieg mrozem vkrzepiony/ skoro go wiátr ciepły obwienie/ táie: ták serce zá nátchnieniem Duchá ś. rospływa się/ y wody łez ciekących z siebie wypuszcza / á żadna zátwárdziáłość mocy się Boskiey oprzeć nie może.

Przykłády serc twárdych od Páná Bogá zmiękczonych.

 Mamy

Mamy tego przykład wielki w Ewángeliey ś. o oney białygło-
wie / ktora byłá w mieście grzeßnicą wielką / ktorey nic nie ob-
chodziły áni nápominánia braterſkie / áni ſtrofowánia śioſtry
własney ták bogoboyney / áni oſławá domu y fámiliey ták zná-
czney/áni iey własna nieczesć y ſromotá od grzechu odwieść mo-
głá : ále ieden promień łáſki Páná Chryſtuſowey przeniknawßy
do sercá iey/ y wzniećiwßy iſkierkę Boſkiey miłośći/ták ią odmie-
nił y przeformował / że białagłowá znáczna nie wſtydáłá śie
wpáść w dom onego Pháryzeußá / y przy wßytkich gośćiach ie-
go ktore ná ten czás czeſtował/rzućiłá śie do nog Chryſtuſowych/
y wßytká prawie łzámi śie oblewáiąc / z nichże iáko wánne iáką
vczyniłá nogom Chryſtuſowym / á miáſto ręcznika/ włosámi
głowy swoiey własnemi ie oćieráłá / z wielkiey y goracey miłośći
bez przeſtánku cáłowáłá / y máśćią bárzo drogą y wonną pomá-
záłá/ná znak tego/że śie iuż ná potym wßytká ze wßytkim co miá-
łá/ iemu oddáłá y poświećiłá. A przeto stáłá śie godną vſłyßeć
Luc: 7. on ták wdzieczny głos z vſt Páná y Zbáwićiela swego: Odpu-
ßczáią śie iey wiele grzechow/ iż wiele vmiłowáłá.

Ale przypátrzmy śie y drugiemu przykłádowi pośledniey-
ßemu onego Guilhelmá Kśiążećiá Aquitáńſkiego / zá czáſu Ber-
nátá ś. Ten będąc możnym/ nawięcey bronił onego Anakletá od-
ßczepieńcá/ ktory śie wdźierał ná ſtolicę Rzymſką/przećiwko In-
nocencyuſowi prawdźiwemu y porządnie obránemu Papieżowi/
y ſtoiąc przy tym vporze swym ten Guilhelm mocno/wßytkie Bi-
ſkupy Katholickie z páńſtwá swego wygnał/y przyśiągł że poko-
iu żadnego znimi czynić áni mieć nigdy niechćiał. Widźieli wßy-
scy vpor iego nieprzekonány / y bali śie okrućieńſtwá / y niezno-
śney pychy iego : ále żaden śie niechćiał obráć / áby go vpomniał
ábo ſtrofował z tego. Coż śie stáło? vpátrzył y vpodobał so-
bie P. Bog ná to Bernátá świętego / y przezeń dotknął zátwár-
dźiałego sercá / y ták goracą miłośćią roſpalił / że nátychmiaſt z
onego lwá srogiego / stał śie báránek : z hárdego pokorny : z v-
pornego bárzo posłußny. y ná iedno słowo świętego Berná-
tá / obłápił chętnie Biſkupá Piktáwieńſkiego / y swą go własną

ręką ná ſtolicy Biſkupiey posádźił. A co dźiwnieyßa nade wßytko/
vdał śie do iednego Eremity ábo puſtelniká / y prośił/ áby rádźił
o dußy iego/ iákoby mogłá przyść do odpußczenia grzechow. kto-
ry gdy mu to podał / áby páncerz ná gołe ćiáło swoie przyodźiał /
y ták zánitowáć y záhártowáć dał / żeby go nigdy więcey złożyć
nie mogł : nátychmiaſt to wßytko wykonał. y był odeſłány od te-
goż Eremity do Oycá ś. Papieżá do Rzymu po rozgrzeßenie.
Papież vyźrzawßy go / bądź to że śie obawiał y przywątpiwał /
ieſli on tę pokutę z práwego sercá odpráwował ábo nie / bądź też
że iego ćierpliwośći chćiał doświádczáć / roſkazał mu pielgrzy-
mowáć áż do Ieruzálem / y tám onego Pátryárchy o rozgrzeße-
nie prośić. Co wßytko Gwilhelm wypełniwßy/ ná roſkazánie
Papieſkie / nákoniec z onego ták możnego kśiążećiá stał śie mni-
chem pokornym / ták że go żaden ná on czás pokorą / ćierpliwo-
śćią / vboſtwem / nabożeńſtwem / bogomyślnośćią nie prze-
chodźił. Táka to bywa odmiáná y moc práwice Páná y Bogá
náßego. Táka moc ogniá onego Boſkiego / ktoremu żadna zá- Psal: 76.
twárdźiáłość sercá oprzeć śie nie może.

ROZDZIAL VI.

O oſtátniey własnośći ábo mocy ogniowy / ktora rzeczy ćießkie czyni lekkimi.

ZOſtáłá nam tu do vważenia oſtátnia własność ábo
moc ogniowa / ktorą w tym pokázuie / kiedy rzeczy z
przyrodzenia swego ćießkie y miąższe/ lekkimi czyni / y
ktore śie bez wielkiey pracy łácno dźwigáć dáią. A coż
człowiecze Chrześćiáńſki / temu zá przyczynę być rozu-
mieß? że ludźie ktorzy miłośćią Bożą nie goráią/ſą oćiążáłe serc-
cá? Ná to nam odpowiáda Dawid ś. ták mowiąc: Synowie Psal: 4.
człowieczy/ pokiß (będźiećie) ćießkie serca? przecz miłuiećie már-
ność/ y ßukaćie kłamſtwá. Táć ieſt záiſte przyczyná á nie inna/ że Sap: 9.
to ćiáło náße ſkáźitelne obćiąża dußę / iáko mowi Medrzec / y Eccl: 40.

przydaie Ecclezyaſtyk: Járzmo ćieſzkie ná ſyny Adámowe ode dniá wyſzcia z żywotá mátki ich/áż do dniá pogrzebienia w mátke wſzytkich / to ieſt ziemie. A coż to było zá iárzmo ćieſzkie/ ktore w tym ćiele náſzym śmiertelnym obćiąża duſze: tenże Ecclesiáſtyk obiáśnia támże/y miánuie przydáiąc: Zapalczywość/zawiść/ rozruch/ wątpliwość y boiaźń śmierći/ gniew/y inne namietnośći náſze/ ktore páſſyami ábo áffektámi poſpolićie názywamy. Te wſzytkie ták bárzo człowieká obćiążáią/ że nic nie widzi iedno ziemie/ do ktorey ſie náchyliwſzy wſzytek przytula/á podźwignąć ſie ku Pánu Bogu nie może / áni beſpiecznie biegáć po drogách przykazánia iego. Lecz kiedy pocznie ogień miłośći Bożey z niebá zápaláć ſercá ludzkie / tudźieſz one áffekty y namietnośći náſze martwieć y gáſnąć poczynáią / y ono iárzmo ćiezkie lekkim ſie ſtáie: y kiedy tego ogniá przybywa/łácno ſie ſerce ludzkie z tych impedimentow oſwobodza/y zdobywa ná ſkrzydłá y pierze gołe-
Phil: 3. bie. y mowi z Apoſtołem Páwłem: Náſze obcowánie ieſt w nie-
Psal: 118: bieśiech. tákże z Dawidem ś. Bieżałem zá roſprzeſtrzenieniem ſercá przez tenże ogień drogą przykazánia twego / gdyś rozſzerzył ſerce moie.
Luc: 12. Zaiſte kiedy iuż Zbáwićiel náſz powiedział: Przyſzedłem puśćić ogień ná ziemię. á czegoż chce / iedno áby był zápalon? Nápátrzyliſmy ſie ich ták wiele / ktorzy ták ſie lekkimi ſtáli/ że złożywſzy z śiebie wſzytek áffekt / do tey roſkoſzy ćiałá y doſtátkow świátá tego / zá Chryſtuſem przenoſzącym ſie do niebá
Cant: 1: wołáią: Ciągni nas zá ſobą. Stąd ták wiele fundowánych klaſztorow / ták wiele puſtyń ośiádłych/ ták wiele pánienek / ktorym nie tylko było łácno biegáć drogámi przykazánia Páńſkiego: ále też y śćieſzkami śćiſłemi rad Páńſkich przedzieráć ſie áż do niebá/ y tám zá Báránkiem/gdźie ſie iedno obroći chodźić. O błogosłáwiony ogniu/ ktory nie trawiſz / ále oświecaſz. á ieſli trawiſz: nie trawiſz iedno wilgotnośći ſzkodliwe / áby zdrowiu nie ſzkodźiły. A ktoż mi to da żebym tym ogniem gorzał/ ktoryby żądze y zmázy niewmieietnośći y ćiemnośći ſumnienia mego błędnego / świátłośćią prawdźiwey mądrośći ſwoiey zniosł y oczyśćił: ktoryby oźiebłość gnuſnośći moiey / y niedbalſtwo w go-

rącą miłość odmienił: ktoryby ſercu memu nigdy oźiebnąć nie dopuſzczał: ále ogrzewał/ miekczył/ y nabożnym á poſłuſznym ie záwſze czynił: ktoryby ná oſtátek to iárzmo ćieſzkie ſtáránia około rzeczy ziemſkich ze mnie złożył/ y ſkrzydeł nabożnego rozmyślánia / ktore wiec miłość pomnaża y záchowuie / dodał/ y wyniosł mie ku gorze / żebym kiedy z Prorokiem záwołáć mogł: Rozwe- Psal: 85.
ſel Pánie duſze ſługi twego/ bom ku tobie podniosł duſze moie.

SIODMY STOPIEN.

W ktorym przypátruiąc ſię Niebu, Słońcu, Mieśiącowi, Gwiazdom, czynimy ſobie przyſtęp do znáiomośći Páná Bogá náſzego.

ROZDZIAL I.

O dwu pierwſzych przywileiách słońcá / że ieſt przybytkiem Bożym / á do tego napieknieyſzym ſtworzeniem widomym ábo máteryálnym.

NJe bede ſie tu zábawiał ná przypátrowániu niebá
ſámego. Bo doſyć iáśnie powiedźiał Dawid Pro- Psal: 18.
rok: Niebioſá roſpowiádáią chwałe Bożą/ á dźiełá rąk iego oznáymuie vtwierdzenie. A iż dwoiáki ieſt czás / ktorego ſie ſkrzydłámi rozmyślánia náſzego przez niebioſá przebiiamy do Páná Bogá: ieden dniowy/ á drugi nocny; O dniowym mowi w Pſálmie tym- Psal: 18.
że Dawid świety: W słońcu poſtáwił przybytek ſwoy/ á ono / iáko oblubieniec wychodzący z łożnice ſwoiey/ rozweſeliło ſie iáko Obrzym ná bieżenie w droge: od kráiu niebá wyśćie iego / á náwrot iego áż ná kray iego: á nie máſz ktoby ſie mogł

zakryć od gorącości iego. O drugim zásię czásie/ to iest no=
cnym/ w Psálmie osmym/ ták pisze tenże Dawid: Oglądam
niebiosá twoie/ dźiełá pálcow twoich/ Kśiężyc y gwiazdy kto=
reś ty fundował.

Co się dotycze pierwszego czásu/ to iest dźiennego/ ten nam
przynośi słońce to widome/ ktorego słońcá cztery osobliwe przy=
wileie/ tenże krol y Prorok w Psálmie wyższey pomienionym
wspomina y opisuie. Pierwszy/ że iest przybytkiem Bożym. Wto=
ry/ że iest napięknieyszym stworzeniem widomym. Trzeći/ że nie=
podobna iáko prędko bez żadney prácy swoiey vstáwicznie bieży.
Czwarty/ że oświecáiąc á zágrzewáiąc/ moc swoię nawięcey vká=
zuie. y przeto dobrze o nim Ecclesiástyk nápisał: Náczynię woy=
ská ná wysokośći/ wielki Pan ktory ie stworzył.

Vważmyż tu sobie káżdy z tych przywileiow słońcá zoso=
bná. A naprzod Pan y Bog nász stworzyćiel rzeczy wszytkich/ v=
podobał sobie/ y chćiał mieć przybytek swoy w słońcu/ to iest/ że
miedzy wszytkiemi rzeczámi widomymi obrał sobie słońce/ żeby w
Iere: 33. nim/ iáko w pálacu krolewskim ábo Boskiey świątnicy mieszkał:
2. Par: 2. y áczkolwiek nápełnia niebo y źiemię/ y nie może być ogárniony od
niebiosow/ iednák mieszka osobliwie/ gdźie więtsze y cudownie=
sze znáki przytomnośći swoiey pokázuie. A iż w Żydowskim texćie
ábo ięzyku/ toż mieysce Psálmowe ták czytamy: Położył słońcu
przybytek w nich/ to iest w niebiosách/ stąd dochodźimy dru=
giey nieiákiey zacnośći słońcá/ ktora nie iest pierwszey oney/ o kto=
rey się teraz mowiło/ przećiwna. Wielka rzecz iest słońce/ ktore=
mu Pan Bog ták piękny y ták przestrony pálac zbudował/ to iest
niebo/ w ktorymby sobie wolno biegáło/ y powinnośći swoie
odpráwowáć mogło: á sámo zásię słońce było iáko pokoiem oso=
bliwym nawyższego Páná y Bogá nászego. Iáko tedy stąd do=
chodźimy wielkośći y zacnośći słońcá/ że przybytkiem iego widźi=
my być niebo: ták też dochodźimy wielkośći y zacnośći Páná
Bogá nászego/ że przybytkiem y iákoby pokoiem iego iest słońce/
ono naczynie ták przedźiwne/ nád ktore nic się nie náyduie dźi=
wnieyszego miedzy rzeczámi widomemi ábo máteryálnymi. Nad

to Dawid święty chcąc vkazáć/ y opisáć zbyt wielką ozdobę sło=
neczną przez nieiákie podobieństwá rzeczy ná ktore pátrzymy/
przyrownywa go do Oblubieńcá wychodzącego z łożnice swo=
iey. Abowiem nigdy się ludźie więcey nie zdobią y nie stroią/ iá=
ko kiedy są oblubieńcami: bo ná ten czás nawięcey podobáć się
oblubieńcom ábo oblubienicam swoim vśiłuią.

Ale bysmy my mogli przypátrzyć się z bliská sámemu słońcu/ y
widźieć iákie iest sámo w sobie/ y iáko wielkie/ y tegobysmy po=
dobieństwá o oblubieńcu nie potrzebowáli ná wyrozumienie pię=
knośći iego. Wszeláką ozdobę swoie fárby wszytkie od świátło=
śći biorą/ bez ktorey wszytek pozor swoy trácą. y stąd nic nie mász
nád świátłość pięknieyszego/ ták dalece/ że y sam Pan Bog chćiał
być názwány świátłośćią. Bog/ mowi Ian ś. iest świátłość/ y
ciemnośći żadnych nie ma w sobie. Miedzy rzeczámi też tymi 1. Ioan: 1.
máteryálnemi nic nie mász nád słońce iásnieyszego/ á zátym y pię=
knieyszego. á co więtsza/ że piękność y ozdobá rzeczy tych źiem=
skich/ zwłasczá człowiecza/ nie trwáła iest/ y bárzo prędko się mie=
ni: á słoneczna iásność nigdy nie gáśnie/ nigdy iey nie vbywa/ zá=
wsze iednáko świát ten vwesela. iáko to ná oko widźimy/ że kiedy
słońce wschodźi/ wszytkie się rzeczy z przyścia iego rozweseláią/ wiá=
try áż miło iáko vćicháią/ kwiećie się rozwiia/ źiele porastáie/ pta=
szetá ná powietrzu krzyczą. Dla tego y Tobiasz ś. gdy przy pozdro=
wieniu Anyoł do niego rzekł: Niechći záwsze wesele przybędźie.
odpowiedźiał: A iákież moie być może wesele/ ktory w ciemno=
śćiách siedzę/ á świátłá niebieskiego nie widzę?

Vważże tu sobie/ duszo moiá/ iesli to słońce stworzone wscho=
dząc/ ták vwesela rzeczy wszytkie: á coż będźie/ kiedy słońce ono
niestworzone/ pięknieysze/ y iásnieysze bez porownánia żadnego/
kiedy mowię/ onym sercom y duszom błogosłáwionym wznidźie/
nie ná krotki iáki czás/ ále żeby ná wiek wiekom im świećiło? A
zás przećiwnym obyczáiem/ iáko nieszczęsna godźiná będźie ludźi
onych potępionych/ kiedy ná wieczne potępienie osądzeni/ y
wrzuceni do onych wiecznych ćiemnośći będą? tám gdźie nigdy
nie doydźie promień żaden świátłośći/ áni słońcá stworzonego/

áni niestworzonego. A ludzi zás sprawiedliwych y świętych niewymowne wesele potka / kiedy Oćiec świátłości do káżdego z nich one słowá rzecze: Sługo dobry y wierny/ wnidź do wesela Páná twego.

Matt: 25.

ROZDZIAL II.

O trzećim przywileiu słońcá: to iest / o prędkim bárzo biegu iego.

MImo to że iest ták piękne słońce / iáko też iest prędkie w biegu swoim / opisuie tenże Dawid Krol y Prorok/ ták mowiąc: Rozweseliło się iáko obrzym ná bieżenie w drogę. Obrzym mocny / ieśli podług wzrostu y śił swoich/będźie chćiał biegáć/ śiłá bárzo zá krotki czás vbieży. Jáko tedy pod podobieństwem oblubieńcá opisał Dawid ozdobę słoneczną: ták pod podobieństwem obrzymá bieżącego opisuie prędkość iego. Lecz choćby go też był nie tylko do obrzymá mocnego/ ále y do ptástwá latáiącego / ábo do strzał/ do wiátrow / y piorunow przyrownał: tedyby ießcze był nie wyráźił do końcá prędkośći iego. Bo ieśli się w tym nie mylemy/ ná co oczymá swemi pátrzymy/że słońce przez dwádźieśćiá y cztery godźin obieży wßytek okrąg niebá swego / ktory bez porownánia iest dáleko więtßy niżeli wßytek okrąg źiemie: á ieśli okrąg źiemie zámyka w sobie dwádźieśćiá tyśięcy mil Włoskich/ (iákoż się ták prawdźiwie nayduie) bez pochyby zá tym idźie / że słońce ná káżdą godźinę/y owßem ná káżdą ćwierć ábo cząstkę iáką godźiny wiele tyśięcy mil vbieży. Kiedy się też kto dobrze przypátrzy w rowninie iákiey / ábo ná morzu kiedy ćicho stoi wschodowi y zachodowi słońcá/ łácwie postrzeże tego/ że słońce wybiie się nád źiemię prędzey niżeli zá osmą cząstkę godźiny. á wiemy to/ że gdyby kto wzdłuß ábo wßerz przez pośrzodek słońcá linią od kraia do kráiá rzućił: byłáby dáleko więtßa/niżeli tá ktoraby przez śrzodek wßytkiey źiemie przećiągnął/ (diametrem to Mátemátycy ábo Geometrowie zowią) [illegible]

Nászych to mil czyni około piąćiu tyśięcy.

mie ná śiedm tyśięcy mil Włoskich. Jam sam czásu iednego / chcąc się temu bystro przypátrzyć y doświádczyć / iákoby też prędko słońce západáło / począłem záráżem ná początku skoro zápádáć poczynáło ow Psalm pięćdźieśiątny Miserere. &c. y ledwiem go dwá rázy odczytáć mogł / kiedy wßytko zápádło. Skąd dochodźimy/ że zá dwoie Miserere słońce dáleko więcey vbieży niżeli śiedm tyśięcy mil Włoskich. A ktożby temu vwierzył/gdyby rozum ták nie vkázował ? Nuż kiedy to ießcze kto sobie vważy/ że máchiná ták wielka / á dáleko więtßa niżeli wßytek okrąg źiemie/ tákim pędem bieży bez przestánku / bez prace żadney swoiey / y biegáć ták y ná wieki/ gdźieby Pan Bog roskazał/ gotowá. Kto będźie ták tępy y gruby / ktoryby się nie zádźiwił wielkiey á nieskończoney mocy Bogá y stworzyćielá náßego / ktorą wystawiáiąc Ecclesiástyk powiedźiał/ iáko się wyżßey námieniło : że słońce iest naczyniem przedźiwnym/ dźiełlo naywyżßego / á że prawdźiwie iest wielkim ten / ktory go stworzył.

Vczyni to náßych mil około puł torá tyśiącá.

Eccl : 43.

ROZDZIAL III.

O ostátniey mocy ábo własnośći słońcá/ktorą ine rzeczy oświeca y ogrzewa.

ZOstáłá nam tu do vważenia czwarta y ostátnia moc y własność słoneczna / ktorą inne te stworzenia widome oświeca y ogrzewa. y o ktorey Dawid święty ták mowi : Nie máß ktoby się mogł zákryć od gorącośći iego. Abowiem śrzodkiem świátá biegáiąc miesiąc y gwiazdy wßytkie / wßytko powietrze/ wßytko morze / wßytkę źiemię oświeca/á swym ożywiáiącym ćiepłem po wßytkim świećie trawom / zbożom / drzewom / wdźięczną bárzo źieloną fárbę dáie / wßytkie owoce doyźrzáłe czyni / á náwet y w źiemi sámey wßytkie krußce rodźi. Stąd Jákub Apostoł święty przyrownywáiąc Páná Bogá do słońcá ták mowi : Wßelki dátek dobry / y wßelki dar doskonáły z wyśokiey iest zstępuiący od Oycá świátłośći / v ktorego nie máß odmiány / [illegible]

Psal : 18.

Iac : 1.

Słonce bowiem ieſt iáko oycem rzeczy wßytkich świetnych / á Pan Bog záśię ieſt Oycem świátłá duchownego: iedno we trzech rzeczách roznym od słońcá. Bo naprzod słońce to widome / żeby świát wßytek ſwoią świátłośćią nápelnilo y zágrzało / muśi vſtáwicznie odmieniáć mieyſce: á Pan Bog odmiány tákowey żadney nie potrzebuie / iáko ten ktory wßędzie ieſt zupełnie. A dla tego Jákub święty mowi: że v niego niemáß odmiány żadney. Nád to / słońce to widome / że záwße odmienia mieyſce / dla tego iednym dzień / á drugim noc przynośi: iednym świeci / á drugich w ćiemnośćiách odbiega. A Pan Bog nigdy ſię w mieyſce nie odmienia / wßytkim záwße ieſt iednáko przytomnym / á iáko tenże Jákub święty mowi: v ktorego niemáß záćmienia przemiány. A nákoniec / co ieſt nawięthßego od słońcá tego widomego / iáko od Oycá świátłá widomego biorą ozdoby y pożytki ſwoie wßytkie rzeczy / ktore ſię ná ziemi rodzą: ále tákie ozdoby ktore nie ſą doſkonáłe / ále y owßem máłe / docześne / nie trwáłe / y ktore nie czynią człowieká dobrym / y ktorych człowiek może źle vżywáć / kiedy będźie chćiał / iáko ich ludźi wiele vżywa ná zátrácenie ſwoie. Ale od Páná Bogá Oycá świátłośći duchowney / pochodzą wßytkie rzeczy iáko nalepße y doſkonáłe / ktore tego co ich záżywa / czynią dobrym y doſkonáłym / y ktorych żaden vżywáć źle nie może. ktore nákoniec tych wßytkich ktorzy ich ſtátecznie zażywáią / prowádzą y domieſczáią onego bytu y ſczęśćia wiecznego / ktore wßytkie dobrá / y poćiechy wßytkie błogosłáwieńſtwá w ſobie zámyka.

Nuß ty tedy / dußo moiá / pytay ſię pilno o tych dárách / o tych dobrách / ktore z niebá przypadáią / dáne od Oycá świátłośći. á kiedy ich nábędźieß / ſtáray ſię ze wßytkich śił twoich / żebyś ſię przy nich zoſtáć mogłá. Ale nie dáleko chodząc / vcz ſię od słońcá ſámego / ktore świátłośćią y gorącośćią ſwoią wßytko ſpráwuie / y z tey miáry ieſt iáko Oycem wßytkich świátłośći tych widomych. Ná tenże kßtałt dáry ábo dobrá one doſkonáłe / ktore z niebá od Oycá prawdziwego świátłośći / to ieſt Páná Bogá náßego pochodzą / ſą też dwoiákie: świátłość mądrośći / á gorącość mi-

cośc miłośći prawdziwey. Swiátłość mądrośći ieſt tá / ktora prawdziwie mądrego człowieká czyni / y ktorey żaden vżywáć źle nie może / y ktora nas do onego zrzodłá niebieſkiey Oyczyzny prowádźi: ieſt tá ktora nas vczy gárdźić rzeczámi doczeſnemi / á poważáć ſobie wielce rzeczy wieczne. á iáko mowi Apoſtoł święty: Bogá- 1. Tim: 6.
tym tego świátá roſkázuy / nie wyſoce rozumieć / áni pokłádáć nádźieie w niepewnośći bogáctw / ále w Bogu żywym. Vczy nas mowię / tá mądrość ábo świátłość mądrośći / tego / żebyſmy ſobie z tego wygnánia náßego nie czynili Oyczyzny / á to pielgrzymowánie naße nie ták ſobie wielce poważáli / iáko ie ráczey znośili: á náoſtátek vczy nas żebyſmy w tym żywoćie náßym doczeſnym zachowáli ćierpliwość świętą / iáko to podległym wielom pokuſom y niebeſpieczeńſtwom / á żyli w pożądániu śmierći: gdyż błogosłáwieni ſą / ktorzy w Pánie vmieráią. Goraca zás miłość / Apoc : 14.
á co ieſt inßego / iedno Páná Bogá / ktory ieſt końcem wßytkich chęći y prágnienia náßego / miłowáć bez końcá / y bez miáry żadney: á inße rzeczy ktore nas iáko śrzodki do tego końcá prowádzą / miłowáć pomiernie / ile nam tylko do ośięgnienia onego oſtátniego końcá náßego ſłużyć mogą.

Záiſte nie naydźie ſię człowiek żaden / ktoryby ſtáráiąc ſię o ćiáło ſwoie / chćiał ták opácznego ſtáránia vżywáć / żeby zdrowia tylko pod pewną miárą záżywał / á lekárſtwá iákiego bez miáry żadney: gdyż zdrowie ieſt końcem iego / á lekárſtwo tylko śrzodkiem do zdrowia. Ale ſkądże to bywa / że wiele ludźi / ktorzy ſię w oczách ſwoich mądremi ſobie być zdádzą / w nabywániu bogactw / roſkoßy / y czći tego świátá / żadney miáry nie máią / iákoby te rzeczy były końcem ſercá y duße ich: á ták ſkąpo Páná Bogá miłuią / y ták máło przemyśláią o tym / żeby onego wiecznego błogosłáwieńſtwá doſtąpić mogli / iákoby to było tylko śrzodkiem iákim do końcá náßego / á nie końcem ſámym: Przyczyná tego inßa nie ieſt / iedno że máią w ſobie mądrość tego świátá / á nie onę ktora z niebá bywa dána od Oycá świátłośći: á że w ſobie nie máią porządney tey prawdziwey miłośći / ále pełni ſą pożądliwośći / ktora nie od Oycá niebieſkiego / ále od świátá pochodźi.

A przeto

A przeto ty duſzo moiá/ poki tu pielgrzymuieſz ná tym świećie/ do oyczyzny wzdycháiąc/ y znáyduieſz ſie miedzy nieprzyiacioły/ ktorzyć prawdziwey mądrośći/ y prawdziwey miłośći nie ſprzyiáią/ á chytrość miáſto mądrośći/ pożądliwość miáſto miłośći podrzucáią/ weſtchni cáłym ſercem do Oycá świátłośći/ żebyć co z onych dárow y dobr doſkonáłych/ to ieſt świátłośći/ mądrośći/ y ogniá porządney miłośći zeſłał do ſercá twego/ ábyś tákimi dárámi nápełniona/ mogłá beſpiecznie biegáć po drogách przykazánia Páná Bogá twego/ y doſtąpić oney oyczyzny wieczney/ w ktorey z ſámego zrzodłá wſzyſcy świeci czerpáią/ y onego mleká naſłodſzego miłośći záżywáią.

ROZDZIAL IIII.

O známionách niebieſkich/ ktore nam w nocy ſłużą/ á do znáiomośći Páná Bogá náſzego powodem ſą.

PRzypátrzywſzy ſie dniowi y słońcu/ ktore nam dźień z ták wielą inſzych pożytkow przynośi: przypátrzmy ſie też nocy/ ktorey ſłużące niebioſá nas przez mieśiąc
Psal: 8. y gwiazdy/ iáko przez pewne ſtopnie/ do znáiomośći Bożey prowádzą. Bo ták mowi Dawid ś. Oglądam niebioſá twoie/ dźiełá pálcow twoich kśiężyc y gwiazdy/ ktoreś ty fundował. Kiedybychmy widźieć mogli niebo/ iákie ieſt ſámo w ſobie/ nie vżyłby był Prorok Dawid ś. iákoby obiaśniáiąc to co ná początku powiedźiał/ tych słow: Kśiężyc y gwiazdy ktoreś ty fundował. Bo gdźiebychmy zmyſłámi náſzemi niebá ſámego dośiąc mogli/ y poiąć dowćipem náturę y właſnośći iego: mielibychmy z tego ſámego wielki á gotowy przyſtęp do poznánia Páná Bogá náſzego. Wiemy to/ że niektorzy przypátruiąc ſie obrotom y biegom známion niebieſkich/ ták opiſowáli niebo: że ieſt nátura iákaś ábo iſtotá piąta/ iednoſtáyna/ nieſkáżitelna/ y ktora vſtáwicznie w okręgu biega. Wiemy y to/ że niektorzy drudzy niebo rozumieli być ogniem ſzczerym/ to ieſt elementem ogniá/ ktory ſie nic nie ruſzáiąc/ vſtáwicznie w ſwo-

iey porze ſtoi/ y podlegáć po częśći ſkáżitelnośći może. Lecz my tu ná ten czás nie bádamy ſie o opiniách Philozowſkich/ co/ y iáko o niebie rozumieli/ ale tylko o náuce wiáry náſzey Chrześćiáńſkiey/ ábychmy z niey pochop bráli/ y przyſtęp ſobie do znáiomośći Páná Bogá náſzego czynili. y ták przeſtániemy ná mieśiącu/ y ná gwiazdách ſámych/ ná ktore pátrzymy/ á po nich iáko po ſtopniách pewnych poſtępowáć będźiemy z Prorokiem/ iákochmy czynili słońcu ſie przypátruiąc/ ktore przodkuie przed wſzytkimi innemi świátłośćiámi tego świátá. Mieśiąc tedy ma dwoiáką właſność w ſobie/ ktorą nam ſłużyć y pomoc do P. Bogá może. Pierwſza ta ieſt/ że im ſie wiec bliżey do słońcá przybliża/ tym ſie iáśnieyſzym ſtáie tą ſtroną/ ktorą ſie ku niebu obráca/ á ćiemnieyſzym záſie tą ktorą ku źiemi. á kiedy iuż zgołá podlega słońcowi/ y z nim ſie iákoby łączy/ (iáko to poſpolićie ná Nowiu bywa) ná ten czás ſtáie ſie iáſnym od niebá/ á ćiemnym od źiemie; á záś przećiwnym obyczáiem/ kiedy ſtánie przećiwko słońcowi (iáko to pod pełnią bywa) wſzytek ſie iáſnym vkázuie tym ktorzy ná źiemi mieſzkáią/ á drugą ſtroną záś od niebá ćiemnym ſie ſtáie wſzytek.

Tá pierwſza właſność mieśiącá może być wielką pobudką/ y przykłádem wſzytkim ludźiom/ áby ſie ztąd vczyli y zrozumiewáli/ iáko pilnie ſtáráć ſie máią o to/ żeby ſie iáko nabliżey przybliżáli do Páná Bogá Oycá wſzytkiey świátłośći/ y iáko napilniey z nim łączyli y onemu podlegáli. Mieśiąc ten nam znaczy człowieká/ á słońce Páná Bogá. A przeto iáko kiedy mieśiąc ſtánie przećiwko słońcu/ ná ten czás świátłem vdźielonym od słońcá ná źiemię tylko pátrzy: á tyłem ſie obráca do niebá: y ták tym co ná źiemi ſą vkázuie ſie pięknym y iáſnym/ á tym záſie ktorzy w niebie ſą/ bárzo ſzpetnym y ćiemnym; Ták y człowiek kiedy ſie oddala od Páná Bogá/ iáko on ſyn márnotráwcá od oycá ſwego/ w dáleki kray odieżdżáiąc/ ná ten czás onego świátłá przyrodzonego/ ktorego mu vdźielił Pan Bog/ to ieſt rozumu/ źle vżywa/ bo tylko w źiemię pátrzy: á zápomniawſzy P. Bogá ſwego/ o źiemi/ to ieſt o źiemſkich rzeczách/ myśli: w tych ſie ſámych kocha/ wſzytek ná tym iákoby ich nawiecey nábył y przyczynił ſobie. y tákich ſynowie

mądrości świátá tego/ zá szczęśliwe pospolicie poczytáią: ale ci
ktorzy są w niebie/ máią ie zá vbogie/ ślepe/ sprosne/ y mizerne
ludźie.

A záś przećiwnym obyczáiem/ kiedy sie mieśiąc złączy z słoń=
Apoc: 3. cem/ y onemu doskonále podlega/ wszytek iásnym sie sstáie zwie=
rzchu od niebá/ a do źiemie iákoby tylem sie obráca/ y widźieć sie
nie dáie. Ták tez kiedy sie człowiek niezbożny do pokuty náwrá=
ca prawdźiwie/ á Pánu Bogu/ ktory iest prawdźiwym słońcem
dusz nászych/ przez pokorę świętą podlega/ y łączy sie z nim przez
miłość/ ná ten czás wykonywa ono/ y pokázuie skutkiem sámym/
czego vczy Apostoł święty/ że szuka rzeczy y dobr niebieskich tám
gdźie Chrystus śiedźi ná práwicy Bożey/ y one tylko sobie śmá=
kuie: á o rzeczy źiemskie niedba. A táki káżdy od ludźi głupich by=
wa pogárdzony/ y zá martwego miány: bo y záiste kto tákim
iest/ świátu iuż vmárł/ á żywot iego zákryty iest z Pánem Chry=
stusem w Bogu. Lecz kiedy sie vkáże Chrystus żywot iego/ ná
ten czás y on sie vkáże z Chrystusem w chwale/ iáko tenże Apostoł
Col: 3. święty/ w tymże do Kolosensow liście swoim twierdźi. A tác
Epist. 9. ad iest przyczyná/ iáko święty Augustyn vpátruie/ dla czego ták w
Ianuar. ca: stárym zakonie/ iáko y w nowym Wielkieynocy nie obchodzą/ ie=
4. 5. 6. dno áż po Pełniey/ kiedy mieśiąc iuż poczyna sie wrácáć ku słońcu/
áby sie z nim łączył. Abowiem chćiał Pan Bog przez to znamie
niebieskie to vkázáć/ że człowiek ktory dla złośći y niezbożnośći
swoiey był przećiwnym Pánu Bogu/ przez iego mękę y zmar=
twychwstánie święte náwráca sie do P. Bogá y śpieszy/ áby sie
przez łáskę iego zá zasługámi Chrystusowymi z nim złączyć mogł.

A ty duszo moiá/ ieśli sie iuż czuieß być przez pokorę poddáną
Oycá świátłośći/ y przez miłość z nim spoioną/ nie násláduyże
ludźi głupich/ ktorzy sie odmieniáią iáko mieśiąc: ále idź zá mą=
drymi/ ktorzy státecznie trwáią/ iáko mowi Ecclesiástyk. Bo ten
Eccl: 27. widomy mieśiąc/ iáko prędko sie z słońcem łączy/ ták tez prędko z
nim sie rozstáie. Ty nie ták czyń/ ále ieśli masz rozum/ łáski Bo=
żey raz nabywszy/ pilnie przestrzegay/ á nie odbiegay: bo nigdźiey
ćie nic lepszego potkáć nie może/ á tego niewieß ieśli sie znowu do

ciebie wroci to/ czego z dobrey woli twoiey lekkomyślnie od=
biegasz. Abowiem ten ktory obiecał grzechow odpuszczenie po=
kutuiącym/ y łáskę náwracáiącym sie: nie obiecałci przedłużyć
żywotá/ y czekáć ćie znowu do pokuty. A przeto tyłem sie obrá=
cay do tey źiemie/ á twarzą do słońcá twego prawdźiwego/
w nim sámym odpoczyway/ w nim sie kochay/ w nim státecznie
trway/ y mow z Apostołem Piotrem świętym: Dobrze nam
tu. y z onym męczennikiem Ignácym ś. Wolę żyć z Chrystusem/ Matth: 17.
niżeli ná źiemi krolowáć. Niedbay ná to/ co o tobie będą rozu= Epist. ad
mieć ci co sie w źiemi kocháią/ bo nie ten iest doświádczony/ kto= Rom.
rego świát záleca: ále ten ktory od Páná Bogá zálecenie ma.

ROZDZIAL V.

O drugiey własnośći mieśiącá/ że w nocy świecąc nie iednáko záwsze świátłość wydáie z śiebie.

IEst iesżcze y druga condycya ábo własność mieśiącá/ kto= Druga kon
rey też coś podobnego Pan Bog záchowáć zwykł prze= diciamieśia
ćiwko wiernym y wybránym swoim. Mieśiąc bowiem cá że pánu
pánuie nocy/ iáko słońce dniowi: iáko Moyzesz y Dawid ie nocy. Gen: 2.
świádczą. Jedno że słońce nie iednáko dźień wszytek Psal: 13. 5.
świátłośćią swoią oświeca/ á mieśiąc nie iednáko záwsze: czá=
sem przez cáłą noc/ czásem na krotki tylko iáki czás świeći/ á czá=
sem sie zgołá áni vkáże. Ták y Pan Bog nász Anyoły y inne one
dusze świętych y wybránych swoich w niebie będących/ iáko słoń=
ce záwsze nie przerwáną áni odmienną iásnośćią oświeca/ y dźień
im vstáwiczny czyni: (niemász tám bowiem nocy żadney/ mowi
Jan święty.) Lecz tu ná tym pielgrzymowániu nászym/ nocy Apoc: 21.
tey wygnánia nászego/ w ktorey wiárą tylko żyiemy/ nie iásnie/
ále iáko mowi Apostoł/ przez wiárę chodźimy/ á nie przez widze= 2. Cor: 5.
nie/ á pismem sie świętym ćieszymy/ y zá nim iáko zá pochodnią
iáką iásną w tych tu ćiemnośćiach chodźimy/ iáko Piotr święty
w liście swoim ostátnim świádczy. Pan Bog nász ná ksztalt mie= 2. Petr: 1.
śiącá nie vstáwicznie/ ále y tedy y owedy pewnych tylko czásow

ſercá náſze oświeca y náwiedza / á pod czás y w nieiákich ćiemno-
ściách nas zoſtáwuie.

A przeto duſzo moiá / nie mAſz ſie ztąd názbyt ſmećić / kiedy
pod czás żadney świátłośći poćiech nie czuieſz : áni ſie też názbyt
rádośćią vnośić / ieſli czáſem iáſnośći / poćiech / nabożenſtwá
záżywaſz. Bo ſie tu ná świećie pod ten czás nocy żywotá tego
doczeſnego nie ták ſłońcem / iáko mieśiącem nam Pan Bog naſz
pokázuie / y nas maluczkich y niedoſkonáłych czáſem obſićie iáko
mieśiąc pod pełnią / iáſnośćią ſwoią ćieſzy : czáſem też w ćiem-
2. Cor: 12. nośćiách nas zoſtáwuie. Bo y Páwel Apoſtoł święty naczynie
ono wybráne / ktory był zachwycony áż do trzećiego niebá / y ſły-
ſzał táiemne słowá / ktorych ſie człowiekowi nie godźi mowić / czá-
2. Cor: 7. ſem powieda o ſobie : Pełenem poćiech / náder obfituie weſelem
Rom: 7. w káżdym vtrapieniu náſzym : Czáſem też wzdycha y vſkarża ſie
Nie iedná- mowiąc : Widzę inſzy zakon w członkách moich / ſprzećiwiáiący
kie záwſze ſie zakonowi vmyſłu moiego / y biorący mie w niewolą w zako-
nabożen- nie grzechu / ktory ieſt w członkách moich. Nieſczęſny ia człowiek /
ſtwo czło- kto mie wybáwi od ćiáłá tey śmierći ? Tákże y do Koryntczykow
wiek w ſo- piſząc / mowi : Niechcemy áby niewiedźieli bráćia o vćiſku ná-
bie czuie y ſzym / ktory ſie ſtał w Azyey / y żeſmy byli názbyt obćiążeni
ſkąd to by- nád śiłe / ták że nas też teſkno było żyć. A toć to ieſt co przypo-
wa. mina święty Chryzoſtom w iednym kazániu ſwoim / że Pan Bog
2. Cor: 1. ták ſobie poſtępuie z wybránemi ſwymi / że áni poćiech / áni frá-
Hom: 8. in ſunkow vſtáwicznych ná nie nie dopuſzcza : ále żywot ich wſzytek
Matth. przedźiwnym ſpoſobem poćiechámi y vćiſkámi przeplátá. Ale
iuż też to o mieśiącu niechay ná ten czás będźie doſyć.

ROZDZIAL VI.

O gwiazdách / iáko y te nas do znáiomośći Bożey prowádzą.

Eccl: 43. MIędzy inſzymi ozdobámi niebá ſą też y gwiazdy / o
ktorych Eccleſiáſtyk ták mowi : Piękność niebá /
iáſność gwiazd. y przydáie tudźieſz : Swiát o-
świecáiący Pan ná wyſokośći. Bo cokolwiek ie-

dno iáſnośći y ozdoby máią gwiazdy / tedy to wſzytko iáko y słoń-
ce y mieśiąc máią od Oycá świátłośći : y nie ták słońce dźień / ábo
mieśiąc z gwiazdámi noc / iáko ſam Pan Bog przez nie wſzytek
ten świát oświeca. On to bowiem ieſt / ktory / iáko mowi
Baruch Prorok / wypuſzcza świátłość / á idźie : y przyzwał iey / Bar: 3.
á poſłuſzna mu ieſt ze drżeniem / á gwiazdy dáły świátłość ná
ſtrażách ſwoich / y rádowáły ſie : záwołano ich / y rzekły otoſmy :
y świećiły mu z rádośćią ktory ie ſtworzył.

Temi słowy dáie znáć Prorok o nieſkończoney mocy Bożey /
ktora niepodobna / iáko ſnádno y łácno ták wielkie y piękne rzeczy
w oká mgnieniu tworzy / zdobi / y tákie ſkutki przez nie ſpráwuie /
y to co v nas ludźi ieſt tylko mowić abo wyrzec / to v Páná Bo-
gá ieſt słowem tworzyć wſzytko. Bo on tym ſámym / że záwoła
ná to czego nie máſz / czyni y ſpráwuie to / żeby było. y ták kiedy
gwiazdy mowiły / otochmy przybyły: nic innego ſie nie rozumie /
iedno że ná głos roſkazánia iego ſtáły ſie / ktore przed tym niczym Gwiazdy
nie były / áni czynić żadney rzeczy mogły. A to coś powieda iáko ſłuchá-
Prorok / że z weſelem świećić poczęły temu ktory ie ſtworzył / nic ia P. Bogá
innego nie ieſt / iedno że z táką ochotą poczęły mu ſłużyć / iákoby
z tego poſłuſzeńſtwá ſwego iáką wielką rádość w ſobie czuły.

Ale to ieſt w nich nadźiwnieyſza / że w ták prędkim á vſtá- Zgodę iáko
wicznym biegu ſwoim / nie iednáko wſzytkie / ále niektore prędzey / w biegu
drugie wolniey w okręgách ſwych biegáiąc / ták ſie pięknie zga- ſwym gwia
dzáią / y w tákim ordynku záchowuią / ná kſztałt hármoniey abo zdy záchowuią.
muzyki piękney / ktora rozmáite głoſy moderuiąc w iedno / wdźię-
czny dźwięk vſzom náſzym wydáie. Co wſpominaiąc Iob świę- Iob: 38:
ty / ták mowi : Kto wysłowi ſpoſob niebios / á hármoniey niebie-
ſkiey kto każe vſnąć ? Nie żeby gwiazd tych niebieſkich głoſy ábo
dźwięki iákie ſłyſzáne być miáły / ále że ſie proporcya piękna w
biegu ich y pomiárkowánie náyduie / ktorego vchem ſercá náſze-
go dochodźimy. Bo gwiazdy niebá onego / ktore vtwierdze-
niem zową / wſzytkie poſpołu zá dwádźieśćiá y czterý godźin
bieg y obrot ſwoy odpráwuią / á śiedm gwiazd záśie ktore plá-
netámi y iákoby błąkáiącymi ſie zowiemy / nie iednáko : ále iedne

prędzey / drugie nierychley biegáią. y ták iáko w muzyce/ gwiazdy niebá vtwierdzenia ná kſztałt chorału/ że ták rzekę/ śpiewáią: á plánety záśię iákoby cienſzymi głoſy wdźięcznie occurują. A zgołá gwiazdy te wſzytkie w porządku ſwym pięknym krągiem ſwym biegáiąc bez vtrudzenia ſwego/ iákoby tańce ſwe ná kſztałt iedrnych á vczćiwych Pánienek vſtáwicznie odpráwuią.

Nuż ty duſzo moiá / ieſzcze wyżſzey pátrząc / y biorąc pochop z tey ślicżney iáſności słońcá tego widomego z ozdoby mieśiącá/ y z hármoniey gwiazd y porządkow ich/ pomyſl ſobie/ iáko to będźie rzecz piękna pátrzyć ná Páná Bogá / ná ono słońce/ ktore przemieſzkiwa w oney nieprzebytey iáſności. pátrzyć tákże y ná Krolewnę onę niebieſką/ ktora piękna będąc iáko mieśiąc / wſzytko ono gorne miáſto Boże vweſela. Pátrzyć ná one chory ták wiele tyśiecy Anyołow/ ktorzy y w więtſzey liczbie / y iáśniey niżeli gwiazdy zdobią niebo. Pátrzyć ná duſze onych błogosłáwionych świętych Bożych/ miedzy Anyoły policzonych/ y do nich iáko Plánetow do gwiazd niebá vtwierdzenia przyſądzonych. Jáko to tám będźie rzecz miła y wdźięczna ſłuchać onego śpiewánia / y onego ná wieki brzmiącego Alleluia/ po wſzytkich vlicach miáſtá ták ślicznego. To wſzytko kiedy ſobie dobrze vważyſz duſzo moiá/ y ta wſzytká ozdoba niebieſka / ná ktorą tu teraz pátrzyſz/ nie będźieć ſię zdálá ták dálece wielka / á pogotowiu to wſzytko co ſię pod tym niebem náyduie / zá máluczko ſobie poczytáć / y pogárdzáć wſzytkim będźieſz.

OSMY STOPIEN.

W ktorym przypátruiąc ſię duſzy náſzey włáſney, przyſtęp ſobie do znáiomośći Bożey czynić możemy,

ROZDZIAL I.

Jáko duſzá náſzá będąc duchem podobnym Pánu Bogu/ może nas łacwie przywieść do znáiomośći iego.

WRzebieżeliſmy iuż ſtworzenia te máteryálne widome / y przez nie czyniliſmy ſobie przyſtęp do P. Bogá náſzego/ y do znáiomośći iego: przypátrzmy ſię też y niewidomemu ſtworzeniu. á poczynáiąc od duſz náſzych/ ktore iáko przewyżſzáią zacnośćią ſwoią ſtworzenia wſzytkie widome/ ták záśię miedzy niewidomym ſtworzeniem oſtátnie mieyſce máią: á miedzy nimi też y Pánem Bogiem nic ſię nie náyduie trzećiego/ oprocz Jerárchiy y chorow Anyelſkich. Duſzá tedy człowieká káżdego / ták bárzo ieſt podobna Pánu Bogu/ że niewiem iákimby inſzym ſpoſobem mogł łácniey człowiek przyść do znáiomośći Páná Bogá ſwego / iáko przez włáſną duſzę ſwoię/ kiedyby ſię iey dobrze przypátrowáć chćiał. Dla tego nie będźie mogł żaden wymowki mieć przed Pánem Bogiem/ że go nie znał: gdyż zá pomocą iego świętą / z duſze ſwoiey włáſney/ mogł go záwſze y łácwie poznáć.

Naprzod bowiem duſzá náſzá ieſt duchem / y ták wykłádáią Oycowie święći one słowá w pierwſzych Kśięgách Moyzeſzowych: Vtworzył Pan Bog człowieká z mułu ziemie/ y nátchnął w oblicze iego dech żywotá. Tákże y ono mieyſce Tobiaſzowe: Roſkaż w pokoiu wziąć duchá mego. Tákże y ono Sálomonowe: Wroći ſię proch do ziemie ſwey z ktorey był / á duch wroći ſię do Bogá ktory go dał. Ráczkolwiek piſmo ś. duchem y wiátr podczás nazywa / iáko w Pſálmie: Wietrze gwałtowny. tákże y w Ewangeliey: Duch kędy chce tchnie / y głos iego ſłyſzyſz. Jednák nie ták to rozumie/ żeby wiátr miał być duchem ſzczerym/ ále że miedzy inſzymi rzeczámi máteryálnymi ieſt ſwoią ſubtelnośćią podobny bárzo do duchá. Lecz duſzá człowiecza włáſnym y prawdźiwym ieſt duchem / y tákim od Páná Bogá ieſt ſtworzona / á nie z máteryey iákiey ſpoiona: o czym v nas Kátholikow wątpienia

Gen: 2.
Podobieńſtwo duſze náſzey do Páná Bogá w czym należy.
Tob: 3.
Eccl: 12.
Pſal: 148.
Ioan: 3.

pienia żadnego niemáß. Tu ſie tedy poczyna zacność y godność duße náßey / że podobná ieſt Pánu Bogu / ktory ieſt duchem. iáko ſám Pan Chryſtus w Ewángeliey świádczy: Duch ieſt Bog/ á ći ktorzy go chwalą / potrzebá áby go chwalili w duchu y w prawdźie. Ráczkolwiek y Pan Bog ieſt Duchem / y dußá náßá duchem: wßákoß Pan Bog ieſt Duchem nieſtworzonym / y Stworzyćielem: á dußá náßá ieſt duchem ſtworzonym / y ſtworzeniem. ſkąd ieſt wielka á prawie nieſkonczona rozność miedzy dußą á Pánem Bogiem: y ták iáko ſie może tym ßczyćić y ćießyć dußá náßá / że ieſt ſtworzeniem duchownym / á zá tym dobrze zacnieyßą náturą niżeli ſą niebioſá wßytkie: ták záſie ma ſie ſkąd korzyć / y poniżáć przed Pánem Bogiem / od ktorego z niſczego ieſt ſtworzoná / nie będąc przedtym niczym.

ROZDZIAL II.

O drugiey własności / to ieſt o nieśmiertelności duße naßey / iáko przez nie poznáwáć możemy Páná Bogá náßego.

Dußenáßey nieśmiertelność.

DVßá człowiecza będąc zgołá duchem / tym ſámym też ieſt y nieśmiertelna. Bo nic w ſobie tákiego nie ma/ coby ſie pſowáć y zá czáſem niſczyć mogło. Lecz iáko ſie z tey miáry ma czym ßczyćić / że przechodzi duße niemych zwierząt / ktore z ćiáłem weſpołek giną y vſtáią: ták z drugiey ſtrony ma ſie czemu dziwowáć/ ták wielkiey zacnośći Stworzyćielá ſwego / ktory nie tylko ieſt nieśmiertelnym / ále y przedwiecznym. Bo dußá náßá nie záwße byłá / á z woli tylko Bożey ſtáłá ſie tym czym ieſt/ y z teyże woli Bożey/ może być wniwecz obrocona/ choćiaż w ſobie nic ſkáżitelnego nie ma. A przeto dobrze Apoſtoł Páweł święty powiedział o Pánu Bogu naßym: że ſam tylko ma nieśmiertelność. Bo ſam tylko tákowym ieſt / ktory áni przez moc żadną / áni przez przypadek / áni żadnym inßym ſpoſobem vſtáć nie może / gdyż on ieſt ſámá y ßczyra iſtotá / ſámym żywotem y źrzodłem żywotá / y wßytkiego co iedno ieſt.

1. Tim: 6.

ROZDZIAL III.

O trzećiey własnośći duße náßey: to ieſt/ o świátłośći rozumu/ przez ktorą do znáiomośći Bożey przychodzim.

MA też y to dußá náßá/ że ieſt oświecona świátłośćią rozumu. y nie tylko przez ſmyſły ćiáłá ſwego poznawa fárby wßelakie/ ſmaki/ wonie/ głoſy/ ćiepłá/ źimná/ y rozeznawa co twárdego/ co miękkiego/ tákże y inne tákowe rzeczy ſmyſłom tym powierzchnym podległe: ále też dochodźi y poymuie nátury y iſtoty rzeczy ſámych/ ktore nie ſą ſmyſłom podległe / rozſądek ſwoy daie/ nie tylko o káżdey rzeczy z oſobná / ále y w obec o wßytkich: nie tylko przytomne rzeczy vpátruie / ále y przyßłych ſie domyśla: zbiega niebioſá y przepáśći głębokie/ y co z czego / y dla czego ſie wßczyna ábo dźieie zrozumiewa: á nákoniec y Páná ſámego/ ktory mießka w oney nieprzebytey świátłośći/ przez dowćip ſwoy/ y zą tą świátłośćią ſwoią wrodzoną/ dośięga. O ktorey świátłośći ták Jan ś. mowi: Byłá świátłość / ktora oświeca wßelkiego człowieká ná ten świát przychodzącego. Tákże y Dawid: Náznámionowána ieſt świátłość oblicza twego Pánie. y w drugim Pſálmie: Nie bądźćież iáko koń y muł/ ktorzy rozumu nie máią.

Świátłość przyrodzona duße náßey.

Ioan: 1.
Pſal. 4.
Pſal: 31.

Wielka to záiſte godność y zacność duße naßey/ ktora nas czyni podobnych do Páná Bogá / á roznych od zwierząt niemych. Skąd może y ſłußnie ſie ma dorozumiewáć człowiek/ iáko dáleko ieſt zacność więtßa Páná y ſtworzyćielá iego. Bo dußá obdárzona ieſt świátłośćią / á Pan Bog ieſt ßczerą y ſamą świátłośćią. Dußá przez dißkurſy y dowćip ſwoy / dochodźi ſkutkow rzeczy tych ſtworzonych / y przyczyn z ktorych pochodzą / y ták nie bez wielkiey pracy ſwoiey náuki y vmieiętnośći nabywa: á Pan Bog iednym weyzrzeniem proſtym/ wßytkie rzeczy doſkonále poznawa. Dußá tylko te rzeczy zna / ktore ſą / y z nich wßytkę vmieiętność ſwoie bierze: á Pan Bog rzeczy zrozumiewáiąc / tym ſá-

Rożnicá duße náßey od P. Bogá.

mym iſtote im wſzytke dáie / y ták iego wiádomośćią rzeczy wſzytkie ſtoią. Duſzá rzeczy przyſzłych domyſláć ſie poniekąd może: á Pan Bog ták rzetelnie ná przyſzłe/ iáko y ná przytomne pátrzy. Duſzá nizeli co poymie/ wiele pomocy do tego potrzebuie: á P. Bog żadney rzeczy nie potrzebuie/ bo iego ſámá iſtotá wſzytko w ſobie zámyka / y przez nie ſáme wſzytko zrozumiewa. Nákoniec duſzá poki tu ieſt w tym ćiele / nie tylko Páná Bogá / ále áni Anyołow / áni ſámey śiebie / áni iſtoty rzeczy ktorey máteryálney nie widzi/ częſto ſie omyla / o wielu rzeczách nie wie / wielu ſie tylko domyśla / y bárzo málo ich dochodzi. A Pan Bog o wſzytkim wie/ ni w czym ſie nie myli ani błądzi / wſzytkie rzeczy (iáko świádczy Apoſtoł ś. do Zydow piſząc) w oczách iego ſą záwſze. A przeto ieſli ſobie człowiek poważa náuke y vmieietność ſwoie/ iáko ſie nie będzie dziwował mądrośći y vmieietnośći Bozkiey ? do ktorey przyrownáne wſzytkie náuki y vmieietnośći náſze ſą/ grubośćią ábo ráczey głupſtwem nieiákim.

Hebr: 4.

ROZDZIAL IV.

O czwartey własnośći duſze náſzey / przez ktorą poymuiąc y ſporządzaiąc wſzytko/co do ſpraw y poſtępkow potocznych należy/vkázuie nam do Páná Bogá droge.



Procz tey świátłośći przyrodzonego rozumu y dowćipu / o ktorym ſie wyżſzey mowiło / ma ieſzcze duſzá naſzá inſzy dowcip y rozrywke / ktorą nie ſpeculácye tylko / ále obyczáie y poſtępki ábo dzieła y zabáwy ſwoie miárkuie. Stąd ták wiele kśiąg Philozophowie nápiſáli o cnotách y o wyſtępkách ludzkich : ták wiele praw y Státutow Pánowie y Przełożeni nakuli : ták wiele y ták rozmáitych rad ſwoich y práktyk Juriſtowie powynáydowáli : ták wiele náuk y śrzodkow do dobrego życia na tym świecie inni rozmáici nádáli. W czym wſzytkim vpatrzyć kāzdy może wielką

Dowćip wielki duſze náſzey w náukách rozmáitych.

świá-

świátłość byſtrego bárzo dowcipu y rozumu ludzkiego / ktory nas zgoła od beſtiy roznym czyni. Ale to wſzytko nic nie ieſt/ względem onego wiecznego zakonu ábo práwa Bozkiego / z ktorego iáko ze źrzodłá buynego wytryſnęły wſzytkie inne práwá y vſtáwy. Bo ieden tylko ieſt Zakonodawcá y Sędźia / iáko mowi Jákub święty : On ieſt prawdą/ ſpráwiedliwośćią/mądrośćią/ przez ktorego krolowie kroluią / y práwoſtawcy ſtánowią ſpráwiedliwość. A przeto nigdzie ſie nie náuczyſz dobrze á cnotliwie żyć/ iedno w ſzkole Chryſtuſowey / tám przykłád y náuke będźieſz miał ſpráwiedliwośći / ktora przewyżſza ſpráwiedliwość Pháryzáyſką y Philozowſką/ktorey cel y koniec ieſt/ iáko Páweł święty vczy/ miłość z czyſtego ſercá y ſumnienia dobrego / y wiáry nie obłudney.

Iac: 2.
Prou: 8.
Matth: 5.
1. Tim: 6.

ROZDZIAL V.

O vmieietnośći y dowćipie duſzy náſzey / ktory pokázuie w rozmaitych zabawkách y robotách ręcznych.



Eſzcze ieſt y trzeci duſze náſzey przemyſł y vmieietność/ ktorą vpátruiemy w rozmaitych rzeczách z domyſłu człowieczego wynálezionych / y do ſkutku przywiedzionych / iáko ſie to pokázuie ná oko/w budynkach / w rzemieſłach/y w inſzych ſztucznych á miſternych rozmáitych dziełách y robotach ręcznych. Maią w prawdźie y nieme źwierzętá dowćip ſwoy pewny / iáko ptaſzek kiedy ſobie gniazdká kleći/ / páiączek kiedy ſwoie páieczynke wie / pſzczołká kiedy miod nośi y chowa/ liſzká kiedy ſobie w źiemi komorki ná kſztałt domkow gotuie: ále te wſzytkie źwierzętá zá iákimśi tylko nátchnieniem y powodem nátury/ iednákież rzeczy záwſze y iednákim trybem odpráwuią. Lecz duſzá naſzá/ rozumem y rozſądkiem ſie ſpráwuiąc/ rozmáite ſpoſoby y śrzodki wynáyduie / przez ktore y źwierzętá wſzytkie ſobie zniewala/y onym pánuie. Nie pomagáią ptakom ſkrzydłá/ áni rybom głębokie wody / áni Lwom ábo

Dowćip wielki duſze náſzey w ręcznych robotách.

Człowiek rozumem pánuie nád źwierzęty niememi.

niedźwie-

niedźwiedziom śiły wielkie / áni koniom byſtrość / áni mułom ſrogość / áni ieleniom y ſárnom predkość. Bo y dźieci nákoniec tedy ie śieciámi potárgiwáią / lepem / wedámi łápáią: á ludźie doróśli lwy y niedźwiedźie w klatkách żelaznych záwieráią y wożą: dźikie wieprze y ielenie powrozámi krepuią / ábo oſzczepy zabiiáią / konie y muły munſztukámi ſkracáią / y pod wolą y moc ſwą podbiiáią.

A coż rzekę o żeglárſkiey náuce y biegłośći? Tám ſie dopiro vkázuie świátłość náturę náſzę dźiwnie oświecáiąca. Tá okręty y inſze nawy ćieżko náłádowáne náuczyłá po ták głebokim morzu / nie tylko ſie wioſłámi iáko nogámi pomykáć: ále też żaglámi iáko ſkrzydłámi látáć. Coż rzeczemy o goſpodárſtwie rolnym? kto ſie nie zdźiwi ludzkiemu dowćipowi / kiedy weyźrzy ná role / ná winnice / ná ſady / ná ogrody / ná ſtáwy / y ſadzawki / ná rowy y kánały / ktorymi ſie wodá ná polewánie ogrodow y odwilżenie rol przywodźi?

Co rzeczemy o budowniczym rzemieśle / poyźrzawſzy ná ták piękne pałace / kośćioły / miáſtá / zamki / wieże / budynki / ná igrzyſká y widoki / ná wieże / y ná ſłupy rozmáite? Opuſzczam málárſkie y ſznyczerſkie roboty / ktore ná tablicy ábo ná mármorze ták własnie twarzy ludzkie wyrażáią / że nie málowáne áni rzezáne / ále prawdźiwemi y żywemi ſie być zdádzą. Opuſzczam inſze rozmaite rzemieſłá / ktore dowćip człowieczy / potrzebom / wczáſom / roſkoſzom ludzkim dogadzáiąc / wynálazł bez liczby.

Wielki dar Boży dowćip człowieczy.

Maſz tu pewnie zá co dźiękowáć / duſzo moiá / Pánu y Bogu twemu / ktory ćię ták przyozdobił y vczćił tákim dowćipem / nád wſzytkie zwierzętá nieme. Ale ztąd biorąc pochop / podnieś oczy twoie / á przypátruy ſie twórcy twemu / ktory ieſt prawdźiwym źrzodłem wſzelákiego dowćipu y mądrośći / ktora wſzytko ſpráwuie. Z niego to wſzytko poſzło cokolwiek ſie iedno w tobie náyduie. Jeſli ſie dźiwuieſz rozumowi y dowćipowi twemu / przez ktory zwierzętom y bydlętom bezrozumnym pánuieſz: dźiwuy ſie bárziey Pánu Bogu twemu / ktoremu wſzytkie rzeczy ſłużą z poſłuſzeńſtwem wielkim / ták żywe / iáko y te co duſze w ſobie nie

máią. Jeſlic ſie zda być zá rzecz wielką / że człowiek dowćipem ſwoim ták wiele / y ták rozmáitych ſpoſobow wynálazł do żeglowánia / do ſpráwowánia rol / do budowánia domow: iáko ſie nie máſz dáleko więcey dźiwowáć mądrośći Páná Bogá twego / ktory pobudował niebo / ziemię / morze / y wſzytko cokolwiek ſie iedno w nich zámyka / y tym wſzytkim rządźi y ſpráwuie podług woli ſwoiey. Jeſli ſie pod czás dźiwuieſz obrázom málowánym / ábo rzezánym iáko żywym / czemu ſie nie dźiwuieſz mądrośći Stworzyćielá twego / ktory z błotá ſtworzył prawdźiwego y żywego człowieká / y z żebrá iego zbudował białągłowę? á zwłaſzczá kiedy y to ieſzcze v śiebie vważyſz / że ludźie cokolwiek czynią / nie czynią bez pomocy Bożey: á Pan Bog w ſwych dźiełách wſzytkich żadney pomocy nie potrzebuie.

ROZDZIAL VI.

O ſwobodźie y woli człowieczey / ktorą Pan Bog człowieká przyozdobił / y onemu tym ſámym do znáiomośći ſwoiey drogę otworzył.

JEſt nád to wſzytko / co ſie wyżſzey wſpomniáło / przyozdobiony od Páná Bogá człowiek ſwobodą wielką / że mu dał wolą táką / że ſie może z przyrodzenia ſwego do czego iedno chce nákłonić. ktorą wolnośćią y ſwobodą woli ſwoiey ſtał ſie podobnym do Páná Bogá y Anyołow świętych iego / á rożnym od wſzytkiego innego ſtworzenia. Wielka to záiſte godność y zacność duſze náſzey: Ale tym więtſza ſie ieſzcze náyduie w ſámym Pánu y ſtworzyćielu náſzym / y bez porownánia dáleko więtſza / ták / że względem iey / náſza ieſt ćieniem tylko wolnośći nieiákim. Bo naprzod wolność náſza ieſt bárzo krewka / y do rzeczy złych y ſobie ſzkodliwych bárzo ſkłonna: á wolność záśię Boża ieſt mocna / ktora ſie do złego żadną miárą ſkłonić nie może. A iáko śmierć ieſt niedołężność ábo chorobá nieiáka ćiáłá śmiertelnego / á nieśmiertelność ieſt zdrowiem ćiáłá nieśmiertelnego: ták też y to w nas / że grzeſzyć możemy / ieſt ná

Człowiek ſobie wolny z nátury ſwoiey.

Wolnośći Bożey od náſzey rożność.

kßtalt choroby woli náßey / á niemoc grzeßyć / iest ná kßtałt zdrowia iey / kiedy nam Pan Bog w oyczyznie oney niebieskiey dáć będźie raczył przez łáskę swoie to / co on ma z nátury swoiey Boskiey. Nád to / wola náßá iestći wprawdźie sobie wolna / y może chćieć y niechćieć: ále nie może tego co chce skutkiem wykonáć / ábo zábronić czemuby nie rádá. á cożby miała kim inßym władnąć y kierowáć? Słuchaymy co mowi Páwel Apostoł święty pißąc do Rzymian: Nie czynię dobrego ktorego chcę: ále złe /

Rom: 7. ktorego niechcę / to czynię.

A ktoż z nas tego ná sobie nie doświádcza? iáko ná przykład: Kiedy śię chcę pilno modlić / roskázuię imáinátywie / (to iest / śile iedney duße moiey / ktora mi więć rozmáite rzeczy ná myśl przywodźi / y iákoby przed oczy stáwia) żeby śię nie wágowáłá / áni mię niepotrzebnemi myślámi zábawiáłá y rozrywáła: á przećię iey nie mogę powśćiągnąć y przywieść / żeby śię ćicho w swey klubie záchowáłá. y gdy śię niepostrzegę / wnetże śię náyduię / modlitwę przerwawßy / inßemi dáleko roznemi myslámi zábáwionym. Tákże kiedy owo prágnąc / żebym od wßelákiey pożądliwośći y gniewu rozumowi przećiwnego prozen był / roskázuię śiłom ábo áffektom duße moiey / iáko tym ktore rozumu słucháć / y onemu podlegáć powinne / żeby śię nie dáły wwodźić smysłom tym powierzchnym ćiáłá mego: á przećie mi częstokroć niechcą być posłußne / y nie czynią tego co chcę / y co roskázuię / ále to czego niechcę. A to to iest rzecz bárzo dziwna y mizerna / że dußá kiedy co roskázuie ćiáłu / natychmiast iey vsłucha: á kiedy roskázuie sámá sobie / tedy śię nie słucha. A skądże ten opáczny wstręt?

Lib: 8. Conf. c. 9.

„ mowi Augustyn święty / roskázuie dußá ręce / żeby śię rußáłá / ná-
„ tychmiast iáko niewolnicá iaka / tudźież czyni co każą / choć też to
„ są rzeczy miedzy sobą rozne / dußá duchem iest / á ręka ćiałem. Ro-
„ skázuie dußá sobie / będąc tymże y iednymże duchem: á przećie nie
„ czyni tego / ábo nie doskonále czyni. znáć że nie doskonále też ro-
„ skázuie / y iest to nie ták cudo ábo dźiw iáki / ále chorobá nieiáka /
„ ktora zemdlona dußá náßá y k temu nałogámi obciążona / nie
„ może śię ták iákoby potrzebá podźwignąć y zażyć władzy swo-

iey. Ale wolność y roskazánie Páná Bogá náßego / iest ták złączone z wßechmocnośćią iego / że iáko powiáda Dawid / wßy-

Psal: 113. Esth: 13.

tko co chce czyni. á iáko mowi Hester: Zadnego nie máß / ktoryby śię woley iego sprzećiwić mogł.

Dla tego tedy / dußo moiá / nie chełp śię tu / áni vnaßay wolnośćią twoią / poki nie przyydźieß do oney wolnośći synow Bo-

Rom: 8.

żych w chwale wieczney / kiedy on niebieski lekarz vzdrowi wßytkie niedołężnośći twoie / y nápełni dárámi swymi wßytkie chęći twoie. A ty tym czásem wzdychay / y mow do Páná Bogá twego z Dawidem: Pánie / bądź pomocnikiem moim / á nie opußczay mię. Powtarzay sobie / nie ták z nałogu / iáko z gorącego nabożeństwá / on wierßyk drugi / ktory ták często przez dźień w Paciorkách

Psal: 26. Psal: 69.

kośćielnych mawiaß: Boże / weyźrzy ku wspomożeniu memu: Pánie pospieß śię ku rátunku memu.

ROZDZIAL VII.

O śile pewney duße náßey / ktora nie tylko rzeczy przytomnych y widomych / ále y przyßłych y niewidomych pożąda.

MA też ießcze y tę własność dußá naßá / że nie tylko prágnąc może tych rzeczy przytomnych widomych y máteryálnych / iákich też pożądáią y bestye nieme: ále y przyßłych / odległych / ták zosobná iáko w obec / y rzeczy duchownych / ktore nam tylko wiárá y rozum pokázuie / á nákoniec y sámego Páná Bogá dobrá nawyższego.

Wola człowiecza dar wielki Boży.

A toć iest co człowieká czyni sposobnym do wielkich cnot / á zwłaßczá do miłośći / ktora iest Krolową y Panią cnot wßytkich. Miłuią wprawdźie y bydletá / ále miłośćią tylko pożądliwośći sámey / nie znáiąc co to prawdźiwa przyiaźń. A ty dußo moiá / zstáłás śię sposobną y vczestniczką ták wielkiego y świetnego dáru / ktory iest zrzodłem wßytkich dárow / y ktory ćię z Panem Bogiem naywyżßym dobrem twoim / ták dálece wiąże y iednoczy / że on w tobie / á ty w nim przemießkiwaß. Abowiem /

Miłość człowieká iednoczy z Pánem Bogiem.

1. Ioan: 4.

iáko Ian ś. mowi/ Bog ieſt miłość/ á kto mieſzka w miłości/ w Bogu mieſzka/ á Bog w nim.

Nuſz ieſli to ták wielki y zacny dar ieſt woli człowieczey ſtworzoney/ iáko wielki ieſt on dar/ ktorym ieſt nápełniona wola nieſtworzona? Sámá tá bowiem nieſkończoną miłość może mieć w ſobie/ iáko tá ktorey godna ieſt nieſkończona dobroć Boża. y niepotrzebuie tá wola Boſka tych potocznych cnot náſzych/ áni innego rozumu żadnego ktoryby nią rządził. Bo onáſz ſámá ieſt iednąż rzeczą z rozumem/ iáko mądrość y miłość iednąż rzeczą ſą/ w tymże Pánu Bogu náſzym.

ROZDZIAŁ VIII.

Iákim ſpoſobem duſzá náſzá przebywa w ćiele náſzym.

Iáko rożno duſzá náſzá od duſz bydlęcych przebywa w ćiele náſzym.

DAleko inſzym ſpoſobem duſzá náſzá ieſt w ćiele náſzym/ niżeli duſze bydląt niemych w ich ćiałách przebywáią. Duſze bydlęce ſą máteryálne/ y rośćiągáiąc ſię po ćiele bydlęcym/ podług wielkośći ćiáłá/ cáłe ſą w cáłym ćiele: á w członkách tylko po cząſtce ſię też náyduią: ále duſza człowiecza/ że ieſt duchem niewidomym/ przedziwnym obyczáiem náyduie ſię cáłą/ nie tylko w cáłym ćiele/ ále tákże cáłą y zupełną w káżdym członku ćiáłá: á nápełniáiąc wſzytko ćiáło/ żadnego mieyſcá nie záſtępuie. kiedy ćiáło rośćie/ duſzy nic nie przybywa/ ále tylko zá pomnożeniem y wzroſtem ćiáłá tám być poczyna/ gdźie iey pierwey nie było. Kiedy też członek ktory vſchnie/ ábo odćięty będźie/ duſzá nie ſchnie/ áni iey też nic nie vbywa: ále tylko tám przeſtawa być/ gdźie pierwey byłá bez żadney obrázy/ y bez náruſzenia cáłośći ſwoiey.

A tu iáko w zwierćiedle obáczyć możemy ſpoſob/ ktorym ſię Pan Bog náyduie we wſzytkich rzeczách ſtworzonych/ y w káżdey zoſobná. Abowiem będąc duchem nierozdźielnym ná cząſtki/ świát wſzytek/ y káżdą cząſtkę iego zoſobná nápełnia/

á mieyſcá

á mieyſcá nie záſtępuie żadnego. Kiedy iákie nowe ſtworzenie tworzy/ tudźieſz w nim być poczyna/ nie ruſzáiąc ſię áni odmieniáiąc mieyſcá. Tákże kiedy ſtworzenie iákie kázi/ pſuie/ ábo vmarza/ żadney ſkázy/ áni śmierći nie vznawa/ ále tylko tám gdźie był/ być przeſtáie/ mieyſcá nie odmieniáiąc.

A w tym duſzá náſzá ácz ieſt bárzo podobna Pánu Bogu: iednák Pan Bog wielą rzeczy duſzę przechodźi: Bo duſzá/ żeby mogłá być w ćiele náſzym/ y onym władnąć/ naprzod muśi być formą iego: to ieſt muśi ſię z nim ſpoić śćiſło/ y vdźielić mu okráſy y ozdoby wſzytkiey/ áby ták z oboygá ieden człowiek ſpoiony ſtánął. A Pan Bog záſię tego nie potrzebuie/ żeby ſię miał ſtáć iáką formą/ ábo duſzą świátá tego/ áni żeby ſię z niego y z świátá iedna iáka náturá wygodźiłá: Ale że ieſt ſam w ſobie nieogárniony/ tym ſámym ieſt wſzędźie: że ieſt nierozdźielnym/ dla tego ieſt cáłym wſzędźie: że ieſt wſzechmocnym/ ztąd wſzytkim rządźi/ wſzytko dźwiga/ wſzytkim władnie.

Nád to duſzá náſzá/ ácz ieſt we wſzytkim ćiele náſzym/ wſzákoż właſnie mowiąc/ nie náyduie ſię iedno w żywych cząſtkách ćiáłá náſzego. Nie máſz iey w wilgotnośćiách/ we włoſách/ w páznogćiách/ w członkách vſchłych ábo martwych: a Pan Bog záſię ieſt zgołá we wſzytkich rzeczách/ nie tylko máteryálnych/ ále y duchownych/ co ich kolwiek iedno ieſt ná świećie.

Duſzá tylko ſię w żywych członkách náyduie.

A nákoniec duſzá náſzá nie bywa iedno w iednym ćiele ſwoim pewnym/ y to doſyć ćiáſnym/ ktorego cząſtki wſzytkie ſą w iedno ſpoione/ bo gdźieby ſię ktora od drugich odłączyłá/ duſzá iey też odbiedz muśi. A Pan Bog záſię we wſzytkim tym świećie cáły y zupełny ieſt/ choć ták świát przeſtrony/ y ktory cząſtek ſwoich ſobie przyległych nie ma ták śćiſło ſpoionych w iedno/ y kiedyby więcey świátow przybyło/ w káżdymby z nich y we wſzytkich náydował ſię Pan Bog. Dla tego o nim nápiſano: Niebo/ y niebioſá nád niebioſy ćiebie nie ogárniáią. Bo cokolwiekby ſię iedno inſzych świátow pokazáło/ we wſzytkichby ſię nálazł Pan Bog/ y wſzytkieby nápełniał/ á zgołá gdźieby onego nie było: niczby tám nie było.

Pan Bog iáko ſię we wſzytkim świećie náyduie.

ROZDZIAL IX.

O obráźie Troyce świętey/ ktory ná ſobie noſi duſzá náſzá.

MIędzy inſzymi przywileiámi / o ktorych ſie do tąd mowiło / ma też ieſcze y ten ieden duſzá náſzá / że noſi ná ſobie obraz (ácz nie bárzo łácny do poięćia) Troyce przenaświętſzey. Bo będąc iedną náturą/ma w ſobie trzy śiły rozne : Pámięć/rozum / y wolą : y przez te śiły ſwoie troiáki vrząd odpráwuie : pámięta / rozumie/ miłuie. bo dowćipem ſwoim formuie w ſobie ſłowo pewne / á z dowćipu záśię y z ſłowá / chęć y miłość w ſobie czuie. Gdy tego co oná dowćipem ſwoim poymuie/ y co ſłowo/ iáko rzecz dobrą vkázuie y przekłáda / wola ſie nátychmiaſt chwyta/ y onego prágnie / y toż miłuie.

Lecz dáleko zacnieyſzym y doſkonálſzym ſpoſobem/ ſłowo ono wieczne ábo Syn Boży od Bogá Oycá przez rodzenie/ á od Oycá y Syná przez tchnienie Duch świety pochodźi/ ktory ieſt żywą miłośćią/ y źrzodłem żywym wſzelákiey czyſtey y świętey miłośći. A dla tego táiemnicá Troyce świętey przewyżſza wſzytkie rozumy przyrodzone / á bez świátłośći przyrodzenie przechodzącey poznána być nie może y od nawiętſzego Philozophá. Bo duſzá człowiecza / ácz też wyraża w ſobie ſłowo y miłość : lecz te dwie rzeczy nie ſą iſtotámi iákimi gruntownemi / ále tylko przyległośćiámi ábo przypadkámi nieiákimi. y dla tego nie mogą ſtánowić perſon pewnych. Ale Bog Oćiec rodźi ſłowo teyże iſtoty co y ſam/ y teyże od ſłowá y od Oycá pochodźi Duch ś. Dla tego trzy perſony náyduią ſie w Boſtwie/ á w duſzy nie náyduią. Nádto/ duſzá człowiecza rodźi ſłowo/ ále nie trwáłe : z woli tákże pochodźi miłość/ ále nie trwáła. Lecz Bog Oćiec rodźi ſłowo wieczne / ták że Oćiec y Syn tchną duchá wiecznego / bo nie może być Bog nigdy bez ſłowá / y bez duchá ſwego.

Táiemnicá Troyce ś. przewyżſza wſzytkie rozumy.

Náko-

Nákoniec/ duſzá człowiecza przez iedno ſłowo ſwoie/iedne tylko rzecz wyraża y przypomina ábo przekłáda ſobie / dla tego potrzebuie wielu ſłow vſtnych y wnętrznych / tákże wola człowiecza ieſli chce miłowáć rzeczy wiele / wielą też chęći do tego przyczyniáć ſie muśi. A Pan Bog naſz záſie iednym ſłowem ſwoim wſzytkie rzeczy wyráźić rázem iedną chęćią/ y wolą/ wſzytko miłowáć może.

ROZDZIAL X.

O oſtátniey włáſnośći ábo przywileiu duſze náſzey / przez ktory ciáłu náſzemu ieſt do wſzytkiego dobrego przyczyną.

OStátni przymiot ábo ráczey przywiley duſze náſzey ieſt ten/ że oná będąc w ćiele / choć ſie nie ruſza / áni dáie widźieć/ áni ſłyſzeć/ á ledwie y zrozumieć / choć zá odeśćiem ſwoim ćiáło iákoby w cále zoſtáwuie : ále przećie będąc w ćiele wſzytkiego dobrego ćiáłá nábawia : iáko ſmyſłu/ władzy/ mowy/ śiły/ vtwierdzenia/ ozdoby. Z niey ma człowiek że mowi/ widźi/ ſłyſzy/ że chodźi / że duży / że piękny y przyiemny/ á zgołá nią ſtoi . ſkoro oná odeydźie/ áni widźi/ áni ſłyſzy/ áni mowi / áni ſie ruſzyć może : ále leży ſzpetny/ brzydki/ y ktory ſie do niczego wiecey przydáć nie może.

Ták y Pan Bog twoy duſzo moiá/ żyiąc w tobie przez łáſkę ſwoie/ ieſt przyczyną że widźiſz te rzeczy / ktoreć wiárá święta vkázuie : że ſłyſzyſz kiedy do ciebie mowi Pan twoy : że biegaſz po drogách przykazánia iego świętego / y maſz ſie do onego gornego niebieſkiego miáſtá Ieruzálem : że rozmawiaſz ná modlitwie z Pánem Bogiem twoim : że napominaſz do dobrego / bliźniego twego : że trwaſz w dobrych vczynkách przedśięwźiętych : że meżnie ſobie poczynaſz przećiwko nieprzyiaciołom twoim niewidomym : że ſie podobaſz Pánu Bogu twemu y Anyołom iego świętym / ktorzy záwſze łáſkáwe oko nád tobą máią. Strzeżże

P. Bog co w duſzy náſzey ſpráwuie kiedy w niey przebywa.

tego

tego iáko napilniey/ żebyś nie vtracáłá tákiey łáski Bożey: bo zá vtráceniem iey/ popádniesz szkody wszytkie/ ktore zwykłá zá sobą ciągnąć śmierć oną pierwszą/ przez ktorą vmieramy P. Bogu: y będzieszpodána ná onę śmierć drugą wieczną/ ktora do zmartwychwstánia nádzieie żadney mieć nie może.

O być to Pan Bog dał/ á otworzyłći oczy/ żebyś mogłá kiedy widzieć iásność y ozdobę náder wielką duszę przyiemney Pánu Bogu/ y z nim przez prawdziwą miłość ziednoczoney/ iáko miłym y łáskáwym okiem Pan Bog ná nię vstáwicznie pátrzy: iákie dla niey wesela y rádości gotuie: iáko z wielkim prágnieniem iey czekáią Anyołowie/ y wszyscy w niebie święci Boży: pewniebyś przestrzegáłá tego/ ábyś y namnieyszey zmázy ná sobie nie miáłá: á ieslibyć się co tákiego przydáło/ tudzieszbyś ią strumieniem łez twoich obfitych omywáłá. Jáko pisze ś. Bonáwentura o Fránciszku świętym/ ktory widząc to do siebie/ że nie mogł ták doskonále bez żadney zmázy báránká niepokalánego násládowáć/ przynamniey się o to stárał/ żeby co dzień duszę swoię hoyno ciekącemi łzámi oczyszczał/ y onę y z namnieyszych zmas ocierał. Wiecbymći y tego życzył duszo moiá/ żebyś kiedy otworzyć oczy twoie mogłá/ y obaczyć brzydkie oszpecenie duszę grzechámi zárażoney/ iáko szpetnie śmierdzi ná ksztáłt zgniłego iákiego ścierwu/ iáko się nią hydzi Pan Bog y Anyołowie iego święci/ w iákożkolwiek vrodziwym/ y w oczách ludzkich pięknym ciele przemieszkiwa: bez wątpienia żadnego/ tákbyś to omierziłá sobie/ żebyś nigdy táką być/ y w tákiey ohydzie trwáć niechćiáłá.

S. Fránciszek czym duszę swoię oczyściał co dzień.

DZIEWIATY STOPIEN.

Ktory sobie czynimy do znáiomośći Páná Bogá nászego, kiedy się Anyołom iego świętym przypátruiemy.

ROZDZIAL I.

O wielkiey zacności y ozdobie nátury Anyelskiey.

WOstępuiąc przez rzeczy stworzone do znáiomośći Páná Bogá nászego: przystępuiemy iuż teraz do naywyższego stopniá rzeczy stworzonych/ to iest do Anyołow świętych/ nád ktore nie mász stworzenia zacnieyszego/ co się dotycze nátury sámey ábo przyrodzenia ich. O tych tedy ná ten czás/ rzecz prowádząc/ naprzod przypátrowáć się będziemy wielkiey zacności y ozdobie nátury ich: potym wielkiey łásce Bożey/ ktorą ich Pan Bog przyozdobić raczył: á náostátek rozmáitym vrzędom y zabawkom ich/ ná ktore od Páná Bogá wysádzeni są.

Nie będziem się tu wielkimi disputácyami o Anyołách zábáwiáć/ ale tylko tego dotkniemy/ co sercá násze może wzbudzić y podźwignąć ku Pánu Bogu. Anyoł tedy káżdy przyrownány do duszę człowieczey/ słusznie się názwáć może duszą doskonáłą/ iáko y duszá Anyołem niedoskonáłym. Bo ták o człowieczę/ máiąc wzgląd ná duszę iego/ mowi Prorok święty: Vczyniłeś go máło co mnieyszym od Anyołow. Bo Anyoł iest zupełną y doskonáłą náturą duchowną/ ále duszá nie ták iest doskonáłą: á to z tey miáry/ że iest cząstką tylko iedną/ ácz przednieyszą człowieczą/ z ktorey człowiek istotną ozdobę swą bierze: y przetoż Anyoł iest cáłym y zupełnym duchem/ á człowiek iest częścią duchem/ częścią ciáłem/ ábo częścią Anyołem/ częścią bydlęciem/ iáko kiedyby kto ták mowić chćiał/ Anyoł iest szczerym złotem/ á człowiek częścią złotem/ częścią błotem. Prawdziwie tedy powiedział Prorok/ że człowieká Pan Bog poniżył trochę względem Anyołow. Prawdziwa y to/ że duszá człowiecza będąc cząstką tylko pewną człowieczą/ iest mnieysza od Anyołá. Zá tym idzie y to/ że Anyoł káżdy iest podobnieyszy do P. Bogá/ niżeli człowiek ábo duszá iego. Bo P. Bog iest duchem/ á nie ciáłem/ áni cząstką iáką/ od ktoreyby ciáło iákie/ okrásę y ozdobę swoię własnie bráło. Jednak

Anyoł duszą doskonáłą/ á duszá Anyołem nie doskonáłym.

Psal: 8.

Anyoł podobnieyszy do P. Bogá niżeli człowiek.

nie idzie zá tym / że Anyoł iest podobnieyszy Panu Bogu / żeby
też Pan Bog nie miał być duchem / bez porownánia żadnego zá-
cnieyszym nád wszytkie Anyoły. Bo Pan Bog iest duchem nie-
stworzonym / przedwiecznym / nieogárnionym / ktory sam iest mo-
żnym / sam mądrym / sam dobrym / sam naywyższym. A przeto
duszo moiá / iesli sie dziwuiesz Anyelskiey náturze / dálekos sie po-
winná wiecey dziwowáć náturze Boskiey: ktora przewyższa y
przechodzi bez porownánia żadnego / wszytkie ozdoby wszytkiey
nátury Anyelskiey.

ROZDZIAŁ II.

O drugiey godnośći Anyelskiey / ktora oprocz nátu- ry przechodzi Anyoł człowieká.

Człowiek inszym sposobem rzeczy poymuie / á inszym Anyoł.

NIe tylko z strony nátury sámey / názwány być może
Anyoł człowiekiem doskonáłym / á człowiek Anyo-
łem niedoskonáłym: ále też y z strony rozumu głeb-
szego y vmiejetności. Bo człowiek niżeli co poy-
mie y zrozumie / muśi dobrze popracowáć ná to / y
dokłádáć sie smysłow swoich / y diszkurowáć o rzeczách / iáko / y z
czego ktore pochodzą / y dopiero sie ná iáką troche vmieietnośći
zdobedzie / á w wielu rzeczách wątpi / w wielu pod czás y błą-
dzi / niżeli dowćipem dośięże czego pewnego. Ale Anyoł zrá-
zu iákoby iednym weyźrzeniem rzecz káżdą poymuie y zrozumie-
wa / co / y iáko / z czego idzie: nie tylko powierzchnie / ále y z grun-
tu: nie tylko rzeczy máteryálne / widome / ále y duchowne niewi-
dome. A ták człowiek poki tu iest ná tym pielgrzymowániu swo-
im / co sie rozumu y vmieietnośći dotycze / nie tylko máło coś /
ále zgołá nie máło iest poniżony od Anyołow: y by był nado-
wćipnieyszym y namędrszym / tedy względem Anyołow może być
názwány dźiećiećiem y niemowlątkiem máluczkim. Nie bez przy-
czyny o nas Prorok powiedział: Z vst niemowlątek y ssących v-
Psal: 8.
czyniłeś doskonáłą chwałe. Słuchay co y Salomon on ták mą-
Eccle: 1.
dry / o nászey vmieietnośći mowi: Wszytkie rzeczy trudne / nie
Eccle: 3:

może

może ich człowiek wymowić. y ná drugim mieyscu: Swiát po-
dał rozbierániu ich / áby nie nálazł człowiek sprawy ktorą vczynił
Bog od początku áż do końcá. Jesli tedy człowiek tych rzeczy wi-
domych tu ná świećie poiąć doskonále nie może / áni zrozumieć
nátury / mocy / okolicznośći y własnośći ich / iákoby sie w wiel-
kie niebespieczeństwá y błedy wdał / kiedyby chćiał szperáć w o-
nych ktore nád niebem są:

A przeto duszo moiá / iesli masz rozum / stáray sie o náuke y v-
mieietność zbáwienną / y o mądrość świetych y wybránych Bo-
żych / ktora należy ná boiáźni Bożey / y ná záchowániu przykazá-
nia iego świetego. Niechći smákuie bárziey modlitwá / niżeli di-
sputácya: miłość buduiąca drugich / niżeli świecka vmieietność /
ktora tylko nádymáć sercá násze vmie. Ten iest gośćiniec prosty
y pewny / do onego krolestwá niebieskiego / tám gdźie z Anyoły
porownáni bedźiemy / ktorzy vstáwicznie pátrzą w twarz one
świetą Oycá niebieskiego.

ROZDZIAŁ III.

O trzećiey godnośći Anyelskiey / ktorą Anyołowie człowieká przewyższáią.

IEst iescze y trzećia rzecz / ktora człowieká dáleko czyni
mnieyszego od Anyołow / to iest moc y władza wielka
nád tymi rzeczami widomemi máteryálnemi. Bo duszá
człowiecza tylko ćiału swemu w ktorym mieszka roskázáć
może / ále inszym ćiałom ábo rzeczom tym máteryálnym
nie może: y do tego ćiałem władnie y kieruie / żeby sie tylko tu po
tey ziemi włoczyło / ále tego nie przemoże / żeby po wodźie ábo
po powietrzu chodźiło: nie może go ták znagłá porwáć y prze-
nieść z mieyscá ná mieysce. Lecz Anyołowie podług woli swo-
iey / y ćieżkie rzeczy ku gorze wynoszą y przenoszą. Jáko naprzy- Anyołowie iáko wiele
kład on Anyoł / ktory porwał Abákuká / y tudźiesz go stáwił w Bá- rzeczámi
bilonie / áby tám doniosł obiad Danielowi / y záś go názad prze- inymi wła-
niosł / y postáwił w Zydowskiey źiemi. dną.

Nád to /

Nád to / człowiek nie może z nieprzyiaćielem ſwoim walczyć duchem ſámym / potrzebuie rąk y broni do tego. Ale Anyoł bez rąk / bez oręża żadnego / mocą tylko duchá ſwego może vderzyć ná wielkie woyſko zbroynych ludźi / y zwyćięſtwo z nich odnieść. iáko niegdy vczynił za czáſu Ezechiaſzá krolá Zydowſkiego / kiedy woyſká Aſſyriyſkiego pobił do ſtá ośmdźieśiąt y pięć tyśięcy. Coż rozumieſz ieſli to może Anyoł ieden / á czego nie będźie mogł vczynić Pan zaſtępow Anyelſkich wſzytkich? Może ten bez pochyby wſzytko y wniwecz obroćić / ktory z niſzczego ſtworzył wſzytko.

Anyelſka moc y śiłá wielka.
4. Reg: 19.

Może też ieſzcze człowiek w málárſtwie y w rzezániu biegły / zá dowćipem y prácą ſwoią / wymálowáć ábo wyrzezáć bądź to z kámienia / bądź z drzewá / ábo z inſzey máteryey obrázow náczynić / ludźiom żywym bárzo podobnych : lecz toż mogą y dáleko doſkonáley Anyołowie / bez rąk y naczynia żadnego / y niemal we mgnieniu oká ſpoić ćiáło z elementow ſámych / y vkázáć ſię w nim ná kſztałt człowieká prawdźiwego / y chodźić / mowić / ieść / pić / vmywáć ſię / że ich káżdy rękomá dotykáć może. Ták Abráhám karmił Anyoły / y nogi ich vmywał. Bo iáko Páwel Apoſtoł ś. świadczy : Przyiął ich w dom ſwoy / rozumieiąc o nich żeby ludźmi byli. Toż ſię tráfiło y wnukowi iego Lotowi : toż y Tobiaſzowi / kiedy Ráphael Anyoł przez wiele dni z ſynem iego po drogách chodźił / rozmawiał / iadał / pijał / iákoby iſtym y prawdźiwym człowiekiem był : á przećię po tym / gdy iuż od nich odchodźił / ták ſam o ſobie wyznał y powiedźiał : Zdałemći ſię po prawdźie z wámi ieść y pić / ále ia pokármu niewidźiánego / y napoiu ktory od ludźi oglądan być nie może / vżywam. y to wyrzekſzy nátychmiaſt z oczu ich zniknął.

Dowćip Anyelſki.
Gen: 18.
Gen: 19.
Anyołowie w tákich ćiáłách widáni bywáią.

Wielka to záiſte y przedźiwna moc Anyelſka / vformowáć ſobie tákie ćiáło / ktorego żaden rozeznáć nie może od ćiáłá prawdźiwego człowieczego / y zás toż ćiáło ták dźiwnie ſpoione / módz y vmieć rozſypáć natychmiaſt / podług woli ſwoiey / że y znáku żadnego po nim nie zoſtánie. Jeſli tedy táka moc ieſt Anyelſka / y ták przedźiwna / á coż moc y potęgá ſtworzyćielá Anyołow wſzytkich /

wſzytkich / ktory ie ſtworzył / y ták wielką mocą obdárzył. Pewnie iáko vmieiętność Anyelſka y człowiecza przyrownána do vmieiętności y mądrośći Boſkiey / ieſt nieumieiętnośćią nieiáką ráczey : y iáko ſpráwiedliwość Anyelſka y náſzá / przyrownána do ſpráwiedliwośći Bożey / ieſt nieſpráwiedliwośćią : ták też wſzytká moc Anyelſka y náſza / przyrownána do mocy Bozkiey / ieſt niedołężnośćią : y dla tego ſam tylko Pan Bog prawdźiwie ieſt mądrym / ſam dobrym / ſam możnym.

Vmieiętność y ſpráwiedliwość Anyelſka y człowiecza / co ieſt względem Boſkiey.
Rom: 16.
Luc: 18.
1. Tim: 6.

ROZDZIAL IIII.

Że Anyołowie y mieyſcem znácnieyſzym człowieká przechodzą.

NA koniec / nie tylko dowćipem / rozumem / ále y mieyſcem dáleko zacnieyſzym niżeli człowieká ábo duſze iego / Pan Bog Anyoły ſwe vczćić raczył. Bo tu ná tym świećie duſzy náſzey mieyſce ná źiemi náznáczył / á Anyołom w ſwoim pałacu niebieſkim. Niebo nád niebioſy Pánu / á źiemię dał ſynom człowieczym / mowi Dawid ś. Stąd Pan Chryſtus v Mattheuſzá ś. názywa ie Anyołámi niebieſkimi. Y zás v Lukaſzá ś. ták o nich mowi : Będą ſię / pry / weſelić Anyołowie Boży w niebie / z iednego grzeſznego pokutuiącego.

Psal: 112.
Matth: 24.
Luc: 15.

Nád to / tenże Pan Bog náſz ták śćiſło związał duſze z ćiáłem náſzym / że duſzá bez ćiáłá odmienić mieyſcá ſobie nie może : á Anyołow záſię do żadnego ćiáłá ábo rzeczy tey máteryálney nie przywiązał / y dał im tę moc z niebá ná źiemię / z źiemię do niebá / y dokądby iedno chćieli prędźiuchno przebyć. Ktorą prędkośćią y ſubtelnośćią ſwoią / ſą bárzo podobni Pánu Bogu / y wyrażáią nieiáko tym ſámym obecność iego / ktorą záwſze y wſzędźie przytomnym ieſt dla nieogárnioney nátury ſwoiey / y niepotrzebuie żeby ſię w mieyſce odmieniał / iáko ten co wſzędźie ſię náyduie. Ná tenże kſztałt nieiákim ſpoſobem Anyołowie świeći prędko

Anyoł do żadnego ćiáłá nie przywiązány.

bárzo

bárzo przebywáiąc z mieyſcá ná mieyſce / zdádzą ſie iákoby wßędzie był.

Lecz ty duſzo moiá/ ieſli będzieß chćiáłá ſłucháć Páná Anyołow/ nie będzieß záyrzáłá Anyołom / że ćię ábo mieyſcem wyżßym/ ábo prędkośćią przechodzą. Bo kiedy wynidzieß z ćiáłá tego/ porownána będzieß z Anyoły. A gdy ſie zás do ćiáłá wroćiß/ Chryſtus Pan/ ktory przemieni ćiáło podłośći náßey przypodobáne ćiáłu iáſnośći ſwoiey / y ták z ćiáłem niebo iáko dom ſwoy włáſny ośiędzieß/ á toż ćiáło twoie ták zſubtelnieie/że bez żadney pracy/ gdzie iedno zámyśliß podług woli twoiey/ tám ie mieć będzieß mogłá. Nie omyli ćię pewnie Pan twoy / ktory powiedział: W domu Oycá mego ieſt mießkánia wiele. Idę gotowáć wam mieyſce. Ieſli odeydę/y zgotuię wam mieyſce: przydę záſię/ y wezmę was do mnie ſámego / żebyśćie gdźiem ia ieſt/ y wy byli. Chcę áby gdźiem ia ieſt / y oni byli zemną: áby oglądáli chwałę moię/ ktorąś mi dał.

Philip: 3. Subtelność ćiáłá náßego po zmartwychwſtániu. Ioan: 14.

A gdźieß ieſt Chryſtus / y iákie ma ćiáło? To iuß wieß dobrze duſzo moiá / y to co dźień ſámá wyznawaß / mowiąc: Trzećiego dniá zmartwychwſtał/ y wſtąpił ná niebioſá. Wieß y to/ że Chryſtus po zmartwychwſtániu ſwoim przez zámknione drzwi przebył do vczniow ſwoich/ á nie chodząc wiele od nich/ zniknął/ tylko/że ſię ledwie poſtrzedz mogli. to ieſt/prędko ſię z mieyſcá ná mieyſce przeſtáwił/iákoby tylko iákim duchem był / á nie ćiáłem.

Iáko záſługowáć ná ćiáło vwielbione. 1. Petr: 2.

Ieſli tedy duſzo moiá/pomyślaß o tákoweyże chwale twoiey/ trzebá żebyś tu pierwey ſpoſobiłá ćiáło twoie/ſtoſuiąc ie do ćiáłá pokornego Chryſtuſowego/ á Chryſtus záſię vwielbi ie/y vczyni podobnym ćiáłu ſwemu/ iáſnośćią wielką oświeconemu. Trzebá tedy zgołá / żebyś go tu náśládowáłá / bo iáko Piotr ś. świádczy: Chryſtus vćierpiał dla nas zoſtáwuiąc nam przykład/ ábyſmy też náśládowáli tropow iego. A ktoreż ſą tropy iego? Dáie znáć tenże Piotr ś. támże przydáiąc: Ktory nie vczynił grzechu/ ani náleziona byłá zdrádá w vśćiech iego. Ktory gdy mu złorzeczono/ nie złorzeczył: gdy ćierpiał/nie groził. Dwoiákie tedy ſą te tropy Chryſtuſowe/ktorych ieſli vchybiß/drogi zmy-

Dwoiákie tropy Chryſtuſowe ktorych náśládowáć mamy.

liß/ y do Oyczyzny twoiey nigdy nie doydzieß. Trzebá żebyś złego nie czyniłá / ále ono ráczey znośiłá ſkromnie y ćierpiáłá. A druga ktora zá tym idzie / żebyś dobrze czyniłá / áni dobr tego świátá nie prágnęłá: bliźniego twego ßczerze miłowáłá dla Páná Bogá / nie dla iákiego tylko pożytku twego włáſnego / ábo dla nagrody ábo odpłáty iákiey/ bo tá ćię od Páná Bogá ſámego podkáć ma/ á końcá y miáry nie ma.

ROZDZIAL V.
Że Anyołowie święći przewyżßáią nas łáſką Bożą.

WRzyſtępuiąc ná koniec do godnośći y ozdoby Anyołow świętych/ z łáſki Bożey / ktorą záwße nád ſobą oſobliwą czuią / prawdźiwie y z tey miáry dáleko ieſt od nich mnieyßy człowiek. Bo naprzod zárázem ná początku ták ich ſtworzył Pan Bog / że nie tylko im ták zacną náturę dał / ále im y łáſkę ſwoię świętą tudźieß wlał / iáko święty Auguſtyn świádczy. Potym ſkoro ſię rzucili do Páná Bogá / y złączyli z nim przez miłość / á drudzy tym czáſem ſpádáli z niebá ná zátrácenie: oni koronę chwały wieczney odnieśli. y ták pielgrzymuiąc kroćiuchno mießkánie ono wieczne ſobie záſłużyli: ieſli ſię pielgrzymowániem on ták krotki czas miedzy ſtworzeniem ich / á vbłogoſłáwieniem názwáć może.

Anyołowie vtwierdzeni w łáſce Bożey. Lib: 12. de Ciu: ca: 9.

My záſię ludźie/wźielichmyć też łáſkę przy ſtworzeniu náßym/ ále w pierwßym onym przodku naßym / nie w nas ſámych: y dla tego w nim wßyſcychmy vpádli y zgrzeßyli / iáko mowi Apoſtoł święty. A ácżkolwiek przez pośrzednika náßego Chryſtuſá Jezuſá ieſtechmy przyięći do łáſki od Páná Bogá: ále przećię ieſteſmy tu ná długie wygnánie oſadzeni/ y pokichmy ſą w ćiele/pielgrzymowáć muśimy od Páná. Abowiem przez wiárę tylko/ á nie przez widzenie tu chodzimy. A co nawięcey ſmęćić zwykło ludźi nabożnych/ ktorzy do oyczyzny oney wieczney wzdycháią / że ſię tu nayduiemy miedzy nieprzyiaćioły náßymi / z wielkim náßym

Rom: 5.

niebespieczeństwem / y obawiamy żebychmy kiedy od nich zwyćiężeni będąc / nie byli wyłączeni od oney ták wdźięczney Oyczyzny nászey. Ach mnie / mowi Dawid świety / że się mieszkánie moie przedłużyło / mieszkałem z obywátelmi Cedár / długo przebywáłá duszá moiá. (Psal: 119.) Ale iákożkolwiek iesteśmy w tey mierze poniżeni y mnieyszymi od Anyołow: iednák z drugiey strony dobroć Páná Bogá nászego nie przebaczyłá nas do końcá / żeby nas też y pociészyć nie miáłá: á to z tey miáry / że Chrystusá Páná Zbáwićielá nászego człowiekiem prawdźiwego / y naświętszą Pánnę mátkę iego nád wszytkie Anyoły przełożyłá. Nád to / śiłá ludźi choć wedle nátury podleyszych niżeli są Anyołowie / dárámi łáski swoiey nád wiele Anyołow przyozdobiłá / á niektore y z nawyższymi Anyoły porownáłá. Ták Chryzostom święty pisząc ná list Páwłá ś. do Rzymian: Kśiążętá one Apostolskie / Piotrá y Páwłá kłádźie miedzy Seráphiny / ktorzy vstawicznie Páná Bogá chwalą. Y toż możem wierzyć z nabożeństwa o Janie ś. Chrzćićielu / y o innych niektorych. A że też Anyołowie oni dobrzy zá pierwszą przysługą chwały dostąpili / á źli zá pierwszym grzechem ná wieczne potępienie są osądzeni: nie mogą się ludźie skárżyć słusznie ná to / że się im tu ná tym świećie drogi y pielgrzymowánia ich przedłuża / bo zátym przedłużeniem mogą często poprawiáć błędow swoich / y przez pokutę świętą dostępowáć grzechow swoich odpuszczenia.

Nátura człowiecza wywyższoná nád Anyoły.

Hom: 32. in epist: ad Rom.

ROZDZIAL VI.

O rozmáitych vrzędách Anyelskich.

Zostáły nam do vważenia vrzędy Anyelskie / ktorych pięć iest naprzednieyszych. Pierwszy iest / chwałę / y pienia vstawiczne oddawáć Pánu Bogu. Ten vrząd że iest bárzo wdźięczny Pánu Bogu / ztąd się pokázáć może / że nań Pan Bog wysádźił przednieysze Anyoły swoie. Ci zaczynáią / á drudzy po nich poymuią y śpiewáią z niewymownym weselem swoim. Słuchaymy co Izáiasz Prorok mowi: Widźiałem Páná śiedzącego ná stolicy wysokiey y wyniosłey / á to co pod nim było / nápełniáło kośćioł. Seráphini stali nád nim: sześć skrzydeł miał ieden / á sześć skrzydeł drugi: dwiemá zákrywáli oblicze iego / á dwiema zákrywáli nogi iego / á dwiema latáli / y wołáli ieden ná drugiego / y mowili: Święty / Święty / Święty / Pan Bog zastępow. pełna iest wszytká źiemia chwały iego.

Pięć vrzędow Anyelskich.

1. Chwalić P. Bogá.

Tu się iáko widźisz miánuią Seráphinowie / y ćiż skrzydłámi okrywáią oblicze y nogi iego / ná znák wielkiey vczćiwośći / nie śmieiąc pátrzyć w twarz iego / áni się tykáć nog iego: á vstáwicznie śpiewáiąc latáią / ná znák wielkiego affektu y prágnienia / áby się iáko nabliżey mogli przybliżyć do Páná Bogá. ktore dwie rzeczy są napotrzebnieysze tym co się chcą Pánu Bogu przypodobáć / gdy ná cześć y chwałę iego śpiewáią: to iest żeby miłość z vczćiwośćią wielką / y vczćiwość z miłośćią záwsze záchowáli y łączyli / iáko y Dawid święty náponmina mowiąc: Służćie Pánu Bogu w boiáźni / á ráduyćie się mu ze drżeniem. (Isai: 6.) (Psal. 2.)

Vcz się tu duszo moiá / iáko w wielkiey vczćiwośći y poważeniu masz mieć P. Bogá twe° / gdyż przednieysze one Kśiążętá niebieskie / ktore przed nim záwsze stoiąc / y nań vstáwicznie pátrząc z ták wysokiego mieyscá / y bez przestánku go chwaląc / by námniey nie vmnieyszáią w sobie / áni boiáźni / áni vczćiwośći powinney przećiwko niemu. Coż ty mizerny człowiecze / ty prochu nikczemny rzeczesz ná sądźie Pánskim / kiedy będźiesz sądzon o niedbálstwo y ospálstwo twoie / y o rozerwánie myśli rozmáitych ktoreś przypuszczał / kiedyś więc oddáiąc Pánu Bogu cześć y chwałę ná modlitwách twoich / odpráwował vrząd ten ták zacny / á práwie iáko Boski / ktoregoś nigdy y godźien nie był. Vcz się przynamniey ná potym / zá ták wielkim Anyołow nawyższych przykłádem / ábyś z vczćiwośćią / z boiáźnią / y pilnośćią / y czułośćią / y chęćią / y miłośćią gorącą chwałę oddawał Pánu Bogu twemu.

Z iáką vczćiwośćią oddáwáć mamy cześć y chwałę Pánu Bogu.

Drugi vrząd Anyelski iest / odnośić y zalecáć modlitwy násze Pánu Bogu. Bo ták Anyoł on do Tobiaszá mowi: Gdyś się modlił z płáczem / y pogrzebałeś vmárłe / y zostáwiałeś obiad twoy /

2. Odnośić modlitwy násze P. Bogu.

á kryłeś vmárłe przez dźień w domu twoim / á w nocyś ie wgrze=
Apoc: 8. bał/ iam ofiárował twoie modlitwę Pánu. Tákże y w obiáwie=
niu ſwoim widźiał Jan świety Anyolá ſtoiącego przed ołtarzem
z turybularzem złotym / y mowi ták: Dano mu wielkie kádze=
nia / áby oddał z modlitew wßech świetych ná ołtarz złoty / kto=
ry ieſt przed ſtolicą Bożą. A tu ſie przypátrz káżdy niezmierney
łáſkáwośći / y miłośierdźiu przedźiwnemu Páná Bogá náßego.
Bo nie máiąc doſyć ná tym/ że nas napierwey przez Proroki ſwo=
ie / á potym przez Syná ſwego iedynego / y przez Apoſtoły ſwoie
świete nápominał / y pobudzał ſam do tego / ábychmy ſie modli=
li / y proßąc vćiekáli do niego w potrzebách náßych: ále też y o=
biecał nas y wyſłuchać o co go iedno prośić będźiemy / y owßem
náznáczył y nagrodę dobrą/ tym ktorzy go o co prośić będą: Pro=
Luc: 11. śćie á odźierżyćie: Y ná drugim mieyſcu: Jeſli o co będźiećie
Ioan: 15. prośić Oycá w imię moie / da wam. A nie máiąc ná tey obietni=
Matth: 6. cy ſwoiey doſyć/ przydáie: Gdy ſie modlić będźieß / wnidź do
komory ſwoiey/ á záwárßy drzwi/ modl ſie Oycu twemu w ſkry=
tośći / á Oćiec twoy ktory widźi w ſkrytośći/ odda tobie: to ieſt/
żeć nie tylko da to o coś go prośił/ ále y to ſámo żeś go prośił/ ná=
grodźi. Ták ſam Pan v tegoż Mattheußá świetego o iałmu=
żnie y o pośćie mowiąc twierdźi: Oćiec twoy ktory widźi w
ſkrytośći / odda tobie.

Ale y tym ſie ieſzcze nie kontentuiąc náyłáſkáwßy ten Oćiec y
Bog náß / chćiał mieć záwße Anyoły przy ſobie iáko podkomorze=
nie iákie ſwoie/ ktorzyby od nas vbogich memoriały odbieráli/ á
potym ofiárowáli przed oblicznośćią iego świetą / żeby ná nas y
ná náße prozby pomniał záwße.

Kto kiedy z Monárchow ábo pánow świátá tego / obiecał
Wielka do= tym zapłátę pewną / ktorzyby go o iáką łáſkę / ábo o ſpráwiedli=
broć y łáſká= wość prośić chćieli: choćże ći co ſie do Pánow tego świá=
wość P. Bo= tá vćiekáią / ſą tákże ludźie iáko y oni / z teyże gliny / iáko y
gá náßego. oni ſpoieni/ y temuż Pánu podlegli. A ieſli ſie Pánom zda przy
ćięßym płáćić tym ktorzy o co proßą: przynamniey nie miáłoby
im być ćięßko/ chętliwie tákich do ſiebie przypußczáć / y pokoio=
wego

wego mieć pewnego/ ktoryby memoryały y ſupplikácye ich przy=
mował y odnośił/ y ſtáránie miał/ áby káżdy odpráwę ſwoie mieć
mogł.

Trzeći vrząd Anyelſki ten ieſt/ żeby poſelſtwá odpráwowá=
li y oznáymiáli ludźiom wolą Bożą/ á zwłaßczá co ſie dotycze zbá= 3.
wienia ludzkiego. Bo ták Páweł Apoſtoł ś. pißąc do Żydow/ Oznaymiáć nam wolą Bożą.
mowi: Izali wßyſcy Anyołowie nie ſą duchowie vſługuiący/ ná
posługę posłáni dla tych/ ktorzy dźiedźictwo zbáwienia wźiąć Gen: 18.
máią? Stąd ſie ták częſto w ſtárym zakonie vkazowáli Anyo= Dan: 9.
łowie Pátryárchom y Prorokom świetym / y onym opowiádáli Luc: 1.&2.
wolą Bożą. Tákże y zá nowego iuż Teſtámentu/ czytamy że An= Ioan: 20.
yoł Gábryel był posłány do Zachárya ßá / y do náświetßey Pán= Matth: 28.
ny Bogárodźićielki. iáko y oni drudzy Anyołowie do páſterzá / y Act: 2.
do Jozephá ś. y po zmartwychwſtániu Páńſkim do białychgłow Hebr: 1.
v grobu będących / y po wniebowſtąpieniu do wßytkich vcz=
niow. A czemuß to Pan Bog czyni/ ktory ieſt wßędźie/ y snádnie
mowić ſam może do ſerc ludzkich / że przećie Anyołow vżywa?
Przyczyná tego nie ieſt inßa/ iedno ábychmy wiedźieli / że on ma
ſtáránie o nas / y o ſpráwách náßych. Bo mogliby ſobie ludźie Dla czego
pomyślić / że te nátchnienia ktore Pan Bog pod czás do ſerc ich P. Bog do
posyła/ nie od Bogá / ále z rozrywki ábo dowćipu ich własnego nas Anyo=
pochodzą. Lecz gdy ſłyßą ábo widzą Anyoły od Páná Bogá po= ły posyła.
ſłáne/ á że ſie ſkutkiem ſámym pokaże co oni opowiedáią / tu iuż
nie mogą wątpić o tym/ ále pewnie wiedzą/ że Pan Bog opátrz=
ność ſwoie ma y pieczą o ludźiach y o ſpráwách ludzkich / y kie=
ruie wßytkim / zwłaßczá tym cokolwiek iedno należy do zbáwie=
nia wybránych iego.

Czwarty vrząd Anyelſki ieſt/ bronić ludźi/ ták w ſpołeczno=
śći iáko y káżdego z nich zoſobná. Ták ſie podobáło Pánu Bogu 4.
y Oycu náßemu niebieſkiemu/ zlećić ſługom ſwoim napotrzebniey= Bronić ludźi.
ßym/ nas bárzo ſłábych y niedołężnych/ y dáć nam iáko pedágogy
iákie dźiatkom máłym / ábo iáko opiekuny śierotom/ iáko páſte=
rze owcom / iáko lekárze y doktory chorym/ iáko obrońce ośiero=
ćiáłym/ y ktorzy ſie nie mogą ſámi obronić / ążby ſie vćiekli pod
ſkrzydłá

ſkrzydłá potężnieyſzych. A że káżdy człowiek ma ſwego włáſnego
Pſal: 90. Anyołá ſtrożá/ świádczy Dawid/ mowiąc: Anyołom ſwoim ro=
Matth: 18. ſkazał o tobie/ áby ćię ſtrzegli ná wſzytkich drogách twoich.
Świádczy y ſam Pan Chryſtus naywiernieyſzy świádek/ gdy ták
nas nápomina: Pátrzćieſz ábyśćie nie wzgardzáli iednego z tych
máłych: abowiem wam powiádam/ iż Anyołowie ich w niebie=
śiech záwſze widzą oblicze Oycá mego/ ktory ieſt w niebieśiech.

Dan: 10. O obronie też Anyelſkiey/ ktorą z nich máią kroleſtwá y krá=
Anyołowie ie rozmáite/ mamy v Dánielá Proroká/ ktory Anyołá obronce
pewni/ pe= kroleſtwá Perſkiego/ názywa krolem Perſkim: tákże y drugiego
wnych Anyołá obronce kroleſtwá Greckiego/ názywa krolem Greckim:
Pánſtw y obronce Izráelſkiego włáſnym imieniem miánuie/ y zowie go
kroleſtw Michałem. Nakoniec Jan ś. w obiáwieniu ſwoim miánuie
bronią. kilka pewnych Anyołow obroncow Kośćiołow abo Biſkupſtw
Apoc: 2. & 3. rozmáitych/ Epheſkiego/ Smirneńſkiego/ y innych. Skąd tego
W káżdym dochodzimy/ że w káżdym kroleſtwie dwáy krolowie kroluią/ ie=
kroleſtwie den widomy/ człowiek: á drugi niewidomy/ Anyoł. Tákże y w
dwá krolo= kośćiołách dwáy ſą Biſkupi/ ieden widomy/ człowiek: á drugi
wie/ w Bi= niewidomy Anyoł. á náwet w ſámym kośćiele powſzechnym
ſkupſtwie dwá Biſku dwáy Papieżowie ábo Páſterze naywyżſzy Chryſtuſowi podlegli/
pi. &c. ieden widomy/ człowiek: á drugi niewidomy Anyoł/ ktory ieſt
iáko rozumiemy Michał Archanyoł. bo tego iáko przed czáſy oná
ſtara Synagogá/ ták y teraz Kośćioł Chryſtuſow w wielkiey zá=
wſze vczćiwośći ma.

A widziſzże ty to duſzo moiá/ iákie ſtáránie ma o nas ſługách
ſwoich Máieſtat Boſki/ ktory żadnych dobr náſzych nie potrze=
buie? y czegoſz dla nas nie vczynił/ áby ſwoie wielką ku nam mi=
łość oświádczył: Dobrodzieyſtwy ſwemi práwie nas zewſząd oſy=
pał y obtoczył/ ábyſmy ſię tym chętniey z nim zabawiáli/ y z nim
przebywáli: opátrzył ſtrażą ábychmy od niego nie vćiekáli: oſá=
dził obroncámi/ żeby nas kto nie porwał. A cożby więcey czynił/
gdybych my byli y włáſnym ſkárbem iego/ iáko on ieſt prawdzi=
wym ſámym ſkárbem náſzym?

Dayże ſię iuż kiedy vżyć duſzo moiá/ y vlegay miłośći Bożey:

á będąc práwie związána ták wielką miłośćią iego/ vday ſię wſzy=
tká nie dogadzaiąc w niczym ſobie/ ná ſłużbę iego/ ſpuść ná wo=
lą iego/ poświęć ſię mu wieczną przyśięgą/ y ślubem obwiąż.
Niechay ćię żadna rzecz widoma nie vwodzi: ale tylko o rzeczach
myśl niewidomych/ y do nich wzdychay. Bo iáko mowi Paweł
Apoſtoł święty: Rzeczy ktore widzimy/ ſą docześne: á ktorych 2. Cor: 4.
nie widzimy: ſą wieczne.

Piąty á oſtátni vrząd Anyelſki ieſt ten/ żeby byli gotowi iáko 5.
żołnierze y hetmáni/ ná pomſtę y karánia ludzi niezbożnych. R Karza nas.
ſtąd Anyołowie one złe y niezbożne miáſtá ogniem śiárczyſtym
popalili: Anyołowie pierworodne ſyny w Egypćie pozabijáli: Gen: 19.
Anyołowie Syryiſkie one woyſká iednym rázem pobili: nákoniec Exo: 12.
Anyołowie ná ſądny dzień wynidą/ y wyłączą złe z poyśrzo= 4. Reg: 19.
dku ſpráwiedliwych/ y wrzucą ie w piec ogniſty. Niechże tedy Matth: 13.
ludzie Bogoboyni miłuią ták wdźięczne ſpołobywátele ſwoie:
niech ſię ſtráchaią ich męſtwá y śiły ludzie niezbożni/ iáko exeku=
torow gniewu Bożego/ z ktorych rąk nie będzie ich mogł wyr=
wáć żaden.

DZIESIĄTY STOPIEN.

Po ktorym dochodźimy nátury Boſkiey, y włáſnośći iey, vpátruiąc ią nieiáko w rzeczách ſtworzonych, ktore pozor iáki wielkośći y wſpániáłośći ſwoiey máią.

ROZDZIAL I.

Jáko z káżdey miáry ieſt wielki Pan y Bog náſz.

CZynilichmy ſobie dotąd przyſtęp przez te rzeczy ſtwo=
rzone/ do znaiomośći Páná Bogá náſzego: ále ieſzcze=
chmy nie dośiegli do końcá tákiey/ iákiey tu ná tym o=
płakánym wygnaniu náſzym/ przez głębſze rozmyślá=
nia dośiąc zá łáſką Bożą możemy: przypátrzmyſz ſię

teraz / ieśli iako dosiąc możemy, rzeczy tych stworzonych zna-
cznych / wielkich / ktore sie swą długością / szerokością / głębo-
Psal: 47. kością / abo wysokością vdaią. To pewna / że częstokroć pismo
święte w Psalmiech / y w inszych księgach Pana Boga naszego
wielkim zowie / y ktory wielkości swoiey żadnego końca nie ma.
Bernat święty wielki Bogomyślca / do poznania tey wielkości
Bożey z rzeczy stworzonych wielkich / nieledaiaki przystęp so-
bie vczynił w księgach swoich / ktore przypisał Eugeniuszowi
Papieżowi: ale nie on był pierwszym wynalazcą tego / przeiął to
Lib: ad Eugen. od Pawła Apostoła świętego / ktory był zachwycony do trzeciego
nieba / y przebył do raiu. O czym tak do swoich onych Ephesia-
Eph: 3. now pisze: Żebyście mogli poiąć ze wszytkimi świętymi / ktora
iest szerokość / y długość / y wysokość / y głębokość. Kto bowiem
to sobie pilno vważy / naydzie zaiste że tu nic niemasz dostatecz-
nego / zupełnego: wszytkie rzeczy są wąskie / krotkie / czcze / y po-
Sam tylko Pan Bog własnie y prawdziwie wielki. wierzchne. Sam tylko Pan Bog własnie szeroki / przez nieogar-
nioną przestronność swoię: sam prawdziwie długi / przez wiecz-
ność swoię / ktora początku y końca nie ma: sam wysoki / przez nie-
poiętą zacność natury swoiey: sam głębokim / przez niezbrodzoną
bezdenność swoię: iego prawdziwą wysokością iest wszechmoc-
ność: głębokością nieskończona mądrość: szerokością niewymo-
wne miłosierdzie: długością zaostrzona y doskonała sprawiedli-
wość iego. Żebychmy tedy nie tylko tak nakrotce / ale doskonaley
podług nauki Apostoła ś. poiąć ze wszytkimi świętymi mogli tę
głębokość / szerokość / długość / wysokość iego: trzeba żeby to
wszytko każdy za rzecz iako napewnieyszą w Panu Bogu vpatro-
wał / y za nieoszacowany skarb poczytał / y onego szukał / choćby
też miał wszytkiego cokolwiek ma / na tym świecie pozbyć y po-
stradać.

Wykład ś. Augustyna o krzyżu ś. Epist: 120. cap. 26. ad Honor.

Nie darmo przydał one słowa Apostoł święty / ze wszytkimi
świętymi: że sami tylko święci dobrze to poymuią / abo że żaden
poiąć nie może iakoby potrzeba / ktory sie nie sstanie świętym.
Ten wykład słow Pawła świętego nie ma nic przeciwnego nau-
ce Augustyna świętego / ktory toż mieysce tak wykłada: iakoby

Paweł ś. miał opisować krzyż Chrystusow / y czynić wzmiankę
długości / szerokości / wysokości / y głębokości iego: a przez sze-
rokość rozumieiąc drzewo w poprzecz / do ktorego były ręce przy-
bite Pana Chrystusowe: przez długość / drzewo wzdłuż idące / na
ktorym samo iego ciało przenaświętsze wisiało: przez wysokość /
drzewo abo tablicę nad głową przybitą / na ktorey był napisany
tytuł iego: a na koniec przez głębokość / tę część drzewa / ktora w
ziemi zakryta była. Ten mowię / Augustyna świętego wykład / nie
tylko nie iest przeciwny naszemu: ale y owszem iescze go barziey
wspiera. Gdyż krzyż święty iest drogą do osięgnienia prawdzi-
wey oney szerokości / długości / wysokości / y głębokości Boskiey.
Bo aczkolwiek w oczach ludzkich iest tak wąski / tak krotki / tak
niski / tak miałki: ale przecie gałąski swoie rościąga od wschodu
słońca aż do zachodu / od pułnocy aż na południe: to iest / że y
wzdłuż y wszerz przez Apostolskie kazania będąc ogłoszony / pod-
niosł sie aż do nieba / ktore iako kluczem iakim otworzył wybra-
nym Pańskim: przeniknął nakoniec na głębokość piekielną / kto-
rą na wieki zatarasował przedtymisz wybranemi Pańskimi.

ROZDZIAŁ II.

O wielkości wielkiey natury y istoty samey Boskiey.

Istota Boska / z wielu miar może być przestroną barzo
nazwana. Naprzod / że iest sama w sobie nieogarniona /
y ktora zamyka w sobie wszytkie doskonałości rzeczy wszy-
tkich stworzonych / y tych ktore iescze stworzone być kie-
dy mogą. Bo cokolwiek iedno iest / abo będzie / abo być
może / wszytko sie nayduie daleko doskonalszym obyczaiem w Pa-
nu Bogu.

Insze rzeczy wszytkie dobre bywaią nazwane / ale z pewnym
iakim dokładem abo przydatkiem: iako kiedy owo mowimy / do-
bry człowiek / dobry dom / dobra szata / mianuiąc tylko rzecz iaką
iednę pewną dobrą. etc. Ale Pan Bog iest nie szczegulnym tylko

iákim dobrem: ále wßytkim dobrem. Bo gdy go Moyzeß prośił
Exo: 33. o to/ áby mu vkazał chwałę ſwoię/ ták mu odpowiedźiał: Ia
tobie vkażę wßytko dobre.

Kiedyby kto miał iáką rzecz v śiebie w domu/ ktoraby miáłá w ſobie doſkonále wßytko cokolwiek ſmyſły człowiecze náſyćić może/ ták żeby nie prágnął y rußyć ſię z domu ſwego/ máiąc czym domá mile zábáwić y vćießyć oko/ vcho/ y inne ſmyſły ſwoie/ y mogąc záżyć wßytkich roſkoßy: co rozumieß iákoby rzecz oná drogi ßácunek miáłá? A kiedyby ieſcze táż rzecz zámykáłá w ſobie bogáctwá y ſkárby wßytkie/ ktorychby iedno człowiek y nałákomßy pożądáć mogł/ ták żeby więcey nie prágnął: ieſczeby pewnie drożßy ßácunek miáłá. Nuż do tego gdźieby táż rzecz gárnęłá zá ſobą wßytkie czći y doſtoieńſtwá/ iákichby iedno człowiek chćiwy pożądáć mogł: co zá cenaby tákowey rzeczy byłá? A nákoniec/ kiedyby táż rzecz miáłá w ſobie wßytko/ coby y Anyoły náſyćić y vkontentowáć mogło: ktorzy pewnie lepiey ſię ná prawdźiwych vćiechách y doſtátkách rozumieią niżeli ludźie/ cobyś rzekł człowiecze? iákobyś ſobie rzecz táką ßácował? Lecz z tym
Skąd ſię pokázuie wielkość dobroći Bożey. wßytkim bez żadnego porownánia/ nie miáłaby nic z Pánem Bogiem y z dobroćią iego/ ktora ták wielka ieſt/ że nieſkończoną onę y nieogárnioną náturę Boſką náſyćić y nápełnić może. O wielka á przedźiwna ßerokośći y doſkonáłośći iſtoty Bożey/ ktora ták nieogárnione dobrá w ſię zágarnia/ że Bog nieſkończony nią ſię nápełnić może: on bowiem ieſt/ ktory nie ßuka nic oprocz śiebie/ ktory wßelkie dobro w ſobie zámyka/ y ktory ták był bogátym niżeli ſtworzył świát ten/ iáko y potym: á nic zgołá niemáß coby ſię w nim dáleko doſkonálßym obyczáiem nie náydowáło.

A rozumießże to/ dußo moiá/ z iákiego ſię dobrá ćießyć bedźieß w Oyczyznie oney wieczney/ ieſli tu ná tey drodze pielgrzymowánia twego bedźieß miłowáłá Páná Bogá twego: iákie dobro vtráćiß/ ieſli to vtráćiß? Abowiem Pan Bog twoy ſámego śiebie vżyczy/ tym ktorzy go miłuią/ kiedy do ſługi wiernego one
Matth: 25. wdźięczne ſłowa wyrzecze: Eya ſługo wierny/ wnidź do weſela Páná twego.

ROZ-

ROZDZIAL III.

O drugim ſpoſobie nieogárnioney wielkośći Bożey/ ktora nápełnia wßytko ſtworzenie.

IEſt ießcze y z tey miáry nieogárniony Pan Bog/ że wßy- Pan Bog wßytko ſtworzenie nápełnia.
tko cokolwiek ieſt ſtworzenia ná tym świećie/ nápełnia.
Niebo y źiemię ia nápełniam/ mowi ſam o ſobie v Iere-
miaßá Proroká. A gdźieby ſię náydowáło y więcey świá- Ierem: 23.
tow/ wßytkieby tákże nápełniał. Ieſli wſtąpię do niebá/ Pſal: 138.
támeś ty ieſt: ieſli zſtąpię do piekłá/ támeś ieſt. A owßem Pánie/ choćbym ſię wyniosł nád niebioſá/ y vdał pod niebioſá/ ábo mimo niebioſá/ wßędźie ćię náydę/ nigdźiey nie będę gdźieby ćiebie nie było: bo nie mogę być iedno w tobie/ ktory mię iáko y inße
wßytkie rzeczy/ ſłowem wßechmocnośći ſwoiey ſam nośiß y Hebr: 2.
piáſtuieß.

Lecz nie tylko Pan Bog nápełnia rzeczy te máteryálne widome/ ále y duchy/ y ſercá wßytkie. Bo iákoby mogł przenikáć do ſerc náßych/ kiedyby w ſercách náßych nie przebywał? iákoby mogł ſłucháć modlitw náßych/ gdźieby vßu ſwoich do ſercá nie
przykłádał? Iákoby ſię iśćiło co powiedźiał Prorok: Będę ſłuchał Pſal: 84.
co we mnie Pan będźie mowił/ ieſli vſt ſwoich świętych w ſercách náßych nie otworzy. O błogoſłáwiona dußá/ ktora Páná Bogá ſwego miłuie/ ábowiem oblubieńcá ſwego kochánego záwße ma przy boku/ y ná łonie iego odpoczywa ſobie. Kto mießka w miłośći/ mowi Ian święty/ w Bogu mießka/ á Bog w nim. Więc y to wiedźieć mamy/ że Pan Bog nie tyl-
ko przytomnośćią ſwoią/ ále y chwałą wßytko nápełnia. Bo y Iſa: 4.
Seráphinowie wołáią/ że wßytká źiemiá ieſt pełna chwały iego. Pſal: 8.
A Dawid święty poświádcza ták mowiąc: Pánie/ Pánie náß iáko dźiwne ieſt imię twoie po wßytkiey źiemi? ábowiem wyniosłá ſię wielmożność twoiá nád niebioſá. iákoby rzekł: Nie tylko imię twoie święte ſławą y chwałą nápełnia podźiwieniem wielkim wßytkę źiemię: ále y do niebá y nád niebo ſię wynośi.

 Nákoniec

Eccl: 24.
Psal: 148.
Dan. 3.

Nakoniec y Ecclesiastyk ták nápisał: Chwały Pánskiey pełne iest dzieło iego. Niemász bowiem żadnego stworzenia ná niebie y ná ziemi / ktoreby nie miáło vstáwicznie chwalić Páná Bogá / y z tey przyczyny / iáko Dawid w swoich Psálmiech często: ták y oni trzey młodziency wszytkiego stworzenia wzywáią do tego / áby chwaliło Páná y Stworzyćielá swego. Wiedzieli ci święci dobrze / że śiłá stworzenia było / ktore nie ma nátury po temu / żeby głos nápominánia ich vsłyszeć mogło / ále że rozumieli / iż wszytkie rzeczy / iáko dziełá Bozkie są dobremi y z tey miáry / dobrocią tą samą swoią chwalą tworcę swego / y ćiesząc się z nimi z tego pospołu / nápominali ie Prorocy / áby to co czynią / ochotnie czynili.

Dziełá Boskie ná kształt turybularzow.
Psal: 92.

A záiste gdyby kto wnętrzne miał oczy / y przypátrzyć się chćiał: vyzrzałby / áno wszytkie dziełá Páńskie ná kształt turybularzow ábo kádzielniczek wypuszczáią z śiebie wdźięczną wońią chwały Bożey. kiedyby miał wnętrzne vszy / vsłyszałby dźwięk iáko muzyki iákiey piękney chwalących ná rozmáitych instrumentách Páná Bogá / y ták wołáiących: On nas vczynił / á nie my sámi śiebie. Bo áczkolwiek nie schodźi ná ludźiách niezbożnych / ktorzy Pánu Bogu złorzeczą / y imię iego bluźnią: á wszákoż y ci muszą iáko dzieło iego własne chwalić twórcę swego. Gdyż y ná nich znáć moc Bożą / ktora ie stworzyłá: mądrość Bożą / ktora nimi rządźi: y dobroć Bożą / ktora ich choć złych y niewdźięcznych żywi y znośi: spráwiedliwość / ktora im karániem słusznie przegraża: nákoniec miłośierdźie / ktore im folguie / oczekawáiąc y wzywáiąc ich do pokuty.

Wiele ich iest w prawdźie głupich / ktorzy nie słyszą tych głosow brzmiących stworzenia rozmáitego. Lecz ono przećie nie przestáie nigdy wołáć. Nie schodźi też ná ták wielu Anyołách y świętych Bożych / ktorzy go słucháią z wielką poćiechą swoią / y onemu towárzystwá pomagáiąc / przez hymny y pienia rozmáite Páná y twórcę swego vstáwicznie chwalą.

ROZDZIAL IV.

O długowieczności Bożey.

Psal: 101.
Tob: 13.
1. Tim: 1.
P. Bog czemu Krolem wiekow názwány.

Długowieczność istoty y nátury Bozkiey iednáka záwsze iest bez żadney odmiány / áni początku / áni końcá żadnego nie ma. Ty iesteś / mowi o Pánu Bogu Dawid święty. y Tobiasz: Ty tenżeś iest / y látá twoie nie vstáią. O tymże dáie znáć y Apostoł święty zowiąc Páná Bogá krolem wiekow / bo on sam wiekom nie podlega / ále wiekom pánuie y onemi rządźi / iáko ten ktory sam wszytkie wieki vprzedźił. Insze rzeczy ábo máią swoy koniec y początek / y nie w iedney klubie záwsze stoią / ábo máią początek bez końcá y bez odmiány nátury swoiey / áczby mogły odmiány poznáć y vstáć zgołá / kiedyby się ták podobáło Pánu y stworzyćielowi ich. A przeto wieczność własnie sámemu tylko Pánu Bogu należy / żadnemu stworzeniu nie przystoi / y żaden Pan tego świátá nie był ták hárdy / żeby sobie między ták wielą innych tytułow wieczność własną przywłaszczył / chybá z inszey miáry ináczey to rozumieiąc. Jáko ná przykład / Constántius Cesarz názwány był wiecznym w ten sposob: że nie był Cesárzem do pewnego iákiego czásu / ále poki iedno żyć mogł.

Constáncyus Cesarz czemu się zwał Pánem wiecznym.

Lecz ty / duszo moiá / do obudwu wyższey pomienionych przywileiow stworzenia należysz / y policzona iesteś między nie z obu stron: bo ćiáło masz tákie / ktore miáło początek swoy / kiedy się w żywoćie máćierzyńskim poczynáło y ná ten świát rodźiło / y pomnożenie potym wźięło / áż do wzrostu y postánowienia swego od Páná Bogá zámierzonego: potym co dáley to bárziey go vbywa / á kiedy śmierć przydźie zgołá vstánie / y ták nigdy w iedney klubie nie stoi / ná każdą godźinę odmiánom podlega. O tym to ćiele twoim Prorok on pod podobieństwem śiáná ábo trawy polney ták powiedźiał: Ráno iáko trawá niech przeminie / ráno niech kwitnie y przeminie / wieczor niech vpádnie / stwárdnieie y vschnie. Bo z ráná / to iest w dźiećiństwie / ná kształt

Psal: 89.
Człowiek trawie podobny.

ziołká / zielenieie śie ciáło człowiecze: ále tudźież záś pośiepnie do młodośći / y o południu / to iest w młodośći kwitnie / á kiedy wieczor stárośći nadchodźi / pochyla śie / przy śmierći dretwieie / w grobie vsycha / á zátym w proch śie obraca.

Skąd możesz obaczyć / dusso moiá / iáko to dáleko iest od wiecznośći ciáło twoie. Ty záśie sámá iesteś zá czásem stworzona / bedąc przed tym niczym / y tym sámym bárzo rozna od przedwiecznego Stworzyćielá twego. Ale raz iuż stworzona ná koniec twoy pátrzyć nie bedźiesz / w czym śie podobną stáiesz Stworzyćielowi twemu. Lecz iesteś bárzo odmienną poki tu w ciele żyiesz / raz do grzechu / drugi raz do cnoty śie máiąc / w iákich śie terminách przy śmierći naydźiesz / w tákich ná sądźie Bożym stániesz / żebyś ábo ná wieki krolowáłá z Pánem Bogiem twoim / ábo też żebyś ćierpiáłá męki wieczne z Szátánem. A przeto żadney rzeczy wiecey y pilniey vpátrowáć nie masz / iáko tey sámey / ábyś śie záwsze grzechu strzegłá / y w cnoćie kocháłá. Przestrzegayże pilno tego / żebyś śie nie dáła vwodźić roskoszom ciáłá twego / ku wieczney zgubie iego y twoiey: ále krzyżuy záwsze y vmartwiay ciáło twoie / ze wszytkimi grzechámi y pożądliwośćiámi iego / żebyś nie tylko ty sámá potym błogosłáwioną ná wieki zostáłá / w wiecznośći oney Bogu twemu towárzystwá pomagáiąc: ále żeby y ciáło twoie w chwale wielkiey czásu zmartwychwstánia powstáło. Bo ácz to pewna / że dusze one błogosłáwione / y Anyołowie święći będą mieli vczestnictwo wiecznośći Bożey w onym niewymownym zjednoczeniu z nim / przez zwiąske widzenia y miłośći pałáiącey / ktora nigdy iuż nieustánie / áni śie odmieni: iednák y ći wszyscy będą mogli rozmáitemi sposoby odmieniáć śie w myślách ábo w áffektach swoich / tákże y w mieyscá. y dla tegoż záwsze śie będą dźiwowáć y zdumiewáć / przypátruiąc śie wiecznośći Bożey / ná ktorą żadna odmiáná / áni myśli / áni woley / áni mieyscá páść nie może: ná żadney rzeczy iey nie zeydźie nigdy / y bedźie záwsze miáłá wszytko czegobykolwiek przez iákie odmiány od wiekow nabyć y sposobić sobie mogłá. A przeto tá przewlokłość długowieczności Bożey / włáśnie tylko sámemu Pá-

Gal: 5.

Swieći Boży w czym śie będą w niebie mogli odmieniáć.

mu Pánu Bogu przynależy / iáko y szerokość nieogárnionego máiestatu iego.

ROZDZIAL V.

O wysokośći Bożey.



Ważmy też tu sobie wysokość / ábo przewyzszáiącą wszytko / wspániáłość Páná Bogá nászego. Nie dármo o nim pismo święte powiáda: Tyś sam iest nawyzszy. Iest nawyzszy naprzod / że zacnośćią nátury swoiey wszytkie rzeczy przechodźi. Rzecz káżda tym iest zacnieysza sámá w sobie / im iest czystsza y subtelnieysza á wolnieysza od wszelákiey grubośći máteryey / iáko widźiemy w rzeczách tych máteryálnych sámych. Wodá iest wyzsza niżeli ziemiá / bo iest subtelnieysza: zteyże przyczyny powietrze wyzsze / niżeli wodá: ogień wyzszy niżeli powietrze / niebo niżeli ogień. Tákże y miedzy temi rzeczámi / ktore nie są máteryálne / ále są duchem iákim. Widźimy że dowćip / ktorym poymuie y zrozumiewa rzeczy dusza násza / iest wyzszy niżeli zmysł / ktory potrzebuie pewnych śrzodkow. iáko ná przykład / oká ábo vchá / do tego áby mogł widźieć y słyszeć / czego duch nie potrzebuie. Dowćip záśie Anyelski iest wyzszy y zacnieyszy / niżeli człowieczy: bo człowieczy potrzebuie do tego / áby poymowáć mogł imáginácyey ábo fántázyey / ktora nam iáko w obráźie iákim káżdą rzecz przed oczy stáwia / czego Anyoł nie potrzebuie. A nákoniec y miedzy Anyołámi sámymi / ći są nawyzszy nád drugie / ktorzy wiecey rzeczy poymuią y zrozumiewáią: mniey do tego pomocy y śrzodkow záżywáiąc. Pan Bog tedy ktory sam sobą tylko stoi / y iednáko záwsze iest wszytkich dobr y doskonáłośći pełen / żadney rzeczy nie potrzebuie: sam śie tylko sobą kontentuie / iáko ten co wszytko ma w sobie / y nie może nic mieć czegoby iuż nie miał / bo iest ná ksztalt wszytkiego / ábo ráczey wszytkim / z sámey istoty y nátury swoiey Boskiey / ktorey mocą bez wszytkich innych śrzodkow y pomocy / wszytko czyni cokolwiek czyni. Y stąd táż nátura y istota swoia przewyz-

Psal: 82.

Pan Bog czym y iákim iest sam w sobie.

przewyżßa y przechodźi wßytkie inne rzeczy / y nie może żadney
rowney y podobney mieć ſobie. Dla tego y on co był rzekł: Bę-
dę podobnym nawyżßemu / był ſtrącony z niebá ná przepáść pie-
Iſaiæ 14. kielną / iáko Izáiaß piße. y ſam Pan Chryſtus świádczy mowiąc:
Luc: 10. Widźiałem ßátáná iáko błyſkáwicę z nieba ſpadáiącego. Wiec
Pan Bog ieſzcze y z drugiey miáry ieſt P. Bog nawyżßy: bo ieſt nawyżßym
wßytkiego autorhem y przyczyną wßytkich rzeczy: y te ktore máią moc áby
autorem były przyczyną drugich / nie máią tego ſáme z śiebie / ále z P. Bo-
będąc / dla gá: á nie mogą śię y rußyć / áni mieć do niczego / áż ie P. Bog wzru-
tego ieſt ßy / y ku temu mieć będźie: y im ſą ogulnieyße tym zacnieyße. ále
nawyżßym. P. Bog y z śiebie ſámego ma wßytko / y ſam tylko ſobą włádnie: y
ták rzeczy ogulnych iáko y ſzczegulnych ieſt authorem / ták niebá
iáko y Anyołow y wßytkiego. A przeto wßytkie rzeczy przewyżßa.

Jeſt nád to nawyżßym authorem wßytkich rzeczy: to ieſt /
wizerunkiem y originałem / bo wßytkie ſtworzył ná ten kßtałt
y podobieńſtwo / ktore miały w nim ſámym będąc wyrażone
wßytkie. Jeſt też authorem wßytkiego: to ieſt / celem y końcem:
bo dla ſámego śiebie / to ieſt / áby pokazał chwałę ſwoię / wßytko
Prou: 16. ſtworzył / iáko Sálomon powiedźiał. Nákoniec / ieſli prze co
názwány y miány być ma ſłußnie zá nawyżßego / tedy dla tego że
nawyżßą ſtolicę záśiadł. Widźiałem mowi Izáiaß Bogá ná wy-
Iſaiæ 6. ſokiey y wynioſłey ſtolicy. A iż dwoiáka ieſt ſtolicá iego / iedná ná
ktorey ſąd odpráwuie / á druga ná ktorey pokoiu ſwego zażywa /
vważmy ſobie káżdą z nich zoſobná.

ROZDZIAL VI.

O ſądowey ſtolicy Páná Bogá náßego.

NAprzod tedy Pan Bog náß ma nawyżßą ſtolicę / bo
ieſt nawyżßym ſędźią / do ktorego ták Abráhám mo-
Sądowá wił: Ty ſądźiß wßytkę źiemię. y Dawid: Wpośrod-
ſtolicá Bo- ku Bogi ſądźi. to ieſt / ſądy wßytkich ſędźiow /
żá. ktorych piſmo święte Bogámi zowie. Ale naiá-
Gen: 18.
Pſal: 81:
Iacob 2. śniey Jákub święty o tym mowi: Jeden ieſt zakonodawcá y ſę-

dźia:

dźia: to ieſt / że ſam tylko Pan Bog właſnym ieſt zakonodawcą /
y ſędźią. Bo on ſtánowi práwá wßytkim / á ſam żadnemu niepo-
dlega: ſądźi wßytkich / á onego ſądźić żaden nie może.

Jeſt też nie tylko ſędźią / ále y Krolem: y przeto nie ſądźi iá-
ko ſędźia wyſádzony ná to od krolá: ále iáko Krol ſam y Pan na- Apoc: 19.
wyżßy. Skąd śię náżywa Krolem nád Krolmi / y Krol wielki Pſal: 94.
nád wßytkimi Bogi / y ſtráßliwy v wßytkich krolow źiemſkich.
Bo kiedy iedno zechce / tedy przenośi kroleſtwá y páńſtwá / z ie-
dnego narodu do drugiego / y kiedy chce odeymuie duchá Kśią-
żętom. Nakoniec / nie tylko ieſt ſędźią nawyżßym y Krolem: Pſal: 75.
ále y Pánem właſnym wßytkiego zgołá / ktory tytuł ieſt miedzy
wßytkimi nawiętßy. Bo krolowie świátá tego / nie máią mocy
zupełney ná to / żeby mogli podług tylko zdania y woli ſwoiey
dobr y zdrowia pozbáwić poddánych ſwoich. iáko tego świát-
kiem ieſt Achab Krol Izráelſki / ktory gdy zámyślał nábyć win-
nice onego Nabothá / nie mogł dopiąć tego / áż przez zdrádę y
potwarz niezbożney żony ſwoiey / o co potym oboie mizernie zgi-
nęło. Lecz Pan Bog náß prawdźiwym y właſnym Pánem ieſt /
ktoremu wßyſcy ſłużyć powinni / á on żadnemu: y ktory kiedyby
chćiał / mogłby wßytko wniwecz obrocić / iáko wßytko zniſcze- Pan Bog
go ſtworzył. właſnym

A tu ſobie pomyślay dußo moiá / iáko śię nam źiemſkim ro- Pánem wßytkiego.
baczkom potrzebá bać y drżeć przedtym ſędźią / ktory ná ták wy-
ſokiey ſtolicy śiedząc / nie ma nikogo zgołá nad ſobą. Jeſlim
ia ieſt Pánem / mowi ſam v Malachiaßa Proroka / á gdźież ieſt Mal: 10.
boiaźń moiá? A ieſli one nawyżße Kśiążętá niebiebieſkie / z wiel-
ką boiáźnią y ſtrachem przed oblicznośćią máieſtatu iego záwße
ſtoią: á coż nam przyſtoi czynić śmiertelnym y niedołężnym / kto-
rzy tu ná źiemi z beſtyámi mieſzkamy? Ale to dźiwna / że Pan
Bog nawyżßym będąc / nie kocha śię w ſtworzeniu podobnym
ſobie wynioſłym / ále w pokornym y vbogim. Bo ták mowi przez
Izáiaßá: Na kogoß weyźrzę / iedno ná vbożuchnego / y ná ſkru- Iſaiæ 66.
ßonego duchem / á drżącego ná ſłowá moie? Lecz ráczey ták rze-
kę / że śię kocha w rzeczach wyſokich y wynioſłych / y zátym ſobie

 podo-

podobnych: ále prawdźiwie wyſokich y w ſpaniałych/nie w tych ktore ſie tylko powierzchu tákimi ſobie byc zdádzą / á nie ſą rzeczą ſamą. Przeto nie kocha ſie w ludziach pyſznych / ktorzy ſłuſzniey ſie nazwáć mogą nádetemi / hárdemi / niżeli wielkimi ábo wyſokimi. Miłuie zás Pan Bog ludźie pokorne / ktorzy drżą ná słowá iego: y im ſie ſami więcey poniżáią/tym bárziey on ich wywyzſza: y tacy to ſą prawdźiwie wielkimi / wyſokimi / co ich ſam P. Bog ku gorze wynoſi. Tácy ſą y niſkimi y wyſokimi: niſkimi w oczách ſwoich / wielkimi y wywyzſzonymi w oczách Boſkich.

Pan Bog iáko ſie kocha w rzeczách máłych y wielkich.

Ktoby był pátrzył okiem nie tylko tym powierzchnym/ ále wnętrznym iáſnym/ od Páná Bogá oświeconym/na bogaczá onego śiedzącego/ y vżywáiącego v ſtołu potraw onych koſztownych/optoczonego zewſząd kupámi ſług do poſług rozmáitych: á Łázárzá vbogiego/ obnáżonego/pełnego wrzodow/leżącego v drzwi/ y prágnącego áby odrobin tylko iákich padáiących z ſtołu iego: obaczyłby iáko we zwierćiedle / że bogacz / ktory ſie zdał byc ták ſzczeſliwym podług świátá / w oczách Bozkich y Anyołow świętych iego był brzydkim / y miáſto błotá y gnoiu poczytány. Bo co wyſokiego y wielkiego ieſt v ludźi / to v Bogá nabrzydſzego / iáko ſam Pan Chryſtus świádczy/ támże gdźie tego bogaczá opiſuie. Przećiwnym záśie obyczáiem / widźiałby był Łázárzá vbogiego y pokornego/ w oczách Bozkich y Anyelſkich wielce vczczonego/ y poſzánowánego ná kſztałt perły drogiey / iáko potym koniec iego pokázał. Bo go iáko miłego Pánu Bogu Anyelſkie ręce przeniosły/ y poſádziły ná łonie Abráhámowym: á bogaczá iáko brzydkiego Bogu/ czárci porwáli do piekłá. Ale co Łázárzá wſpominam? żaden nie ieſt zacnieyſzy v Páná Bogá nád Páná y Zbáwićielá naſzego/y podług człowieczeńſtwá iego: á żaden nie był áni ieſt náden pokornieyſzy ná niebie y ná źiemi. y ſłuſznie y prawdźiwie o ſobie powiedźiał: Vczćie ſie odemnie/ bom ieſt cichym/y ſercá pokornego. Abowiem oná przenáchwalebnieyſza duſzá iego / im iáśniey nád wſzytkie inne pátrzy ná nieſkończoną one y niewymowną wſpániáłość Boſką/ tym też doſkonáley widźi / iáko ieſt podle ſtworzenie káżde zniſzczego ſtworzone: á iż

Luc: 16.

Nád Páná Chryſtuſá żaden nie ieſt zacnieyſzy / áni pokornieyſzy. Matt: 11.

ſie też

ſie też poczuwa ſam względem człowieczeńſtwá ſwego byc ſtworzeniem: ſtąd nád wſzytkie inne vniża ſie Bogu/ y vpokarza / y onego wychwala y wynośi: á iego też Pan Bog z drugiey ſtrony nád wſzytko ſtworzenie y Anyelſkie podwyzſza. Toż mamy rozumieć o Anyołach y innych świętych Bożych / że niemáſz pokornieyſzych nád te / co nawyzſzey w niebie śiedzą/ bo nábliżſzy Páná Bogá będąc / iáśniey widzą / iáka ieſt roźnicá podłośći y nikczemnośći ſtworzenia/ od oney wſpániáłośći y zacnośći ſtworzyćielá ſámego. Zákochay ſie wielce w pokorze świętey/ duſzo moiá / ieſli chceſz byc prawdźiwie podwyzſzona / náſláduy Báránká niewinnego/ náſláduy Pánny przenaświętſzey mátki iego/ náſláduy Cherubinow y Seráphinow / ktorzy wſzyſcy im ſą bárźiey podwyzſzonymi / tym ſą pokornieyſzymi.

Kto napokornieyſzy w niebie.

ROZDZIAL VII.

O Stolicy pokoiowey Páná Bogá náſzego.

NIe tylko Pan Bog nawyzſzą Stolicę ma z tey miáry że ſądźi wſzytkie: ále y ſtąd że náde wſzytkie pokoiu wielkiego záżywa/ y dáie go záżywáć tym wſzytkim/w ktorych przebywa. A ſłuſznie y tá druga ſtolicá odpoczynku iego może byc nawyzſzą názwána. Bo áczkolwiek záwiáduie y rządźi wſzytkim świátem / ktory nigdy práwie od woyny iákiey wolen nie ieſt/ ábo elementow / ábo beſtiy/ ábo ludźi między ſobą: on przećie z wielkim pokoiem ſwoim/iáko mowi Medrzec/ſądy y rządy ſwoie odpráwuie / y pokoiu nawyzſzego záżywa / á nie máſz żadney rzeczy / ktoraby mu contemplacyą / to ieſt / zabáwkę onę / w ktorey ſie ſam w ſobie z niewymowną y wiekuiſtą vćiechą ſwoią przypátruie/ przerwáć mogłá. Skąd też ieſt názwány Krolem Jerozolimy: to ieſt widzenia pokoiu. Lecz ſtolicą iego własną/ ſą błogoſłáwieni oni duchowie. Ktory śiedzi ná Cherubinách/mowi Dawid święty. Czemu nie mowi że śiedzi ná Seráphinách / ále raczey ná Cherubinách/

Sap: 11.

Stolicá Bożą Anyołowie y święći Boży.

binách/

Psal: 79. & 98.

binách: Dla tego/ że Cherubin wykłada ſię abo znaczy wielkość mądrośći: á Seráphim gorącość miłośći pałáiącey. Wiec pokoy ábo odpoczynek idźie poſpolićie z mądrośćią: pieczołowánie zás y ſtáránie zá miłośćią/ oprocz kiedy ſię mądrość z miłośćią poſpolu ſchodźi. Skąd y duſzá człowieká ſpráwiedliwego názwána ieſt ſtolicą mądrośći. Nákoniec/ kiedy Pan przez Izáiaſzá mowi: Niebo ſtolicá moiá. tákże y Dawid: Niebo nád niebioſy Pánu. Przez niebo niebioſow rozumieią ſię niebioſá duchowne/ to ieſt/ błogoſłáwieni oni duchowie/ ktorzy przemieſzkiwáią w niebioſách máteryálnych/ iáko wykłáda Auguſtyn święty. Ktorym to niebioſom duchownym/ pokoy on przedźiwny wſzytkie ſmyſły náſze przewyżſzáiący Pan Bog dáie. Piſze Bernát święty/ y tym pięknym podobieńſtwem obiaśnia to wſzytko: P. Bog ſam będąc ſpokoynym/ wſzytko vſpokaia/ á pátrzyć ná vſpokoionego/ ieſt pokoiu záżywáć: Jáko kiedy owo kto krolá iákiego widźi/ á on odpráwiwſzy ſądy y ſpráwy potoczne wſzytkie/ y roſpuśćiwſzy od śiebie zgráię/ záwiera ſię ná pokoiu z pewną kilką oſob/ z ktoremi ſobie towárzyſko y mile poczyna/ iáko z tymi w ktorych ſię oſobliwie kocha. Gdźie ten Oćiec święty daie znáć/ że Pan Bog z błogoſłáwionymy onemi duchámi w niebie/ nieiáko ſędźia ábo Pan: ále iáko przyiaćiel y domowy ſobie poczyna. y niepodobna żeby to człowiek poiąć miał/ iákie to tám ieſt poſpolitowánie iego: gdyż ieſcze y tu ná tym świećie/ ták dálece czyſtym ſercom ſámego śiebie vżycza/ że pełni y wykonywa ono co przez Mędrcá powiedźiał: Kochánie moie być z ſynmi człowieczymi y ná drugim mieyſcu: Z proſtymi rozmowá iego. Stądże to pochodźiło/ że tu wſzyſcy wybráni Boży/ choć tu rozmáite trudnośći y przykrośći ćierpieli/ á przećię w ſercách ſwoich w ktorych Pan Bog mieſzkał/ pokoy záwſze záchowáli/ y záwſze weſeli byli/ bo ták im był Pan ich/ ktory ieſt prawdą obiecał/ mowiąc: Będźie ſię rádowáło ſerce wáſze/ á rádośći wáſzey żaden od was nie odeymie.

Jákie niebo ſtolicą Bożą.
Iſaiæ. 66.
Pſal: 113.
In Pſ. 113.
Jáki pokoy świętych w niebie.
Serm: 23. in Cant.
Prouer: 8.
Prouer: P.

ROZ-

ROZDZIAL VIII.

Jáko przedźiwney y niezbrodzoney głębokośći/ ieſt ſam w ſobie Pan y Bog naſz.

ZOſtał nam ten oſtátni punkt tego dźieśiątego Stopniá/ żebychmy ſię przypátrowáli głębokośći Páná Bogá náſzego. Tá ſię w nim náyduie rozmáita. Bo naprzod Boſtwo iego ſámo w ſobie ieſt niezbrodzone/ áni tylko coś powierzchnego/ ále gruntowne: nie ieſt iákoby powierzchu tylko pozłocone/ á wewnątrz inſzy iáki kruſzec podleyſzy w ſobie zámykáiące: ále ieſt ſzczerą bryłą ſczyrego złotá/ á bryłą nieſkończoną/ ábo ráczey ſámym źrzodłem złotá/ ták głębokim y obfitym/ że go żaden przebráć nie może. zgołá nie ogárnionym/ y iáko żyłá bogáta kruſzcu złotego/ nie máiąc końcá/ nigdy ſię przebráć nie może: ták też y P. Bog nie máiąc końcá/ áni miáry wielkośći ſwoiey/ nigdy nie może być od ſtworzenia żadnego ták doſkonále poięty/ żeby nie zoſtawáło czego w nim do poięćia dalſzego. Sam tylko Pan Bog tę głębokość ſwoię/ przez ſwoy niewymowny y nieogárniony dowćip obiąć może.

Głębokość nátury Bozkiey rozmáita.

Nád to/ głęboki ieſt Pan Bog/ y względem mieyſcá ſámego: bo iáko nawyżſzy/ y ktory wſzytkie rzeczy przewyżſza/ ták też ieſt y nagłębſzy/ że pod wſzytkimi rzeczámi ſię náyduie/ y one ná ſobie zádźierżywa/ znoſząc wſzytko/ iáko mowi Apoſtoł ś. mocą słowá ſwego. Jeſt mowię P. Bog ná kſztałt iákoby fundámentu y dáchu rzeczy wſzytkich/ w ktorym żywiemy/ y ruſzamy ſię/ y ieſteſmy. Dla tego dobrze powiedźiał Sálomon: Niebioſá niebioſow nie mogą ćię ogárnąć. Bo ráczey P. Bog obeymuie y zágarnia w ſię niebioſá/ y cokolwiek ieſt ná niebioſách/ y co pod źiemią.

Act: 17.

Náoſtátek/ głębokość Páná Bogá náſzego wyświádcza to ſámo/ że ieſt niewidomym. Jeſt on wprawdźie świátłośćią/ ále nie przebytą: Jeſt prawdą/ ále wnętrzną y ſkrytą bárzo. Położył/ mowi Dawid ś. ćiemność táynikiem ſwoim: y prawdźiwie ieſt Bogiem ſkrytym iáko/ go Izáiaſz názywa.

Pſal: 17.
Iſaiæ 45.

Augu-

Lib: 9. Cof. c. 10. Lib: 10. c. 6. & in Pſal: 26. & 48.

Auguſtyn święty ßukáiąc pilno Páná Bogá/ wypráwił był poſłánce oczy ſwoie po ziemi / y po niebioſách / y odpowiedźiáły im wßytkie rzeczy ſtworzone / mowiąc: Nie ieſtechmy tym kogo ßukacie: ále on ieſt ten ktory nas ſtworzył. Nie náyduiąc go tedy w tych rzeczách widomych y powierzchnych / vdał ſie do wnetrznych: y zrozumiał / że przez te prędzey doyść mogł P. Bogá. Bo náprzod vpátrzył to / że dußá ieſt lepßa niżeli ciáło: y zmyſły wnetrzne lepße y doſkonálße / niżeli te powierzchne: á rozum y dowćip lepßy niż ſmyſł ktory wnetrzny: á ſtąd doſiągł że Pan Bog ieſzcze dáleko lepßy / niżeli náß dowćip. Przetoż cokolwiek iedno dowćipem nàßym poymuiemy ábo pomyślamy / to nie może być Bogiem żadnym: ále czymśi dáleko mnieyßym niżeli ieſt Bog / y niżeli my pomyślić y dowćipem ogárnąć możemy.

W czym vpátrował Páná Bogá Auguſtyn ś.

Pomyślże tu ſobie / dußo moiá / ieſliś ty ieſt lepßą niżeli ciáło twoie / ktoremu dáieß żywot: tyś ieſt duchem á ono máteryálnym ſtworzeniem / ták że y oko włáſne ciáłá twego ciebie nie widźi: bo ono ieſt powierzchne / á ty ſkrytą. Pomyśl mowię ſobie / że Pan Bog twoy muśi być czymśi lepßy/ niżeliś ty ieſt: bo od niego máß dowćip y rozum / y ieſt iákoby dußą twoią: y dla tego go ty doyźrzeć nie możeß / bo ieſt duchem dáleko zacznieyßym y ſkrytßym/niżeli ty ktora ſie tu iákoby powierzchu tylko báwiß /: á on w oney głębokośći ſwoiey táiemney przemießkiwa. Coż rozumieß / nie będźießże też tám nigdy przypuſzczoná? Vchoway Pánie Boże. Nie omylił ćie Pan Bog twoy kiedyć obiecał: Błogoſłáwieni czyſtego ſercá / ábowiem oni Bogá oglądáią. Nie omylił y Apoſtoł iego ták pißąc: Teraz widźimy przez zwierćiádło / przez podobieńſtwo: lecz w on czás twarzą w twarz. Nieomylił nákoniec y Ewángeliſtá iego: Wiemy iż gdy ſie okaże / podobni mu będźiemy / iż go vyźrzymy iáko ieſt. A coż to tám będzie zá weſele tákie/ kiedy będąc przypuſzczona do onego táiemnego pokoiu/ vyźrzyß / y ośiegnieß ſáme one świátłość / ozdobę / dobroć. Ná ten czás obaczyß/ iáko to tu ná tym świećie były márne / nie pewne / y vpływáiące dobrá / á prawie iákoby nie były. ktoremi ſie opiwßy y obetkawßy ludźie tego świátá/ zá-

Pan Bog Duchem zacnieyßym niżeli dußá náßá.

Matt: 5.

1. Cor. 13.

1: Ioan: 3.

Weſele iákie świętych Bożych w niebie.

pominaią onych dobr prawdźiwych y wiecznych. Lecz ty grzeßna dußo moiá / ieſli prawdźiwie prágnieß do Bogá żywego / ieſlić ſie ſtáią łzy twoie dzień y noc chlebem twoim / gdy ćie nieprzyiaćiele twoi pytáią gdźieby był Bog twoy: zawińże ſie pilno około oczyśćienia ſercá twego / ktorym máß oglądáć Bogá twego. Niechći nie będźie ćiężko poſtępowáć záwße w ſercu twoim / áż doydźieß tám gdźie ſie dáie widźieć Bog nád Bogámi w Syonie. Nie oźiębiayże nigdy w miłośći Páná Bogá y bliźniego twego / y nie miłuy go tylko vſty y iezykiem / ále prawdźiwie y rzeczą ſámą. Bo tá ieſt włáſna drógá ktora wiedźie do żywotá wiecznego.

Pſal: 41.

Pſal: 83.

IEDENNASTY STOPIEN.

Ná ktorym vpátruiemy wielkość mocy Bożey, biorąc pochop y podobieńſtwá z rzeczy ſtworzonych widomych, ktore wſpániáłość nieiáką powierzchnią po ſobie pokázuią.

ROZDZIAL I.

Iáko/ y w czym Pan Bog ßerokość władzy y wßechmocnośći ſwoiey pokázuie.



WIelki ieſt Pan Bog náß / á wielkośći ſwey końcá żadnego y miáry nie ma. Nie tylko ieſt wielki/ że iego wyſokośćią ieſt wßechmocność iego / głębokośćią mądrość niepoięta/ ßerokośćią miłośierdźie wßytko prawie nápełniáiące / długośćią ſprawiedliwość ná kßtałt prętá żeláznego: ále że y káżda zoſobna z tych doſkonałośći y własnośći iego/ma wyſokość/ ßerokość/ głębokość/ y długość włáſną ſwoię. A poczynáiąc od wßechmocnośći ábo mocy

iego / tey ßerokość ſtąd ſie pokázuie / że ſie ná wßytko rośćiąga bez końcá. Naprzod / rośćiąga ſie ná wßytko ſtworzenie / bo poczawßy od nawyżßego Anyołá / áż do namnieyßego robaczká / od nawyżßego niebá / áż do naglębßey przepáśći / nic niemáß czegoby nie ſtworzylá moc Boſka. Wßytko / mowi Jan ś. wßytko ſie przezeń ſtáło / á bez niego nic ſie nie ſtáło / co ſie ſtáło. A támże niżey wtąż przydáie: świát ieſt vczynion przezeń.

Skąd ſie pokázuie moc y włádza wielka Boża.
Ioa: 1.

Po wtore / táß moc Boża rośćiąga ſie ná wßytko / co iedno y nápotym ná wieki czynić będźie Pan Bog. Bo iáko do tąd nic nie było iedno przezeń: ták y nápotym nic ſie nie ſtánie / iedno przezeń. A ták twierdźi Apoſtoł świety / mowiąc: Z niego / y przezeń / y w nim ieſt wßytko.

Rom: 11.

Po trzećie / rośćiąga ſie moc Boſka / y ná to wßytko cobykolwiek iedno być mogło / choć nigdy nie będźie. Bo ták mowi Anyoł: Nie będźie v Bogá żadne ſłowo niepodobne. A ſam Pan: V Bogá wßytko podobno.

Luc: 1.
Matth: 19.

Po czwarte / rośćiąga ſie tá moc do wßytkie° cokolwiek iedno Pan Bog zepſowáć może. Bo iáko Pan Bog przez potop mogł znieść wßytkie ludźie / y wßytkie zwierzętá ktore ná źiemi były / wyiąwßy onych troche / ktore był roſkazał Noemu záchowáć w Korabiu: ták y przez potop ogniowy nie tylko będźie mogł znieść rázem ludźie / y zwierzętá wßytkie / ále y drzewá y miáſtá / y wßytko cokolwiek ſie znaydźie ná źiemi. Przyidźie (mowi Piotr świety) dźień Páńſki / przyidźie iáko złodźiey / w ktory niebioſá z wielkim ßumem przeminą / á żywioły od gorącá roſpuſzczą ſie / á źiemiá y dźiełá ktore ná niey ſą / popalone będą. Wielkaß to y przeſtrona bárzo moc Boża / ktorey tenby ſie tylko wydźiwowáć mogł / ktoryby policzył y poráchował wßytko co Pan Bog vczynił / y co vczynić może. Nie potráfi w to żaden oprocz tego ſámego / ktorego mądrość y vmiejętność ieſt nieſkończona. A zwłaſzczá kiedy ieſzcze y to v śiebie kto vważy / iáko to wielka rzecz / że to wßytko co ták wielką mocą ſwoią po ták wiele wiekow czynił / Pan Bog zá ieden moment / ábo iáko mowił Judaß Máchábeyczyk / w oká mgnieniu / zepſowáć może bez żadney prace ſwoiey.

2. Petr: 3.
2. Mach: 8.

A prze-

A przeto przyidźie nam rzec z Moyżeßem: A ktożći ieſt podobnym miedzy mocarzmi Pánie?

ROZDZIAL II.

Jáko ieſt wielka y przedłużna moc Páná Bogá naßego.



KTo chce obaczyć iáka ieſt długość mocy Páńſkiey / niech ſie temu przypátruie / iáko ſie Pan Bog do tego wßytkiego cokolwiek ſtworzył ſam przyczynia / á prácy w tym żadney nie czuie / áni czuć będźie ná wieki. Bo tá moc iego nie może być żadną miárą vmnieyßona / áni zemdlona / áni narußona: bo poſpolu chodźi z wiecznośćią / ábo ráczey ieſt ſámą wiecznośćią Boſtwá iego. Dźiwuie ſie ich wiele / iáko ſłońce / mieśiąc / y gwiazdy mogą ták długo / y ták prędko od wſchodu ſłońcá áż do zachodu / bieg ſwoy vſtáwicznie odpráwowáć / y wracáć ſie záwße znowu do okręgow ſwoich: y pewnie że ſie ieſt dźiwowáć czemu / ále iuż to wiemy dobrze wßyſcy / że te známioná niebieſkie tákie biegi ſwoie odpráwuią / zá ſpráwą y direkcyą Páná Bogá naßego / ktory iáko Apoſtoł świety Páwel mowi / znośi wßytko ſłowem mocy ſwoiey. Dźiwuią ſie drudzy co to ieſt / że w piekle ogień on nigdy nieuſtáie / goráiąc ná wieki / áni ſie też ćiáłá od niego trawią ábo pſuią onych nieſzczeſnych ludźi / zdánych ná potępienie wieczne. Dźiw to ieden wielki / y rzecz ktoraby ſie zdáłá niepodobna / kiedyby ſie P. Bog ſam wßechmocny y wieczny do te° nieprzyczynił / ktory to ſpráwuie / żeby ten ogień záwße gorzał / á nigdy nie gáſł / y przećie ćiał onych mizernych nie pſował. Nakoniec / dźiwuią ſie inßy / iáko to P. Bog wßytko práwie ſtworzenie dźwigáiąc / ták wielkiego ćiężaru by namnieyć nie czuie. Człowiek więc mocny / ábo ine zwierzę może znieść nie máły ćiężar / ná krotki iáki czás; ále dźwigáć ták wielki ćiężar świátá wßytkiego ná wiek wiekom / to przechodźi śiły wßytkie / wßytkiego ſtworzenia. Záiſte ſłußnieby ſie temu kto dźiwowáć mogł / kiebyby Pan Bog miał moc y śiłę zá-

W czym ſie pokázuie być długa moc Boża.
Hebr: 1.
Ogień pieklny dźiw wielki.

mierzoną

mierzoną pod pewną wagą y miárą / iáko ma káżde ſtworzenie:
ále że moc y śiłá iego przechodźi miáry y wagi wßytkie / iáko te-
go ktory zewßąd ſam w ſobie ieſt nieſkonczony: nie dźiw że ták
wielką śiłą/ták wielką máchinę ná wieki bez prace żadney dźwiga.
A tu nam tákże rzec przyidźie z Moyzeßem: A ktoßći ieſt mie-
dzy mocarzmi podobny Pánie Boże naß?

ROZDZIAL III.

O wyſokośći wielkiey wßechmocnośći Bożey.

WSzechmocność Páná Bogá náßego ze dwu
miar nawyżßą ſię być pokázuie: náprzod z tey miá-
ry/ że ſię przez nie nawietße y nawyżße rzeczy ſtá-
ły. Bo áczkolwiek y te rzeczy niżße pod niebem/
ſam też Pan Bog wßytkie na początku ſtworzył/
ále chćiał ie mieć odmianom podległe / tákiemi ie zoſtáwił / kto-
reby ſię przez rozmáite ſpoſoby mogły pſowáć y nápráwowáć / y
rodźić/ y iedne w drugie poniekąd odmieniáć: iáko to widźimy
w elementách/ że źiemiá rodźi źiołá y drzewá / źwierzętá ſię też
z źwierząt rodzą/ w wodźie ryby/ ná powietrzu obłoki / dżdże /
w ogniu Komety. Ale niebo y známioná niebieſkie/ iáko ſam
Pan Bog raz nawyżßymi ſtworzyć raczył: ták też ſam ie w cále
y po dźiś dźień záchowuie/ nie dáiąc mocy ná nie żadnemu ſtwo-
rzeniu/ żeby ie odmieniáć/pſowáć/ábo nápráwiáć mogło. Skąd
Dawid ták mowi: Oglądam niebioſá twoie / dźiełá pálcow
twoich / kśiężyc y gwiazdy / ktoreś ty fundował. A ták te dźiełá
ſwoie nawyżße ſobie zoſtáwił Pan Bog On iáko ie ſam z fun-
damentu zbudował / ták y ſam ſkonczył. Tákże też y ſtworzenia
duchowne / iáko Anyoły y duße ludzkie/ ktore ſą nád wßytkie in-
ne ſtworzenia nazacnieyße: ſam Pan y Bog naß nawyżßy ſtwo-
rzył mocą ſwoią nieſkonczoną: ſam ie záchowuie / y záchowy-
wáć będźie ná wieki bez ſkázy żadney / y nie máią w tey mierze
nic do nich inne ſtworzenia / ktore kiedyby ſię wßytkie przyłożyć
chćiáły y zmowiły/ nie mogłyby Anyołá iednego ábo duße iedney

Niebo w cále ſam P. Bog záchowuie.
Pſal: 8.

ſtworzyć ábo zepſowáć. y to ieſt iedną przyczyną/ dla ktorey ſłu-
ßnie wßechmocność Páná Bogá náßego nawyżßą być wyzna-
wamy/ ábo ráczey rzecz iedną/ w ktorey Pan Bog moc ſwoie na-
wyżßą vkázuie/ tworząc y záchowuiąc w ſwey klubie rzeczy ták
wyſokie y wſpániáłe. Toż vkázuie y w cudách ſwoich rozmái-
tych / ktore názywa Auguſtyn święty dźiełmi Bożymi niezwy-
czáynymi/ mimo poſpolity bieg przyrodzony / ná ktore pátrząc y
ſámi Anyołowie święci práwie ſię zdumiewáią. A ktory ſię z
nich nie zdumiał ná on czás / kiedy ná roſkazánie Jozuego / one
przednieyße známioná niebieſkie ſłonce y mieśiąc / w ták prędkim
biegu ſwoim ſtánęły iáko wryte. A żeby kto nie rozumiał / że
to z przypadku ſię iákiego ſſtáło / gdyż rzeczy ták niezwyczáyney
człowiek śmiertelny tu ná źiemi nigdyby dokazáć nie mogł: do-
kłada tego Duch święty/ y mowi iáſnie: że Bog poſłußnym bę-
dąc ná głos człowieczy to ſpráwić raczył. Bo y Jozue ſam/ nie
ták dálece do ſámego ſłońca y mieśiącá mowił / wiedząc że tego
co roſkázował y ſłuchać/ iáko te ktorym ná ſmyſłách ſchodźi/ nie-
mogły/ ále Páná Bogá o to prośił/ á do nich iákoby ták mowił:
Słonce y mieśiącu nie ruſzaycie ſię/ bo ták Pan Bog każe. Pan
Bog tedy/ mowi piſmo święte / vſłuchał głoſu człowieczego / to
ieſt / ſpráwił to / żeby známioná te niebieſkie były poſłußne na
głos człowieczy. Bo wiele tego mamy w piſmie świętym / gdźie
ſię Pánu Bogu przypiſuie / iákoby miał ſam to czynić / do czego
przyczynę dał áby było. Jáko ono ná przykład: gdy do Abráhámá
mowił: Terázem doznał że ſię boiß Bogá/ to ieſt/ſpráwiłem to/
po czym y ty ſam / y drudzy będą wiedźieli/ że ſię boiß Páná Bo-
gá twego.

Też ták wyſoką moc Bożą znáczyło ono cudo wielkie czáſu
męki Páńſkiey/ kiedy mieśiąc będąc ná ten czás bárzo odległy od
ſłońcá/ wielkim pędem pod ſłońce przybył / á przez trzy godźiny
záćmił wßytkę źiemię/ y po tychże trzech godźinách wroćił ſię
bárzo prędko ná onoż mieyſce / z ktorego ſię był ku ſłońcu pu-
ścił. Na co pátrzył (iáko ſam o ſobie świádczy) Dionyſius
Areopagitá: Ktore to cudo/ ácz ſię przećiwnym obyczáiem y ro-

W cudách moc Boża wielka.
Tract: 24. in Ioan.

Záſtánowienie ſłońcá zá Jozuego cud wielki y dźieło właſne Boże.

Ioſue 10.

Gen: 22.

Záćmienie ſłońcá y mieśiącá przy męce Páńſkiey cud wielki.

Epiſt: ád S. Policarp.

znym od onego/ za Jozue wyższey pomienionego/ stanelo: ale nie mnieyszego iest podziwienia godno. Bo tak to rzecz iest nowa y niezwyczayna/ y siły wszytkie natury przechodząca/ miesiąc zástánowić w biegu swoim/ iako mu bieg przerwáć/ y pedem niepodobnie wielkim gdzieindziey go obrocić. Opuszczam tu insze cuda rozmáite/ iako przywrocenie y nápráwienie wzroku w ludziach ślepych/ iako wskrzeszenia vmarłych/ y innych tym podobne/ ktore P. Bog przez Proroki/ przez Apostoły/ y przez rozmáite inne sługi swoie czynił/ y czyni po dziś dzień/ ktore wszytkie są głosem onym wołaiącym: A ktożci miedzy mocarzmi podobny Panie? Ale niechce zámilczeć przecie onego ták zacnego cudu/ kiedy ná sądny dzień/ ná roskazánie Bozkie/ wszyscy vmárli zmartwychwstáną/ y ci ktorych ciáłá w popioł sie obrociły/ y rosproszone były/ ktore ábo od bestiy pożárte/ y w insze ciáłá sie odmieniły/ ábo po polách y ogrodách w trawe/ y w ziołá wyrosły. A ktoryż sie tu y Anyoł nie zdziwi? kiedy vyźrzy áno w oká mgnieniu/ ná iedno tylko roskazánie Boże/ ták wiele milionow ludzi powstánie z martwych w ciáłách swoich własnych/ ktore po ták wiele wiekow/ po ták rozmáitych mieyscách rozrzucáne y rosproszone były? Jáko sie ták wysokiey mocy Bożey nie dziwowáć/ y nie záwołáć: Ktożci iest podobien miedzy wszytkiemi mocarzmi Panie?

Cud zmartwychwstánia wielki.

ROZDZIAL IV.

O Głebokości wielkiey wszechmocności Bożey.

GLebokość mocy ábo wszechmocności Páná Boga nászego w tym vpátrowáć możemy: że Pan Bog wszytko co czyni/ czyni przedziwnym/ y niezwyczáynym obyczáiem. A kto to sámo poiąć może/ co to iest/ z niszczego co vczynić? nie mogli tego poiąć oni Philosophowie Pogánscy/ ktorzy to zá fundáment kładli: że z niszczego być nic nie może. My też tę iedno wiárą dosiegamy/ czego rozumem áni zmysły dosiądz nie możemy: ale sámemu tylko Pá-

Moc swoię Pan Bog przy stworzeniu świátá iáko/ y wczym/ pokazał.

ko Pánu Bogu wierzymy/ nań sie vbespieczywszy/ iako ná tego/ ktory nas omylić nie może. Wierzymy/ mowie/ że niebo y ziemia/ y cokolwiek iest ná niebie y ná ziemi/ że to wszytko Pan Bog stworzył/ á że przed tym zgołá nic nie było/ áni z czego by sie co vczynić mogło. Bo nie byłby Pan Bog wszytkiego tego prawdziwym tworcą/ gdyby było co tákowego vprzedziło/ z czegoby sie co vczynić było mogło. Ale iáko sie z niszcze° wszytko stało/ to táiemnicá iest bárzo głeboka/ ktorey my poiąć ábo zbrodzić nie możemy. Nád to nie tylko Pan Bog z niszczego wszytko stworzył: ále w niczym stworzył/ to iest/ nie maiąc mieyscá żadnego/ ná ktorymby to co stworzył/ zásádzić mogł. co strudná człowiek poiąć może/ zwłaszczá względem rzeczy máteryálnych/ ktore pewnego mieyscá potrzebuią. Przepáść to y táiemnicá wielka/ ktorey rozum nász dosiąc nie może. Mieysce mowi Augustyn ś. iesli od rzeczy tych máteryálnych oderwiesz/ nigdziey nie bedą: á kiedy nigdziey nie bedą/ zgołá y nie bedą. Jesli tedy nic nie było przed niebem y ziemią/ ná czymże Pan Bog niebo y ziemie zásádził? Mieyscá koniecznie iákiego pewnego potrzebá było/ ná ktorymby sie odzierżeć y ostáć to stworzenie iego mogło. Coż vczynił Pan Bog? stworzył ie ták/ że sámoż sobie mieyscem iest własnym swoim/ że ták chciał/ y ták vczynił/ ten ktory wszytko może/ chociasz my tego dowcipem nászym poiąć nie możemy.

Epist: 57. ad Dardanum.

O tym nam dáie znáć Pan Bog sam/ kiedy opisuiąc te wszechmocność swoie/ do Jobá świetego ták mowi: Gdzieś był/ gdym zakłádał fundámenty ziemie? Powiedz mi/ iesli masz rozum/ kto założył miáry iey/ iesli wiesz? Abo kto nád nią sznur rosciągał? ná czym podstawki iey są vgruntowáne? ábo kto záłożył kámień iey narożny?

Iob: 38.

A żebychmy ználi/ iáko te dzieła wszechmocności iego są wszelákiey chwały godne/ przydáie támże one słowá: Gdy mie chwaliły wespoł gwiazdy zaránne/ y śpiewáli wszyscy synowie Boży/ to iest/ Anyołowie święci/ ktorzy z niebem y z ziemią rázem są stworzeni/ ná ksztalt gwiazd duchownych/ iásnych bárzo/ y ktore synmi Bożymi názwáni być mogą. Ci mowie Anyołowie/ gdy

Anyołowie kiedy stworzeni.

wie / gdy vyźrzeli áno niebo y ziemiá z niżſzego ſtanełá / á mieyſcá oſobnego nie potrzebuiąc / przećie mocno y gruntownie záśiádłá zdumieli ſie ná to / á z wielkim weſelem y rádośćią ſwego / y wſzech rzeczy tworce / wſzechmocność wychwalali.

Nád / to niemniey to trudna do poięćia náſzego / że Pan Bog tylko zá roſkazániem woli ſwoiey / ták wielkie máchiny y budowánia wyſtáwił. Widźimy ná świećie / iáko choć dáleko mnieyſze budynki / bez porownánia żadnego / iáko mowie / śiłá naczynia rozmáitego y rzemieślnikow potrzebuią. A to kto zrozumie? iáko Pan Bog ſámą tylko wnetrzną wolą ſwoią / ták
Gen: 1. wielkich y rozmáitych rzeczy náczynił? Rzekł Pan Bog ſam tyl=
Ioan: 1. ko w ſobie / bo ſłowo iego ieſt w nim / y toż ieſt Bogiem. Rzekł mowie / roſkázuiąc y wyrażáiąc tylko wolą ſwoie: Sſtań ſie niebo / y sſtáło ſie niebo. Sſtań ſie ziemio / y sſtáłá ſie ziemiá. Sſtań ſie świátłość / sſtań ſie ſłońce / sſtańćie ſie gwiazdy / drzewá / zwierzetá / ludźie / Anyołowie / y nátychmiaſt sſtáło ſie wſzytko. A toż wſzytko Pan Bog kiedyby iedno chćiał / mogłby wniwecz obroćić w okámgnieniu / iáko czytamy we wtorych Kśiegách
2. Mach: 8. Máchábeyſkich.

Pan Bog wſzytko w iednym momenćie ſtworzył.

A nákoniec / y to głebokość wſzechmocnośći Bożey wyświádcza / że Pan Bo ták wiele / y ták wielkie rzeczy w iednym momenćie tylko ſtworzył. Widźimy iáko przemyſły ludzkie y nátura ſámá / niżeli co ſkończy y wykona / wiele czáſu potrzebuią: ziołá: pierwey śiać potrzebá / á potym ſie dopiero za czáſem z ziemie vkázuią / y rodzą. Drzewá / żeby w korzenie ſie zámogły / w gáłezie / w owoce / iáko śiłá lat ná to potrzebuią? Zwierzetá / niżeli ſie vrodzą / iáko długo płod w żywoćie nośić / y iáko nie rychło odchowywáć muſzą. Tákże y rzemieślnicy wſzyſcy / niżeli co zrobią ábo zbuduią / czáſu ná to śiłá biorą. A Pan Bog mocą ſwoią wielką / y nawietſze rzeczy czyni / ſpráwuie / ſtánowi / predzey niżeliby ie kto mogł ſłowem tylko pomienić.

Nie dyſputuie tu o tym / ieſliże Pan Bog ná początku świátá / przez ieden moment tylko / świát / ziemie / y niebo / y cokolwiek ná nich ieſt / ſtworzył: czyli cáłe ſześć dni na tym ſtráwił.

Bom tu nie wziął przedſie queſtiy żadnych wprowádzáć / ále tylko vkázowáć ſpoſob przyſtepu do P. Bogá z rozbieránia y vważánia rzeczy od niego ſtworzonych: ále to tu tylko twierdze / y temu ſie dźiwuie / że káżdą rzecz P. Bog zoſobná w momenćie iednym ſtworzył. Wątpić żaden naprzod nie może o czterech elementách / ziemi / wodźie / powietrzu / y ogniu / że to wſzytko w oká mgnieniu ſtánęło iáko y Anyołowie wſzyſcy. Tákże o onym nawyżſzym niebie ktore firmámentem ábo vtwierdzeniem zowią: tákże o roſpráwieniu ábo rozdźieleniu wod / iáwna rzecz ieſt / że wſzytko ſtánęło tylko iednym onym ſłowem Páńſkim: Niech ſie sſtánie vtwierdzenie miedzy wodámi. y przydáie piſmo / iż ſie ták
sſtáło: ktore mieyſce wykłádáiąc ś. Chryſoſtom / ták mowi. Tylko Hom: 4. in
rzekł Pan / á nátychmiaſt ſie sſtáło. Tenże Doktor piſząc ná one Gen.
ſłowá: Niech zrodzi ziemiá ziele zielone / ɀc. y ták ſie sſtáło: ták Hom: 5. in
mowi: A ktoż ſie tu nie zdumieie myśląc ſobie / iáko to ſłowo Gen.
Páńſkie rodzi ná ziemi / y iáko pieknym nieiákim veli m też ziemie rozmáitemi kwiatkámi okrywa y zdobi. Vyźrzałbyś był ná ten czás áno ziemiá będąc przedtym ſzpetna y nie wyprawna / ozdobą ſwoią niebu ſie przećiwi. Tenże Doktor ná one ſłowá: Niech ſie sſtáną świátłá ná vtwierdzeniu niebá / ták piſze: Tylko że rzekł / y nátychmiaſt ſtánął ten przedźiwny element / ſłońce to mowie / przyłożywſzy ieſcze do tego mieśiąc y wſzytkie gwiazdy / ktore tegoż momentu tenże tworcá ſtworzył. Nákoniec tenże Chry=
zoſtom świety vważáiąc one ſłowá: Niech wywiodą wody płaz Hom: 7.
duſze żywiącey / ták mowi: A ktoryſz iezyk może wyſłowić tworce tego. Bo iáko kiedy roſkazał ziemi żeby rodźiłá / tudźieſz z śiebie wypuśćiłá ziołá rozmáite: ták y tu ſkoro iedno rzekł: Niech wywiodą wody / ɀc. nátychmiaſt pokazało ſie mnoſtwo ryb / ptáſtwá rozmáitego / że y wyliczyć ich żaden nie może. A ktoſzći tedy podobny miedzy mocarzmi wſzytkimi ieſt Pánie Boże naſz?

ROZDZIAL V.

Czego ſie człowiek náuczyć może z tego wſzytkiego / o czym ſie w tym iedennaſtym Stopniu dotąd mowilo.



WJerze duſzo moiá / żeś zrozumiáłá iuż dobrze / iáka
ieſt moc Páná y ſtworzyćielá twego / że iey wſzytek
świát pelen / że záwſze ná wieki trwa / y nieuſtáie
nigdy/ áni wątleie choć wſzytko ſtworzenie dźwiga/
y onym rządzi:że dokázuie y rzeczy ktore ſie niepodo-
bne być zdádzą/ y prawdziwie ſą niepodobne wſzytkim/oprocz ie-
go ſámego : że przedziwnym obyczáiem y ktorego dowćip żaden
ſtworzony zrozumieć nie może / ſobie poſtepuie y poczyna / iáko
kiedy z niſczego/ w niwczym/ bez śrzodkow y narzedow żadnych /
bez czáſu / ſłowem tylko á roſkazániem ſwoim ſpráwuie/ y odprá-
wiie wſzytko. On rzekł / (mowi Prorok) y vczynione ſą : on ro-
Pſal: 148. ſkazał / y ſtworzone ſą.

Z tego wſzytkiego ieſli maſz rozum / możeſz obaczyć / iákoć ná
tym wiele należy / mieć go ábo łaſkáwym ná ſie / ábo nieprzy-
iaćielem y rozgniewánym. Jeſli go bedzieſz miáłá nieprzyia-
ćielem twoim / tudzieſz ćie może wyzuć ze wſzytkich dobr two-
ich / y nábáwić wſzytkich mizeryey y niedoſtátkow / á żaden ćie
nie bedzie mogł rátowáć/áni z rąk iego wyrwáć.á kto ſie wſzech-
mocności iego ſprzećiwić może ? Kiedybyś ſie człowiecze mizer-
ny z iákim nieprzyiacielem twoim głownym / nie máiąc nic do o-
brony w reku twoich/ potkał / á nieprzyiaćiel z dobytą bronią ná
ćie czuhał:o iákobyś blednał/drżał/y padſzy ná kolána twoie o mi-
łośierdzie prośił ? A to nieprzyiaćiel twoy człowiekiem tylko iáko
y ty/ y ktoremubyś ſie ty ábo z nim w recz biedząc/ábo broń z rąk
iego wydzieráiąc / ábo nákoniec przed niebeſpieczeńſtwem vćie-
káiąc/ odiąć mogł. Ale kiedyć przyidzie z Bogiem zágniewánym
mieć ſprawe / co bedzieſz czynił nedzniku ? vćiec przednim nie mo-
żeſz/ bo go wſzedzie nád ſobą naydzieſz : ſprzećiwić ſie mu y odpor
dáć niepodobna / bo ieſt wſzechmocnym : zwłoki też żadney nie
dopuści / bo w iednym momenćie roſkazániem tylko ſwoim wſzy-

tko od-

tko odprawuie. Nie darmo powiedział Paweł święty : Straſzli-
wa rzecz ieſt wpáść w rece Boże. Przećiwnym záſie obyczáiem / Hebr: 10.
ieſli Bogá ná ſie łaſkawego bedzieſz miał człowiecze / żaden ſcze-
śliwſzy nád cie nie bedzie. Abowiem może kiedy chce / á chce kie-
dy łáſkaw / napełnić cie y náſyćić wſzytkim dobrym / y od wſzego
złego wolnym vczynić. Wiec mieć go ábo przychylnym / ábo
przećiwnym y nieſprzyiáynym / ieſt w reku twoich poki tu żyieſz
ná tym świećie. Bo Pan ten y Bog twoy przez Proroki / á po-
tym y przez Syná ſwego / y przez Apoſtoly w piſmie świetym
vſtáwicznie ná nas woła / y wzywa ludzi grzeſznych do pokuty /
á ſpráwiedliwych do wypełnienia przykazánia ſwego świetego /
żeby y tych y owych pozyſkał/y przyiacioły ſwymi poczynił/ábo rá-
czey ſynmi y dziedzicámi wiecznego onego kroleſtwá ſwego. Zy-
wie ia (mowi Pan Bog przez Ezechielá Proroká) niechce śmier- Ezech: 33.
ći niezbożnego / ále żeby ſie nawrocił niezbożny od drogi ſwey / á
żył. Náwroććie ſie/ náwroććie ſie od drog waſzych barzo złych/
á przecz maćie vmrzeć domie Jſraelow ? Niezbożnosć niezbożne-
go nie zaſzkodzi mu / ktoregokolwiek dnia nawroci ſie od niezbo-
żnosci ſwoiey.

Toż Jzáiaſz / Jeremiaſz / y inſzy Prorocy mowią. Bo ie-
den duch był we wſzytkich / y iednoż opowiada przez wſzytkie.
Słuchayże y ſamego Syná Bożego / ktory kazánia ſwoie / iáko
Mattheuſz święty świadczy/ ták záczynał : Począł Jezus kázać Matth: 4.
y mowić / pokutę czyńcie / abowiem przybliżyło ſie kroleſtwo nie-
bieſkie. Słuchayże y Páwłá Apoſtołá co o ſobie y o drugich ſpoł-
Apoſtołach ſwoich / we wtorym do Koryntczykow liśćie piſze :
Miáſto Chryſtuſá poſelſtwo ſprawuiemy / iákoby Bog przez nas 2. Cor: 5.
napominał. Prośimy miáſto Chryſtuſá / poiednayćie ſie z Bo-
giem. A co może być iáſnieyſzego / co wdzieczniey ſzego nád to ?
Ták wielki Apoſtoł nas imieniem Páná Chryſtuſowym prośi/ że-
bychmy ſie poiednáli z Pánem Bogiem náſzym / łaſke iego ſobie
iednali / y błagali gniew iego. Ktoż tu może wątpić o miło-
śierdziu Bożym / by ſie iedno prawdziwie chćiał nawroćić do
niego ? Przyimie wſzytkich ktorzy ſie nawrocą/ iáko przyiął one- Luc: 19.

go ſy-

go ſyná márnotrawce miłośierny Ociec. A kiedy ſie nawroci-
my / y łáſke ſobie iego ziednamy / żebychmy ſie iuż do końcá przy-
iaćiołmi y ſyny iego ſtáć mogli / inſzego nic po nas nie potrzebu-
Matth: 19. ie/ iedno ábychmy záchowáli przykazánie iego. Jeſli chceſz wniść
do żywotá / chowáy przykazánie / mowi ſam Pan y Zbáwiciel
náſz. A żebyś nie rzekł/że bez łáſki y pomocy Boſkiey nie moge zá-
chowáć przykazánia / ſłuchay co Auguſtyn ś. piſze w kśięgách
Aug: in Pſal 56. ſwóich / w ktorych Pſalmy Dawidowe wykłáda / gdźie przypo-
minájąc przykazánie ono nátrudnieyſze / ſtrony kłádźienia zdro-
Serm: 16. wia zá brácią náſze/ ták mowi : Nie roſkázowałby nam tego Pan
de paſ: Domini. Bog/kiedyby rozumiał że to człowiekowi niepodobna. A ieſli prze
krewkość twoie vſtáieſz w tym przykazániu/poſilayże ſie przykłá-
dem/bo y ten niepomáłu ćie weſprzeć może. Ten coć dał przykład/
gotow ieſt dáć y pomoc : á żebyś ſie tym lepiey vpewnił z vſt dwu
ábo trzech świádkow / ſłuchay co też mowi y Leo ś. Bog śćiſka
nas przykazániem ſwoim/ bo vprzedza pomocą.

Czemuż ſie tedy duſzo moiá / ták bárzo zdrygáſz / y boiſz pu-
śćić ná te droge przykazánia Páńſkiego : gdyż ćie ten vprzedza
Iſaiæ 40. ſam / ktory poteżną pomocą łáſki ſwoiey świetey czyni / rzeczy
krzywe proſtemi / á oſtre drogámi głádkimi.

Tá łáſká kiedyć ná pomoc przybedźie / iárzmo Páńſkie ſtá-
nieć ſie wdźieczne / y brzemie lekkie. Do tego Ján świety wołá :
1. Ioan: 5. Przykazánia iego nie ſą ćiezkie. A choćby ſie też y ćieſzkiemi być
zdáły/ pomyśl ſobie/ iáko dáleko ćiezſze bedą meki piekielne / á nie
bądź ták śmiáłą / żebyś ich kiedy doświádczáć chciáłá. Niechći
to záwſze w myśli y w oczách tkwi/że teraz ieſt czás miłośierdźia/
á potym bedźie czás ſpráwiedliwośći. Teraz możeſz grzeſzyć / ále
potym muśiſz ćieſzkie bárzo karánie ćierpieć. Teraz może czło-
wiek łácnie ſie pogodźić z Pánem Bogiem/ może zá máludzką
prácą pokuty świetey/ wielką łáſke y miłośierdźie odźierżeć/ mo-
że iáką trochą łez wiecznego ſie ſmutku y płáczu odkupić/ y zá ká-
żdy vczynek dobry z miłośći pochodzący/ z iednáć ſobie kroleſtwo
niebieſkie : ále potym y zá wſzytkie tego świátá bogáctwá / nie
bedźie mogł nábyć y iedney kropelki wody źimney.

DWA-

DWANASTY STOPIEN.

Z ktorego pod rozmáitymy podobieńſtwy rzeczy niektorych ſtworzonych znácznieyſzych, vpatruiemy wielkość mądrości Bożey.

ROZDZIAL I.

O ſzerokośći mądrośći Bożey.

ŻE prawdźiwie nápiſał Páweł świety w liśćie ſwym
do Rzymian o Pánu Bogu náſzym / iż on ſam tylko Rom: 16.
ieſt mądrym : káżdy łácnie obáczyć może / kto ſie
przypátrzy niezmierney ſzerokośći / wyſokośći/ y głe-
bokośći mądrośći Boſkiey. A záczynáiąc od ſzero-
kośći mądrośći Bożey / tá w tym naprzod wielka ſie być pokázu-
ie/ że wſzytkie rzeczy / ktorekolwiek iedno świát ma / od napier-
wſzego Anyołá / áż do oſtátniego robaczká / y káżdą z nich zoſo-
bná Pan Bog doſkonále zna/ nie tylko ſáme w ſobie/ ále y wſzy-
tkie ich cząſtki namnieyſze/ wſzytkie włáſności/ śiły/ przypadki/po-
ſtepki. Stąd one ſłowá piſmá ś. Tyś prawdźiwie kroki moie Iob: 14.
policzył. Pan pátrza ná drogi człowiecze / wſzytkie kroki iego Prou: 5.
vpátruie. A ieſliże liczy kroki náſze wſzytkie/iáko dáleko wiecey zá- Matth: 10.
bawki ſercá naſzego dobre y złe : Jeſli policzył y włoſy ná głowie
náſzey/ podług ſłowá Páná Chryſtuſowego iáko dáleko wiecey y
cząſtki wſzytkie ćiáłá naſzego/ y śiły duſz y ſerc naſzych : Jeſli wie
liczbe wiele ieſt ziarnek piáſku morſkiego / y kropelek dżdżá káżde-
go : (iáko daie znáć Eccleſiáſtyk) wie też bez pochyby / wiele Eccl: 1.
gwiazd y Anyołow w niebie. A ieſli o wſzytkie ſłowa prozne/ Matth: 12.
wſzytkich ludźi ſąd/ ſwoy záſadźi / iáko ſam Pan y Zbáwiciel naſz
świádczy: pogotowiu vſzy iego świete wſzytko ſłyſzą / nie tylko

 głoſy

głoſy / ále y pomyślenia / y chęći ſerdeczne. O iáko to niezmierna mądrość / ktora wſzytko prawie / cokolwiek ieſt / y co było / y będźie / y może ieſzcze ná potym być / wſzytko mowię / ogárnęłá bez przygány żadney / y bez vbliżenia wſpaniáłośći ſwoiey: choć niektorzy Philoſophowie idąc zá głupią mądrośćią ſwoią rozumieli / że to nie Boſka rzecz / wiedźieć o namnieyſzych rzeczach. Mogłby ſię podobno kto obáwiáć tego / gdyby Pan Bog ſwey wiádomośći y vmieiętnośći dośięgał od rzeczy tych ſtworzonych / iáko to my dośięgáć zwykli: ale że wſzytko ſam w ſobie widźi / y z śiebie ſámego ma / dla tego ſię tym żadna vymá nie dźieie maieſtatowi iego wielkiemu / że y o namnieyſzych rzecząch záwiáduie.

Acz y to prawdá / że ieſt rzecz znamienitſza / y zacnieyſza mieć náukę y wiádomość wyżebrąną ábo pożyczáną / (ná iaką ſię więc ludźie poſpolićie zdobywáć zwykli przypátruiąc ſię rzeczom tym ſtworzonym / y iákoby oney v nich żebrząc) niżeli zgołá nic nie vmieć / y niewiedźieć / co właſnie niemym źwierzętom należy. Jáko zacnieyſza ieſt ślepym być / co źwierzęcą ieſt właſna / niżeli niemoc mieć wzroku żadnego / iáko to nieme drzewá ábo kámienie nie mogą. Bo áni inne ćiáłá náſzego członki zacnieyſze ſą niżeli oczy / z tey miáry że ślepemi być nie mogą: ále oczy ſą zacnieyſze tym ſámym / że mogą widźieć / choć też y ślepoćie podlec

Lib: 12: de Ciu: c. 1, mogą / iáko święty Auguſtyn pięknie to wywodźi.

Pátrzże / duſzo moiá / żebyś ſię miáłá ná baczeniu záwſze / y wſzędźie / kiedy co czyniſz / mowiſz ábo myśliſz. Gdyż Pan Bog ná wſzytko pátrzy / y wſzytko ſłyſzy. Bo ieſli nie śmieſz / być ſię nabárźiey chćiáło / czego złego czynić ábo mowić / kiedy ćię człowiek iáki widźi ábo ſłucha: iáko będźieſz śmiáłá czynić co tákowego w oczách Bogá twego zágniewánego? Day to (mowi Auguſtyn święty w regule / ktorą dla mniſzek nápiſał) że go żaden człowiek nie widźi: ále co rzeczeſz o onym inſpektorze ábo dozorcy / przed ktorym nic ſkrytego być nie może. Tákże y święty Bázyli / w Kśięgach ſwoich o pánieńſtwie: Pánnę ktora ſię w ſwey celli ſámá záwiera / vpomina pilno / żeby w vczćiwośći wielkiey miáłá oblubieńcá ſwego / ktory wſzędźie ieſt / y záwſze

przyto-

przytomnym: tákże y Oycá iego niebieſkiego / y Duchá świętego: tákże niezliczoną liczbę Anyołow / y duſz Oycow świętych. Bo żadnego / pry / z tych wſzytkich nie máſz / ktoryby wſzędźie wſzytkiego nie widźiał.

O iákobyś byłá ſzczęśliwa / duſzo moiá / kiedybyś pomniáłá ná to / że ták wiele oczu máſz nád ſobą záwſze / y wſzędźie / we dnie / y w nocy. O iákobyś doſkonáły żywot wiodłá? z iákąbyś ſię pilnośćią wſzelákiey lekkomyślnośći y rozerwánia ſtrzegłá? Toć to ieſt / o czym niegdy dał znáć Pan Bog Abráhámowi Pátryárſze / kiedy do niego mowił: Chodź przedemną / á bądź doſkonáłym. Jákoby rzekł: Pomni ná to / że vſtáwicznie ná ćię pátrzę / á bez wątpienia ſtánieſz ſię doſkonáłym.

ROZDZIAL II.

O mądrośći Bożey / iáko ſię dáleko iákoby wzdłuſz rośćiąga.

MAdrośći Bożey dłużą ábo długość / iż ták rzekę / w tym ſię naprzod vkázuie / że rzeczy wſzytkie przyſzłe zna y widźi / y widźiáłá ieſzcze przed wieki co iedno być miáło / áż do oſtátecznych czáſow / y coby być mogło ná wiek wiekom. A coż może pomyślić człowiek więtſzego? Wyrozumiałeś / mowi Dawid / myśli moie zdáleká. Tyś poznał wſzytkie rzeczy napośledníeyſze y dawne / to ieſt / wſzytkie rzeczy przyſzłe / y przeſzłe. Pełne ſą Kśięgi Prorockie tego / gdy ták iáśnie y prawdźiwie / ták wiele rzeczy opowiedźieli Prorocy / nie ſámi z śiebie / ále iáko Zácháryaſz mowi: Mowił przez vſtá świętych / ktorzy od wieku ſą Prorokow ſwoich. Ktore to vpátrowánie / y obwieſzczenie rzeczy przyſzłych / ſámemu Pánu Bogu właſnie należy / ták dálece / że też ſam przez Izáiaſzá / o onych Pogáńſkich Bogách powiedźiał: Oznaymićie co ma przyść ná potym / á doznamy / żeśćie wy bogowie. A żebychmy z ták wielu Proroctw / o rzeczách przyſzłych / áby kilku tylko tu dotknęli / poſłuchaymy co Izáiaſz mowi: To mowi Pan Pomá-

záńcowi

zancowi memu Cyrusowi / ktoregom viął práwicę / abych pod-
bił przed nim narody. &c. Gdźie opowiáda ten Prorok Monár-
chią Perską / ktora śię miáłá záczać / y postánowić / y miánuie
Cyrusá pierwszego Krolá Perskiego: á nákoniec dáie y przyczynę
podwyższenia iego ná krolestwo / że miał wypuśćić z Bábilonu
lud on Izráelski w niewolą zábrány. Co śię wszytko sstáło y wy-
Dan: 2. pełniło po dwu set lat (ábo około dwu set) po tym. Tákże y
Dániel / w onym obráźie męża wielkiego / ktory miał głowę zło-
tą / pierśi srebrne / brzuch y biodrá miedźiáne / nogi częśćią żelá-
zne / á częśćią gliniáne / iáśnie opowiedźiał cztery Monárchie
przyszłe / Bábilońską / Perską / Grecką / y Rzymską / á zá czásu o-
státniey / krolestwo Chrystusowe / to iest / Kośćioł Chrześćiań-
ski / ktory miał być więtszy nád one Monárchie wszytkie. Nád to
ták iáśnie opisiłie woyny Alexándrá wielkie° / że niektorzy niewier
ni / mieli to Dánielowe Proroctwo zá podeyźrzáne / obawiáiąc śię /
żeby było nápisáne / po woynách onych wszytkich Alexándro-
wych. Więc y sam Pan Chrystus opowiedźiał zepsowánie Je-
rozolimskie / ktore po wielu lat nástąpić miało / ták dostátecznie
káżdey rzeczy dotykáiąc / iákoby rzeczy iákie przeszłe / á nieprzyszłe
powiádał.

Opuszczam wiele inszych proroctw niezliczonych práwie /
ktorych iest pełno v Prorokow. Astrologowie záśię / y inni Wie-
szczkowie / ktorzy iáko kotkowie iácy morscy / Páná Bogá násla-
dowáć chcą / śmiechu są godni. Bo śię dármo kuszą opowiádáć
rzeczy przyszłe / zwłaszczá te / co śię z tráfunku iákiego wszczynáią / á-
bo ná dobrey woley ludzkiey polegáią: ći z przypadku tylko co
zgádnąć mogą. Ale rzeczy wszytkie / iż ná woli są Bożey / kto-
ry kiedy chce / może odmienić wszytko: stąd żaden ich obwieśćić
nie może / oprocz tego / komuby Pan Bog wolą swoię oznaymił
iáko oznaymiał onym Prorokom. Skąd y szátáni sámi tym śię
nawięcey zá Bogi vdáwáć chćieli / że przyszłe rzeczy opowiádali /
iáko świádczy Augustyn święty. Lecz tenże Doktor iáśnie do-
wodźi tego / że ich opowiádánie rzeczy przyszłych ták fałszywe są /
iáko y bostwo ich było fałszywe / y zmyślone. Bo nic ták otwo-

rzyśćie nie opowiádáli / iedno co sámi vczynić mieli wolą / ábo to
co śię iuż w odległych kráiách sstáło / zá prędkośćią nátury swo-
iey odnośili / y zá rzecz przyszłą opowiádáli tym ktorzy tego ie-
szcze byli niewiedźieli: ábo czego oniż sámi (máiąc experiencyą
ábo wiádomość wielką / y biegłość w rzeczách przez ták długi
czás) dochodźić pod czás mogli / iáko to więc żeglarze biegli wiá-
try opowiádáć / oracze deszcze / Medycy ábo Doktorowie lekár-
scy choroby przepowiádáć zwykli. A kiedy ich pytano o co / cze-
go niewiedźieli / to wątpliwemi słowy opowiádáli / ktore roz-
máićie rozumieć śię y wykłádáć mogły. A nákoniec / kiedy iuż iá-
wnie co zmatáli / tedy ná wieszczki swoie skłádáli / im to przypisu-
iąc ábo chytrośći ich / nie sobie. Sam tedy tylko Pan y Bog nász /
ktorego mądrość miáry y końcá nie ma / rzeczy przyszłe wszytkie
prawdźiwie opowiedźieć może.

ROZDZIAL III.

O wysokośći mądrośći Bożey.



Adrość Páná Bogá nászego ták wielka iest / że dá-
leko przewyższa wszelką mądrość ludzką y Anyel-
ską. A to naprzod z tey miary / że śię vstáwicz-
nie przypátruie swoiey włásney náturze y istoćie
Boskiey / ktora żadnym rozumem / áni człowie-
czym / áni Anyelskim poięta być nie może. Skąd nawyższy Anyo-
łowie nie mogą pátrzyć ná Páná Bogá / iedno zá oświeceniem
oney świátłośći wielkiey chwały niebieskiey: y z teyże przyczy-
ny pismo święte to przyczyta Pánu Bogu / że iest niewidomym:
Krolowi wiekow nieśmiertelnemu / niewidźiálnemu / sámemu
Bogu cześć y chwałá ná wieki / mowi Páweł święty. A iáko 1. Tim: 1.
tenże Apostoł twierdźi / że w nieprzebytey świátłośći przemie-
szkiwa.

Nád to / moc y śiłá wszeláka ktora w nas nábyta bywa / w
Pánu Bogu iest sámaż istotą iego / y dla tego wszytkie inne prze- 1. Tim: 6.
chodźi / á im więcey w sobie zámyka y wyraża / (a zámyka y wyra-

ża wßytko cokolwiek iedno ſtworzonego ieſt / y ſtworzono ieſcze
być może) tym ieſt wyżßa y zacnieyßa. Nákoniec tá mądrość y
wiádomość ieſt zacnieyßa / ktora rázem rzeczy wiecey bez wiela
zabáwek y diſcurſow poymuie y zrozumiewa. Lecz P. Bog náß/
iednym tylko weyżrzeniem / ktore ieſt w nim vſtáwiczne/ y nigdy
nie przerwáne / áni odmienne / y ſámego śiebie / y wßytkie inne
rzeczy doſkonále porozumiewa: á przeto ſwoią mądrością y v=
mieietnością wßytkie inne rozumy y mądrośći przechodźi.

Ocućże ſie ná to/ dußo moiá/ y vważay ſobie/ iáko rozna y
dáleko mnieyßa ieſt wßytká vmieietność twoiá od mądrośći nie=
ſkonczoney Páná Bogá twego: bo ty przez ták wiele dyßkurſow
y poſtępkow twoich / ledwie rzecz iedne doſkonále poiąć y zro=
zumieć możeß: á ſtworzyćiel twoy w raz y śiebie ſámego/ y
wßytkie inne rzeczy doſtátecznie widźi / y zrozumiewa. Lecz y ty
ktora teraz w tych ćiemnośćiach żyieß / możeß ieſli zechceß o
ſkrzydłách wiáry świetey y miłośći / ták wyſoko ſie wybić ku go=
rze / że złożywßy ten ćiężar ćiáłá twego śmiertelnego / przemie=
niß ſie z świátłośći w świátłość / y w iáſnośći Bożey / Bogá
twego vyżrzyß: á ſtáwßy ſie nieiáko podobną iemu / iednymże
á do tego wiecznym y nieodmiennym weyżrzeniem nań / y ná ſá=
me śiebie / y ná wßytkie rzeczy ſtworzone weſpołek w nim vſtá=
Lib: 4. dial: wicznie pátrzyć będźieß. A czego ten nie widźi/ mowi Grzegorz ś.
cap: 33. ktory Bogá wßytko widzącego widźi? Jáka to tám będźie po=
ćiechá y chwałá twoiá / iáki doſtátek wßytkiego / kiedy przypu=
ſczona do oney nieprzebytey świátłośći / ſtánieß ſie vczeſtniczką
3. Reg: 10. wßytkich dobr Páná twego. Krolowa oná z Sáby/ kiedy ſie
przyſłuchałá mądrośći Sálomonowey/ y przypátrzyłá onemu po=
rządkowi dworu iego/ ták ſie zdumiałá/ że ledwie tchnąć mogłá:
á iáko mowi piſmo świete/ záwołáłá z podźiwieniem wielkim mo
wiąc: Szczęśliwi mężowie twoi / y ſzczęśliwi ſłudzy twoi/ ktorzy
ſtoią przed tobą záwße / á ſłucháią mądrośći twoiey. A coż ieſt
mądrość Sálomonowá przyrownána do mądrośći Bożey/ kto=
ry ſam tylko ieſt prawdźiwie y doſkonále mądrym/ y owßem ſamą
y ßczyrą mądrośćią? Co ma on porządek dworu Sálomonowe=

go przy=

go przyrownany do dworu niebieſkiego / do onych dźiewiąćiu
chorow Anyelſkich/ w ktorych millionámi ſie ſług náyduie/ ktorzy
przy boku Páná y Bogá ſwego vſtáwicznie ſtoią? O dußo moiá/
być to záſmákowáć mogło/ czegobyś nie czyniłá/ czegobyś vćier=
pieć niechćiáłá / żebyś tylko mogłá ſobie wyſłużyć Páná Bogá
twego? Vpokarzayże ſie teraz / pod wßechmocną ręką iego / że=
by ćie czáſu náwiedzenia ſwego podwyżßył. Poddaway rozum
twoy teraz pod iárzmo wiáry świetey / ábyś w o nym widzeniu
iáſnym Páná Bogá twego podwyżßoná być mogłá. Nákłániay
teraz wolą twoie do poſłußeńſtwá y záchowánia przykazánia
Bożego / ábyś potym wolnośći y chwały oney wielkiey ſynow
Bożych vczeſtniczką być mogłá. Przyuczay ćiáło twoie do ćier=
pliwośći świetey / do prace / żeby ćie Pan Bog wyniosł / y do=
mieśćił onego pokoiu wiecznego.

ROZDZIAL IIII.

O głębokośći mądrośći Boſkiey.

JAko ieſt głęboka y niezbrodzona mądrość Páná Bogá
náßego/ ſtąd ſie naprzod pokázuie/ że ſercá y nerki ludzkie
przenika: to ieſt/ że myśli y pożądliwośći wßytkie/ zwłá=
ßczá przyßłe/ widźi y zrozumiewa. O czym dáiąc znáć
Piſmo ś. ná rozmáitych mieyſcách ták mowi: Człowiek
widźi co ſie pokázuie/ á Pan pátrzy na ſerce. Ty ſam znaß ſercá 1. Reg: 16.
człowiecze. Wyrozumiałeś myśli moie z dáleká / wyśládowałeś
śćieżke moie y ßnur moy: y przewiedźiałeś wßytkie drogi moie. 2. Par: 6.
On wie ſkrytośći ſercá. Záwiłe ieſt ſerce wßytkich y niewybádá=
ne. kto ie pozna? Ja Pan bádáiący ſercá / y doznawáiący nerek. Pſal: 138.
Ktore mieyſce Jeremiaßowe oni śiedmdźieśiąt tłumáczow Pi= Pſal: 43.
ſmá ś. ktorzy z Żydowſkiego textu ná Grecki ſtárego zakonu pi= Iere: 17.
ſmo tłumáczyli / ták przełożyli: Głębokie ieſt y niepoięte ſerce
ludzkie. Wykłádáiąc to Hieronym ś. ſtąd dowodźi Chryſtuſá
Páná być prawdźiwym Bogiem/ że widźiał wßytkie myśli ludz=
kie/ ktore ſámemu tylko Bogu ſą wiádome: iákoß o tym iáſnie

świádczą

Matth: 9. swiádcza Ewángelistowie ná roznych mieyscách: Widzac Je-
Luc: 6. zus mysli ich. Widział mysli ich. Poznawszy Jezus duchem
Marc: 2. swym iż ták myslili / ⁊c. rzekł: czemu to myslicie w sercách wá-
szych ? Wszelka tedy mysl człowiecza / wszelka żadza / ták iest tá-
iemna y gleboka / że iey áni Anyołowie / áni czárci / áni ludźie
doyść y przeiać nie moga: ále iescze dáleko skrytsza y głebsza iest
mysl ábo żadza iaka przyszła / ktorey teraz iescze w sercu niemász /
ále potym swego czásu bedzie. Bo nie tylko do niey Anyoł /
czárt / ábo człowiek przeniknać: ále áni tego sposobu/ktorym P.
Bog do niey przenika/ poiać może. A ná to onych słow do Pá-
Psal: 138. ná Bogá vżył Dawid w Psálmie iednym: Dziwna sie sstáłá
znáiomość twoiá zstrony mnie. Bo one słowá zstrony mnie/wy-
kłádaia sie z Zydowskiiego iezyka: Przedemna / ábo nad mie:
iákoby chciał rzec: Ták dziwna iest wiádomosc twoiá/ że ia do-
wcipem swoim poiać iey y zrozumieć nie moge. A dla tego przy-
dáie: Zmocniłá sie / y nie bede mogł do niey. to iest / ták wysoko
sie wyniosłá/ że do niey przebyć / áni iey zrozumieć moge. A mo-
wi tám Dawid o przeczuwániu y wiádomości mysli przyszłych /
bo máło co przedtym onych słow vżywa: wyrozumiałes mysli
moie zdáleká/y przewiedziałes wszytkie drogi moie. O tákich tedy
myslach y drogach táiemnych sercá nászego mowiac/przydał ono:
Dziwna sie sstáłá znáiomość twoiá sstrony mnie/ zmocniłá sie y
nie bede mogł do niey.

Mogłby podobno kto odpowiedźieć ná to / y rzec: że Pan tá-
kowe mysli człowiecze przyszłe widzi w wieczności swoiey / kto-
rey wszytkie rzeczy przytomne sa: ábo też w vpodobániu y postá-
nowieniu pewne° przedsiewzięcia woli swoiey świetey. Aleby to
nie byłá ták przedziwna wiádomość iego. Bo y my łácno to wie-
dźieć możemy / co vczynić mamy wola/ ábo co przedsie bierzemy/
y czynimy: Lecz pismo świete mowi / że Pan Bog báda sercá y
doznawa nerek. A tám widzi wszytko cokolwiek iedno człowiek
mysli y pożada / ábo co bedzie nápotym myslił / y czego bedzie
pożadał. A toć to iest nadziwnieysza / iáko Pan Bog przeniká-
iac sercá násze/widzi/ y to czego iescze w nich niemász/ y oczym ná

potym dobrowolnie pomysláć beda chciáły/ ábo niechciáły. Já-
ko tedy wysokość wszechmocności Bożey stad sie vkázuie / że co z
niscżego vczynić może/ y ták tym rzeczom roskázuie ktore iuż sa /
iáko y tym ktorych iescze niemász: ták też do głebokości madrości
iego Boskiey to przynależy / áby przenikáiac sercá násze/ vpátro-
wáłá w nich / y to czego w nich iescze niemász / iákoby też iuż by-
ło / y iáko to co niepochybnie bedzie.

ROZDZIAL V.

Jáko/ y do czego sie duszá wierna/ zá vważániem głebokości madrości Bożey / wzbudzić może.

NJe iest to przedsiewzięcie moie / ábym sie tu questy-
ámi / y disputácyámi subtelnemi báwił: ále tylko
żebym checi dusz wiernych ku Pánu Bogu wzbu-
dzał / y obrácał. A przeto do ciebie sie wracáiac /
duszo moia /,nápominam żebyś sie wzbudzáłá / á iá-
ko Jeremiasz mowi/ y sámá siebie w tey mierze nád sie podnosi-
łá. Vważay sobie pilno one ták niezbrodzona głebokość madro-
ści Bożey / przenikáiaca do wnetrzności sercá / y tám wiele rze-
czy vpátruiaca / ktorych y sámo serce nie widzi. O Błogosłáwio-
ny Pietrze świety/ kiedyś ono mowił do Páná twego: Chocby Matth: 26.
sie wszyscy zgorszyli z ciebie / ia nigdy sie nie zgorsze. Nie mowi-
łes tego pewnie nie sczerym y dwoistym sercem / ále prostym y
sczerym. Lecz nie widziałes w tymże sercu twoim oney krew-
kości / ktora Pan widział kiedyć powiedział / niżeli kur dwákroć
zápoie / trzykroć sie mnie záprzysz. Widział ten lekarz dobrze cho-
robe twoie / o ktoryes ty niewiedział / y ták sie ziściło iáko o-
powiedział Doktor / nieiáko chory sobie obiecował. Ale mász zá
co dziekowáć Doktorowi / ktory iáko vpátrzył y przepowiedział
przed czásem chorobe: ták potym y lekárstwem pokuty świetey/
ktora nátchnał do dusze twoiey / predko chorobe zleczył. O do-
brotliwy / o madry/ o poteżny Medyku od skrytych moich oczyść
mie. O iáko ia wiele grzechow nie omywam łzami swemi / że ich Psal: 18.

do ſiebie nie widzę. Przybądźże mi Pánie Boże moy ſam ná pomoc łáſką twoią / ktory ſercá przenikaſz / á pożądliwośći y złe poſtępki moie ſam widźiſz / ktorych ia nie widzę. Weyzrzy ná mię łáſkáwym okiem twoim / wzbudź y otworz źrzodło w ſercu moim / y doday łez obfitych / ábym wſzytkie grzechy moie / poki tu ieſzcze czás mam / omyć y zgłádźić mogł przez łáſkę twoię świętą / Amen.

TRZYNASTY STOPIEN.

Ná ktorym człowiek przypátruiąc ſię ſkuteczney mądrośći Bożey, czynić ſobie może przyſtęp do znáiomośći iego.

ROZDZIAŁ I.

O mądrośći Bożey / ktora ſię pokazáłá przy ſtworzeniu świátá.

Ważylichmy ſobie do tąd mądrość Páná Bogá náſzego / iáka ieſt ſámá w ſobie. Przypátruymyſz ſię też teyże mądrośći iego / iáka ſię w ſkutkách ſwoich być vkázuie. Jeſt y tá / wielka bárzo wſzerz / wzdłuż / ná wzwyſz / y ná głębią. Szeroka ſię vkazáłá przy ſtworzeniu świátá / długą w rządźie y záchowániu rzeczy wſzytkich ſtworzonych. Wyſoka w táiemnicy odkupienia náſzego: głęboka w opátrznośći y w przeyźrzeniu wiernych ſwoich do żywotá wiecznego. A że od ſtworzenia poczn / Pan Bog iáko Dawid

Psal: 103.

święty świádczy / wſzytko mądrze ſtworzył / ábo iáko Mędrzec

Eccl: 1.

mowi / mądrość ſwoię wylał: to ieſt / vkazał ná wſzytkich dźiełách ſwoich. Jáko tedy ſtąd że ſtworzył wſzytko z niſczego / vznawamy moc wielką tworcę: ták y z tego że ták miſternie y ſztucznie káżdą rzecz ſtworzył / dźiwuiemy ſię mądrośći iego przedźiwney / bo wſzytko rozrządźił y poſtánowił pod liczbą / pod

Wielkośći mądrośći Bożey ſkąd dochodźiemy.

Sap: 11.

miárą / y pod wagą pewną / y tym ſámym dał nam iáko zadátek

abo

ábo przyſmák iáki / żebychmy potym vczuć mogli ſmák ſámey mądrośći iego / iáko ieſt ſámá w ſobie wdźięczna y miła.

Rzeczy tedy wſzytkie ſtworzone / máią ſwoię liczbę pewną / miárę / y wagę: częśćią dla tego żebychmy ie tym ſámym rozeznáwáli od ſtworzyćielá / ktory áni miáry / áni liczby / áni wagi / y ceny nie ma prze wielkość y zacność ſwoię: częśćią też dla tego / żeby tym ozdobnieyſze y pięknieyſze były. á iáko Moyzeſz mowi: Widźiał Bog wſzytkie rzeczy ktore był vczynił / y były bárzo dobre.

Gen: 1.

Máią rzeczy ſtworzone pewną ſwoię miárę / ktora im do tego ſłuży / áby końcá ſobie zámierzonego doſtąpić mogły / y nie może ſię do tákowey miáry ich nic przydáć / áni też vmnieyſzyć / bez naruſzenia ozdoby y pożytku / y dobroći ich. Wſzytkie rzeczy (mowi Eccleſiáſtyk) vczynił Pan Bog dobrze czáſu ſwego / nie

Eccl: 3.

możem im przydáć nic / áni viąć / iáko tym ktore Bog ſtworzył / á ſtworzył ná to żeby ſię go báno. Niebo tedy ſtworzył przeſtrone bárzo / bo wſzytkie rzeczy ktore ſię náyduią pod nim / ogárnąć miáło. Powietrze zás mnieyſze niż niebo / ále więtſze niżeli źiemiá y wodá / bo te dwoie elementá niżſze / w iednym okrągu będąc / powietrzem zewſząd ſą ogárnione. Słoniom dał śiłę y ćiáło nawiętſze miedzy źwierzętámi / żeby też nawiętſze ćiężáry y ſáme wieże ludźmi oſádzone dźwigáć mogli. Koniá ſtworzył trochę mnieyſzego / że iednego tylko iezdcá ná ſobie noſić może. Ptáſzki drobne mieć chćiał / żeby po drzewiech y gáłąſkách gniazdá ſwoie wieſzáć y záſádzáć mogli. Pſzczołki y mrowki drobniuchne / żeby ſię w máluczkich komorkach w źiemi abo w vlach zmieśćić y záchowáć mogły. Toż o rzeczach innych / ktore pod pewną liczbą ſtworzyć Pan Bog raczył / rozumieć możem. Jáko náprzykład: Słonce iedno tylko ſtworzył / bo ſámo wſzytkę źiemię oświećić / y dźień obiáśnić może. Mieśiąc też tákże ieden / bo nocy dodáć świátłośći ſam przemoże. Gwiazd záśię śiłá náczynił / żeby nocne ćiemnośći rozbijáły / zwłaſzczá ná ten czás / kiedy ſię mieśiąc z ſłońcem ſchodźi / iáko to ná Nowiu bywa. A nie tylko ták wobec rzeczy wſzytkich Pan Bog pewną liczbę mieć chćiał: ále y w oſobnośći / káżdey cząſtek ábo członkow pewną liczbę náznáczył /

Káżda rzecz ſtworzona ma miárę ſwoię y koniec pewny

że ſię

że ſię im nic áni przydáć / áni viąć nie może. Dał człowiekowi dwie oczy / dwie vchá / dwie ręce / dwie nodze: nos ieden / vſtá iedne / pierśi iedne / głowę iedne: y z tych wſzytkich członkow rzecz ſię bárzo piękna ſpoiłá / y pokazáłá. Pomieſzayże iedno ábo po odmieniay tę liczbę y porządek / day tylko człowiekowi ktoremu iedno oko / dwá noſy: iedno vcho / dwoie vſtá: iedne rękę / iedne nogę: dwoie pierśi / dwie głowie: á coby mogło być ſzpetnieyſzego y niepożyteczniey ſzego? Nakoniec / dał Pan Bog rzeczy káżdey pewną wagę / y cenę podług iey nátury y kondycyey: to ieſt / pewne przymioty y własności / ktoremi wſzytkie rzeczy ſtoią / y zá dobre y zádrogie vchodzą: á zgołá tych trzech condiciey potrzebuią / żeby miáły ſwoię pewną y zupełną liczbę członkow ábo cząſtek ſwoich wſzytkich ſobie przynależących: żeby im nieſchodziło ná proporciey y pomiárkowániu ich: á náoſtátek żeby miáły przymioty y własności ſwoie przyrodzone / ták powierzchne iáko y wnętrzne / bez ktorych nicby ſobie począć nie mogły. A to dziwna / że Pan Bog rzeczom niektorym máluczkim wielką moc przydáć raczył / iakoby wſzechmocność ſwoię w rzeczách wielkich / á mądrość w rzeczách máluczkich pokázáć chciał. A ktoż może poiąć iáko moc wielką w gorczycznym ziarnku zámknął? ktore będąc namnieyſzym ziarnkiem ze wſzytkich / przecię w ſobie zátáiło drzewko / w ktorym y ptáſzkowie mieſzkáć mogą miedzy gáłąſkámi iego / iáko ſam Pan Zbáwiciel / ktory ieſt prawdą / w Ewángeliey świádczy. y nie tylko to ma ziarnko gorczyczne ſamo / ále máią y drugie naśienia wſzytkie / że w ſobie zámykáią moc ná korzenie / ná gáłęzie / ná liſtki / ná kwiatki / ná owoce / y ná drzewá wielkie. Kiedybyſmy tego ná oko nie widźieli / y niedoświádczáli y nietákby łácno kto w nas to wmowić mogł / żeby z ták máluczkiego naśienia / ták wielkie / y ták rozmáite rzeczy rodźić ſię mogły. Ktory to dowćip obeymie iáko w ták máluczkich mrowkách / komorách / pleſzkách / y innych drobniuchnych robaczkách náydowáć ſię mogą nogi / ktoremi prędziuchno biegáią: głowá / ſerce / ſmyſły zwierzchne y wnętrzne: do tego / y coś ná kſztałt roſtropności / ácz niedoſkonáłey y rozſądku nieiákiego? Kto to zro-

zumieć może do końcá / ſkąd ſię w ták drobnych y podłych robaczkách śiłá táka bierze / że mogą toczyć y kąſáć ciáłá zwierzęce / ták że ſię ich / y Słonie / y Lwi środzy lękáią? Wielki Pan ſy Bog náſz ten ieſt / co to wſzytko ſpráwuie / ták w wielkich / iáko y w máludzkich rzeczách. Dziwował ſię niegdy przednieyſzy on Medyk Galenus / wielkiemu y ſztucznemu bárzo miſterſtwu / ktore vpátrował w człowieczey ręce / y choć Pogánin głoſem wychwalał twórcę tego wſzytkiego. A coż tobie czynić przyſtoi Chrześciáninie / ktory nie tylko człowiecze y zwierzęce ciáłá wſzytkie / ále y niebo / y gwiázdy / y Anyoły / y duſze nieśmiertelne / niewymowney mądrości ſtworzyćielá twego przypiſuieſz / y iego ſtworzeniem być wyznawaſz. Ręká Chrześciáńſka iáko miſternie ſtworzoná.

ROZDZIAL II.

O mądrości Bożey / ktora ſię w ſpráwowániu y w rządzeniu wſzytkiego ſtworzenia wielką być pokazuie.

JAko / y w czym ſię przeſtronną vkázuie mądrość Boża / to ſię iuż pokazáło w Rozdźiale przeſzłym. Teraz przypátrowáć ſię będziemy / iáko też dáleko záchodźi / y iákoby wzdłuſz idźie / iż ták rzekę. Mianowicie tedy w tym ſię wielką y przedziwną być pokazuie / że rzeczy wſzytkie ſtworzone / zwłaſzczá ſkáźitelne w ſwey mierze záchowuie. Mądrość Boża vkázuie ſię w pomnożeniu rzeczy ſtworzonych. Naprzod kto ſię przypátrzy / iáko Pan Bog záchowuie y pomnaża ziołá / drzewá / zwierzętá / y ſáme ciáłá ludzkie / poki iedno trwáć mogą / muśi ſię prawie zdumiewáć mądrości tey niewymowney. Bo z ziemie / y z wody żywi ziołá / y ſzczepy wſzelákie / y ſpráwuie to / że pośiłek on od korzenia / áż do ſámego pniaká: od pniaká / áż do gáłązek y liſcia / áż do owocu ſámego dźiwnym ſpoſobem przechodźi. tákże kiedy iedno zwierzę drugim ſię karmi / ábo kiedy y człowiek mięſá zwierzęcego vżywa / ſpráwuie to tenże Pan Bog mądrością ſwoią / że on pokarm y pośiłek przenika do wſzytkich członkow ták wnętrznych / iáko y powierzchnych / ták łácno y ſnádnie / że tego wypowiedźieć nikt nie vmie. A poſtępuie ſobie

Pan Bog w czym podobny do dobremu Medykowi.

Pan Bog w tey mierze / iako dobry y uczony Medyk / ktory lekárstwá swoie ták przypráwuie / że chory / nie tylko się ná nie nie zdrygá / ále y z ochotą ie bierze. Pokarm bowiem káżdy iest ná kształt lekárstwá / ktorego kiedyby ludzie nie vżywali często / musieliby y przed czásem vmieráć. Coż ten namędrszy / y nabiegleyszy Medyk Pan y Bog nasz vczynić raczył ? Naprzod pokarmom smák / żebychmy ich ochotnie pożywáli : potym ták rozmáitych pokármow dodał / żeby się nam iednákie záwsze nie przykrzyły : á nákoniec przez rozmáite odmiány y sposoby / to w vściech / to w żołądku / to w wątrobie / to w sercu / obraca ie w ták subtelny sok niektory / że przez żadney trudności y vrázu / przez wszytkie żyły y żyłki ciáłá nászego / do wszytkich iego cząstek przenika / á my nic nieczuiemy. Bo y ná ten czas kiedy śpiemy / toż spráwuie. Dziwuią się Philozophowie / kiedy to vważáią v siebie / ták subtelnemu postępkowi ábo dowcipowi nátury. Ale iáki może być zá dowcip / ábo zmysł w tych rzeczách przyrodzonych / ktorym ná rozumie schodzi : á przeto nie náturze / ále mądrości rácżey tworcy nászego dziwowáć się tu potrzebá / ktory y náturę sáme stworzył / y sposobu dodał ná wykonánie ták rzeczy przedziwnych. Słuchay co powiáda sámá mądrość Boża w Ewángeliey świętey : Przypátrzcie się liliom polnym / iáko rostą / nie prácuią áni przędą / á Pan Bog ie ták przyodziewa. A przeto nie dowcip ábo zmysł iáki nátury to spráwuie / że lilie ták piękny wzrost máią / y ták pieknie przyodziane są : ále tworcá to nátury wszytko czyni. Toż też o posiłku y pomnożeniu żywiołow wszytkich rozumieć mamy / iáko Apostoł ś. świádczy mowiąc : Ani ktory szczepi iest czym / áni ktory polewa : ále Bog ktory pomnożenie dawa. A iesli ták przedziwnym obyczáiem mądrość Boża karmi / żywi / y pomnaża szczepki y źwierzętá wszytkie w tym wieku śmiertelnym ná tym świecie : coż rozumiesz dusző moiá / iáko w onym wieku wiecznym karmi y násyca Anyoły y święte swoie ? Tu ná ziemi ziemskimi pokármámi / ktore dla nas stworzyłá mądrość Boża / żyiemy : ále w niebie táż mądrość Boska / sámá pokármem y napoiem będzie / onych ná wieki żyiących wybránych Bożych. O iákobyś

2. Cor: 3.

szczę-

szczęśliwa byłá / gdybyś poiąć mogłá co to iest / że Pan Bog onym wybránym swoim / sstánie zá wszytko : co to iest mowię / że Pan Bog nawyższe / y nieskończone dobro / onym świętym swoim sstánie się pokármem / odzieniem / żywotem y wszytkim dobrem. Gdybyś to mowię / duszo moiá / poiąć mogłá / prędkoćby omierzły wszytkie te rzeczy doczesne / á tylkobyś o onych niebieskich myślilá / y tych sámych tylko vstáwicznie szukáłá.

Czym Pan Bog w wieku przeszłym násyca wybránych swoich.

Ale postąpmy też do inszych skutkow mądrości Bożey. A zasz to nie iest iáko cud iáki wielki / że Pan Bog w swey klubie záchowuiąc żywot tych rzeczy skázitelnych / y śmiertelnych / dał to y máludzkim rzeczom / że się vstáwicznie ruszáć mogą / y bez pracy żadney / przez długi czás ruszáią. Jesli w tym dowcip nie máły pokazáli ludzie / kiedy wymyślili zegáry / ktore wagami vmiárkowáne / przez dwádzieścia y cztery godzin biegáć mogą / iáko dáleko więtsza iest mądrość Boża / ktora to spráwuie w rzeczách żywiących / że się bez przestánku ruszáią poki iedno żyią : że w człowiecze śledziony y inne wnetrzności / bez przestánku do lat śiedmdziesiąt / y dáley trwáć y ruszáć się mogą : od początku żywotá / áż do końcá / iáko widzimy po dziśdzień w ludziach / ktorzy do ośmidziesiąt ábo dziewięćdziesiąt lat trwáią. y toż się náydowáło / y przed potopem / iesliże kiedy ludzie po ośmiu ábo dziewiąciu set lat miewáli : tákże w nich żyiąc / te wnetrza / choć słabe / ruchały się przez ták wiele lat vstáwicznie. Kto się temu nie dziwuie / y nie vpátruie mądrości Bożey / áni iey chwali : nie oddáie ten pewnie żadney mądrości / áni świátłości w sobie nie ma.

Colos: 3.

Nád to táż mądrość Boża / áczkolwiekby mogłá bez prace człowieczey y bydlecey / bez słońcá / y bey innych pomocy / ziołá y drzewá rozmnáżáć / záchowywáć / y żywić wszytko co iedno żyie : iednak woli vżywáć pewnych śrzodkow do tego / iáko ná przykład / prace y dowcipu ábo zmysłu ludzkiego / żeby człowiek nie zálegał się proznuiąc / ále vmiał ná czym ćwiczyć / y zabáwiáć siły swoie. Chciał też mieć ludzie iedne bogáte / drugie vbogie / żeby wszytkim dodawał occásiey do ćwiczenia / y obierania się w

Czemu chce Pan Bog żeby człowiek prácował.

cnotách

cnotach: y wßytkich miedzy ſobą ſpolney miłośći zwiąſką vmo=
cnił/ áby ludźie bogáci mogli ſczodrobliwość y miłośierdźieprze=
ćiwko vbogim pokázowáć: á vbodzy z ćierpliwośćią y z pokorą

Czemu P. Bog chćiał miec ie=dnych bo=gátych / á drugich v=bogich.

niedoſtátek ſwoy znośić. Bogáci potrzebuią vbogich do rolnego
goſpodárſtwá y rzemieſłá rozmáitego: Vbodzy potrzebuią bo=
gátych / żeby ich żywili y przyodźiewáli / y dodawáli im potrzeb
innych wßytkich. Nie mogą ſie vſkarżáć vbodzy ná opátrzność y
mądrość Boſką: Bo Pan Bog ſercá wßytkich widźi / wßytkich
miłuie / káżdemu to daie co mu przeyzrzał być napożytecznieyßé=
go do ośiegnienia żywotá wiecznego. Ták iáko owo wiec zwy=
kli czynić Medykowie / iednych leczą głodem / y krwie vpuſzcze=
niem: drugim záśie dopuſzczáią mięſá y winá / żeby ták z poćiechą
ſwoią zdrowia zażywáli. Bez pochyby śiłá vbogich teraz doſtáie
ſie do żywotá wiecznego / ktorzy gdyby bogátemi byli / poßliby
ná wieczne zátrácenie. A áczkolwiek y bogáci być mogą zbáwie=
ni / ieſli bogáci będą w dobre vczynki / ieſli tego chętliwie vdźie=
láć drugim będą / czego im Pan Bog/ będąc Pánem wßytkiego/
vżyczyć raczył. nie ná to/ áby wßytko iedno chowáli y ſkárbili:
ále ná to / áby też drugich wſpomágáć mogli. iednák przyznáć
ſie to muśi/ że vboſtwo y niedoſtátek pewnieyßym y beſpiecznięy=
ßym ieſt gośćińcem do niebá / niżeli bogáctwá y doſtátek tego
świátá. Bo niechćiał nas pewnie oßukáć on nawyżßy miſtrz
Matth: 19. náß/ kiedy ták vczył: Záprawdę powiádam wam/ iż bogáty tru=
Luc: 6. dno wnidźie do kroleſtwá niebieſkiego. A ná drugim mieyſcu:
Błogoſłáwieni vbodzy / bo wáße ieſt kroleſtwo Boże. A támże
przydáie: Biádá wam bogaczom / bo maćie poćiechę wáßę.

Nie omylił y Apoſtoł iego Páweł święty / kiedy ták do ſwego
1. Tim: 6. vczniá Tymotheußá nápiſał: Ktorzy chcą bogátemi być/ wpá=
dáią w pokußenie y w śidło dyabelſkie / y w wiele pożądliwośći

Przykłády vboſtwá w świętych y wybránych Bożych.

niepożytecznych y ßkodliwych/ ktore pogrążáią ludźi ná zátráce=
nie y zginienie. A tego wßytkiego czego ſam Pan y Apoſtołowie
iego nas vczyli/ potwierdźili przykłádem ſwoim. Bo Pan Chry=
ſtus o ſobie ták mowi: Lißki máią iamy/ á ptacy niebieſcy gniá=
Luc: 9. zdá: lecz ſyn człowieczy nie ma gdźie ſkłonić głowy. Tákże Pá=

wel A=

weł Apoſtoł o ſobie y o inßych Apoſtołách nápiſał: Aż do tey go=
dźiny y łákniemy/ y prágniemy/ y nádzy ieſteſmy / y bywamy po=
liczkowáni/ y tułamy ſie: to ieſt/ że nie mamy ná tym świećie do=
mu ſwego własnego. Wątpić też w tym nie możemy/ że mądrość
Boża y ſynowie iey vpátrowáli ſobie napewnieyßą y nabeſpiecz=
nieyßą drogę do żywotá wiecznego. Ale iż głupich ieſt liczbá nie=
ſkończona/ nie wiele ich ten gośćiniec ſobie obiera / wiecey dále= Eccl: 1.
ko tákich co go omiiáią.

Nákoniec/ mądrość Boża y w tym ſie wielką być pokázu=
ie / że iáko oná ſámá w ſobie ieſt wiekuiſta: ták wßytkim rzeczom

Mądrośći Bożey ſkutek nátchnienie y żądzą w rzeczách wßytkich/ áby iá konadłużey trwáli.

nátchnienie tákie daie/ żeby rády iáko nadłużey żyły y trwá=
ły. Stąd poſpolićie ludźie kiedy ſie widzą być w iákim nie=
beſpieczeńſtwie wielkim / wßelákich ſpoſobow vżywáią / y nie
oglądáiąc ſie y áni ná prace / áni ná koßty żadne / vśiłuią żeby
ſie ochronić mogli. tákże y źwierzętá/ żeby ſie przy zdrowiu ſwo=
im zoſtáć mogły/ y z nierownemi ſobie walczą: lámpy ſáme kiedy
iuż gáſnąć máią / po dwá ábo trzy rázy nád zwyczay świátłość
iákąś ſkorą z śiebie wypuſzczáią / iákoby zábiegáiąc temu ze wßy=
tkich śił ſwoich/ żeby nie gáſły. Widźimy kropelki oſtatnie wody
ná drzewie/ ábo ná kámieniu iáko ſie opieráią y kupią ſáme w ſo=
bie / żeby ſie nie rozſypowáły y nie roſpraßáły. Widźimy náko=
niec / że rzeczy ktore ſáme z śiebie ſą ćięßkie / przećie ſie ku gorze
máią / tákże y lekkie ná doł / żeby czczégo mieyſcá po ſobie nie zo=
ſtáwowáły / y ták oderwáne od drugich wniwecz ſie nie obracá=
ły. Ale co ieſt ze wßech nadźiwnieyßa / że ták potężny áffekt Pan
Bog dał rodźicom ku dźiećiom y potomkom ſwoim/ iż trudno go
y ſłowy wypowiedźieć. Widźimy iáko kokoß kwoka y ſteka
nád kurczęty ſwemi / y o nie ſie pſom y kániom / y lißkom záſtá=
wia. A białegłowy co ćierpią przy rodzeniu / y przy wychowá=
niu dźiatek/ to wßytkim ieſt wiádomo. Przyczyną tego wßytkie=
go ieſt mądrość Boża / ktora żeby to nátchnienie do długowiecz=

Ludźie z ktorey miáry zguby rozmáitych źwierząt prágną.

nośći nieiákiey podniecáłá: dáłá źwierzątkom wßytkim wrodzo=
ny áffekt ná zoſtáwienie potomſtwá po ſobie. Bo iż ieſt wiele
źwierząt/ o ktorych zgubę ſtoią ludźie/ ábo dla pożytku tylko ſwe=

go/ iá=

go / iako to ſą zaiące / dzikie wieprze / ielenie / krwiczoly/ przepior=
ki / kuropátwy / ryby niemal wſzytkie: ábo żeby im nie ſzkodziły/
iako to ſą wilcy / liſzki / węże / y inne tym podobne / y wiele inych
práwie niezliczonych. Iużby były pewnie niektore rodzáie ich da=
wno zginęły / gdyby byłá nie opátrzyłá tego mądrość Boża / że=
by ſie záchowáć chćiały w potomſtwie ſwoim. Ieſli tedy ták
wielki áffekt/ y ták wielka chęć náyduie ſie w rzeczách ktore żyią/
áby ten choć krotki y podległy ták wielkim mizeryom / żywot
ſwoy w cále záchowáć mogły: iáko dáleko więtſza chęć nam mieć
przyſtoi / żebychmy przy onym błogoſłáwionym y wiecznym ży=
woćie zoſtáć ſie mogli. O ślepoto wielka y głupia narodu ludz=
Slepotá wielka lu=dzka. kiego / co żywo záſtawia ſie ze wſzytkich śił ſwoich o żywot ten
krotki y doczeſny / ktory iedno ćieniem ieſt nieiákim onego wie=
kuiſtego: á człowiek rozumem od Páná Bogá obdárzony / leni
ſie y trochy tey pracey podiąć / áby ſobie ziednał on żywot błogo=
ſłáwiony wieczny. Co żywo ſie śmierći boi / y od niey vćieka: á
człowiek ktory ſie rozumem rządzi / y w wierze ieſt wyćwiczony /
ná onę śmierć wieczną áni ſie zdryga / áni ſie od niey chroni / iá=
ko ſie chronić zwykł od tych ſzkod / y przypadkow doczeſnych.
Prawdziwie powiedział Mędrzec / że głupich ieſt poczet nieprze=
Eccl: 1. liczony. Prawdziwie ſámá prawdá vczy w Ewángeliey ſwoiey/
że ćiáſna brama y wąſka ieſt drogá / ktora wiedzie do żywotá / á
máło ich ieſt ktorzy ią náyduią.

ROZDZIAL III.

O wielkiey wyſokośći mądrośći Bożey/ ktora ſie w ſkutkách ſwych pokázuie.

IAko ſie wyſoko ku gorze wybiłá mądrość Páná Bogá
náſzego/ o ktorey tu ná ten czás mowimy / wyświadcza
ią naprzod/ y wſzytkiemu świátu vkázuie/ táiemnicá od=
kupienia náſzego. Niemogłem ſie (mowi Auguſtyn ś.
Lib: 9. confeſ: ca: 6. o ſobie) przedziwną oną ſłodkośćią náćieſzyć (Pánie Bo=
że moy) vpátruiąc w niey wyſoką ráde twoie około zbáwienia na=

rodu ludzkiego. Wyſoka zaiſte to rádá byłá / przez ták ſromotną
śmierć krzyżową / doſyć vczynić zá wſzytkie ſzkody / ktorych nas
nábáwiłá chytrość ſzatáńſká/ przez grzech pierwſzych onych ro=
dźicow náſzych / y ták wſzytko náprawić / że pięknieyſza ſie teraz
náturá náſzá być vkázuie / niżeli ná on czás byłá / kiedy náprawy
żadney niepotrzebowáłá. Co áby káżdy tym lepiey poiąć y oba=
czyć mogł / niech ſobie wſpomni czworáką ſzkodę / ktorą zácią=
gnął zá ſobą grzech pierwſzego człowieká. Naprzod wielką krzy=
wdę/ ktora ſie ſtáłá Pánu Bogu przez pychę y nieposłuſzeńſtwo Czworáka ſzkodá grze=chu Adá=mowego.
Adámowe. Drugą ſkaránie tegoż pierwſzego człowieká/kiedy był
wyzuty z łáſki Bożey / y z wiekuiſtego onego dobrá. Nád to
ſmętek wielki Anyołow świętych/ktorych boláłá krzywdá Boża/
y ták wielka klęſká ludzka. A nákoniec weſele y vćiechá wielka
ſzátáná/ y wſzytkich duchow iego przeklętych / ktorzy ſie z tego
niewymownie ćieſzyli / że nád człowiekiem mizernym tákie zwy=
ćieſtwo otrzymáli. Te wſzytkie ſzkody znioſłá precz / y ieſzcze ie w
dobrá lepſze przemieniłá mądrość Páná Bogá náſzego/ przez tá=
iemnice krzyżá świętego/ták że niedármo kośćioł śpiewa: O ſzczę=
śliwe przeſtępſtwo / coś nas ták wielkiego odkupićielá nábáwi= Szczęśliwe przeſtępſtwo Adámowe.
ło. Kiedyby ſzátę iáką nową y drogą z przypadku iákiego podárą/ rzemieſlnik zmyślny ták połatać mogł y przyozdobić / żeby
ią ieſzcze pięknieyſzą / y koſztownieyſzą / niżeli przed tym byłá/ vczy=
nił: moglibychmy ſłuſznie nazwáć / że to ryſſá ſzczęśliwa byłá
ſzáty oney/ ktora iey occáſią dáłá / że ſie pięknieyſza y ozdobnieyſza niż przed tym ſtáłá. Toż y o náturze náſzey rzec możemy/ktora
zá occázyą winy oney pierwſzych rodźicow náſzych / ſtáłá ſie dá=
leko ſzczęśliwſzą / niż kiedy przed tym byłá. Bo człowiek on pier=
wſzy/ podniozſzy ſie w pychę/ zá poduſzczeniem zazdrośćiwego
czártá/ chćiał ſie ſtáć podobnym Bogu / przeſtąpił iáko niepo=
słuſzny przykazánie iego / y cześć Bogu należącą ſobie przywłaſz=
czył. Ale wtory Adam Pan Chryſtus Zbáwićiel náſz/ ſam ſie po=
niżył/ ſtawſzy ſie posłuſznym aż do śmierći/ á śmierći krzyżowey. Phil: 2.
A zátym nágrodził y przywroćił cześć Pánu Bogu. y dáleko ie=
ſzcze więtſzą oddał/ niżeli oná byłá / ktorą mu był Adam pierwſzy

wyrządźił: bo Adam był tylko człowiekiem/ y gdźieby poſłuſznym był Pánu Bogu/ w rzeczyby bárzo łácney poſłuſzeńſtwo ſwoie był pokazał. Co mi to zá rzecz wielka ábo trudna byłá/ wſtrzymáć ſię od owocu z iednego drzewá/ gdyż ták wiele było innych koſztownych owocow pozwolonych? A ták grzechći był w prawdźie ćieſzki/ y tym ćiężſzy/ im łácniey było vſłucháć Páná Bogá/ bez prace żadney: lecz Pan Chryſtus y Bogiem był prawdźiwym/ y człowiekiem. Vpokorzył ſię żeby poſłuſzeńſtwo oddał Bogu Oycu/ á w rzeczy bárzo trudney y ćieſzkiey/ śmierći krzyżowey boleſney y ſromotney. á przeto względem zacnośći perſon/ y ták wielkiego vniżenia y poſłuſzeńſtwá/ nic nie mogło być z więtſzą przyſługą/ y z więtſzą czćią Boſką/ iáko ták pokorne poſłuſzeńſtwo Chryſtuſowe. A prawdźiwie to Pan Chryſtus do Oycá ſwego
Ioan: 17. niebieſkiego mowił: Jam wſławił ćiebie ná źiemi. Bo prawdźiwie w oczách wſzytkich Anyołow y świętych iego/ ktorych ſię to doniosło/ vwielbił Bogá Oycá ſwego niebieſkiego/ vwielbił y wſławił chwałą niewymowną. A ieſli Anyołowie pátrząc ná one wielką pokorę Páná Chryſtuſowę/ kiedy go przy národzeniu iego ná ten świát/ człowiekiem ták poniżonym oglądáli/ z wielkim weſelem śpiewáli: Chwałá Bogu ná wyſokośći: dáleko bez pochyby więcey wyſławiáli pokorę/ ná ktorą przy śmierći iego krzyżowey pátrzyli.

Nuż kiedyby człowiek nie zgrzeſzył/ nie mogłoby go było podkáć nic więtſzego/ iedno żeby ſię porownał był z Anyoły świętymi: lecz teraz przez tę táiemnicę odkupienia náſzego w Pánu Chryſtuśie/ rodzay ludzki dopiął tego/ że ſię ználazł człowiek táki/ ktory podwyżſzony nád wſzytkie Anyoły śiedźi ná práwicy Bożey/ y ieſt głową ludźi y Anyołow wſzytkich. Ták go opiſuie Piotr święty Apoſtoł w pierwſzym liśćie ſwoim/ mowiąc: Ktory ieſt ná práwicy Bożey/ poddawſzy ſobie Anyoły y zwierzchnośći y mocy. Tákże y Páweł ś. do Philipenſow: Dla czego y Bog wywyżſzył go/ y dárował mu imię/ ktore ieſt nád wſzelákie imię: aby ná imię Jezuſowe/ wſzelákie koláno klękáło/ niebieſkich/ źiemſkich/ y podźiemnych. Vwielbił tedy Syn Oycá niewymowną

Scześćie człowieká iákie/ kiedy by był nie zgrzeſzył.

Phil: 2.

pokorą męki ſwoiey/ á Oćiec Syná vwielbił y vczćił práwicą ſwoią przedźiwnym obyczáiem. Ktore vwielbienie ſyná Bożego wylewa ſię y rośćiąga ná wſzytek narod ludzki/ y bárzoby niewdźięczny był/ ktoryby ták wielkiego dobrodźieyſtwá nie znał/ áni zá nie dźiękował Pánu Bogu. A do tego/ nie tylko ſam Pan Chryſtus prawdźiwy Bog y człowiek/ ale też y mátká iego przenaświętſza wywyżſzona ieſt nad wſzytkie chory Anyelſkie/ nie będąc Bogiem/ ále tylko człowiekiem. A przeto przypátruiąc ſię ták wielkiey chwale y ſławie náſzey/ ktora nam przybyłá do onego ſzcześcia y błogoſławieńſtwa/ iákieby nas było potkáło/ gdyby Adam był nie zgrzeſzył/ możem ſłuſznie vżyć ſłowá onego: Szczeſliwa winá/ ktora nas ták wielkiego odkupićielá nábáwiłá.

Anyołowie też śwIeći iáko ſię śmiećili z vpadku pierwſzego Adámá/ y z ták wielkiey klęſki młodſzego brátá ſwego: ták záſię z odkupienia iego ták obfitego/ niewymowną rádość vczuli. Bo
Luc: 15. ieſli ſię po dźiśdźień weſelić zwykli z náwrocenia iednego człowieká pokutuiącego/ iáko ſam Pan Chryſtus o nich w Ewángeliey świadczy/ iáko dáleko więtſze weſele z tego mieli/ kiedy vyźrzeli áno ſię przez Pana Chryſtuſá zupełnie doſyć ſtáło ſpráwiedliwośći Bożey: zá ktorym doſyć vczynieniem/ kluczem krzyżá ś. otworzyło ſię niebo wſzytkim wiernym y wybránym Pańſkim. Nie możem bowiem tego rozumieć o Anyołach świętych/ żeby tego nie rádźi widźieli/ że Pan Chryſtus y naświętſza matka iego/ nad nie wywyżſzeni ſą od Páná Bogá: bo w nich żadna zazdrość mieyſcá nie ma. záwſze gorącą miłośćią nápełnieni ſą/ ktora nie zna co to zayrzeć/ przekłádáć ſię nád drugie ábo śmiecić z dobrá cudzego/ ráczey ſię ráduie y weſeli z niego/ iáko z właſnego ſwego. Dobrze y ſłuſznie śpiewa Kośćioł Boży: Wźięta ieſt Panná Márya do niebá/ y weſelą ſię z tego Anyeli Boży: weſelą/ nie śmieią z tego/ że ią widzą nád wſzytkie chory podwyżſzoną w kroleſtwie niebieſkim. Bo ták rozumieią/ że to ſłuſznie y ſpráwiedliwie Pan Bog ſpráwić raczył/ ktory wſzytko czyni bárzo mądrze y ſprawiedliwie. A do tego oni máią wolą ſwoię przez związkę śćiſłą miłośći ziednoczoną z wolą Bożą/ ták że cokolwiek

Anyołowie nie zayźrzą ſcześćia człowiekowi.

wiek ſie iedno Pánu Bogu podoba/ im ſie toż podoba/ y nie mo-
Czárt ſmetny z zwycieſtwá Chryſtuſowego.
że nie podobáć. Záſie przeciwnym obyczaiem czárt przeklety/ kto-
ry iáko ná czás cieſzył ſie z zwycieſtwá ſwego nad człowiekiem/
ták záſie z zwycieſtwá Chryſtuſowego nád ſobą/ niepodobna iá-
ko ſie dáleko wiecey ſmecił y ſmeci po dziśdzień. Bo Chryſtuſo-
we nád nim zwycieſtwo to nam ziednało/ że nie tylko ludzie do-
rośli/ iáki był Adam: ále też y dzieci/ y białegłowy z czártá ſie te-
raz nátrząſáią/ y z niego tryumphuią. Ná on czás w ráiu nie ták
by wielką ſromotę był odnioſł ßátan zwyciężony od Adámá/ kto-
ry ná ten czás miał vmieietnośc/ á krewkośći nie doznawał w ſo-
bie/ bedąc vzbroiony onemi pierwiaſtkámi łáſki Bożey y ſpráwie-
dliwośći/ ktora mu pod rozum podbiiáłá namietności iego: ták
że ſie mu ſprzećiwić nie mogli/ poki ſie on Bogu nie ſprzećiwił.
Ale teraz gdy ßátán bywa zwyćiężon od człowieká podległego
śmierći/ grubośći/ pożądliwośći/ wielką ſtąd ſromotę y zełży-
wość odnośi. A bywa zwyćiężon częſto/ ták dalece że wiele ſie ich
náyduie/ co niedbáiąc ná iego ſtrzały ogniſte/ y ná naiazdy y prze-
śládowánia rozmáite/ ná deſpekt iego z chorągwiámi czyſtośći/
ćierpliwośći/ y pokory świetey nan wypadáią/ y zwyćieſtwa z
tryumphem odnoßą. W czym wielkiego podziwienia godna
Mądrość P. Bogá náßego/ iáko záwiegłá chytrośći ßátáńſkiey.
mądrość Páná Bogá náßego wßytko przechodząca. Widział
bowiem P. Bog/ iáko tego wielka potrzebá byłá narodowi ludz-
kiemu/ przećiwko chytrośćiom ßátáńſkim/ żeby temi dobrámi do-
czeſnemi/ roſkoßámi/ doſtátkámi/ y chwałą wßytká świátá po-
gárdzáć vmiał y mogł. Coż vczynił/ żeby nam to wßytko obrzy-
dził/ á ocukrował czyſtość/ vboſtwo/ pokorę/ ćierpliwość/ wzgar-
dę świátá? Sſtąpił z niebá/ y przyoblokßy ná ſie poſtáć ſłuże-
bniczą/ lekárſtwo potrzebne/ ále przykre/ y ná ktore ſie człowiek
zdrygáć zwykł/ przykłádem ſwoim oſłodził y vmiárkował/ ták że
teraz wielom ſmakuie lepiey poſt/ niżeli obżárſtwo: vboſtwo le-
piey niżeli bogáctwá: czyſtość pánieńſka/ niżeli ſtan małżeńſki:
meczeńſtwo niżeli roſkoßy wßytkie: poſłußeńſtwo y poddáńſtwo/
niżeli przełożeńſtwo y zwierzchność: wzgárdá/ niżeli cześć: poni-
żenie/ niżeli podwyżßenie nád inne. A ktoż widząc Bogá ſwego

w poſtáći człowieczey/ pełnego mądrośći y łáſki/ y ktory áni ośu-
káć nikogo/ áni ośukan być może/ á on ſie vkazał vbogim/ pokor-
nym/ ćierpliwym/ czyſtym? á co dziwnieyßego/ dla odkupienia
narodu ludzkiego ná krzyżu rozſpietym/ krew ſwoie drogą dobro-
wolnie wylewáiącym/ á z gorącey oney miłośći śmierć okrutną
dla nas podeymuiącym/ kto ſie mowie/ pátrząc ná to wßytko
nie wzrußy/ y nie pobudźi do tego/ aby był náśládowcą iego?
Tákieć to ſą wynalazki/ ták przedziwne y wyſokie mądrośći Bo-
żey/ o ktorych Izáiaß pißąc/ ták mowi: Oznaymuycie miedzy
Iſa: 12.
narody wynalazki iego. Lecz przećie ta mądrość Boża/ zda ſie
być głupſtwem nieiákim w oczach/ nie tylko medrkow tego świa-
tá/ iáko mowi Apoſtoł Páweł s. ále też y ludzi ćieleſnych/ kto-
rzy w Chryſtuſá wierząc/ náśládowáć go niechcą. Tákich tenże
Apoſtoł nazywa nieprzyiaćiołmi krzyża Chryſtuſowego.

Ale ty dußo moiá/ vśiłuy/ żebyś zbieráć mogłá miod z opo-
Mądrość Bożá zda ſie niektorym być głupſtwem
ki/ y wyćiſkáć oley z kámieniá/ to ieſt/ zbieráć mądrość z głupſtwá/
mądrość Bożą/ z głupſtwá krzyżá s. Pytay ſie pilno/ kto to wiśi
ná krzyżu/ y dla czego wiśi. A gdy ſie dowieß/ że to onże ſam kto-
1. Cor: 1.
ry śiedzi ná Cherubinach/ y owßem ná práwicy máieſtatu Boże-
Pſal: 98.
go w niebie/ ſnádnie ſie dorozumieß/ że nie wiśi ná krzyżu zá iá-
Hebr: 1.
kie wyſtepki ſwoie/ nie prze iáką niedołężność abo krewkość ſwo-
Czemu P. Chryſtus ćierpieć ra-
ie/ áni przyniewolony od kogo: ále z dobrey woli ſwoiey/ że gorą-
co prágnął vczynić doſyć ſpráwiedliwośći Bożey zá grzechy wßy-
czył.
tkiego świátá/ ná cześć ná chwałę Oycá ſwego niebieſkiego/ y ná
zbáwienie wßytkich wybránych ſwoich/ á iáko mowi Páweł A-
Eph: 5.
poſtoł: Aby ſam ſobie wyſtáwił kośćioł chwálebny/ nie máiący
zmázy ábo zmárſzku. A nákoniec z miłośći przećiwko tobie wiel-
Gal: 2.
kiey/ chćiał ſie ſtáć dla ćiebie ofiárą wdzieczną Pánu Bogu.
Gdy tedy tego wßytkiego poſtrzeżeß dußo moiá/ że ták ieſt á nie
W czym mamy náśládowáć Páná Chryſtuſá.
ináczey/ wzbudzayże ſie do miłośći ták wielkiego dobrodźieiá
twego/ á náśláduiąc go/ poczni też gorąco prágnąć chwały iego/
zbáwienia ludzi y narodow wßytkich/ á zwłaßczá ozdoby kośćio-
łá iego świetego/ y twego zbáwienia właſnego. Wzniecay w
ſobie doſkonáłą nienawiść grzechu y niezbożnośći wßelákiey.

Zakochay ſię w czyſtości ſercá y w doſkonáłość ſpráwiedliwości: żebyś też zá tym kiedy poczęłá prágnąć vczeſtnictwá krzyżá Páná twoiego/ y vmiáłá cieſzyc ſię z vtrapienia y vciſku wſzelákiego: żebyś potym mogłá być vczeſiniczką zmartwychwſtánia iego / z ludźmi ſpráwiedliwymi/ w chwale wieczney / á nie z niezbożnemi w mękách onych wiekuiſtych.

ROZDZIAL IV.

Skuteczna mądrość Boża / iáko / y w czym ſię pokázuie być głęboką.



W Ɛ trzech rzeczách vpátruiemy miánowićie głębokość ſkuteczney mądrości Bożey. W opátrzności/ ktorą ma o wſzytkim ſtworzeniu. W przeyrzeniu/ ktorym nas prowadzi y kieruie do ośięgnienia żywotá wiecznego. A nákoniec w ſądách ſwoich / o ktorych Dawid święty ták mowi: Sądy twoie przepáść wielka. Naprzod tedy co ſię dotycze opátrzności mądrości Bożey / ſłuſznie ſię iey káżdy dziwowáć może: bo rzeczámi wſzytkimi ſtworzonymi ſámá przez ſię rządzi / y káżdą z nich do ſwego końcá pewnego prowadzi. Iednákie ieſt / mowi Mędrzec / ſtáránie iego o wſzytkich rzeczách: to ieſt / żadney nie máſz o ktoreyby nie myślił ábo ſtárania nie miał. ták że y wroblik biedny nie vpádnie ná ziemię bez opátrzności iego Boſkiey / iáko ſam Pan Chryſtus świádczy.

[margin: P. Bog o wſzytkich rzeczách ſtáránie ma/ y wobec y o káżdey zoſobná.]

[margin: Luc: 12.]

Ktoby mogł policzyć y poráchowáć wſzytkie rzeczy / ktore iedno ſą ná świecie / tenby iákokolwiek mogł ſię domyſláć / iáko to ieſt wielka mądrość Boża / ktora rządzi y ſpráwuie wſzytko. Nawyżſzy Páſterz kośćiołá Bożego / może Chrześciáńſtwem wſzytkim władnąć w obec / ábo ogolnym obyczáiem: ále o káżdym Chrześciáninie miánowićie y ſczegolnie myślić/ nie zdoła: y dla tego ſobie ná pomoc Biſkupy inne bierze. Tákże Krol ábo Monárchá iáki może władnąć wielą páńſtw / y kráiow ogolnie/ ále żeby miał o káżdym poddánym zoſobna ſtáránie czynić y onym

rządzić/

rządzić / temu doſyć vczynić nie może: y dla tego ſtánowi / y ma ná mieyſcu ſwoim Stároſty / y inne vrzędniki / y przełożone. Ale Pan Bog wſzechmogący / toż ma ſtáránie ſam o káżdym zoſobná / ktore o wſzytkich w obec: toż o wſzytkich/ ktore zoſobną o káżdym. Ieden wroblik/ mowi Pan Chryſtus/ nie ieſt w zápámiętániu przed Bogiem / ále y włoſy głowy wáſzey wſzytkie ſą zliczone / y zá táką opátrznością iego świętą / y włos z głowy ſpáść nam áni zginąć nie może. Krucząt mizernych / kiedy ich rodzice włáſne opuſczáią/ on ſam nieprzepomina áni opuſcza.

[margin: Luc: 12.]

[margin: Pſal: 146.]

A przeto beſpiecznie ſobie odpoczywáć záwſze możeſz / duſzo moiá / ná łonie ták możnego Oycá twego / y w nawiętſzych ćiemnościách / y w ſámych lwich y ſmoczych páſczekách / y śrzod woyſká niezliczonego duchow tobie nieſprzyiáynych. Tylko ſię z nim złącz przez miłość ſzczyrą / y przez boiaźń świętą/ máiąc nádzieię y wiárę do tego mocną. Lecz nie tylko Pan rzecz káżdą zoſobná opátruie / ále też dośięga od końcá aż do końcá mocnie. Y dla tego názwany ieſt Krolem wiekow/ bo on wſzytkie wieki ſporządza/ kroleſtwá komu chce podáie/ czáſy odmienia/ y ieſzcze przed wieki wſzytko ſporządził / y poſtánowił. Nic niemáſz nowego czegoby on iuż przedtym nie przeyrzał/ y nic ſię nád mniemánie á wiadomość iego nie dzieie. Ludzkie myśli ſą boiáźliwe y niepewne opátrzności náſze / iáko Mędrzec powiada: bo ludzie rzeczy przyſzłych/ tylko ſię przez iákieś znáki niepewne domyslaią: ále Pan Bog wſzytkie rzeczy przyſzłe ták pewnie iáko y przeſzłe y przytomne/ ieſzcze przed ſtworzeniem świátá ſporządził. y dobrze Kośćioł święty w modlitwách ſwoich to mu przypiſuie / że ná ſwoiey opátrzności nigdy ſię nie myli. Iedno że tá opátrzność iego bárzo ieſt táiemna y ſkryta/ y ſądy iego niepoięte: Stąd niektorzy náyduią ſię tákowi / ktorzy widząc że ſię ták wiele złego dzieie miedzy ludźmi / á nie widząc żeby iákie zá to karánia źli odnoſili/ ná zátrácenie ſwoie wierzą/ że o ſpráwách ludzkich P. Bog żadney opátrzności nie ma/ ábo że ſię z iego woli wſzytko złe dzieie: co ieſt bluźnierſtwem wielkim/ iáko święty Auguſtyn wywodzi. A poſpolicie tákowi ludzie tego mniemánia niezbożnego by-

[margin: Sap: 8.]

[margin: 1. Tim: 1.]

[margin: Dla czego ieſt názwány P. Bog Krolem wiekow.]

[margin: Sap: 9.]

goby-

go bywáią / ktorzy po częsci widzą opátrznosc Bożą około tych rzeczy ſtworzonych / á poczęsci nie widzą : y coby ſie mieli oglądáć ná wßytkich rzeczy koniec/ ktory dźień ſądny pokaże/ to przed czáſem ſądzą o wßytkim/ y w błędy ciężkie vpadáią. Na tákie woła Páweł Apoſtoł swięty : Nie ſądzcie przed czáſem/ ążby Pan przyßedł/ ktory też oświeci zákrycia ciemnosci/ y obiáwi rády ſerc.

S. Augu-ſtyná podo-bieńſtwá pod ktore-mi obiáſnia opátrznosc Bożą.

Co swięty Auguſtyn tym pięknym podobieńſtwem obiasnia wßytko : Kiedyby/ pry / kto ná iáki ßtucznie ſądzony páwiment ábo ſkło iákie floryzowáne pátrząc / przypátrował ſie tylko iedney iákiey ßtuczce / ábo cząſtce drobney iego / mogłby snadnie przygánić rzemieſlnikowi/ iáko nieumieietnemu / y ktory nie mogł w to co zámyślał potráfić. Bo ſie tylko iedney cząſtce nie doſkonáley przypátrował / á więtßey częsci nie widział : ale gdyby wßytko doſkonále obaczył / iáko pięknie cząſtki wßytkie vſądzone y złożone ſą/ bez pochyby y oney ßtuki wßytkiey/ y rzemieſlniká ktory ią zrobił / náchwalićby ſie nie mogł. ták też y ci co widząc áno ſie ludzi ſpráwiedliwych vtrapienie dźierży/ á ludźiom niezbożnym powodźi ſie ſczęśliwie ná wßytkim / á nie widząc tego / co w przyßłym wieku Pan Bog gotuie niezbożnym y ſpráwiedliwym. niezbożnym karánia / á dobrym y ſpráwiedliwym korony y nágrody cierpliwosci ich : śmieią bluźnić Páná

Iob 22.

Bogá/ y z onemi v Iobá swiętego mowią : Obłoki taynikiem iego/ áni ſie rzeczom náßym przypátruie/ á około záwias niebieſkich przechodźi ſie. ábo z onemi drugimi ktorzy v Maláchiaßá Proro-

Malach: 2.

ká twierdzą / że wßelki ktory źle czyni / dobry ieſt w oczach Pańſkich/ y tacy mu ſie podobáią. Tegoż potwierdza Auguſtyn swięty w rozmáitych inßych piſmach ſwoich / y drugim podobieńſtwem tákim; Gdyby kto poczynáiąc ſłucháć wierßow iákich pięknych / nie doſłucháwßy ieſzcze wierßá cáłego / chciał záraz wierß nágánić : vkazałby ſie głupim bárzo / że nie doſłucháwſzy ſtátecznie wßytkiego/ przed czáſem oſądźił : ták też y ci ſą głupi / ktorzy śmieią ſtrofowáć opátrznosc Bożą / niżeli ſie bieg iey náznáczony wßytek porządnie odpráwi.

A przeto dußo moiá / ieſli maß rozum/ vśiłuy ile możeß / żebyś

zawße

zawße do złego przeßkadzáłá : bo ták roſkazał Pan Bog. A że on ſam dopuſzcza wiele złego : to ſądom iego ſkrytym przypiſuy/ ktore ſkryte byc mogą / ále nieſpráwiedliwe byc nie mogą.

ROZDZIAL V.

O opátrznośći wielkiey Boſkiey / ktorą Pan Bog iednych przeyrzał do żywotá wiecznego/ á drugich iáko niegodnych odrzucił.



WJelka záiſte ieſt opátrznośc Boża / ktorą Pan Bog pokázuie ſtworzeniem wßytkim rządząc : ále dáleko więtßą y głębßą w tym pokazał / kiedy iednych ná zbáwienie przeyrzec y ſpoſobić raczył/ á drugich zbáwienney drogiey iáko niegodnych odſądźił. A kto to poiąć może : czemu ludźie niezbożne tu ná tym świećie ßczęści/ wßytkimi doſtatki opátruie/ y zá grzechy ich nie karze: á záś przeciwnym obyczáiem ná wiele ludzi niewinnych/ pobożnych/ dopußcza nędze / prześládowánia / vtrapienia / y śmierci rozmáite. Tu my w tey mierze o káżdym człowiecze z oſobná pewnego rozſądku vczynic y dáć nie możemy/ iednák w obec iákiey:kolwiek przyczyny domniemáwáć ſie możemy. Że podobno Pan Bog częſtokroć ludzi niezbożnych nábawia dobr tych y doſtátkow docześnych/ żeby niektore ich obyczáyne poſtępki ábo vczynki dobre tu nágradzał/ nie myśląc o wieczney zápłacie ich w żywocie wiecznym / ábo też żeby ich temi docześnemi dobrodźieyſtwy ſwemi ciągnął do ſiebie / y náwracał ie do pokuty zá grzechy/ y ták w nich nádźieie y chęć do onych dobr wiecznych wzbudzał. Grzechow też ich nie karze/ bo ma ie wolą karać w piekle.

Sądy y przeyźrzenia Bożego/ około zbáwienia ludzkiego niedościgłe.

Ludźi záſię ſpráwiedliwych tu nawiedza y trapic dopußcza przez rozmáite niedoſtatki/ nieſławy/ vtrapienia : częścią áby tu grzechy ich lekkie vkarał / y one z nich omył : częścią też áby po tym obſicie ich cierpliwośc/ pokorę / y inne záſługi w onym żywocie wiecznym nágrodźił.

Ale czemu Pan Bog Iákobá ſobie vpodobał/ á Eſau nienawidział

widział / ná on czás kiedy ieszcze nic áni dobrego / áni złego nie
vczynili byli/á kto zrozumieć ábo dowcipem swoim zbrodzić mo=
że? Sam s. Páwel Apostoł temu sie dziwował. Bo były to bli=
źniętá iednego Oycá/ y iedney mátki synowie: á przecie iednego
sie z nich Pan Bog zámiłował/á drugiego nienawidział y odrzu=
cił. A żeby kto snadź nie rzekł/ że Pan Bog vpátruiąc iednego
vczynki dobre / á złe drugiego / dla tego sie nie iednako ku nim
miał. zágrodził nam Apostoł do tákiego mniemánia drogę / mo=
wiąc / że sie to wszytko działo / áby sie wypełniłá y ziściłá oná
elekcya y dekret ábo intencya iego / y przywodzi ná to one słowá
Exod: 33. Moyzeszowe: Zlituię sie nád kim będę chciał / y będę miłościw
komu mi sie podobáć będzie.

Kto sie też y ná to nie zdumieie/ gdy słyszy czásem áno ieden
státecznie trwáiąc przez długi czás w dobrych y pobożnych vczyn
kach/á ná sámym końcu żywota swe° vstáie y ginie/iáko to Juda=
szá zdrayce podkáło: á drugi czás niemały na złych vczynkach tra=
wiąc/ ná końcu vpamiętywa sie / y do ráiu dostáie/iáko sie dostał
on łotr dobry y szczęśliwy po práwey stronie Chrystusowey przy=
bity. Rzecze kto podobno / iż to dla tego ták poszło / że Judasz
Chrystusá zdradził / á Łotr on Pánem y Bogiem swoim go być
wyznał. Juźci to prawdá/ále ázasz nie mogł Chrystus także wey=
źrzeć ná Judaszá/ iáko weyźrzał na Piotrá? y nátchnąć go łáską
ták potężną/ żeby nią żadne y natwárdsze serce pogárdzić nie mo=
gło. A nie mogłże tenże Pan Chrystus obudwu onych Łotrow
przy boku swoim wiszących/ wiáry y pokuty nabáwić / iáko na=
báwił iednego z nich? ábo obudwu przenieść okiem / y dopuścić
żeby w grzechách żywot skończyli/iáko przeniosł y dopuścił na ie=
dnego? Kto wymyślić y wynáleść przyczynę tego może / czemu
Pan Bog niektorych z tego świátá przed czásem powoływa/áby
im złość rozumu ich nie pomieszáłá / iáko Mędrzec o Henochu
powiedział/ á wielą innym dáie pokoy / y dopuszcza w złości pro=
wádzić dni swoie?

Ale co rzeczemy o cáłych kráinách/ z ktorych niektore dosyć
prędko powołał Pan Bog do wiáry swoiey świętey / á drugich

nie

nie rychło/ á práwie iákoby ná ostátku/gdyż bez wiáry żaden zbá=
wiony być nie może. Kto nie wierzy iuż iest osądzonym / mowi Ioan: 5.
Pan Chrystus. á iáko Páweł s. mowi: Wszelki ktorybykolwiek Rom: 10.
wzywał imienia Pánskiego/ zbáwion będzie. Jákoż tedy wzy=
wáć będą w ktorego nie vwierzyli: ábo iáko vwierzą temu / kto=
rego nie słyszeli: iáko vsłyszą oproc przepowiádáiącego: á iáko
będą przepowiedáć/ iesliby nie byli posłáni?

Teć to są táiemnice one głębokie y niepoięte / ktore Oćiec
niebieski zákrył w nieprzebráney oney skárbnicy mądrości swo=
iey / do ktorych nam Páweł święty Apostoł/ nie rzekę żeby o=
twierał / ále tylko okázyą dał / ábyśmy sie onym pospołu z nim
dziwowáli/ kiedy ták nápisał: O głębokości bogactw mądrości y
wiádomości Bożey/iáko są nieogárnione sądy iego/y niedościgłe
drogi iego? Bo ktoż poznał vmysł Páński/ ábo kto był ráydźcą ie=
go? My to tylko wiedzieć y wierzyć powinni/że w P. Bogu ża=
dney niepráwości nie mász: á kiedy on ostátni dzień sądu iego ná=
deydzie/nie naydzie sie żaden ktoryby nie miał przyznáć P. Bogu/
y rzec Spráwiedliwy iesteś P. Boże nász/yprosty iest sąd twoy.

Táż táiemnicá przeyrzenia iego nam iest bárzo pożyteczna / bo Táiemnicá
ná nie pomniąc / żaden niezbożny zwątpić zgołá o zbáwieniu o przeyźrze
swoim nie może: dobry też żaden nie będzie sie do końcá vbespie= niu zbáwie=
czał/ áni śmiáło kassał ná zbáwienie swoie. Ludzie dobrzy / nie nia nászego
będą przywątpiwáć o náwroceniu ludzi złych y niezbożnych / zá pożyteczna
wszytkie sie będą modlić/y o zbáwieniu wszytkich przemyśláwáć. bárzo.
Zaden nákoniec by nalepszy y naświętobliwszy nie będzie sobie
chciał lekkomyslnie y zuchwále poczynáć/ gdyż żaden niewie co
mu iutrzeyszy dzień przynieść może: ále wszyscy z boiaźnią wiel=
ką będą obmyśláć zbáwienie swoie.

A ty dusszo moiá/ vważáiąc sobie to wszytko/vsiłuy iáko na=
pilniey / ábyś powołánie twoie / y ono Boskie przeyrzenie vpe= Zbáwienie
wniáłá sobie dobremi vczynkámi twemi. iáko cię vpomina Piotr czym sobie
Apostoł s. w ostátnim liście swoim: A ktoreż to y iákie są dobre vpewniáć mamy. 2. Petr: 1.
vczynki/ ktoremi sie vtwierdzáć masz? O tych dáie znáć Jan s. 1. Ioan: 3
ták pisząc: Synaczkowie moi / nie miłuymy słowem / áni ięzy=

Aa kiem:

kiem: ále vczynkiem y prawdą. Bo miłość cnotá táka iest/ ktorą máiąc/ żaden nie bywa potepiony/ bez ktorey zbáwion nikt nie bedzie. Tá sie záś wydáie y pokázuie przez vczynki dobre: kiedy kto nie w nádziei nagrody doczesney/ áni z żadnego nieporządnego áffektu ku stworzeniu: ále z szczerey tylko miłości przeciwko Pánu Bogu y bliźniemu/ ábo iáłmużne dáie vbogim/ ábo swoim nieprzyiacielom krzywdy z sercá odpuszcza/ &c. A iż nie dosyć zácząć tylko/ ále iáko Pan Chrystus powiedział/ kto bedzie trwał do konca/ ten bedzie zbáwion/ dla tego y Apostoł s. mowi: Vsiluycie/ to iest z wielkim stárániem/ z wielką pilnością zbáwienie wásze wieczne obmyślaycie. A prawdziwa to/ że ieśli iest iáki znak podobny przeyrzenia Páńskiego/ w ktorym sobie Pan Bog obiera wierne swoie: tedy ten iest ieden/ wiecey o zbáwieniu swoim/ niżeli o czym inszym myślic/ vstawicznie prosić Páná Bogá o dar prawdziwey pokuty/ prawdziwey pokory/ doskonáley miłości y wytrwánia státecznego áż do konca. y nie przestáiąc ná samey tylko modlitwie tákowey/ ze wszytkich śił swoich/ iáko nas Zbáwiciel nász nápomina/ szukáć/ ábyś mogł znaleść y dostąpić krolestwá niebieskiego/ y spráwiedliwości iego.

Matth: 10.

Znak zbáwienia z przeyźrzenia Bożego ktory.

CZTERNASTY STOPIEN.

O vważániu miłośierdźia Páná Bogá nászego.

ROZDZIAL I.

Jáko iest wielkie y szerokie miłośierdzie Boże.

Dvch świety w piśmie świetym/ dziwnie wystawia miłośierdzie Páńskie: ták dálece/ że ie nád wszytkie inne dzieła Boskie przekłada. Bo ták mowi Dawid świety: Słodki Pan wszytkim/ á litości iego nád wszytkie vczynki iego. Przypátrzmysz sie iedno tedy

tey wielkości miłośierdzia Bożego/ iáko iest sámo w sobie (iż ták rzekę) szerokie y długie/ wysokie y głebokie. Naprzod co sie dotycze szerokości iego/ tá ztąd sie pokázuie/ że sam tylko P. Bog ze wszytkich mizeriy y vtrapienia nas wyzwolić y oswobodzić może/ á od niektorych pewnych przypadkow y niebespieczeństw/ wszytkie rzeczy wolne mieć chce/ nie dla żadnego pożytku swego własnego/ ále z miłości tylko szczerey ktorą ma przeciwko stworzeniu swemu. Mogąc wprawdzie y stworzenia niektore mizeriy niektorych nas pozbáwić: iáko náprzykład/ chleb może głod vśmierzyć: napoy prágnienie vgási: szátá okryć nágość: náuká odpedzić nieumieietność: ále żadnego stworzenia tákowego niemász/ ktoreby znieść y wygładzić wszytkie mizerye mogło. Nád to/ są mizerye niektore skryte/ á im skrytsze/ tym cieższe/ z ktorych sám tylko Pan Bog nam dopomoc może/ iáko to są rozmaite chytrości/ y naiazdy szátanow przeklętych/ przewrotnych/ poteżnych/ á nam ná głowe niesprzyiáynych. Tákież są błedy ślepoty/ y omyłki sercá/ y sumnienia nászego/ ktorych y sámi do siebie nie widzimy/ y zdamy sie sobie częstokroć być zdrowymi ná duszy/ á my bárzo ciezko y niebespieczno choruiemy. A ktoż inszy nas z tákich y z ták niebespiecznych mizeriy wyzwolić może/ iedno on Medyk wszechmocny? A że nas częstokroć Pan Bog y mimo wiadomość násze z nich wyzwala: słusznie nazwáni być wszyscy możemy/ niewdziecznemi przeciwko Pánu Bogu/ gdyż iáko sam Pan Chrystus świadczy/ Ociec nász niebieski łaskáwym sie stáwi złym y niewdziecznym. A my ledwie o namnieyszey iákiey cząstce dobrodzieystw iego wiemy/ y zá te nie dziękuiemy mu z tákim nabożeństwem/ y z táką pokorą iákobychmy powinni. Rzeczy też te stworzone nie pozbawiáią nas wszytkich mizeriy/ ále niektorych tylko/ y to dosyć nie wiele tákich/ ktorzy y od tych wolni bywáią. Sam tylko P. Bog wszytkich ludzi od wszytkich mizeriy wolnych vczynić może. Aczkolwiek nie oswobadza nas wszytkich od mizeriy wszytkich: ále żadnego przecię niemász/ ktoryby w tey mierze nie doznawał ná sobie iákiego miłośierdzia Bożego. Dobrze to opiewa Prorok/ mowiąc: Miłośierdzia Páńskiego pełna

Zadne stworzenie pozbáwić nas wszytkich mizeriy nie może.

Niewdzieczność nászá wielka przeciwko Pánu Bogu.

Káżdy iákiego miłośierdzia Bożego doznawa ná sobie

iest ziemią. Skąd y kościoł ś. w modlitwách swych ták się modli: Boże/ ktoremu włásnie należy zmiłowánia vżywáć nád námi etc. Bo to tego iest włásna/ znosić y odpędzáć mizerye/ ktory sam wolen iest od wszytkich mizeriy: temu przystoi mizerie wszytkie niszczyć/ ktory sam w sobie nie zna co to mizerya. Gdyż on iest nawyższym y nayrzetelnieyszym dobrem/ y ktorego istotá sámá iest wszeląkim błogosłáwieństwem. O duszo moiá/ byś to poiąć mogłá/ iáki iest żywot tego Páná y Oycá twego/ ktory żadney mizeriey nieznáiąc/ iest szczerym dobrem y błogosłáwieństwem wszeląkim/ pewniebyś wzdycháłá y prágnęłá do onego łoná iego/ żeby się y w tobie ziścić mogło y wypełnić/ co przypominá Dawid w Psálmie iednym: Nie przystąpi do ciebie złe/ y nie przybliży się bicz do przybytku twego. Psal: 90.

Czemu nas P. Bog nie chce mieć wolnemi od mizeryey/ etc.

Ale podobno mię spytasz: Jesli Pan Bog może znieść y wykorzenić wszytkie mizerye/ czemuż tego nie czyni/ gdyż iest Oycem miłośierdzia/ to iest naymiłośiernieyszym Oycem? Skądże ták wiele nędze y vtrapienia miedzy námi zá rządem y wiádomością ták miłośiernego Oycá? Czemuż powiedáią/ że ziemiá pełna iest miłośierdzia Páńskiego? ráczeyby to mowić/ że pełna iest mizeriy rozmáitych. Może bez wątpienia Pan Bog wygłádzić y wykorzenić wszytkie mizerye co ich iest ná świecie: ále tylko te z nas znośi/ ktore mu mądrość iego vkázuie zniesienia być godne. Do tego y ludziom sámym nie byłoby pożyteczno/ żeby żadney mizeryey nie ználi: á że y to sámo pod czás miłośierdziem pachnie/ nie być od nich wolnym/ chowa się ná więtsze iákie miłośierdzie. Ták Apostoł kiedy po trzykroć prośił Páná żeby go z iedney pewney pokusy wyzwolił/ nie był wysłuchány/ y owszem vsłyszał słowo ono: Moc w słábośći doskonalsza się stawa. Ták Pan Bog chćiał mieć vbogim y chorym Lázárzá onego/ áby mu potym ono więtsze miłośierdzie pokazał/ kiedy go przez ręce Anyelskie ná łono Abráhámowe przenieść kazał. A gdzieby miały mieysce vczynki miłośierne/ ták potrzebne ludziom bogátym do przysługi v Páná Bogá/ kiedyby nie było vbogich obnażonych/ łaknących/ prágnących/ chorych/ pielgrzymow/

więzniow? Kiedyby nie było pokus y naiázdow żadnych szátáńskich/ z czegoby tryumphowáły pánienki niewinne/ y wyznawcy Boży? kiedyby nie ználi prace ábo bolu żadnego/ skądby się brałá koroná ćierpliwośći? y skądby się zdobywáli męczennicy ná pálmy swoie/ gdyby nie było prześládownikow y okrutnikow? A przeto tu ná tym wygnániu nászym/ iśćić się y to muśi/ że ziemiá pełna iest mizeriy/ gdyż y sáme grzechy mizeryámi są náder wielkimi: y to/ że tá ziemiá násza iest pełná miłośierdzia Páńskiego. Bo sámo náwrácánie ludzi grzesznych/ sáme zasługi wiernych y wybránych Páńskich/ y ták wielkie ine ták duchowne iáko y doczesne dobrodzieystwá Boże/ á co są inszego iedno wielkim miłośierdziem tworce tego nászego? A przeto dziękuymy bárzo temu ták dobremu Pánu nászemu. Bo iáko obfituią ná tym pielgrzymowániu nászym/ rozmáite vtrapienia y kłopoty: ták też záśię z drugiey strony obficie nam Pan Bog dodáie pociech rozmáitych. A potym będzie w niebie/ iáko mowi Dawid/ miłośierdzie twoie Pánie: to iest/ będzie miłośierdzie bez żadney mizeriey. Bo miłośierdzie vprzątnie wszytkie mizerye.

Ziemiá tá násza y miłośierdzia y mizeryey.

3. Cor: 1.

ROZDZIAL II.

O wielkośći miłośierdzia Bożego/ iáko się dáleko rośćiąga.

JAko dáleko záchodzi wzdłuż/ że ták rzekę miłośierdzie Boże/ to się pokázuie z ćierpliwośći iego/ ktorą pismo ś. zá iedno poczyta z miłośierdziem/ ábo zá cząstkę miłośierdzia. Bo ták mowi Dawid święty: Litośćiwy y miłośierny Pan/ długo czekáiący á wielce miłośierny. Litośćiwy y miłośierny Pan: ćierpliwy á wielce miłośierny. Psal: 102. Psal: 14.

A przedziwna záprawdę iest tá ćierpliwość naymiłośierniey szego tego Oycá y Bogá nászego przećiwko narodowi ludzkiemu: iákiey nie náyduiemy áni w pániech inszych przećiwko sługom/ áni w rodzicach przećiwko dziatkom włásnym/ choć sobie w człowieczeństwie podobnym y rownym. Naprzod niewymo-

W czym P. Bog pokázuie cierpliwość ſwoie.

wną cierpliwość ſwoie pokázuie Pan Bog przeciwko grzeſznikom/ czekáiąc náwrocenia y vpamiętánia ich/ czáſem od dziecinſtwá áż do zgrzybiáłey ſtárości: znoſząc y przekłádáiąc ták śiłá wyſtępkow przeciwko przykazániu ſwemu/ y bluźnierſtw imienia ſwego świętego. á tym czáſem/ iáko Apoſtoł mowi/ czyniąc

Act: 14.

dobrze z niebá/ dawáiąc dżdże y czáſy vrodzayne/ nápełniáiąc pokármem y weſelem ſercá ich.

A ktoż táki ſię miedzy ludźmi naydźie Pan ábo Oćiec ták łáſkáwy/ ktoryby widząc ſię być pogárdzonym y rdeſpektowánym przez czás iáki długi od ſługi ábo ſyná ſwego/ ćierpiał go w domu ſwoim? Sámo tylko miłośierdźie Boże nie da ſię przemagáć złości ludzkiey/ ále ćierpliwie ſobie z námi poſtępuie/ niechcąc aby ktorzy zginęli/ ále żeby ſię wſzyſcy do pokuty náwrocili/ iáko

2. Petr: 3.

Piotr ś. twierdźi. Tákże y Mędrzec/ kiedy mowi: Maſz litość nád wſzytkiemi/ á przebaczaſz grzechow ludzkich dla pokuty.

Sap: 12.

Więc ſię y w tym ieſzcze więtſza ćierpliwość Boża pokázuie/ kiedy ludźie grzeſzni przez łáſkę iego świętą z błotá y z káłuże grzechow ſwoich wydźwignieni/ z ſynow ćiemności ſynmi świátłości poczynieni/ do śmierći wieczney wybáwieni/ miedzy ſyny Bożemi poczytáni/ y do nádźieie kroleſtwá niebieſkiego przywroceni/ znowu co raz to ſię wracáią do ſwych przeſzłych grzechow/ y niewdźięczności zá ták wielkie dobrodźieyſtwá: á przecię nie bywáią od P. Bogá odrzuceni: przecię oczekiwa ná nie/ y wzywa ich znowu áby ſię do niego náwracáli. y kiedy z ſercá cáłego pokutuią/ bywáią znowu iáko ſynowie márnotráwcy od tego naymiłośierniey ſzego Oycá łáſkáwie przez pocáłowánie pokoiu przyięći/ y do pierwſzey łáſki y ſtanu przywroceni.

Nie bez przyczyny/ kiedy Piotr ś. Páná náſzego pytał/ iákoby wiele rázow miał odpuśćić winę y krzywdę brátu grzeſzącemu/ ieſli do śiodmego rázu/ czyli dáley? Odpowiedźiał mu Pan:

Matth: 18.

Nie powiádamći áż do śiedmikroć/ ále áż do śiedmidźieśiąt śiedmikroć. Chćiał bowiem Pan/ żebychmy tákże łáſkáwie ſię obchodźili z bliźnym náſzym/ iáko ſię on z námi pokutuiącemi obchodźi/ nie zámierzáiąc w tym czáſu ſobie pewnego: ále poki tu

iedno

iedno żyiemy/ y by człowiek grzeſzny y do ſtá lat y dáley żyiąc/ vpadał y powſtawał/ záwſze odpuſzczenie grzechow ſwoich otrzymáć może. Zadna v niego pokutá nie ieſt pozna/ byle tylko byłá rzetelna/ prawdźiwa/ z ſercá ſkruſzonego y vpokorzonego pochodząca. Jednák nie przeto mamy śmiáło ſobie poczynáć/ y ſádźić ſię ná tey łáſkáwośći Páńſkiey/ odkłádáiąc dźień odedniá/ y odwłocząc náwrocenie náſze/ gdyż żaden nie wie/ kiedy ſię wyprowádźić ma z ćiáłá tego/ y ſtáwić przed trybunałem naywyżſzego onego Sędźiego. Ale y owſzem z ták wielkiey łáſkáwośći y ćierpliwośći Boſkiey/ mieliby ludźie tym więtſzy pochop bráć/ y chęć w ſobie wzbudzáć do prędſzego powſtánia z grzechow/ y náwrocenia ſię do Páná Bogá/ ktory ieſli ták łáſkáwie ſię obchodźi z temi co y częſto od niego odpadáią: iáko dáleko więtſzey ſłodkośći doznáią ći/ co raz ſkoſztowawſzy łáſki iego/ nie dádzą ſię nigdy więcey odwodźić y odrywáć żadnym pokuſom od Páná Bogá ſwego.

Nád to/ ieſt ieſzcze y druga przedźiwnieyſza y wdźięcznieyſza ćierpliwość Páná Bogá náſzego/ ktorey vżywa przećiwko wiernym y ſprawiedliwym/ kiedy ich defekty y grzechy znośi y przegląda. Poczynił nas bowiem Pan Bog z nieſkończoney łáſki y dobroći ſwoiey/ przyiaćiołmi z nieprzyiaćioł ſwoich/ ſynmi z ſług ſwoich/ dźiedźicámi kroleſtwá ſwego/ z tych ktorzy byli godni wieczney śmierći: á przecię ták wielka ieſt niewdźięczność náſzá/ że co dźień tedy mu oddáiem złym zá dobre. A ieſli Jakub Apoſtoł ś. mowi: W wielu vpadamy wſzyſcy. A coż my grzeſzni o ſobie rzeczemy/ ktorzychmy ſię ták dáleko od doſkonáłośći Apoſtolſkiey odſtrzelili. Kiedy ſię więc vdáiemy ná modlitwę/ y poczynamy rozmáwiáć z Pánem Bogiem: álić ſię tudźieſz przez imáginácyą náſze rozrywamy/ y o inſzych rzeczách myśląc/ iákoby tyłem ſię obrácamy do Páná Bogá. A ktoryſzby to pan wytrwał tákim ſługom ſwoim/ ktorzy przed nim ſtoiąc/ y z nim gadáiąc/ co raz żeby ſię obrácáli do ſług drugich/ y z nimi ſię ná prożnych mowách zábawiáli.

Cierpliwość Boża ktorey vżywa z wiernemi ſwemi.

Iacob: 3.

A coż rzekę o ták wielu ſłowách prożnych/ o myślách már-

nych/

nych/ o zabawkách nie potrzebnych / o przebrániu y przebieràniu w iedzeniu y w piciu/ w ſpániu/ w igrzyſkách: o niedbálſtwie w rzeczách duchownych / o opuſzczeniu nápominánia bráterſkiego/ y o innych niezliczonych náſzych defektách / ktoremi vſtáwicznie niemal obrażamy Páná Bogá náſzego. A przecię Pan Bog náſz/

Pſal: 84.

iáko Dawid ś. mowi ieſt ſłodki/ y cichy / y wielce miłośierny wſzytkim/ktorzy go wzywáią: y znośi ſkromnie tę gruboſć y niezgrábnoſć náſzę/ y niepotrzebne á ládáiákie zábawki / ktorych ludźie w ludźiách ſkromnie znośić y przeglądáć nie zwykli.

Pięknie Auguſtyn ś. diſzkuruie o tym / piſząc ná one ſłowá Pſálmu: Tyś Pánie ſłodki y cichy. Gdźie opłákuie krewkoſć ludzką wielką w tym / że ſię nie wyſtrzegáią rozerwánia ná modlitwach ſwoich. y wyſtawia niewymowną łáſkáwoſć Páná Bogá náſzego/ ktory ták ſkromnie ćierpi/ y znośi krzywdy od ſług ſwoich. Zna bowiem ſłáboſć náſzę / y ták ſobie z námi poczyna/ iáko mátká z dźięćiątkiem ſwoim/ ktorego piáſtuie y karmi / znoſząc ie ſkromnie / choć ſię czáſem dźiećię ná nię rzući / ábo ią y vderzy. Lecz przećię nam trzebá ná to pámiętáć / że chocći Pan Bog ták wiele obraz ſwoich do nas ma/ y one ćierpi y znośi/ y dla nich nie rozrywá do końcá ſwoiey przyiáźni z námi / áni nas wydźiedźicza: ále przećię nie puśći tego mimo ſię bez iákiego karánia ná ſądźie ſwoim/ ná ktorym ſię mu ſpráwowáć będźiem muśieli/ y z ſłow proznych/ ieſli przed tym łzámi/ modlitwámi/y innemi ſpoſobámi zá nie doſyć mu nie vczynimy / y z onych ſię nie oczyśćiemy.

A żebyś y ty duſzo moiá/ tych niedoſkonałośći twoich ſobie lekce nie ważyłá/y w niedbálſtwo nie záchodźiłá/ſłuchay co święty Bonáwenturá o ś. Fránćiſzku / mężu ktory był wielką świątłośćią od Páná Bogá obdárzony/nápiſał: Rozumiał to / pry/ że Páná Bogá ćięſzko obrażał / kiedy iákie w myſlách rozerwánia na modlitwie ſwoiey miewał. y kiedy mu ſię co tákiego czáſem przytráfiło/ tudźieſz ſię do ſpowiedźi vdawał y oſkarżał z tego. y ták ſię był wpráwił po tym/że bárzo rzadko muſzki te rozrywáiące nabożeńſtwo ná ſię miewał. Tráfiło mu ſię raz było/ że obracáiąc

De vita S. Franc: cap: 10.

oſtátki czáſu / ktorego mu kiedy od inſzych zabáwek w poſt wielki zbywáło / áby y tych dárem nie trawił/ vrobić naczynie iedno pewne/ktore gdy mu potym przy odpráwowániu Tercyey ná pámięć przychodźiło y rozrywáło go/ zápalony gorącym duchem ſzedł y ſpalił ie/ mowiąc: Ofiáruię to Pánu Bogu/co przeſzkadzáło do ofiáry iego. A przeto nie ták to rzecz ieſt máła / ábo lekka rozrywáć ſię ná modlitwie / ábo kiedy ſię cześć y chwalá Pánu Bogu oddáie (iáko to niektorzy rozumieią) ále wielka łáſkáwoſć y miłośierdźie Oycá tego y Bogá náſzego to ſpráwuie / że ſię ná nas nie gniewa bárźiey/ y nas dla tego nie karze.

Rozerwánie ná modlitwách ſzkodliwe.

ROZDZIAL III.

O wyſokośći wielkiey miłośierdźia Bożego.

WYſokie ieſt bárzo miłośierdźie Boże: kto tego chce poſtrzedz/ niech ſię iedno przypátrzy temu/ czym ſię wiec P. Bog zwykł do miłośierdźia wzbudzáć. Bo to ſámo wſzytki niebioſá przewyżſza/iáko Dawid ś. świádczy// mowiąc: Pánie / w niebie miłośierdźie twoie. Miłośierdźie wiecznie zbudowáne będźie ná niebieśiech. Ludźie poſpolićie miłośierdźia ſweg vżywáią nád drugimi ludźmi/że ich też y ſámi potrzebuią/y nanizſzy to ſtopień ieſt miłośierdźia/ktory ſię ná włáſny ſwoy pożytek ogląda: bo tákie miłośierdźie y beſtyom niemym pokázuiemy. Drudzy záśię miłośiernymi ſię oſtawáią przećiwko powinnym/ábo przyiaćiołom ſwym: á ten ſtopień iuż ieſt troche wyżſzy / y poczyna cnotą pachnąć. Drudzy miłośierdźie pokázuią przećiwko wſzytkim bliźnym ſwoim: to ieſt ludźiom / iáko ſą y oni ſámi/ ták dobrym iáko y złym/ ták przyiaćiołom iáko y nieprzyiaćiołom / ták obcym iáko y ſwoim domowym/ iáko tym w ktorych vpátruią obraz Boży / ná ktory ſą ſtworzeni: á ten ieſt oſtátni y nawyżſzy ſtopień miłośierdźia / ktorego ludźie tu śmiertelni dopiąć mogą. Lecz Pan Bog wſzechmogący/ ácz miłośierdźia ſwego vżywa nád wſzytkimi rzeczámi/ iáko nád ſtworzeniem ſwoim: á oſobliwie nád człowiekiem/iáko

Pſal: 35. & 88.

Trzy ſtopnie miłośierdźia ludzkiego.

wyobráženiem ſwoim / á miánowicie nad ludźmi ſpráwiedliwe=
mi/ iáko ſynámi y dźiedźicámi kroleſtwá/ y ſpołdźiedźicámi Syná
ſwego iedynego: Ale kiedyby kto ſpytał / czemu P. Bog ſwiát
ſtworzył? czemu człowieká ná wyobráženie ſwoie mieć chćiał?
Czemu z ludźi niezbożnych / ſpráwiedliwych náczynił / y obrał ie
zá ſyny y zá dźiedźice kroleſtwá ſwego? Ná to żadna inßa odpo=
wiedź dána być nie może/ iedno że ták chćiał. Czemu ták chćiał?
że dobrym ieſt náder. á dobroći to właſnie przyſtoi wylewáć ſie ná
drugie/ y onym wßytkiego dobrego vdźieláć. W niebie tedy/ mo=
Pſal: 88. wi Dawid świety/ ſtánęło y wzniećiło ſie miłośierdźie / y z o=
Z niebá wßytko miłośierdźie ná nas pádło. nego nawyżßego przybytku/ to ieſt z ſercá nawyżßego onego Oy=
cá niebieſkiego ſtąpiło ná źiemię / y one nápełniło/ iáko śpiewa
tenże Dawid świety: Miłośierdźia Páńſkiego pełna ieſt źiemiá.
Pſal: 32. A przeto w ſobie to tylko vpátruie Pan Bog iáko náder dobry /
żeby ſie zmiłował nád námi / á w nas nie náyduie iedno to co tyl=
ko karánia ieſt godno.

Podnieśże tedy oczy ſercá twego / dußo moiá / ku onemu
źrzodłu wyſokiemu miłośierdźia Páńſkiego. Przypátrz ſie ßcze=
rey oney dobroći / ktora żadnego ſwego pożytku w tym nie vpá=
truie / á kiedy ono słowo ſłyßyß z vſt nawyżßego Miſtrzá twe=
Luc: 9. go: Bądźćie miłośierni/ iáko y Oćiec wáß ieſt miłośiernym. v=
śiłuy ile możeß / żebyś też y ty nie tylko pokázowáłá miłośierdźie
tym ktorzy z tobą poſpołu temuż Pánu ſłużą: ále żebyś tákimże
ßczerym áffektem to czyniłá / iáki pokázuie przećiwko nam wßyt=
kim Oćiec ten niebieſki. Kiedy odpuſczáß krzywdę twoie nieprzy=
iaćiołom/ y obmowcom twoim: odpußczayże z práwego ſercá/ y
zápomni iuż ná wieki wßytkiego / iáko ten Oćiec naß niebieſki
zápomina wßytkich grzechow naßych / iáko świádczy Ezechiel
Prorok y Dawid / gdy ták opiewa: Jáko dáleko ieſt wſchod od
zachodu / dáleko oddalił od nas niepráwośći náße / áby nam iuż
wiecey ßkodźić nie mogły.

Kiedy też iáłmużnę dáieß vbogiemu / ták ſobie pomyślay / że
Prou: 19. ná ten czás ráczey bierzeß ſámá/ á nie dáieß. Bo iáko mowi Mę=
drzec: Ná lichwę dáie Pánu/ kto ma litość nád vbogim. Y dla

tego z wielką pokorą / y nieiáką vczćiwośćią tę trochę dáway /
nie iáko iáłmużnę vbogiemu: ále iáko dar nie wielki ofiáruy Pánu
twemu. A ieſli ſie to pod czás będźie przyćiężßym zdáło/ wſpo=
mni tudźieß ſobie / iákoś dáleko rożna od Páná twego / ktory
áby tobie był pożytecznym / zdrowia y krwie ſwoiey nie żáło=
wał. Y ták bez nádźieie zapłaty ábo nagrody docześney/ y bez pro=
zney chwały / tylko z ßczerey miłośći ku Pánu Bogu y bliźniemu
twemu/ ćwicząc ſie w cnoćie tey miłośierdźia/ co dáley to więcey
poſtępowáć będźieß.

ROZDZIAŁ IIII.

O głębokośći miłośierdźia Bożego.

JAko ſie wyſokim być pokázuie miłośierdźie Boże z tego /
czym ſie Pan Bog wzrußa do miłośierdźia: ták záſie głę=
bokim ieſt bárzo w ſkutkách rozmáitych ſwoich. Miał=
kie to bywa bárzo miłośierdźie y powierzchne / ktore Troiákie miłośierdźie.
tylko w słowách należy: głębße dáleko ktore nie tylko
słowy pięknemi / ále y dobrodźieyſtwy ćießy ludźie vtrapione y
potrzebne: á to nagłębße ze wßytkich/ ktore nie tylko słowem y
rzeczą pomaga y rátuie / ále ćierpieć/ prácowáć / y przyboleć go=
towe/ żeby tylko nędzy czyiey porátowáć mogło. Pan Bog tedy
náß/ ktorego miłośierdźie końcá y liczby nie ma / wßelakich tych
ſpoſobow miłośierdźia vżył nád námi. A naprzod poſłał nam iá=
ko liſt ſwoy vćießny / to ieſt piſmo świete/ o ktorym oni Máchá= 1: Malach: 12.
beyczycy piſząc do ſwych bráći/ ták mowią: Máiąc zá poćiechę
kśięgi świete/ ktore ſą w rękách náßych. Wiec nie tylko przez ten Miłośierdźia Páńſkiego nád námi rozmáite ſpoſoby.
liſt ſwoy/ ále y przez kazánia y nápominánia káznodźieiow rozmá=
itych / ktorzy miáſto Chryſtuſá poſelſtwo odpráwuią tu do nas
ná tym pielgrzymowániu będących/ y przez nátchnienia wnętrz=
ne do nas częſto mowi Pan Bog / obiecuiąc nam pomoc y obronę
ſwoię. Będę ſłuchał/ mowi Dawid/ co we mnie będźie mowił
Pan Bog: bo będźie mowił pokoy nád ludem ſwoim/ y nád świe= Pſal: 84:
temi ſwemi/ y nád temi ktorzy ſie do ſercá nawracáią. Nád to/

táꝁ wiele doznawamy dobrodźieyſtw Páńſkich/ ktore nas ratuią
w potrzebách náßych/ táꝁ duchownych/ iáko y w tych potocz-
nych/ ábo doczeſnych: że im liczby niemáß. Wßędźie nas prawie
Pſal: 101. koronuie miłośierdźiem/ y zmiłowániem ſwoim: to ieſt/ zewßąd
nas obtacza dobrodźieyſtwy z miłośierdźia ſwego.

Toż miłośierdźie Páńſkie zſtąpiło z niebá ná źiemię przez
wćielenie y złączenie natury iego Boſkiey z náßą: á zſtąpiło ná
wielkie prace y boleśći: vćierpiáło głod/ prągnienie: odniosło de-
ſpekty/ potwarzy/ bićia/ rány/ nákoniec krzyżową śmierc okru-
tną/ żeby nas tylko odkupiło od wßelákiey niezbożnośći/ y od wie-
czney śmierći/ ktorąſmy byli záſłużyli niezbożnośćią náßą. A ieſt
że ießcze głębßa iáka przepáść nád tę/ do ktoreyby zſtąpić y vniżyć
śię mogło miłośierdźie Boże? Jeſt. á to z tey miáry/ że to wßyt-
ko vczynił Pan Bog dla nas/ nie z powinnośći żadney/ ále tylko
z ßczerey łáſki ſwoiey. Ofiárowan ieſt/ iż ſam chćiał/ mowi Izáiaß.
Iſa: 53. A ktoż przymuśił ſyná Bożego/ ktory nie máiąc ná tym doſyć/ że
śię dla nas zſtał vbogim/ áby nas vbogáćił: poniżył śię áż do śmier
ći/ á do śmierći krzyżowey/ áby nas ożywił y podwyżßył. Záiſte
nic go do tego nie przymuśiło/ iedno miłość ßczera/ y ſamo miło-
śierdźie iego. Ale ieſt ießcze y coś nád to głębßego. Bo w tey
ſpráwie zbáwienia náßego/ podźielił śię z námi czćią y chwałą
ſwoią. Mogliſchmy byli przeſtáć ná onym dźiale/ ktory Anyoło-
wie świeći vczynili/ ſpiewáiąc: Chwałá ná wyſokośći Bogu/ á
ná źiemi pokoy. Chwałá Pánu Bogu/ á pożytek ludźiom. Lecz
miłośierdźie Boże pożytkiem wßytkim nas dárowáło/ á chwały
ſobie cześć/ á nam też cześć záchowáło. Bo nam vżyczyło łáſki
ſwoiey/ ktorąbyſchmy śię dorabiáli zbáwienia náßego/ y záſługo-
wáli ſobie prawdźiwie żywot on wieczny/ ktory nam záſłużył
Chryſtus Pan/ nie żeby ná iego záſłudze nie doſyć było: ále żeby-
ſchmy y my pochwáłę nieiáką mieli z zbáwienia náßego. Stąd w
Matth: 25. Ewángeliey mowi Pan: Day im zápłátę. A Páweł Apoſtoł: Sczy
ći śię tym/ że mu Pan Bog zgotował koronę ſprawiedliwośći.

A ná oſtátek głębokie bárzo ieſt miłośierdźie Boże przećiw-
ko ludźiom/ zwłaßczá ſprawiedliwym y bogoboynym. Bo prze-

chodźi áffekt wßytek oycowſki y máćierzynſki/ nád ktory tu ná
świećie nie wiemy o więtßym. Słuchay co Izáiaß mowi: Izali Iſa: 49.
może zápomnieć niewiáſtá niemowlęćiá ſwego/ áby śię nie zlito-
wáłá nád ſynem żywotá ſwego: á choćby oná zápomniáłá/ ia
nie zápomnię ćiebie. Słucháyże y Dawidá: Jáko lituie oćiec ſy-
now ſwoich/ zlitował śię Pan nád temi ktorzy śię go boią. A że- Pſal: 102.
by kto nie rzekł/ że śię náyduią rodźice tácy/ ktorych śię miłość
pod czás y przećiwko dźiatkom włáſnym odmienia/ y obraca w
nienawiść: dla tego o miłośći Bożey przećiwko ſynom/ przydáie
támże miánowićie Dawid: Miłośierdźie Páńſkie od wieku áż
do wieku nád temi ktorzy śię go boią. y vpewnia nas w tymże A-
poſtoł ś. názywáiąc Páná Bogá Oycem miłośierdźia/ y wßyt- 2. Cor: 1.
kich poćiech. A przeto nie tylko Pan Bog ieſt Oycem tych wßy-
tkich ktorzy śię go boią: ále Oycem naymiłośiernieyßym/ y ktory
záwße gotow ieſt ćießyć ſyny ſwoie. Bo oddala od nich wßytkie
mizerye y vtrapienia/ ktore rozumie im być ßkodliwe. y w tym śię
pokázuie być prawdźiwie Oycem miłośierdźia: więc y ná te mi-
zerye y vtrapienia/ ktore ná nie pod czás dopußcza/ y ktore rozu-
mie im być pożyteczne/ niewymownych poćiech dodáiąc/ Bo-
giem śię być poćiech wßytkich vkázuie. Przeto ſłußnie go Apo-
ſtoł zowie Bogiem wßelkiey poćiechy/ dla dwuch przyczyn miá-
nowićie: Pierwßa/ że Pan Bog vmie ſwoich wiernych ćießyć Dla dwu
we wßelákim vtrapieniu ich: czego świát nie vmie/ iáko ten kto- przyczyn P.
ry częſtokroć nie rozumie/ co zá przyczyná bywa vtrapienia. Ma- Bog ná-
my tego przykład w onych przyiaćiołach Jobowych/ ktorzy byli/ zwány ieſt
iáko ich ſam názwał/ ćießcy poćießyćiele: bo nie wiedząc co byłá Bogiem po
zá przyczyná choroby/ lekárſtwá mu dawáli iákiego niepotrzebo- ćiech.
wał. Więc też bywa y táꝁ ćięßkie vtrapienie pod czás/ że mu ża- Iob. 16.
dna poćiechá ludzka nie wydoła áni pomoże. Ale Pan Bog kto-
ry ieſt naymędrßym medykiem/ á ktemu napotężnieyßym/ wßyt-
kie choroby zleczyć może. Dla tego powiedźiał Apoſtoł: Ktory 2. Cor: 1.
nas ćießy we wßytkich doległośćiach náßych. Druga przyczyná
dla ktorey Páweł ś. zowie Páná Bogá/ Bogiem poćiechy wße-
lákiey: bo táꝁ obfićie y táꝁ doſtátecznie ćießyć vmie/ że człowiek
vtrapiony máiąc táką iego poćiechę/ woli z poćiechą ćierpieć/ ni-

żeli oboygá nie znáć: iáko ſie przydáło zá czáſu prześládowánia
Przykład Theodorá męczenniká. Iuliana Ceſárzá / zdrayce wiáry Chryſtuſowey y zbiegá / onemu
młodziencowi Theodorowi / ktory przez dzieśiec godzin cáłych/
gdy męczony był z tákim okrucieńſtwem / y od ták wiele kátow/
że żaden wiek tákiego drugiego przykłádu nie miał: á przećie przez
wſzytek on czás męki ſwoiey / ſpiewał ſobie Pſálmy Dawidowe/
y ná ten czás ſie tylko ſmiecić począł/ kiedy go iuż ſkłádano y mę-
czyć przeſtawano: á to dla oney wielkiey poćiechy / ktorą miał
przy mękách ſwoich / od Anyolá przy ſobie obecnego / iáko piſze
Lib: 10. hiſt: ca: 36. Rufinus. A nie dziw / że y Páweł Apoſtoł ták o ſobie nápiſał:
2. Cor: 7. Pełenem poćiechy/ náder obfituię weſelem / w káżdym vtrapie-
2. Cor: 1. niu náſzym. Tákże y ná drugim mieyſcu mowi: Ktory nas ćie-
ſzy we wſzelákim vtrapieniu náſzym / ábyſmy mogli y ſámi ćieſzyć
te/ ktorzy ſą we wſzelkim vćiſku.

Coſzći ſie też tu zda / grzeſzna duſzo moiá? Co rozumieſz o
tym ták wielkim / ták trwáłym y ſtátecznym / ták niezmiernym
miłośierdziu Bożym? ktory nie potrzebuiąc nic od nas/ á przećie
z oney wielkiey miłośći ſwoiey/ tákie ſtáránie ma o ſługách ſwo-
ich/ iákoby ná nich należáło wſzytko dobro iego. Coż mu też zá
dzięki oddáwáć będzieſz chćiáłá / ábo co vczynić będzieſz chćiáłá/
żebyś ſie tákowego miłośierdzia iego wdzięczną być pokazáłá?
Stáray ſie przynamniey o to / żebyś ſie mu podobáć mogłá / á
Luc: 6. pełnić to wſzytko co ſie iemu podoba. A iż nápiſano y powiedzia-
W czymmamy pokázáć wdzięczność przećiwko Pánu Bogu. no ták: Bądźcie miłośiernymi/ iáko y Oćiec wáſz miłośierny ieſt.
A ná drugim mieyſcu: Zmiłuy ſie nad duſzą ſwoią / podobáiąc
ſie Bogu. Pocznij ſie pilno pytáć człowiecze grzeſzny o mizeryách
y niedoſtátkách duſze twoiey. Bo potrzeby y niedołężnośći ćiáłá
twego iáwne ſą/ y nie trzebá nas wiele vpominác o to/ ábychmy
Eccl: 30. nád ćiáłem náſzym vżywáli miłośierdzia. Kiedy tylko áby przez
dźień ieden ćiáło pokármu y pośiłku ſwego nie ma/ kiedy áby
przez iednę noc nie ſpi / ábo z przypadku ránę iáką odnieśie: tu-
dzieſz nárzekamy/ y z wielkim ſtárániem zábiegamy wſzytkim tym
potrzebom iego. A kiedy duſzá y po tygodniu głod mrze / kiedy od
ran ſłabieie/ kiedy vmiera / żaden ſie nie ſtára o nię / żaden ſie nie

zmiłuie áni polituie nád nią. A przeto człowiecze mizerny/ ná-
glądáy czeſto do duſze twoiey: ráchuy ſie z śiłámi iey / iáko ſie też
máią / iáko wielki poſtępek czynią y ſtáránie / żeby co dáley to
doſkonáley poznawáły/ y miłowáły ono prawdziwe/ wieczne do-
bro: czyli ſie ráczey zámagáią w niewiádomość / w ſłábość / w
ślepotę / y w złość/ w zazdrość / y pychę. Ieſlibyś co tákowego
náydował w ſobie / wołayże gorącym ſercem do Páná y Bogá
twego: Zmiłuy ſie nádemną Pánie / bom ſchorzáły. Szukay y
pytay ſie o dobrych Medykách ábo lekárzách duchownych/ vży-
way lekárſtwá y inſzych śrzodkow do zdrowia ſłużących. A po-
tym też miey politowánie / y nád inſzymi duſzámi ktorych ták
wiele ginie / zá ktore Chryſtus śmierć podiął okrutną. O byś
mogłá poiąć duſzo moiá / onę cenę przenadrożſzey krwie Syná
Bożego / ktorą odkupił duſze wſzytkie / á z drugiey ſtrony kiedy-
byś obáczyć mogłá / iáko te ták drogie duſze wiele ćierpią od pie-
kielnych wilkow / y lwow ryczących / ſzátánow przeklętych / nie
mogłábyś tego ná ſobie przewieść / żebyś ſie nád nimi z ſercá v-
żalić nie miáłá/ y nie modlić zá nie do Páná Bogá/ ábo nie ſzukáć
inſzych ſpoſobow do porátowánia y wyzwolenia ich z ták ćiężkiey
toni. Nákoniec miey też politowánie nád nędzą / y potrze-
bámi powierzchnemi y doczeſnemi bliźnych twoich: nie
ſłowem áni ięzykiem tylko / ále rzeczą ſámą/ pom-
niąc ná ono ſłowo Páná y Zbáwićielá twego.
Błogoſłáwieni miłośierni/ ábowiem oni
miłośierdzie oſiągną.

❧

PIĘTNASTY STOPIEN.

Po ktorym przez rzeczy niektore widome dochodzimy wielkośći ſpráwiedliwośći Bożey.

ROZDZIAL I.

O wielkośći ſpráwiedliwośći Boſkiey wobec.

PRzez ſpráwiedliwość Boża / piſmo święte cztery
rzeczy poſpolićie rozumie: Naprzod ſpráwiedliwość
ogulną ábo generálną / ktora zámyka w ſobie wßyt-
kie cnoty/ y toż znáczy co poſpolićie świątobliwo-
śćią y dobroćią názywamy. Ták w Pſálmiech czyta-
Pſal: 144. my: Wierny Pan we wßytkich słowiech ſwoich / á święty we
wßech ſpráwách ſwoich. Druga / rozumie też wierność / iáko
Pſal: 50. w drugim Pſálmie czytamy: Abyś ſie vſpráwiedliwił w mo-
wách twoich. Po trzećie/ rozumie ſie też ſpráwiedliwość/ ktora
záwiáduie y miárkuie zasługi wßytkie / y zapłáty ich. iáko czyta-
2. Tim: 4. my v Páwłá ś. w oſtátnim do Timotheuszá liśćie: Odłożon mi
ieſt wieniec ſpráwiedliwośći / ktory mi odda Pan / w on dźień
ſedzia ſpráwiedliwy. Nákoniec/ przez ſpráwiedliwość rozumie
ſie w piſmie ś. oná ſurowa ſpráwiedliwość Boża/ ktorą ſie Pan
Bog mśći nád grzechámi náßemi / podług onego świádectwá
Pſal: 10. Dawidowego: Wyleie iáko deßcz ná grzeßniki śidłá / ogień y
śiárká y wiátr nawáłnośći/ część kubká ich. Chcemyß zrozumieć
Szerokość ſpráwiedliwości Bożey. iákożkolwiek wielkość ſpráwiedliwośći Bożey: Vważmy ſobie
iáko ſie ßeroko rośćiąga ſpráwiedliwość oná Boża ogulna ábo
generálna/ iáko dáleko záchodźi prawdá y wierność iego/ iáko
wyſoko ſięga ſpráwiedliwość/ podług ktorey Pan Bog za-
ſługi wßytkie płáci y nágradza w niebie: á nákoniec iáko głębokie

ſą ſądy

ſą ſądy ſpráwiedliwośći iego / ktorą karze ná wieki ludźie złe y
niezbożne w piekle.

Poczynáiąc tedy od oney ogolney ſpráwiedliwośći Bożey/ tá ſpoſabia człowieká do tego / żeby wßytkie ſwoie ſpráwy y poſtępki ſtoſował podług rozumu y práwá przyrodzonego. y dla tego zámyka w ſobie zgołá cnoty wßytkie/ ták do nabożeńſtwá/ iáko y do obyczáiow dobrych należące. Miedzy ktoremi wßytkimi ieſt iedná wálna cnotá / ktora wßytkie cnoty zá ſobą ćiągnie / y onym roſkázuie/ y do ſwego końca ie prowádźi. Zowiemy ią poſpolićie miłośćią. Tá áczkolwiek ſámá w ſobie poiedynkowa ieſt/ y iedná z przednieyßych/ wßákże ſłußnie názwána być może wálną ábo generálną. Bo przypráwia człowieká / y wymaga to ná nim/ áby ſie z Pánem Bogiem y bliźnym ſwoim dobrze obchodźił/ á zátym wypełniał wßytek zakon Boży/ iáko Apoſtoł ś. vczy:
Miłość bliźniego/ złego nie czyni. Wypełnienie zakonu ieſt mi- Rom: 13.
łość: kto miłuie bliźniego/ zakon wypełnił. W tąż y Auguſtyn ś. Lib: de nat.
ták pißąc: Záczęta miłość/ ieſt záczęta ſpráwiedliwość: doyźrzała & grat.
miłość/ ieſt doyźrzała ſpráwiedliwość; wielka miłość / ieſt wielka ſpráwiedliwość: doſkonała miłość/ ieſt doſkonała ſpráwiedliwość.

W Pánu Bogu záś náßym wßytkie cnoty ſą ták doſkonále/ że żadney nie znáią niedoſkonáłośći / á miáſto tych / ktore ſie zdádzą być iákiey niedoſkonáłośći podległe / coś ſie záwße lepßego y doſkonálßego w nim náyduie. Náyduie ſie dobroć y świątobliwość nieſkończona. Náyduią wßytkie inne dobrá ták doſkonále / że słußnie ſam tylko dobry / ſam święty názwány być może y ma. Niemáß w nim wprawdźie wiáry / ktora ſie ná rzeczách niewidomych zábawia: bo iáko Pan y Bog widźi wßytko. Niemáß w nim nádźieie / bo tá ſie rzeczy przyßłych ſpodźiewa / á Pan przed wieki ießcze ma wßytko. Nie czuie w ſobie pokuty żadney zá grzechy: bo grzeßyć nie może: Nie ma włáſnie mowiąc pokory / bo pokorá trzyma człowieká ná wodzy / żeby ſie nie piął wyżßey nád to niżeli mu zámierzono. A Pan Bog nie ma nic
nád ſobą / on ſam nawyżßy ieſt náde wßytko. Lecz náyduie ſie W P. Bogu doſkonáła miłość.
w nim miłość/ ktora ieſt iáko krolową nád wßytkimi cnotámi: á

miłość nieskończona y niezmierzona. Bo miłuie sámego siebie miłością nieskończoną / iáko ten ktory sam tylko doskonale zna y poymuie dobro nieskończone/ ktorym iest sámaß istotá iego. Miłuie nád to rzeczy wßytkie stworzone / iáko świádczy Mędrzec: Miłuieß wßytko co iest / y nic nie masß w nienawiśći tego coś vczynił. Vmieiąc bowiem Pan Bog mądrością swoią rozeznáć złe od dobrego / przyrodzenie sámo od niedołężności iego / ták w ßátánách iáko y w niezbożnych ludziách/ miłuie w nich sáme náture ábo przyrodzenie / ktore on stworzył: á defekty iey ábo niedostátki / iáko ten ktory ich przyczyną nie był/ w nienawiśći ma. Nákoniec / ták dálece się prawdziwa miłość náyduie w Pánu Bogu / że y przezwisko iey sobie przywłaßczyć chćiał / y być názwány miłością / iáko świádczy Jan święty Apostoł. 1. Ioan: 4.

Miłość náßá względem miłości Bożey iest bárzo niedoskonáła.

Náßá zásię miłość / przyrownána do miłości Bożey / iest bárzo ścisła y ciásna. Bo siłá rzeczy iest ktorych nie miłuiemy / dla tego że ich nie znamy. Siłá innych nie miłuiemy/ choćiaß ie też y znamy / bo nie możemy ták łácno rozeznáć dobrego od złego. Siłá y dobrych nie miłuiemy dobrze: á zátym y nie miłuiemy prawdźiwie/ bochmy sámi są złemi / y bárziey żądzom náßym niżeli miłości dogadzamy. wiec y Páná Bogá náßego dosyć niedoskonále miłuiemy / nie tylko z tey miáry / że go ták bárzo nie miłuiemy / iáko dobroć iego potrzebuie: (ktorey miáry y Anyołowie sámi dopiąć nie mogą) ále że mniey go miłuiemy niżelichmy powinni/ y niżelibyśmy mogli/ kiedybychmy się pilniey y gorecey ná modlitwie y rozmyślániu náßym zábawiáć chćieli. Nad to/ w Pánu Bogu przy miłości oney niezmierney iego/ iáko przy krolowey cnot wßytkich/náyduie się wielmożnosc wspániáła / ßczodrobliwość bárzo wielka / przedziwna łáskáwość y vkłádność / ćierpliwość niesłychána / dobroć y łágodność wietßa niżeli Oycowska / prawdá y wierność nie odmienna / miłośierdzie nápełniáiące niebo y ziemie / spráwiedliwość nienáruszona / nákoniec świątobliwość / iáko może być naydoskonálßa y nayosobliwßa: ták że y gwiazdy nie są czyste przed oblicznością iego/ y Seráphinowie sámi zdumiewáiąc się wołáią vstáwicznie: Swięty/ święty / święty Pan Bog zastępow. O byś to sobie pilnie vważáła / duszo moiá nędzna/ z iáką byś boiáźnią y zedrżeniem stawáła przed máiestatem Páná Bogá twego / kiedy mu chwałe oddáieß ná niegodnych modlitwách twoich: z iáką byś vczćiwością y pokorą v ołtarzá przy ták wiele Anyołow ofiárowáłá Oycu niebieskiemu przedwiecznemu Syná iego iedynego / zá żywe y za vmárłe:

ROZDZIAŁ II.

Jáko / y w czym się być pokázuie długowieczną á nie omylna spráwiedliwość Páná Bogá náßego.

NAprzod w prawdzie y w wierności táką się być vkázuie spráwiedliwość Boża. Wierny iest P. Bog (mowi Prorok Dawid święty) we wßytkich słowiech swoich: to iest / obietnice wßytkie Páńskie / y przed wiele wiekow opowiedziáne przez Proroki / nigdy nie były omylne ábo nádáremne: trwálße y gruntowniejße są / niżeli niebo y ziemiá. A ták sam Pan powiedział: Łácniey niebu y ziemi przeminąć / niż iedney kresce zakonu vpáść. Gdzie przez zakon swoy/ nie tylko rozumie przykazánia / ále y obietnice wßytkie swoie. bo cokolwiek on przykazał/temu dosyć czynić trzebá/ináczey karánia nie vydziemy. co też on raz obiecał/ odmienić się ná wieki nie może. Niebo y ziemiá (mowi sam Pan) przeminą/ ále słowá moie nie przeminą. A Izaiaß: Słowo Páná náßego trwa na wieki. A Dawid: Pewne są wßytkie przykazánia iego/ vtwierdzone ná wieki wieczne. Tákże y Apostoł święty: Bog iest prawdziwy/ á wßelki człowiek kłamliwy. Niepodobna żeby Bog kłámáć miał.

Psal: 144.
Wierność Boża w obietnicách.
Luc: 16.
Matth: 5. & 24.
Isa: 40.
Psal: 110.
Rom: 3
Heb: 6.

Przyczyná tego iest tá / że áni oßukan być może Pan Bog / będąc sámą istną mądrością/ áni też oßukáć nikogo nie może/ będąc sámą y ßczyrą dobrocią: vstáć też nie może / bo iest sámą wßechmocnością. Ludzie zás choć mądrzy / choć dobrzy / choć możni: y oßukáni być / y oßukáć mogą. Bo nie wßytko vmieią / nie o wßytkim wiedzą: nie wßytkiego coby chćieli dokázáć/ y do

Czemu Pan Bog iest nie odmienny: Ludzie czemu odmienni.

ſkutku przywieść mogą. Wiec y ći co dobremi ſą ná ten czás / kiedy co obiecuią: mogą ſie potym odmienić / y ſtáć złemi / y niechćiec doſyćczynic ſłowu ſwemu. A przeto ieſli co maß ſmyſłu dußo moiá / ſámemu tylko Pánu Bogu vfay / do niego ſie przytulay/y ná iego ſamego ſtáraniu y opátrznośći wßytká polegay. Opátrznie tylko chodź przed oblicznośćią iego świetą: á doznaß nad ſobą wielkiey opátrznośći iego. Strzeß tego iáko napilniey/ żebyś ſpráwiedliwośći iego nie záoſtrzáłá czym przećiwko ſobie: á miłośierdźie iego záwße ćie bronić będźie / y nie będźieß ſie nigdy bałá / żeby ćie człowiek ábo czárt ſam miał w czym vßkodźić.

ROZDZIAL III.

Jáko wyſoko záśiega ſpráwiedliwość tá Páná Bogá nászego/ ktorą Pan Bog záſługi wßytkie wybránych ſwoich/nagradza zapłátą niebieſką/iáko nawyżßy y naſpráwiedliwßy ſędźia wßytkich.

TA ſpráwiedliwość Páná y Bogá náßego / iáko ieſt wielka y wſpaniała ſámá w ſobie/ káżdy ſnadniey będźie mogł poiąć / kiedy przyrowna ſędźiego tego nawyżßego/do ſędźiego człowieká / ktory tu ná mieyſcu iego ſądźi/ y zapłáte ktorą Pan Bog daie/ do zapłáty ktorą ludźie dawáć zwykli. Ludźie ktorzy ſądzą/ ábo y przełożeni wßyſcy/ktorzy pod władzą ſwoią poddáne iákie máią / z wielu przyczyn nie dáią ták wielkiey zapłáty y nagrody tym ktorym powinni / iákoby dawáć mieli. Bo ábo nie máią ták wielkiego doſtátku/ktorymby wygodźić y doſyćvczynić wßytkim mogli: ábo też nie widzą wßytkich záſług/ y nie znáią ſie ná tym/czegoby godne były/ ći co ná nie zárabiáli/ funduiąc ſie ná ßczerośći/ y wiernośći ſwoiey: ábo też z łakomſtwá ſwego / ábo z inego iákiego áffektu złego/ niechcąc zgołá nagrody ſłußney czynić: ábo też nákoniec że pierwey pod czás y przełożeni ſámi / y ći co nagrody czekáią/ vmieráią / niżeli czás zapłáty przyidźie. Lecz Pan Bog wßechmogący ſpráwiedliwym wßytkim / zá wßytkie vczynki ich

Ludzkiey ſpráwiedliwośći defekty.

pobożne / nie tylko coby im ſpráwiedliwie przychodźiło / ſpełná oddáie / ále ießcze y nád wßytkie záſługi ich náddáie. A co może być mnieyßego iáko czarkę wody dáć vbogiemu w imię Boże? á przećie y zá tę pewną y obfitą zapłáte y nagrodę náznáczył / y obiecał Pan Bog náß. ktorą ßczodrobliwość iego opiſuiąc Łukaß świety/ták mowi: Miárę dobrą/ y nátłoczoną/ y potrzęsioną/y opływáiącą dádzą ná łono wáße. Nie trzebá ſie też bác/żeby ſie v P. Bogá miáło kiedy przebráć doſtátku / y niedoſtárczyć zapłáty wßytkim: bo on ieſt Pánem wßytkich rzeczy / y może ich ile chce bez liczby y końcá przyczynić záwße. Nie trzebá ſie obawiáć/ żeby wiedźieć nie miał doſtátecznie / coby y wiele záſłużył: gdyż on ieſt namędrßy / y żadna rzecz nie ieſt táyna oczom iego. przeniká y wnętrznośći ſercá náßego / y widźi iákim kto ſercem / iáko gorącym wßytko odpráwuie. Nie może byc podeyźrzánym / żeby miał iákiey złey woli być przećiwko ſługom y ſynom ſwoim / gdyż ieſt bárzo prawdźiwym y wiernym we wßytkich ſłowach ſwoich. Nákoniec/ áni vmrzeć może / bo ieſt nieśmiertelny / y wßytko iemu żyie. y dla tego bác ſie nie potrzebá / żeby kogo zapłátá iego minąć mogłá.

Matth: 10. Zapłátá náßá pewna y obfita v P. Bogá.

Pewna to tedy rzecz y nie wątpliwa / że Pan Bog Sędźia ſprawiedliwy vczynkom dobrym ludźi wßytkich ſprawiedliwych zapłáte gotuie / y one hoynie nágradza / y dobra zgołá z nim ſpráwá ſtrony zapłáty y nagrody za prace / ktore podeymuiemy z ludźmi. Nie pewny y głupi to káżdy/ktory oczekawa od nich pewney nagrody y zapłaty ſwoiey. Nuż kiedy ießcze porownamy zapłáty ſame miedzy ſobą / Boſkie z ludzkiemi/ niebieſkie z źiemſkiemi/y czymżeteż mogą ludźie nagrodźic prace tych ktorzy im kwoli noc y dźień prácuią y gárłuią? O ſlepoto ludzka czym mogą ludźie inßym nágrádzáć / iedno rzeczámi bárzo podłemi y nie trwałemi / to co Pan Bog nágradza rzeczámi wielkimi y wiecznemi? Grzecznie ś. Chryzoſtom przyrownywa páłace / miáſtá / y kroleſtwa tego świátá / ktore ſą v ludźi w wielkim podźiwieniu / do owych lepianek/ ktore ſobie tkniąc dźieći małe z gliny y z piaſku z pracą wielką / opußczáiąc ßkołe y nauki. ktore lepianki częſtokroć

Páłace tego świátá ſą podobne lepiankom.

mistrzowie ábo rodzice ich w oka mgnieniu nogą obaláią. Tákie są włásnie y tym podobne páłace / wieże / zamki / miástá / krolestwá tego świátá / ktore przyrownáne do onych dobr wiecznych / y v sámych Anyołow z niebá pátrzących w pośmiewisku są / częstokroć od Oycá niebieskiego wniwecz obrácáne bywáią / żebychmy stąd rozumieli iáko to są rzeczy márne. Czego teraz niektorzy poiąć nie mogą / ále ná dzień sądny dopiero zrozumieią. Dzień sądny / mowi święty Hiláryusz / ná oko wszytkim okaże / iáko te rzeczy wszytkie márne były. Ale żebychmy wiedzieli iákie to tám będą zapłaty / ktoremi niektorzy teraz gárdzą / y nád ktore przekłádáią zapłáty doczesne: to naprzod vpátrowáć potrzebá / że w krolestwie onym wiecznym wszytkie dobrá będą / ktorych iedno człowiek pożądáć może. Wszyscy tám będą szczęśliwi y błogosłáwieni: á błogosłáwieństwo nic inego nie iest / iedno zgromadzenie dobr wszytkich ná kupę. Tám się náydą wszytkie dobrá wnętrzne duchowne / mądrość / cnoty / etc. wszytkie dobrá ktore należą ciáłu nászemu / iáko vrodá / zdrowie / siły: y wszytkie insze powierzchne dobrá / iáko dostátki / roskosz / chwałá. A káżda rzecz z tych wszytkich będzie iáko naydoskonálsza. Bo iáko Pan Bog / ktory moc swoię pokazał przy stworzeniu świátá / kiedy go z niszczego stworzył / mądrość w opátrzności / ktorą wszytek świat rządzi: miłość y dobroć w odkupieniu narodu ludzkiego / przez ktore° táiemnice wcielenia y męki Syná swe° ták w niebie vkaże wielmożność chwały swoiey / y szczodrobliwość hoyną / w rozdawániu zapłaty w onych pálmách y koronách zgotowánych tym co tu z czártá przeklętego zwycięstwá y tryumphy odnieśli.

Dzień sądny márność rzeczy doczesnych pokaże.

W niebie wszytkie dobrá y błogosłáwieństwá.

Będzie tám mądrość nie táka iákiey tu więc nabywamy / kiedy Páná Bogá w rzeczách stworzonych vpátruiemy: ále będziem pátrzyć w sámego Páná Bogá / iáko w nawyższego sprawcę y authorá wszytkie° / y prawdę sámę. Z ktorego to widzenia / ták się stáną iásne dusze świętych Bożych / że Jan ś. śmiał rzec: Będziemy mu / to iest Pánu Bogu / podobni / bo go vyrzemy iáki iest sam w sobie. Z tey záś mądrości vrośćie támże we wszytkich świętych miłość / ktora iest Pánią cnot wszytkich / ták gorą-

Mądrość nász á będzie w niebie y miłość.

ca / że

ca / że przylnąwszy raz do onego wiecznego dobrá / nie będzie chciáłá áni mogłá puścić się go ná wieki. táka będzie condycya dusze nászey / y sił iey wszytkich. A co się dotycze ciáłá nászego / to się tám iáko słońce rozświeci / podług świádectwá Páná y Zbáwiciela nászego / ktory ták powiáda: Ná ten czás ludzie sprawiedliwi świecić będą iáko słońce w krolestwie Oycá ich. Y tá będzie ozdobá ciáłá nászego. Zdrowie iego záś będzie nieśmiertelność / á siłá nieskáżitelność. Nákoniec / toż ciáło násze ktore teraz iest cielesne / będzie tám duchownym: to iest duchowi posłusznym ták dálece / że prędkością swoią przeydzie wiátry / á subtelnością przez mury przeniknie. Bogáctwo też y dostátek wielki z tey miáry się tám pokaże / że żadney rzeczy potrzebowáć nie będziemy / iáko ći ktorzy z Bogiem y w Bogu wszytko mieć będziemy. Nád wszytkiemi dobry swemi przełoży nas / mowi Pan Chrystus. A roskoszy co się dotycze / dosyć iásnie Dawid powiedział: Będą vpoieni hoynością domu twego / y strumieniem roskoszy twoiey nápoisz ie.

Ciáłá násze świetne będą w niebie.

Matth: 23.

Matth: 24.

Psal: 35.

A ktoż to poiąć może / iáko wielka roskosz będzie / cieszyć się vstáwicznie z nawyższego dobrá / pátrzyć ná sáme szczerą ozdobę / záżywáć sámey y szczerey słodkości / wniść do wesela Páńskiego: to iest / być vczestnikiem oney roskoszy y słodkości / z ktorey sam Pan Bog swoię vciechę wszytkę bierze.

Nád to / cześć y chwałá świętych onych Bożych niewymowna będzie. Bo tám przed wszytkim świátem y Anyoły wszytkiemi / sam Pan Bog wychwaláć ie będzie / y koronowáć / iáko zwycięzce: á co nawiętsza ná tronie sámym Chrystusowym iáko vczestnicy krolestwá iego / śiedzieć będą. Ták obiecał sam Pan Chrystus w obiáwieniu Janá świętego / mowiąc: Kto zwycięży / dam mu śiedzieć z sobą ná stolicy moiey / iákom ia też zwyciężył y vśiadłem z Oycem moim ná stolicy iego. Teyże ták wielkiey czci y chwale przypátruiąc się Dawid święty / ták mowi w Psálmie iednym: V mnie w wielkiey vczciwości są / Boże / przyiaciele twoi / bárzo się zmocniło ich pánowánie. A kiedy ieszcze do tych dobr wszytkich przydamy / iáko przysmák iáki onę wieczność tych

Cześć wielka świętych Bożych w niebie.

Apoc: 3.

Psal: 138.

dobr

dobr y błogoſłáwienſtwo ábo pociech wſzytkich / kto bedzie mogł
rozumem ogárnąć / ták wielkie ſzczeście świetych Bożych w nie-
bie ? á przecie to pewna/że wſzytko czego tu y poiąć nie możemy /
rzeczą ſámą pośiądziemy/ ieſli tu nabożnie/ ſpráwiedliwie/ trze-
źwo żyiąc/ do błogoſłáwioney oney Oyczyzny mieć ſie bedziemy.
Prawdziwa to y pewna/że dobrá one wſzytkie bez końcá żadnego
ná wiek wiekom trwáć bedą / ktore teraz trochą pracy ſwoiey zá-
ſługuią ſłudzy Chryſtuſowi.

Coż ty tu rzeczeſz grzeſzna duſzo moiá / y bedzieſzże wolálá
klećic ſobie tu ná tym świecie dziecińſkie lepianki / á onych pála-
cow w kroleſtwie niebieſkim poſtrádáć ? y bedzieſz chćiáłá korzy-
ſtáć w beſtyálſkich roſkoſzách/ty ktorey Pan Bog do ták wielkich
pociech / y weſela z Anyołámi ſwemi wzywáć raczy ? Vchoway
Pſal: 118. mie tego/ſługe twego przez miłośierdzie twoie Pánie Boże moy:
ále ráczey przeraź ſerce moie boiáźnią twoią. Niech mi ſmáku-
ie vſtáwicznie nád wſzytkę słodkość miodową poſłuſzeńſtwo zá-
konu twego / ábym vkrzyżowawſzy tu ćiáło ze wſzytkiemi pożą-
dliwośćiámi moiemi/mogł wzdycháć/ y mieć ſie do onych wiecz-
nych roſkoſzy w ráiu twoim. Day mi to Pánie moy/ ábym mogł
náſzládowáć Chryſtuſá Jezuſá Syná twego / ktory bedąc ćiche-
go y pokornego ſercá/ nie złorzeczył tym co go złorzeczyli/ nie gro-
ził tym od ktorych ták wiele vćierpiał. Day mi tu Boże moy żyć
trzeźwo / ſpráwiedliwie / bogoboynie / ábym w nádzieiey do-
brey oczekawał przyſzćia chwały wielkiego Bogá y Zbáwićielá
náſzego Jezuſá Chryſtuſá. Amen.

ROZDZIAL IV.
O wielkiey ſpráwiedliwośći Bożey / ktorey vżywa Pan Bóg nád potepionemi.

Ważmy też nákoniec ſobie y one ſprawiedliwość Pá-
na Bogá náſzego / ktorą pokázuie w oney odchłáni
ábo przepáśći piekielney nád grzeſznikámi / ktorych
ſpráwiedliwym dekretem ſwoim ná potepienie wie-
czne oſądził. Co ieſli zrozumiemy dobrze/ obaczymy

że pra

że prawdziwie powiedział Apoſtoł święty : Straſzliwa rzecz ieſt
wpáść w rece Bogá żywego. To ábychmy tymże porządkiem iá-
ko y w przeſzłym rozdziale o zápłácie świetych mowiąc / odprá-
wowáli : niech to wie káżdy/ że bedzie roſtrząſał Pan Bog ſedzia
ſpráwiedliwy/ y namnieyſze grzechy/ áż do słowká proznego / bo Matth: 12.
ták ſam opowiedział : Z káżdego słowá proznego/ktoreby wyrze-
kli ludzie/ dádzą liczbe w dzień ſądny. Ludzie nie wſzytkie grze-
chy karzą. Bo ábo tego zgołá dokázáć nie mogą / iáko kiedy ſie
owo winni bronią/ y káráć nie dádzą/ á czáſem też y vćiekáią: á-
bo też że nie wiedzą o wſzytkich/wiec y nie wſzytkiego porządnym
świádectwem poprzeć mogą : á pod czás popieráć y káráć zgołá
niechcą/ że ſą przedárowáni/ ábo ſie oglądáią ná fawory ludzkie/
ábo też z vporu y złośći ſwoiey zániechywáią. Ale Pan Bog ieſt
wſzechmocny / zá czym żaden mu ſie oprzeć nie może. Jeſt wſze-
dzie / żaden ſie przed nim nie ſkryie áni vćiecze. Dokąd poyde / Pſal: 118.
mowi Dawid/ od duchá twego / á kedy vćieke od oblicza twego?
Jeſli wſtąpie do niebá / támeś ty ieſt : ieſli ſſtąpie do piekłá/ y
támeś ieſt. Jeſt naymedrſzy / y wie o wſzytkich rzeczách y nay-
ſkrytſzych/ ktore ſą w ſercách náſzych. Nie potrzebuie świadkow
żadnych y dowodow/ ſámo ſumnienie náſze właſne ſtoi zá tyśiąc
świádkow v niego. Nákoniec ſpráwiedliwość iego / áni ſie o-
gląda ná dáry/ áni ná fawory ludzkie żadne: bo żadnych dobr ná-
ſzych nie potrzebuie. Rzecz to tedy niepochybna/ że żadnego grze- Spráwiedliwość Boża ná żadną rzecz nie reſpektuie.
chu nie máſz od naywietſzego áż do namnieyſzego / ktoryby vyść
mogł pomſty ſpráwiedliwośći Bożey / gdzieby przed tym przez
pokute świetą zgłádzony nie był. A im wietſze miłośierdzie teraz
Pan Bog pokázuie/odpuſzczáiąc nam tu grzechy/tym też ſroſzey
nad námi ſpráwiedliwośći y pomſty w przyſzłym wieku vżywáć
bedzie. O teráznieyſzym iego miłośierdziu ták mowi Izáiaſz: Iſa: 49.
Czáſu vpodobánego wyſłuchałem ćie/ á w dzień zbáwienia ráto-
wałem ćie. Co wykłádáiąc Páweł święty / ták piſze : Oto te- 2. Cor: 6.
raz czás przyiemny / oto teraz dzień zbáwienia. O czáśie záś w
onym wieku przyſzłym/ ták prorokuie Sophoniaſz : Dzień gnie- Soph: 1.
wu/ dzień on : dzień vtrapienia y vćiſku / dzień nieſzcześcia y ne-

 dze/

dze / dzień ciemnośći y mroku/ dzień chmury y wichru/dzień trą-
by y krzyku.

A nie tylko karáne będą grzechy náſze/ ále karáne ſtráßliwy-
mi mękámi / ktore ták wielkie będą / że ſię ich człowiek żaden nie
ſpodźieie. Bo iáko oko nie widźiało/ áni vcho ſłuchało/ áni ſerce
ludzkie poięło tego/ co Pan Bog nágotował dla wiernych y ko-
chanych ſwoich: ták też áni oko nie widźiało / áni vcho nie ſły-
chało/ áni ſerce człowiecze nie poięło tego / co Pan Bog zgoto-
wał tym co go nienawidzą. Będą bowiem ludźie potępieni cier-
pieć vtrapienia niepodobnie iáko wielkie/ y iáko wiele/ y ktore ná
wiek wiekom bez żadney poćiechy trwáć będą. Káżda śiłá duße/
káżdy ſmyſł ćiáłá ludzi potępionych / będźie miał katownie ſwo-
ie oſobne.

Vważmy iedno ſobie one ſurowe słowá ſędźiego/ktore wy-
rzecze do potępionych: Idźcie ode mnie przeklęći w ogień wie-
Matth: 25. czny/ktory zgotowan ieſt dyabłu y ányołom iego. to ieſt/ odſtąp-
ćie od towárzyſtwá świętych y wybranych Bożych / wy ktorzy-
śćie ſą oſądzeni/ ábyśćie nigdy nie pátrzyli ná oblicze Boże. ná
ktorym widzeniu wßytko błogosłáwieńſtwo należy / y do ktore-
go was Pan Bog był ſtworzył. Odſtąpćie przeklęći / to ieſt/ nie
mieyćie iuż żadney nádźieie więcey / żebyśćie mogli przyść do iá-
kiego błogosłáwieńſtwa kiedy / ábo do łáſki y nádźiei do zbáwie-
nia. Nie pádnie ná was żadna kropla mądrośći więcey / áni ro-
ſá nátchnienia dobre". Nie oświeći was promień żaden świátło-
śći niebieſkiey. Nie potka was więcey dar pokuty święty/áni v-
czyni w was pożytku żadnego. Nie zákwitnie w was nigdy mi-
łość/áni owocu żadnego nie wyda dobrych vczynkow: nie nawie-
dzi was áni oświeći nigdy ſłońce ono ſpráwiedliwośći z wyſoká:
á nie tylko będźiećie ogołoceni z dobr duchownych y wiecznych/
ále y z tych doczeſnych. Nie będźie dla was żadnych bogáctw
áni roſkoßy/ żadnych poćiech: ále będźiećiepodobni onemu drze-
wu figowemu/ ktore zá moią klątwą natychmiáſt vſchło. Idź-
ćie w ogień/ to ieſt w ogień on nieugáßony/ktory wßytkie człon-
ki wáße trapić będźie. W ogień wieczny/ to ieſt táki / ktory nie

potrzebuie drew żadnych do podniecánia/ áby gorzał záwżdy/ále
tylko ſámo roſkazánie Boże podniecáć go będźie. y ták iáko grzech
y winá nigdy w was nie vſtáie: ták nie vſtánie y męká wáßá. A
przeto dobrze powiedźiał Izáiaß Prorok: Ktoż z was będźie Iſa: 33.
mogł mießkáć z ogniem pożeráiącym / kto z was zmießka z pale-
niem wiecznym? Iákoby chćiał rzec / że żaden tey męki ſkromnie
nie znieśie/ ále wßyſcy ßemráć y roſpaczáć będą/ iáko to ći ktorzy
z niewoli y z muſu ćierpieć będą. Y przydáie tenże Prorok ná in-
ßym mieyſcu: Robak ich nie zdechnie/ á ogień ich nie zágáſnie. Iſa: 66.
Ktore słowá kilkakroć wſpomina. y powtarza Pan á Zbáwićiel
náß v Márká ś. Przybędźie bowiem y ozwie ſię nie ledá robak ſu- Marc: 9.
mnienia/ kiedy potępieni wſpomnią ſobie ná czás przeßły w tym
wieku terázniey ßym/ ktorego dobrze vżywáiąc / mogli vyść mąk
onych wßytkich/y ſtáć ſię vczeſtnikámi dobr y weſelá wiecznego.

A żeby kto nie rozumiał / że oni ludźie potępieni będą mo-
gli iáką ochłodę ábo folgę mieć/ przynamniey odmieniáiąc ſię w
mękách ſwoich z mieyſcá ná mieyſce / ſłuchay co ſam Pan o tym
mowi: Związawßy ręce y nogi iego / wrzuććie go w ćiemnośći Matth: 22.
zewnętrzne: tám będźie płácz y zgrzytánie zębow.

A przeto nießczeſliwi oni potępieni/ máiąc związáne ręce y Potepieni
nogi/ záwße ná iednymże mieyſcu ćierpieć będą muśieli/świátłá związáni bedą w piekle.
żadnego/ ſłońcá/ miesiącá/ y gwiazd nigdy nie widząc: z płáczu/
z iadu/ y z roſpáczy zębámi záwße zgrzytáiąc. A nie tylko ćięßkie
bole ćierpieć w piekle będą: ále y nędze y niedoſtátek wßeláki y
ſromotę wieczną: bo poſtradawßy ſwoich tu pálacow/ rol / win-
nic/ ſtad/ ßat/złotá y śrebrá/ kámieni drogich/do ták wielkiey nę-
dzy przydą/ że iedney krople wody z onym bogaczem żebráć będą/
y tey nie wyżebrzą. A oni ludźie hárdzi/ktorzy ſię tu niegdy z bo-
gactw ſwych chełpili / krzywd y żadnych znośić niechćieli ſkrom-
nie/á cześć tylko ſwoię świecką nádewßytko przekłádáli/ná onym
świátá wßytkiego placu / iákiego nigdy nie było áni będźie /
przed wßytkimi ludźmi y Anyołámi Bożymi/ obaczą odkryte iá-
wnie wßytkie grzechy ſwoie y nayſkrytße/y nayſproſnieyße/zdrá-
dźiectwá/ łotroſtwá/ kázirodztwá / świętokradztwá. Bo iáko

świádczy Páwel święty. Kiedy Pan przydzie świát sądzić/ oświeci zákrycia ciemności/ y obiawi rády serc/ á ná ten czás chwała będzie káżdemu od Bogá.

1. Cor: 4.

Támże bez pochyby nie vydą też ludzie niezbożni przygány y sromoty/ ktora ták wielka będzie w oczách świátá wszytkiego/ że też Bázyli święty śmiał nápisáć/ iż tá będzie ich męká nacięższa ze wszytkich/ á zwłaszczá ludzi pysznych/ obłudnych/chełpliwych/ ktorzy tu ná tym świecie część te doczesną zá Bożyszcze nieiákie swoie mieli. A kiedyby ieszcze te wszytkie vtraty dobr/ ták niebieskich iáko y ziemskich/ y te męki y sromoty koniec iáki kiedy miáły/ abo wżdy folgę/ pociechę/ y ochłodę iáką/ iáko to więc pod czás miewáią mizerye ná tym świecie: niezdályby sie ieszcze ták ciężkie y nieznośne. Lecz to iuż pewna/ że iáko ono szczęście y błogosłáwieństwo świętych y wybránych Bożych/ nieuznawáiąc żadney mizeryey ná wieki trwáć będzie: ták y nieszczęście potępionych bez żadney pociechy nieustánie ná wiek wiekom. A przeto muszą być náder ślepi y głupi/ci ktorzy tu nie vsiluią przez wszelákie vtrapienia y niebespieczeństwá/ stráty y śmierci przedziurchno przemijáiące (iáko ie Páwel święty názywa) przebiiáć sie do krolestwá niebieskiego/ y ná ono wieczne błogosłáwieństwo zárabiáć.

In Psal: 33. Męká potępionych ktora będzie nawiętszá.

2. Cor: 4.

ROZDZIAL V.

Czemu Pan Bog ták ciężkim/ á do tego wiecznym vtrapieniem karze potępionych.

Zeby sie snadź kto nie dziwował/ vważáiąc sobie ták ciężkie męki potępionych/ co to iest/ że Pan y Bog nász będąc ták łáskáwym/ ták srogo y długo karze grzechy ludzkie/ ktore przez krociuchny czás trwáią: ten niech posłucha co nápisał święty Augustyn w iednych księgách swoich: Ktoby/ pry/ to karánie názbyt ciężkie y niespráwiedliwe być rozumiał/ ten znáć że nie widzi áni poymuie/ iáko to byłá wielka niezbożność grzechu/ tám gdzie sie go ták snádnie

Lib: 14. de Ciu: Dei cap: 25.

káżdy vstrzedz mogł. Zás támże troche niżey ták mowi: A kto to może wypowiedzieć/ iáko to iest rzecz zła/ niechcieć słucháć y posłusznym być w rzeczách łácnych ták wielkiemu potentatowi y maiestatowi/ ktory ták ciężkim karániem groził? Mowi to wprawdzie Augustyn święty o onym grzechu pierwszego człowieká/ ále toż sie rozumieć może/ y o wszytkich grzechách. Bo ieśli spráwiedliwie będziem chcieli poważyć wszytko/ naydziemy to/ że káżdy grzech śmiertelny iest náder ciężki/ á to ze trzech miar. Naprzod/ że straszliwa to rzecz iest/ kiedy stworzenie stworzycielowi swemu niechce być posłuszne/ gdyż maiestat tworce przechodzi bez porownánia żadnego podłą kondycyą stworzenia. Więc y stworzenie iest z nátury sámey służebnicze/ á Pan Bog z nátury swoiey iest Pánem y Bogiem wszytkiego: á cokolwiek iedno ma stworzenie/ ma od Stworzyćielá swego/ á Stworzyciel nic nie ma od stworzenia. Do tego/ choćby też były y ciężkie przykazania Boże/ powinnoby ie przecie stworzenie pełnić: ále gdyż ieszcze y przykazánia iego nie są ciężkie/ y brzemię iego lekkie/ iáko to niewypowiedziána winá iest/ kiedy robaczkowie ziemie stworzycielowi swemu w tych łácnych rzeczách posłuszeństwá oddáwáć niechcą. Nuż kiedyby był Pan Bog nie pogroził grzesznym ludziom śmiercią wieczną/ mogłby był człowiek ieszcze ná iáką sie wymowkę y ochronę grzechow swych zdobyć: ále kiedy ták surowo/ ták często/ przez ták wiele Prorokow y Apostołow groził potępieniem wiecznym/ y ktoż tu zátwárdziałość y vporu człowieká grzesznego ochylić może? A nákoniec/ gdzieby grzech abo winá ktora sie w nim náyduie nie byłá wieczną/ mogłoby to być v nas w podziwieniu iákim/ że wieczną kaźń zá nie potępieni cierpieć muszą: ále kiedy to y vpor ludzi potępionych iest wieczny/ co zá dziw że też karánie wieczne zásługuią y cierpią? A táć to iest wola zła á nie odmiennie krnąbrna przećiwko P. Bogu/ ktora okazyą dáie iáko y szatáńska w świętych y wybránych Bożych/ że bárziey sie zdrygáią ná grzech ieden śmiertelny/ niżeli ná ogień sám piekielny. Posłucháymy co pisze o świętym Anzelmie Edinerus Angelczyk we wtorych księgách żywotá iego:

1. Ioan: 3.
Matt: 11.

Pod ſumnieniem moim to twierdze/ á nie kłámam / żechmy z vſt
Lib: 2. de vit: S. Anſe:. iego (to ieſt świetego Anzelmá) czeſto ſłuchali mowiącego / y
pod wiárą potwierdzáiącego / że gdzieby przed ſobą ná oko wi-
dział po iedney ſtronie brzydliwość grzechu / á po drugiey meke
piekielną/ á miałby ſie w iednym z tych pogrążić : ráczeyby ſobie
piekło obrał/ niżeli grzech przeklety. A czemu ſie niemniey dziwo-
wáć możemy: zwykł wiec tenże Oćiec ś. máwiać / że wolałby w
piekle być przy niewinności od grzechu / niżeli pokalány bedąc
grzechem / niebá zażywáć.

Jeſli to tedy człowiek ieden święty ták mawiał y rozumiał /
bedąc oświeconym od Páná Bogá / y zá tą świátłością ßkárá-
dość wietßą vpátruiąc w grzechu / niżeli w piekle : iáko dáleko
ſłußniey Pan Bog/ ktory przenika okiem ſwoim złość wßytke/ o-
ſądzić może grzech godnym zátrácenia wiecznego / ktore mu
przed wieki náznáczyć raczył. A przeto nie błądź wiecey błedna
Tit: 1. dußo moiá / nie day ſie zwodzić / áni náſláduy tych ktorzy rozu-
mieią y twierdzą o ſobie / że Páná Bogá znaią / á rzeczą ſámą
ták żyią/ iákoby go nigdy nie ználi : wiáre ſwoie noßą w hábicie
tylko ſámym / iáko miecz w pochwách. Ale kiedyby od prawdy
wierzyli / że Pan Bog ieſt prawdziwy y ſprawiedliwy / á że pe-
wnie meki náder ćieżkie/á do tego wieczne dla potepionych nágo-
tował / bez żadney nádziei do poćiechy iákiey / niepodobna żeby
to śmieli czynić co czynią : nie opijáliby ſie ták beſpiecznie y bez-
Iob: 15. miernie tą wodą niezbożności / iáko v Jobá świetego nápiſano .
Nie tákby mowie/ łácno bez wßelákiey boiáźni/ nie ták lekkomy-
ślnie/ ták wiele y ták ćießkich grzechow popełniáli/ włáſnie iáko
by ſie nie karánia/ ále zapłáty iákiey dobrey zá nie ſpodziewáli.

Lecz ty dußo moiá / wierz mocno temu / y vważay to ſobie
czeſto że Pan Bog tu ná tym świecie pokázuie ſie nam Oycem
miłośierdzia/ y gotow ieſt záwße wßytkim pokutuiącym grzechy
odpuſzczáć: ále tenże P. Bog w przyßłym wieku po śmierći náßey
oſtánie ſie nam Bogiem pomſty / y ná te wßytkie meki ktore opo-
wiádał przez Proroki y Apoſtoły ſwoie : y ktore ná wieczną pá-
miątke opiſáć kazał / zda y oſądzi potepionych wßytkich. A ták

vroście

vroście w tobie boiaźń wielka onych mąk nieznośnych / á z dru-
giey ſtrony nádzieiá do nábycia onych ták wielkich nagrod / y ko-
ron dobrych vczynkow w niebie : temi iákoby dwiemá ſkrzy-
dłami wybijeß ſie ku gorze/ niebeſpieczeńſtwá tu ná
tym świecie wßelkiego vydzieß / á potym onego
odpoczynku y żywotá wiecznego
doſtąpiß.

AMEN.

Chwałá Bogu w Troycy iedynemu.



